

Wieki Stare i Nowe

Tom 7 (12)



NR 3269

Wieki Stare i Nowe

Tom 7 (12)

Redaktor serii: Historia
Sylwester Fertacz

Recenzenci

Zbigniew Anusik, Jarosław Bodzek, Bogdan Cimała, Jacek Chrobaczyński,
Edward Długajczyk, Tomasz Fałęcki, Witold Filipczak, Maciej Forycki,
Albin Głowacki, Tomasz Kempa, Danuta Kisielewicz, Jerzy Kochanowski,
Bogusław Kopka, Marek D. Kowalski, Jan Kwak, Michał Lis, Mariusz Markiewicz,
Dariusz Nawrot, Danuta Okoń, Dariusz Rolnik, Joanna Rostropowicz,
Stanisław Senft, Dariusz Słapek, Sławomir Sprawski, Stanisław A. Sroka,
Sobiesław Szybkowski, Przemysław Wojciechowski, Michał Zwierzykowski,
Radosław Żurawski

Redaktor naczelny
Sylwester Fertacz

Zastępca redaktora naczelnego
Agata A. Kluczek

Sekretarz
Marcela Gruszczyk

Rada Naukowa

Marian Chachaj (Lublin), Dariusz Dolański (Zielona Góra), Jerzy Dygdała (Toruń),
Albina Fiodorovna Noskova (Moskwa), Albin Głowacki (Łódź),
Danuta Musiał (Toruń), Mirosław Nagielski (Warszawa), Bogdan Rok (Wrocław),
Maciej Salamon (Kraków), Maciej Serwański (Poznań),
Ramunė Šmigelskytė-Stukienė (Vilnius), Przemysław Wiszewski (Wrocław),
Stiepan Zakharkevich (Minsk)

Rada Redakcyjna

Antoni Barciak, Sylwester Fertacz, Anna Glimos-Nadgórska, Wiesław Kaczanowicz,
Ryszard Kaczmarek, Agata A. Kluczek, Dariusz Nawrot, Krzysztof Nowak,
Idzi Panic, Ryszard Skowron, Maria W. Wanatowicz

Exemplarz wydany drukiem jest wersją podstawową.

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej:

Central and Eastern European Online Library
www.ceeol.com

Treść

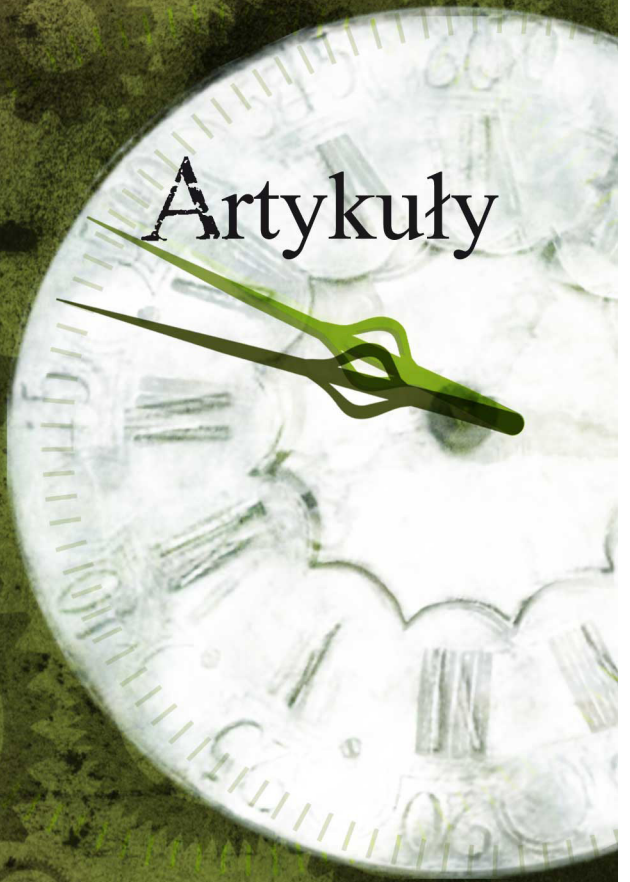
Artykuły

Katarzyna Daniluk	
Ku chwale Wiecznego Miasta! Słonie w rzymskich amfiteatrach	9
Agata A. Kluczek	
Jak rzymski cesarz Trajan zdobył Indie. Epizod z historii numizmatyki albo popis nowożytnego erudyty: Adolf Occo i jego dzieło	24
Irina Kiturko	
Tamożennaja liustracija 1769 g. na granice s Prussijej i Kurlandiej v realizacji ekono- mičeskoj polityki Skarbovoj komisii VKL	63
Sergej V. Belousov	
Poljaki v Penzenskom kraje v XVIII — pervoj polovine XIX veka	83
Wiesław Charczuk	
Losy podziemia antykomunistycznego na południowym Podlasiu (1944—1948)	97

Artykuły recenzyjne i recenzje

Agata A. Kluczek	
Wokół problemów interpretowania przekazu źródeł numizmatycznych	129
Adam Cichosz	
W 220. rocznicę powstania kościuszkowskiego	137
Adrian Uljasz	
Z historii Podkarpacia i Krakowa w końcu XIX i w pierwszej połowie XX wieku	142
Anna Jamroży	
Internowanie Polaków na Litwie w czasie II wojny światowej	145
Wiesław Charczuk	
O Stronnictwie Narodowym raz jeszcze!	152

Artykuły



For my dear friend
by my dear friend
I have a gift for you
a sharp and true of hope
you - a sharp and true of hope
you can feel it
I can feel it

Katarzyna Daniluk

Biała Podlaska

Ku chwale Wiecznego Miasta! Słonie w rzymskich amfiteatrach

Słoń, jaki jest, każdy widzi — trawestacja znanej definicji pochodzącej z pierwszej polskiej encyklopedii współcześnie stanowi chyba najprostszą reakcją na pytanie o charakterystykę tego ogromnego ssaka. Czy w podobny sposób reagowali mieszkańcy starożytnej Italii?

Rzymianie najpewniej dowiedzieli się o istnieniu słoni długo po tym, jak stały się one wojownikami w innych rejonach świata¹. Okoliczności pierwszych znanych konfrontacji z tymi zwierzętami bywały dla rzymskiej armii na ogół dramatyczne. Grozy sytuacji nie odnotował Pliniusz, dość chłodno relacjonujący epizod z wojny z Pyrrusem: „Italia zobaczyła słonie po raz pierwszy podczas wojny z królem Pyrrusem, i nazwano je wołami lukańskimi, ponieważ zobaczono je w Lukanii w 472 roku od założenia Rzymu”². Do kolejnego przerażającego zetknięcia rzymskich legionistów ze słoniami doszło najpewniej w pierwszej wojnie punickiej. Po bitwie

¹ Wielkość i siła słoni spowodowały, że starożytni dostrzegli w nich potencjał militarny. Nadanie słoniom charakteru „maszyn bojowych” mieszkańcy basenu Morza Śródziemnego najprawdopodobniej przejęli z Indii. Pierwsze zetknięcie się Europejczyków ze słoniami bojowymi miało miejsce najpewniej w 331 roku p.n.e. w bitwie pod Arabelą (Dariusz III stanął wówczas do walki z Aleksandrem Wielkim na czele armii wyposażonej w 15 słoni, które wkrótce zostały wzięte żywcem przez macedońskiego zdobywcę). Przed bitwą nad rzeką Hydaspes w 327 roku p.n.e. Aleksander zaopatrzył swoich żołnierzy w topory i szable do cięcia kolan i trąb licznych słoni Porusa. Śmierć Aleksandra rozpoczęła trwającą trzy wieki erę słoni wojskowych. O wykorzystaniu słoni bojowych w „przed-rzymskich” armiach antycznych zob. m.in.: P. ARMANDI: *Histoire militaire des elephants, depuis les temps les plus reculés jusqu'à l'introduction des armes à feu*. Paris 1843; E. REINACH: *Elephas*. In: *Dictionnaire des Antiquités Grecques et Romaines*. T. 2. Graz 1963, s. 537—544; J.M. KISTLER: *War Elephants*. Nebraska 2007; K. Nossov: *War Elephants*. Oxford 2008; M.B. CHARLES: *Elephants at Raphia: Reinterpreting Polybius 5.84—5*. „Classical Quarterly” 2007, 57, s. 306—311.

² Plin., *NH VIII*, 27. Przeł. T. i E. ZAWADZCY. Warszawa 1972. Dalsze cytacje z dzieła Pliniusza pochodzą z tego tłumaczenia.

pod Aspis (255 rok p.n.e.), w której blisko setka kartagińskich słońi stratowała wielu rzymskich żołnierzy, „Rzymian ogarnął taki strach przed słońiami, że przez cztery lata z kolei po opisanych tu czasach wprawdzie nieraz na obszarze Lilybaeum, nieraz też na obszarze Selinuntu stali naprzeciw nieprzyjaciół w odległości pięciu lub sześciu stadiów, nigdy jednak nie odważali się rozpocząć walki ani nawet zejść na równinę z obawy przed atakiem słońi”³. Lęk przed słońiami na polu walki udało się ponoć (informacja o tym jest nieco retoryczna) przezwyciężyć dopiero w bitwie pod Panormos (252/250 rok p.n.e.), w której legiony rozbiły armię Hazdrubala, a „wiadomość o tym zwycięstwie wywołała w Rzymie wielką radość nie tylko dlatego, że przez stratę słońi nieprzyjaciele zostali osłabieni, ale że własnym żołnierzom pokonanie tych zwierząt dodało otuchy”⁴. Konsul Lucjusz Metellus zdobył wtedy „około stu słońi, co stanowiło łup tak wielki, jakby to stado zagarnięto nie na wojnie, lecz na polowaniu”⁵.

Pojawienie się słońi na polu walki zmusiło Rzymian do przełamania sporego strachu, odnotowanego w źródłach (dość późnych w stosunku do opisywanych zdarzeń i nieco z tego powodu tracących na wiarygodności), przed nieznanymi olbrzymami albo, co bardziej prawdopodobne, doprowadziło do rozszerzenia przygotowań wojennych o opracowanie metod ich unieszkodliwienia⁶.

Jeśli przy tej okazji słońie pokazywały inne, mniej groźne oblicze, to można sądzić, że zrazu militarne kontakty otworzyły jednocześnie nowy rozdział w historii wykorzystywania słońi poza polem bitwy. Działo się tak również dlatego,

³ Polyb., *Hist.* I, 39. Przeł. S. HAMMER. Wrocław 1957—1962. Dalsze cytacje z dzieła Polibiusza pochodzą z tego tłumaczenia.

⁴ *Ibidem*, I, 41.

⁵ Flor., *Epit.* I, 18. Przeł. I. LEWANDOWSKI. Wrocław 2006. Dalsze cytacje z dzieła Florusa pochodzą z tego tłumaczenia. Uwagi Florusa przekonują o sporej łatwości, z jaką zapewne w jego czasach chwytano zwierzęta. Opinia ta nie oznacza oczywiście, że Rzymianie polowali na słońie w epoce Metellusa. Relacje Polibiusza i Florusa wskazują na pewną istotną cezurę, bo do zdobyczy Metellusa słońie jedynie poznawano (por. tylko oglądanie słońi, jako wrogów na polu bitwy, u Pliniusza, odtąd zaczęły one być poniekąd „rzymskie”).

⁶ W bitwie pod Auskulum słońie nie budziły już grozy, bo „centurion z pierwszej linii czwartego legionu, odcinając jednemu słońiowi trąbę, dowiódł, że potwory można uśmiercić. Przeważnie rzucano w nie dzidami, a na wieże miotano żagwie, tak że wszystkie szyki wrogów pokryły się płonącymi zwaliskami” (Flor., *Epit.* I, 13). W bitwie nad Trebią nacierającym w środek linii legionów „olbrzymom Hannibala” nie udało się naruszyć szyku bojowego Rzymian, na konfrontację ze słońiami przygotowali oni bowiem swoich lekkobrojnnych, którzy zwierzęta „obrzucili ostrymi grotami i odparli, a pędząc za uciekającymi kłuli je pod ogonami, gdzie mają najmniejszą skórę i najłatwiej można je ranić” (Liv., XXI, 55. Przeł. M. BROŻEK. Wrocław 1981. Dalsze cytacje z dzieła Liwiusza pochodzą z tego tłumaczenia). W bitwie z seleucydzkim królem Antiochem III Wielkim pod Magnezją w 190 roku p.n.e., jak ponownie z dużym znanstwem detali donosił Liwiusz, „żołnierza rzymskiego nie przerażały nawet ustawione między szeregi słońie; nauczył się już, od czasu wojen w Afryce, unikać przed atakiem potwora i nacierać nań z boku oszczepami lub podchodzić bliżej i mieczem podcinać mu ścięgna” (Liv., XXXVII, 42).

że doświadczenie w walce z olbrzymami, którego z biegiem czasu nabrała armia rzymska, pokazało, że są to zwierzęta nieobliczalne, a ich płochliwość mogła stwarzać niebezpieczeństwo także dla wykorzystującej je armii⁷. Z tego powodu słonie dość rzadko wspierały legionistów, za czasów Hadriana zaś całkowicie zaprzestano posługiwania się nimi⁸. Pozornie bezużyteczne olbrzymy szybko stały się jednak dla Rzymian cennym łupem — spektakularnym świadectwem zwycięstwa. Z tej przyczyny w Wiecznym Mieście słonie pojawiły się już w 275 roku p.n.e., w czasie triumfu konsula Maniusza Kuriusza Dentatusa, który, wedle Eutropiusza, „jako pierwszy sprowadził do Rzymu cztery słonie”⁹. Datę pierwszego pojawienia się tych zwierząt w Rzymie potwierdza naturalnie Pliniusz, który relacjonuje, że stało się to ledwie siedem lat po krotochwilnym spotkaniu z nimi w czasie wojny z Pyrrusem¹⁰. Lakoniczne, właściwe dla epitomaty Eutropiusza określenie „duxit” kryje za sobą najpewniej wiele kłopotów, które musiał pokonać Kuriusz. Należy bowiem zaznaczyć, że o ile oswojenie słoni nie było procesem bardzo skomplikowanym¹¹, o tyle ich transport przysparzał ogromnych (jak one same) trudności, czego wręcz kanonicznym dowodem są informacje dotyczące ich przewiezienia na pole bitwy, m.in. przeprawy 37 słoni Hannibala w drugiej wojnie punickiej czy słoni konsula Marcjusza w trzeciej wojnie macedońskiej¹².

⁷ Zdarzało się, że kornacy musieli zabijać słonie zagrażające własnej armii. Rzymianie byli świadkami takiej rzezi w armii Hazdrubala: „Słoni więcej zabili sami ich kierownicy niż nieprzyjaciel. Mieli oni przy sobie dłuto rzemieślnicze i młot. Kiedy te potwory zaczęły się srożyć i atakować swoich, kierowca przykładał takiemu dłuto między uszy, wprost do kręgu łączącego głowę z karkiem, i wbijał je weń możliwie silnym uderzeniem. Tę metodę wynaleziono jako najszybszy sposób uśmiercania olbrzyma, gdy przestawał słuchać kierowcy” (Liv., XXVI, 49). Por. np. doświadczenia i obserwacje współczesnego znawcy zwierząt — F.C. BOSTOCK: *Tresowanie dzikich zwierząt*. Warszawa 1909, s. 49.

⁸ Wykorzystywano je relatywnie często tylko w pierwszej połowie II wieku p.n.e. Zob. np. Liv., XXXIII, 8—9; XLIV, 41—42. Szerzej: E. REINACH: *Elephas...*, s. 539; H.H. SCULLARD: *The Elephant in the Greek and Roman World*. London 1974. Mniej liczne przypadki w I wieku p.n.e. zob. np.: Flor., *Epit.* I, 37; Cass. Dio, XLV, 13, 4.

⁹ Eutr., *Brev.* II, 14. Przeł. P. NEHRING i B. BIBIK. Warszawa 2010.

¹⁰ Zob. przypis 2.

¹¹ Ponieważ słonie rzadko rozmnażają się w niewoli, jedynym bodaj sposobem ich pozyskania były polowania na zwierzęta żyjące na wolności. O sposobach ich poławiania pisał Pliniusz (*NH* VIII, 24). O podobieństwie tych starożytnych metod poławiania słoni do sposobów praktykowanych jeszcze na przełomie XIX i XX wieku zob. szerzej: F. BOSTOCK: *Tresowanie...*, s. 58; L. ŻYRKIEWICZ: *Na tropach słonia afrykańskiego*. Warszawa 1968, s. 143, 145. Słoń jest zwierzęciem, które nigdy nie zostało przez człowieka udomowione, choć nieustannie podejmowano próby jego oswojania. W efekcie mówić można jedynie o wykorzystaniu słoni przez człowieka, a to mogło mieć miejsce już 2000 lat p.n.e. Por. A. LASOTA-MOSKALEWSKA: *Zwierzęta udomowione w dziejach ludzkości*. Warszawa 2005, s. 222.

¹² O problemach z transportowaniem słoni bojowych zob.: Polyb., *Hist.* III, 53; Liv., XXI, 28, 37; XLIV, 5. Por. też: S. O'BRYHIM: *Hannibal's Elephants and the Crossing of the Rhone*. „The Classical Quarterly, New Series” 1991, nr 41, s. 121—125; M. CHARLES, P. RHODAN: *Magister Elephatorum*:

Rzymianie, jak można sądzić, dość wcześnie opracowali rozwiązania pozwalające na pokonanie ostatniej bariery przed „zadomowieniem się” słoń w Wiecznym Mieście. Zgodnie z przysłowiem: „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”, transport zwierząt do miasta był zapewne dużo mniej kłopotliwy niż ich dostarczenie na każde odległe, a niekiedy przypadkowe pole bitwy¹³.

Nie trudno sobie wyobrazić reakcję mieszkańców Rzymu na widok słońi Kuriusza. Triumf potrzebował adekwatnej miary i zachowania *decorum*, a skalę zwycięstwa wymownie ilustrowały olbrzymie gabaryty i egzotyka zwierząt. Słonie szybko stały się więc „bohaterami” triumfów, nawet wówczas, gdy pokonywanie tych zwierząt w boju nie musiało decydować o losach rzymskich kampanii. *In triumpho*¹⁴ uczynił to już wspomniany Kuriusz. Zwycięzca w wojnie z Kartaginą, Marek Marcellus, w owacji po zdobyciu Syrakuz na znak zwycięstwa zaprezentował osiem słońi¹⁵. W tym kontekście nie dziwi pozornie ekstrawaganckie zachowanie przodka Nerona, Gn. Domicjusza Ahenobarbusa, który „w czasie swego konsulatu, pokonawszy Allobrogów i Arwernów, objechał swą prowincję na słońiu, z liczną świtą żołnierstwa, jak podczas uroczystości triumfalnych”¹⁶.

O ile nie dziwi fakt publicznego prezentowania ogromnych zwierząt, o tyle zastanawia niejednorodny charakter ich prezentacji — od biernego, acz symbolicznego pokazu, po dynamiczne widowisko z czynnym ich udziałem.

Niejednoznaczne informacje o początkach „kariery” słońi na cyrkowych arenach pojawiają się w następstwie triumfu wspomnianego już Metellusa z roku 251 p.n.e., który „jeden jedyny ze wszystkich Rzymian prowadził przed rydwanem sto dwadzieścia słońi zdobytych na wrogach”¹⁷. Zgodnie z komentarzem Pliniusza do tego zdarzenia: „Było tam 142 słońi, czy też 140, jak podają inne źródła. Przywieziono je na tratwach zbudowanych na połączonych rzędami beczkach. Werrius podaje wiadomość, że słońie te walczyły w cyrku i pozabijano je dzidami, ponieważ nie wiedziano, co z nimi zrobić, a nie chciano ich żywić ani rozdać królom. Jednak, według Lucjusza Pizona, przyprawiono je tylko do cyrku, i żeby je bardziej upokorzyć, pędzono dookoła areny. Jednak ci, którzy nie wierzą, że słońie pozabijano, nie potrafią wyjaśnić, co się z nimi stało”¹⁸.

A Reappraisal of Hannibal's Use of Elephants. „Classical World” 2007, vol. 100, nr 4, s. 363—389; T. ŁOPOZKO: *Legiony rzymskie w walce ze słońiami*. „Mówią Wieki” 1966, nr 7, s. 10—12; J.F. SHEAN: *Hannibal's mules: the logistical limitations of Hannibal's army and the battle of Cannae, 216 B.C.* „Historia” 1996, nr 45, s. 159—187.

¹³ O transporcie słońi na widowiska zob.: Plin., *NH VIII*, 6.

¹⁴ O triumfie i jego znaczeniu zob.: K. BALBUZA: *Triumfator. Triumf i ideologia zwycięstwa w starożytnym Rzymie epoki cesarstwa*. Poznań 2005.

¹⁵ Liv., *XXVI*, 21.

¹⁶ Suet., *Nero*, 2. Przeł. J. NIEMIRSKA-PLISZCZYŃSKA. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987. Dalsze cytacje z dzieła Swetoniusza pochodzą z tego tłumaczenia.

¹⁷ Sen., *De brev. vitae XIII*. Przeł. L. JOACHIMOWICZ. Warszawa 1998.

¹⁸ Plin., *NH VIII*, 6.

Pliniusz, który nie był świadkiem opisywanych zdarzeń, zebrał opinie na temat losów słoni Metellusa — subtelnie różne co do liczby zwierząt i zgodne co do sposobu ich transportowania. Poważne wątpliwości pojawiają się, gdy encyklopedysta porusza temat śmierci zwierząt. Przywoływane relacje Werriusza i L. Pizona różnią się na tyle, że sam Pliniusz nie zajmuje wyraźnego stanowiska w tej kwestii. Relacjonuje za to bardzo prozaiczne powody potencjalnego uśmiercenia zwierząt sprowadzające się do braku pomysłu na ich praktyczne wykorzystanie. Pozbycie się dużej liczby słoni, których transport musiał być tak kosztowny, jak problematyczny, jest zastanawiające. Metellus przywiózł przecież do Rzymu słonie bojowe, których umiejętności kończyły się zapewne na unicestwianiu wrogich armii. Pomimo oswojenia nie wykorzystano ich do pracy, być może, prozaicznie, nie widziano możliwości takiego rodzaju zastosowania dopiero poznawanych zwierząt (brakowało doświadczenia w tym względzie, a poza tym istniało przecież niewolnictwo zwykle hamujące rozwój nowatorskich rozwiązań w sferze ekonomicznej).

Nie użyto ich również w armii, co można tłumaczyć prostym iloczynem: ich relatywnie dużej liczby, powodującej spore i szybkie zmiany w taktyce walki konieczne do wprowadzenia niemal w jednorazowym akcie, kosztów utrzymania i konieczności ponownego transportu oraz nieprzewidywalności ich zachowań. Czynienie z nich wówczas podarków dla innych władców w wyjaśnieniach Pliniusza uznać można za swego rodzaju anachronizm¹⁹. Takie rozwiązanie nie wydawało się z wielu powodów logiczne i bynajmniej nie wynikało ze świadomości ich potencjalnego ponownego wykorzystania przeciw Rzymowi (wtedy wszak to raczej Rzymianie mogli być obdarowywani ciągle dla nich egzotycznymi słoniami). Przytoczona przez encyklopedystę wersja Pizona, zgodnie z którą słonie nie walczyły w cyrku, a celem upokorzenia były tylko w jego przestrzeni przepędzane, dowodziłaby potraktowania zwierząt jako kartagińskich „jeńców-żołnierzy”. Z braku informacji w źródłach, a pewnie i z obserwacji czynionych nad losem zwierząt w oglądanych przez encyklopedystę cesarskich *venationes*, zdaje się jednak Pliniusz bliższy opinii, że grubo ponad setkę słoni po prostu zabito (odtworząc przy tym realne pole bitwy, co najpewniej spowodowało milczenie autora na temat zamięłowania Rzymian do brutalności i rozlewu krwi). Zastanawia jednak dość specyficzny sposób, w jaki Pliniusz pragnął rozstrzygnąć powstały spór. Wydawało mu się bowiem, że tylko jedna z przytoczonych wersji musiała być prawdziwa, a druga fałszywa. Tymczasem obie relacje wzajemnie się nie wykluczają i dopuszczają taką sekwencję zdarzeń, w której pierwszej upokorzone słonie przepędzono po arenie cyrku, a potem *ad hoc* zorganizowano na nie polowanie, czyli brutalnie je zabito. Byłoby to niemal

¹⁹ Jako drogocenny prezent słonia podarował królowi Hiberów cesarz Hadrian (*HA H 18*). Symbolicznego wymiaru tego daru nie zmieniły epoki postantyczne. Słonia w darze od kalifa Haruna-al-Raszyda otrzymał w prezencie Karol Wielki (por. *EINHARD: Vita Karoli Magni 16*). O podobnych darach dla papieży zob. np.: G. NOEL: *Występni papieże renesansu*. Warszawa 2007, s. 219.

dokładne odwzorowanie postawy Rzymian względem pojmanych jeńców (słonie wszak walczyły jak i oni!), maszerujących w pochodzie triumfalnym, a potem na ogół mordowanych²⁰.

Zagadki losów słoni Metellusa (tzn. formy ich prezentacji ludowi rzymskiemu) jednoznacznie nie rozstrzyga kolejna informacja Pliniusza dotycząca dużo późniejszych wydarzeń z około 98 roku p.n.e.: „Fenestella podaje, że w Rzymie słonie walczyły po raz pierwszy, kiedy edylem kurulnym był Klaudiusz Pulcher, za konsulatu Marka Antoniusza i Aulusa Postumiusa w roku 655 od założenia Rzymu, a dwadzieścia lat później za edylatu Lukullusów walczyły z bykami”²¹.

Z argumentacji Pliniusza (w sporze na temat pierwszeństwa pewnych czynów) nie tyle wynika przekonanie o tym, że zwierzęta Metellusa nie walczyły na arenie w uprzednio przygotowanych widowiskach, co raczej nieco spontanicznie — *ad hoc* — dokonano ich rzezi (uzasadnionej pewnie ich wspomnianą rolą na polu bitwy), do „reżyserowanych” starć słoni z ludźmi doszło zaś po raz pierwszy dopiero w I wieku p.n.e.²². Warto podkreślić też odmienny anturaż działań Metellusa i tych z I wieku p.n.e. Te ostatnie mieściły się w ramach *ludi*, igrzysk urzędniczych, a nie tych towarzyszących triumfom. Być może jakościowa zmiana „prezentacji” słoni (i kwestia wspomnianego pierwszeństwa) wynikała właśnie z tej odmienności okoliczności organizowania widowisk. Charakter *venationes* odbywających się w ramach *ludi publici* wynikał tylko z inwencji edytora (por. rzadkie w naturze pojedynki słoni z bykami!), triumfalne mogły natomiast zawierać elementy powielające wykorzystanie zwierząt w historycznych bitwach i sprowadzać się do przemarszu słoni oraz finału w postaci walk ludzi z nimi²³. Reasumując, powiedzieć można, że do I wieku znano już prawdopodobnie aż trzy formy „prezentacji” słoni: ich przemarsz, walki ludzi przeciw nim oraz ich parowanie z innymi zwierzętami. Ten trzeci sposób stanowił niewątpliwie efekt upolitycznienia *ludi* i chęci uatrakcyjnienia *venationes* organizowanych przez urzędników (źródła milczą na temat walk między słoniami). Niewątpliwie kontynuacji i rozwojowi takich przedsięwzięć sprzyjało rzymskie panowanie nad terenami występowania słoni, doskonalenie umiejętności

²⁰ K. BALBUZA: *Triumfator...*, s. 33–34.

²¹ Plin., *NH VIII*, 7.

²² Za edylatu K. Pulchera chodziło prawdopodobnie o walkę słoni z ludźmi będącą rekonstrukcją sytuacji z pola bitwy. Pliniusz wspomina bowiem o pierwszej walce słoni w następstwie uwagi o jednej z metod ich unieszkodliwiania: „Próby walki ze słoniem podczas wojny z Pyrrusem wykazały, że bardzo łatwo odciąć trąbę słonia” (ibidem).

²³ O *ludi publici* zob. m.in.: F. BERNSTEIN: *Ludi publici. Untersuchungen zur Entstehung und Entwicklung der öffentlichen Spiele im republikanischen Rom*. Stuttgart 1998; W.W. FLOWER: *The Roman Festivals of the Period of the Republic: An Introduction to the Study of the religions of the Romans*. London 1899; D. SŁAPEK: *Sport i widowiska w świecie antycznym*. Kraków—Warszawa 2010, s. 399–403. Por. IDEM: „*Venationes*” epoki republiki rzymskiej: „*sacrum*” czy „*profanum*”? W: *Zwierzę jako „sacrum” w pradziejach i w starożytności*. T. 2. Red. L. KOSTUCH, K. RYSZEWSKA. Kielce 2006, s. 137–150.

poławiania i osławiania słoń (popyt *versus* podaż)²⁴, ich coraz mniejsza przydatność na polu bitwy²⁵, zwiększające się doświadczenie w transportowaniu zwierząt do Rzymu, a w szczególności zdolność ich unieszkodliwiania i uśmiercania w każdej chwili — rzecz niezwykle istotna z punktu widzenia zarówno organizatorów, jak i obserwatorów widowisk (zwłaszcza przed powstaniem bezpiecznych kamiennych amfiteatrów²⁶).

Jak zauważa Jo-Ann Shelton — nie dostrzegając pewnych subtelności w traktowaniu słoń przez Rzymian — widok egzotycznych, zdumiewająco dużych zwierząt przypominał mieszkańcom Wiecznego Miasta, że ich armia zwyciężyła kojarzone z wrogiem przerażające bestie i uratowała Rzym przed podporządkowaniem obcemu władcy. Pierwsze rzezie olbrzymów dokonywane na arenach krótko po zakończeniu walk wpisywały się w scenariusz odtwarzania klęsk wrogich armii wcielających słoń w swoje szeregi, np. Kartagińczyków. Potężne zwierzęta stały się w oczach widzów synonimem wroga, do tego bardziej niebezpiecznego niż ludzie. Mordowanie słoń na arenie było więc elementem widowiskowego unicestwiania wszystkiego, co Rzymianie utożsamiali z zagrożeniem dla swego bezpieczeństwa, ale także okazywaniem rzymskiej dominacji nad światem zwierząt²⁷.

Pompejusz był kolejnym triumfotorem, który sprowadził do Rzymu znaczną liczbę słoń z wyprawy do Afryki w 81 roku p.n.e. Aby rozzłościć przeciwników swojego triumfu, zamierzał nawet wkroczyć do Rzymu na rydwanie zaprzęgniętym w cztery słoń. Plany pokrzyżowała jednak prozaiczna przeszkoda — zbyt wąska ponoć brama wjazdowa²⁸. Jak zauważa Shelton, zaprzęgnięcie słoń w rydwan było zarówno demonstracją rzeczywistego podporządkowania świata natury, jak i symbolizowało podbój ludów z terytoriów naturalnego występowania słoń²⁹. Po

²⁴ Plin., *NH VIII*, 10.

²⁵ Pliniusz w czasie teraźniejszym pisał: „Poskromione słoń biorą udział w bitwach, dźwigając na grzbietach całe wieże z żołnierzami, a na wschodzie odgrywają w wojnach nawet ważną rolę: rozbijają szeregi, tratuja żołnierzy. Jednakże zranione i spłoszone cofają się zawsze, szercząc niemałe spustoszenie wśród własnej armii” (ibidem, VIII, 11).

²⁶ Pierwszy kamienny amfiteatr Statyliusza Taurusa został wzniesiony na Polu Marsowym w 29/30 roku p.n.e.: Suet., *D. Aug.* 29; K. WELCH: *The Roman Amphitheatre: from Its Origins to Colosseum*. Cambridge 2004, s. 108—126.

²⁷ J. SHELTON: *The Display of Elephants in Ancient Roman Arenas*. „Isaz Newsletter” 2001, nr 21, s. 2—6. Temat słoń na rzymskich arenach autorka porusza również w pracach: EADEM: *Elephants, Pompey and The Reports of Popular Displeasure in 55 B.C.* In: *Veritatis Amicitiaeque Causa*. Eds. E. CUEVA, S. BYRNE. Wauconda 2009, s. 231—271; EADEM: *Dancing and Dying: The Display of Elephants in Ancient Roman Arenas*. In: *Daimonopylai*. Eds. M. JOYAL, R. EGAN. Winnipeg 2004, s. 363—382; EADEM: *Elephants as Enemies in Ancient Rome*. „Concentric” 2006, 32, s. 3—25; EADEM: *Beastly Spectacles in the Ancient Mediterranean World*. In: *Cultural History of Animals*. Berg 2007, s. 97—126.

²⁸ Plut., *Pomp.* 14. Przytaczana przez niego (republikańska?) tradycja nie była najwyraźniej nazbyt przychylna Pompejuszowi.

²⁹ J. SHELTON: *The Display...*, s. 3.

powrocie ze zwycięskiej kampanii w 55 roku p.n.e. „Pompejusz budował teatr i na jego otwarcie urządzał w nim konkursy gimnastyczne i muzyczne, i walki dzikich zwierząt: zginęło w nich pięćset lwów. A po wszystkim pokazał walkę słoni jako najbardziej przejmujące widowisko. To mu zyskiwało podziw i popularność”³⁰. Słonie biorące udział kolejno w triumfie i widowiskach były symbolem zwycięstw Pompejusza w Afryce. Ta sekwencja wydaje się dość charakterystyczna i najpewniej nawiązuje do tradycji łączącej pokazy słoni z triumfami. O randze walk ze słoniami pokazywanych w ramach *ludi* świadczy natomiast umieszczenie ich na samym końcu programu igrzysk jako najbardziej atrakcyjnego elementu widowisk. Wiele wskazuje na to, że Pompejusz próbował nawiązywać do tradycji zapoczątkowanej przez Metellusa. Okazało się jednak, że misterny plan nie powiódł się...

Niespodziewanie słonie Pompejusza stały się poniekąd bohaterami swoistego rzymskiego „skandalu” wywołującego niesmak jeszcze wiele lat później. Na zorganizowanych przez Pompejusza igrzyskach (być może nawet dwu, bo cytowane w dalszej części artykułu źródła różnią się co do miejsca, powodów ich wydania oraz przeciwników słoni)³¹ „w ciągu pięciu dni wybito tam pięćset lwów i osiemnaście słoni walczyło przeciwko ciężkozbrojnym. Jedne z tych zwierząt zginęły od razu, inne padły niedługo potem. Wbrew życzeniu Pompejusza lud ulitował się bowiem nad niektórymi, kiedy te zranione zaniechały walki i chodziły w koło z trąbami podniesionymi ku górze, narzekając na swój los. Ten rodzaj zachowania miał jakoby uwiarygodnić pogłoski, że nie zrobiły tego z czystego przypadku; przeciwnie, powołały się [w opowieści tej pojawia się specyficzna personifikacja — K.D.] na przysięgi, którym słonie zawierzyły, przeprawiając się z Afryki. Wzywały ponoć wówczas bóstwo, by je pomściło. Podobno wstąpiły na statki dopiero po otrzymaniu swego rodzaju rękojmi ze strony poganiaczy, że z całą pewnością nie stanie im się nic złego”³².

Opowieść tę trudno weryfikować (w jakimś stopniu uwiarygodniają ją cytowani w artykule autorzy antyczni), ale niezależnie od jej proveniencji mogła ona rozbudzić niechętnie Pompejuszowi głosy ludu. Potencjalnie żądny krwi tłum nieoczekiwanie zaczął litować się nad losem zwierząt. Cynceron wspominał, że choć słonie wzbudziły wielki podziw, „widok ten nie sprawił żadnej przyjemności; przeciwnie wywołał nawet pewną litość i wrażenie, że to stworzenie ma coś wspólnego z rodzajem ludzkim”³³. Z relacji Pliniusza dowiadujemy się, że „za drugiego konsulatu

³⁰ Plut., *Pomp.* 52, 53. Przeł. M. BROŻEK. Wrocław 2006.

³¹ Nie jest to jednak w tym momencie kwestia najważniejsza, bo różne relacje łączy jednoznacznie identyczna, dość niezwykła i chyba wyjątkowa reakcja widzów. Por. B. IWASZKIEWICZ-WRONIKOWSKA: *O teatrze Pompejusza. Addenda.* „Vox Patrum” 2008, z. 52, s. 317–332; S. LONGOSZ: *Teatr Pompejusza w opinii starożytnych autorów pogańskich i chrześcijańskich.* „Vox Patrum” 1991–1992, z. 20–23, s. 252–278.

³² Cass. Dio, XXXIX, 38. Przeł. W. MADYDA. Wrocław—Warszawa—Kraków 1967.

³³ Cic., *Ad Fam.* VII, 1. Przeł. G. PIANKO. Warszawa 2004.

Pompejusza z okazji poświęcenia świątyni Wenus Zwycięskiej walczyło w cyrku dwadzieścia, a według innych źródeł siedemnaście słoni. Walczyli z nimi Getulowie, którzy zarzucali zwierzęta dzidami³⁴. Jeden ze słoni, pełzając na kolanach z powodu odniesionych obrażeń, rzucił wysoko wyrwane przeciwnikom tarcze, „publiczność z zainteresowaniem obserwowała, jak tarcze spadając, zataczały kręgi tak, jakby je rzucał ktoś mający wprawę, a nie rozjuszony zwierz”³⁵. Wkrótce doszło do niebezpiecznego zdarzenia: kiedy słoń został powalony jednym ciosem włóczni, pozostałe zwierzęta usiłowały wydostać się za żelazne ogrodzenie, wzbudzając tym panikę wśród widzów. Zwierzętom udaremnilo ucieczkę, jednak „kiedy straciły nadzieję, że uda im się uciec, błagały widzów o litość, zachowując się tak, że trudno opowiedzieć: wydawały żalodne głosy i widzowie tak się wzruszyli, że zapominając o wodzu i o tym, że jego hojności zawdzięczają te igrzyska, powstali i ze łzami w oczach pod adresem Pompejusza rzucali przekleństwa, których skutki wkrótce odczuł”³⁶. Publiczność obyta z krwawymi widowiskami nagle znalazła się w opozycji do sprawy rzezi — Pompejusza — i zaczęła, wyjątkowo w tradycji *venationes* i *munera gladiatoria*, wręcz identyfikować się z jej ofiarami³⁷.

Tadeusz Łoposzko zauważył, że efektem protestu przeciwko zabijaniu słoni na arenie był respekt dla groźnego niegdyś w bitwach przeciwnika oraz swego rodzaju szacunek dla tych ogromnych zwierząt teraz ginących na arenie cyrkowej³⁸. Nawiązując do zaprezentowanej wcześniej opinii Shelton³⁹, powodów takiej reakcji widzów można się doszukiwać w okolicznościach pojawienia się w Rzymie słoni Pompejusza. Zwierzęta, które nie były łupem wojennym, a raczej eksponatem z egzotycznej wyprawy (zorganizowanej przed 26 laty!), zostały potraktowane jak (dawniej!) jeńcy po wyjątkowo groźnym konflikcie zbrojnym, a przez to nie tylko zmuszone do naturalistycznego odtworzenia walki, ale przy tym brutalnie zamordowane. *Tempora mutant...* Pompejusz pragnął powielić mechanizm z epoki Metellusa, ale nie przewidział pewnych okoliczności. Wydaje się, że nie chodzi tu

³⁴ Plin., *NH VIII*, 7.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Seneka oceniał całe zdarzenie bardziej trzeźwo, głównymi ofiarami widowiska byli dla niego jednak ludzie (nawet, jeśli byli to skazańcy), którzy stali się przedmiotem i narzędziami rozbudzonych ponad miarę ambicji wodza: „czy i ta [...] opowieść przyda się komuś w życiu do czegoś dobrego, że Pompejusz pierwszy urządził w cyrku walkę, wypuszczając jak w czasie regularnej bitwy osiemnaście słoni do natarcia na tłum złoczyńców? Najdostojniejsza osoba w państwie, a między największymi mężami stanu w starożytności — człowiek odznaczający się wyjątkową (jak niesie podanie) dobrocią, nowy sposób uśmiercania ludzi uznał za rodzaj widowiska — godny pamięci potomnych!” (Sen., *De brev. vitae XIII*). O ambicjach Pompejusza do panowania nad naturą pisał Seneka: „Sławny ten wódz był przekonany wówczas, że jest panem natury, kiedy ową tak wielką ilość nieszczęsnych ludzi rzucił na stratowanie pod nogi bestii, zrodzonych pod innym niebem” (*ibidem*).

³⁸ T. ŁOPOSZKO: *Legiony rzymskie...*, s. 10—12.

³⁹ J. SHELTON: *The Display...*, s. 2—6.

tylko o fakt, że — według Shelton — Pompejusz niezbyt udanie imitował dawne igrzyska triumfalne.

W przekazach autorów antycznych zarejestrowano — traktowany często jako niezwykły — przełom mentalny, jaki dokonał się w Rzymianach na widok maltretowanych zwierząt⁴⁰. O postawie widzów zdecydowała litość i współczucie, których brakowało wszak w innych, może nawet bardziej krwawych *venationes* tego okresu. Warto podkreślić, że przez cytowanych autorów słonie traktowane są niemal z czysto ludzkiego punktu widzenia. Wszyscy przypisują im zachowania i reakcje bliskie postawom ludzi. Kasjusz Dion ufał niemal, że zwierzęta te miały swe bóstwo opiekuńcze i jak ludzie wierzyły w jego protekcję. Podobne opinie *expressis verbis* wyraził Cyceron. Pliniusz zręczność słoni porównywał z umiejętnościami dobrego miotacza, słonie na ludzki sposób błagały o litość. Trzeźwość oceny zachowań jedynie Seneka (nota 37), który miał pewnie świadomość wyjątkowości opisywanych zachowań widzów. Postawy te nie miały bowiem charakteru trwałego i bodaj nigdy potem nie słyszano o podobnych reakcjach widowni cyrkowej lub amfiteatralnej. Jakże zatem były powody takiego właśnie zachowania publiczności? Sądzić można, że wspomniana nietrwała litość została spowodowana przede wszystkim ówczesnym (o dziwo!) brakiem umiejętności walki ze słoniami. Minęło wiele czasu od chwili, kiedy po raz ostatni Rzymianie stawali przeciw słoniom na realnym polu bitwy. Żołnierze z czasów Metellusa poradzili sobie z licznymi olbrzymami relatywnie szybko i sprawnie za pomocą długich pik, bo sposoby walki poznali w praktyce. Relacje dotyczące igrzysk Pompejusza różnią się, jeśli chodzi o jednoznaczne wskazanie przeciwników słoni, raz są to prawie bezbronni przestępcy, raz ciężkozbrojni *venatores*, raz jeszcze egzotyczni Getulowie⁴¹. Bezpośredni efekt był najpewniej taki, że zwierząt szybko i skutecznie nie uśmiercono, a rannym i okaleczonym pozwolono krążyć po arenie tak długo, aż widok ten wywołał chwilowe uczucie litości wśród widzów.

Wydaje się, że krwawe igrzyska Pompejusza z udziałem słoni mogły też zdecydować o charakterze prezentacji zwierząt w okresie późniejszym. Bezprecedensowe zachowanie tłumu, którego nastroje decydowały o losie sprawujących władzę, nie położyło bynajmniej kresu walkom słoni na arenach, jednak pojedynki z ich udziałem były w późniejszym okresie niezwykle rzadkością, w dodatku dość ryzykowną dla organizatorów. Nie dziwi więc fakt, że na ich krótkiej liście znajdują się imiona najpopularniejszych lub najbardziej bezwzględnych władców Rzymu.

⁴⁰ W długiej historii rzymskich widowisk jest to jedyny udokumentowany wyraz troski o los zwierząt. Por. J. SHELTON: *The Display...*, s. 2—6. O udziale zwierząt w rzymskich widowiskach zob. m.in.: R. AUGUET: *Cruelty and Civilization: The Roman Games*. New York 1994; G. JENNISON: *Animals for Show and Pleasure In Ancien Rome*. Manchester 1937; J.M.C. TOYNBEE: *Animals in Roman Life and Art*. Ithaca 1973.

⁴¹ Być może pojawienie się na igrzyskach Getulów (ludu berberyjskiego, który w starożytności zamieszkiwał północno-zachodnią Afrykę) było właśnie reakcją na brak ludzi, którzy potrafiliby skutecznie walczyć ze słoniami.

Za sprawą G. Juliusza Cezara doszło do „starcia walczących na słońiach, ogólnie czterdziestu”⁴². Jak informuje Pliniusz: „za trzeciego konsulatu Cezara walczyło także dwadzieścia słońi z żołnierzami pieszymi w liczbie pięciuset oraz innym razem walczyło także dwadzieścia słońi, które niosły na grzbietach wieże, z których każda mieściła sześćdziesięcioosobową załogę; przeciwko nim wystąpiło pięciuset żołnierzy pieszych i tyluż konnych”⁴³. Słonie nie były w tym wypadku zabijanymi bezbronnymi ofiarami, lecz raczej środkami transportu dla części walczących. Śmiertelność słońi w takich walkach nie była pewnie zbyt wysoka. Pliniusz pisze zresztą, że „potem zdarzały się wypadki walki pojedynczych słońi z gladiatorami, którzy chcieli wykazać swój kunszt, np. za cesarzy Klaudiusza i Nerona”⁴⁴. Tylko słynący z okrucieństwa i z niezliczonych „występów” na arenach rzymskich, głównie w walkach z gladiatorami, Kommodus „własnoręcznie zabił wiele tysięcy rozmaitych dzikich zwierząt, między innymi zabijał nawet słońie, a często robił to wszystko na oczach ludu rzymskiego; [...] w mordowaniu dzikich zwierząt Kommodus wykazywał tyle siły, że słońie przebijał dzidą”⁴⁵.

Zdaje się, że po igrzyskach Pompejusza stopniowo zaczęły dominować odmiennie w charakterze przedstawienia z udziałem słońi. Przykładowo, na jednych z igrzysk urządzanych przez Nerona „pewien bardzo znany rycerz rzymski, siedząc na słońiu, skakał przez sznur zawieszony wysoko nad ziemią”⁴⁶. Galba „urządzając jako pretor uroczystości Floraliów, dał nowy rodzaj widowiska: słońie tańczące na linie”⁴⁷. Antoninus Pius natomiast jedynie pokazywał słońie na urządzanych przez siebie igrzyskach⁴⁸.

Dominują zatem raczej niegroźne i niewinne igraszki z udziałem słońi, na arenach dzieje się coś niezwykłego, spektakularnego⁴⁹ i pod wieloma względami

⁴² Cass. Dio, XLIII, 23, 3. Przeł. I. PTASZEK. Kraków 2008.

⁴³ Plin., *NH* VIII, 7. Swetoniusz również informuje, że na zorganizowanych przez Cezara igrzyskach na arenie cyrku „urządzono bitwę, w której wzięły udział dwa oddziały zbrojne, liczące z tej i tamtej strony po pięciuset pieszych, po dwadzieścia słońi i po trzystu konnych” (Suet., *D. Iul.* 39).

⁴⁴ Plin., *NH* VIII, 7.

⁴⁵ *HA C XII, XIII*. Przeł. H. SZELEST. Warszawa 1966.

⁴⁶ Suet., *Nero* 11.

⁴⁷ Suet., *Galba* 6.

⁴⁸ *HA AP* 10.

⁴⁹ Warto podkreślić, że autorzy rzymscy, nawet gdy pisali o słońiach bojowych, niemal zawsze dostrzegali w tym walory widowiskowe. Z jednej z pierwszych informacji Florusa wynika, że w bitwie pod Herakleą, kiedy szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Rzymian, słońie zmieniły bitwę w „widowisko. Konie bowiem przestraszone ich wielkością, szpetnym wyglądem, obcym zapachem i rykiem, lękając się nieznanych potworów więcej niż należało, rzuciły się na całej linii do zgubnej ucieczki” (Flor., *Epit.* I, 13). Wydaje się, że historyk, który patrzy na odległe działania wojenne przez pryzmat inscenizacji na arenie, do niej właśnie porównuje pole bitwy (o czym świadczy wykorzystanie niejako zarezerwowanego dla rzymskich widowisk pojęcia *spectaculum*). Tego samego pojęcia przy dokumentowaniu działań wojennych używa naoczny świadek obłężenia Amidy w 359 roku, Ammianus Marcellinus, pisząc o słońiach: „strasznych przez swoje pomarszczone cielska, dźwigając

intrygującego. Na przestrzeni wieków obecność olbrzymów w armii przeciwnika oznaczała trudną walkę i ogromne niebezpieczeństwo. Wówczas słonie doskonale sprawdzały się w roli siejących postrach potworów. Po pierwszych doświadczeniach ze słoniami na arenie, jak się wydaje, dostrzeżono w nich innego rodzaju potencjał. Okazało się bowiem, że różne sztuczki w wykonaniu tych kolosów bawią tłum bardziej niż ich najbardziej nawet widowiskowa śmierć. Tak oto słonie zaczęły chodzić po linie, pełzać na kolanach, podrzucać przedmioty, tańczyć czy uczestniczyć w swoistych bankietach⁵⁰.

Shelton, opierając swoje przemyślenia głównie na *Historii naturalnej* Pliniusza i sugerując się być może, użytym przez autora w opisie pierwszego pojawienia się olbrzymów na rzymskiej arenie, wyrażeniem: „ut contemptus eorum incresceret”⁵¹, twierdzi, że tego rodzaju sztuczki miały na celu upokorzenie zwierząt w oczach tłumu. Być może jednak bardziej istotną rolę, biorąc pod uwagę ogólne tendencje w rozwoju widowisk⁵², zdawał się odgrywać czysty komizm sytuacji, w której ogromne i niezgrabne z natury zwierzęta wykonywały czynności właściwe ludziom. Biorąc pod uwagę ich rozmiary, nauczenie ich sztuczek było przecież dokonaniem godnym podziwu — „sztuką samą w sobie”. Trudno się jednak z Shelton nie zgodzić, kiedy stwierdza, że publiczność cieszyło złudzenie ucywilizowania niebezpiecznych zwierząt, a przekonanie o możliwości wpojenia im zachowań cechujących ludzi mogło być powodem wspomnianego już sprzeciwu tłumu wobec rzezi słoni⁵³.

na grzbietach zbrojnych mężów”, które wzbudzały „grozę większą niż wszelkie okropności odrażającego widowiska teatralnego” (Amm. Marc. XIX, 2, 3).

⁵⁰ Plin., *NH VIII*, 2, 16, 17; Flav. Philostr., *Apollonii Tyanensis vita II*, 13.

⁵¹ Plin., *NH VIII*, 6.

⁵² Jak zauważa D. SŁAPEK (*Sport i widowiska...*, s. 707), rzymskie widowiska z udziałem zwierząt (*venationes*) w okresie republiki ze spektakli mających na celu ich zabijanie przez ludzi lub szczucie na siebie kilku gatunków drapieżników ewoluowały w kierunku eksponowania nienaturalnych, wytrenowanych umiejętności zwierząt.

⁵³ Arystoteles (nie ma pewności, czy Stagiryta słonia kiedykolwiek widział) pisał o słońcach z ogromnym zachwytem nad ich rozumnością: „ze wszystkich dzikich zwierząt najłatwiej jest oswoić i udomowić słonia. Uczy się bowiem wielu rzeczy i pojmuje je; można go wytresować, aby oddał pokłon królowi. Ma zmysły bardzo rozwinięte, a zdolnością rozumienia góruje nad innymi zwierzętami” (Arist., *Hist. animalium IX*, 46. Przeł. P. SIWEK. Warszawa 1982). W zgodzie z tą mocno opiniotwórczą oceną Cyceron wymieniał inne zalety tych olbrzymów, ciągle akcentując ich zadziwiającą inteligencję: „Żadne zwierzę nie jest roztropniejsze od słonia; a któreż ma bardziej niekształtną postać?” (Cic., *De Nat. Deor.* I, 97. Przeł. W. KORNATOWSKI. Warszawa 1960). Cechy ludzkie jednoznacznie przypisuje słońcom Pliniusz: „Spośród stworzeń żyjących na lądzie największy, a zarazem stopniem inteligencji najbardziej zbliżony do człowieka jest słoń. Przecież słonie rozumieją język swojego otoczenia, słuchają rozkazów, pamiętają o obowiązkach, jakich się nauczyły, odczuwają rozkosze miłości i sławy, co więcej, posiadają rzadkie nawet u ludzi poczucie uczciwości, roztropność, poczucie sprawiedliwości. Mają też kult dla gwiazd, czczą słońce i księżyc” (Plin., *NH VIII*, 1). Identyfikowanie zachowań słoni z cechami ludzkimi, jako wyraz współczucia cierpiącym zwierzętom, przejawia się w opisie jednej z bitew u Florusa: „kiedy [...] słonie wysunęły

Słonie, których zalety bojowe dostrzegali dowódcy niemal wszystkich armii starożytnego świata, w aspekcie militarnym miały w oczach Rzymian przede wszystkim wady, ponieważ zostały po prostu przez nich pokonane. Od zetknięcia z nimi na polu bitwy rozpoczęła się jednak swoista ewolucja postrzegania możliwości wykorzystania tych zwierząt przez Rzymian⁵⁴. Paraliżujący zrazu strach udało im się przełamać na tyle, że podjęto próbę tresowania egzotycznych olbrzymów i innego, również pełnego ważnej dla nich symboliki, sposobu wykorzystania tych zwierząt⁵⁵. Tak oto zdolność do dominacji nad słoniami w widowiskach cyrkowych symbolizowała możliwości Rzymian do podporządkowania świata własnej woli⁵⁶.

Tragiczny los pierwszych sprowadzonych do Rzymu słońi w połowie III wieku p.n.e., zabitych niczym jeńcy wojenni, trudno tłumaczyć jedynie strachem wywołanym przez olbrzymy na polach bitew. Skoro Rzymianie, jeśli ufać Pliniuszowi, tak szybko — między 282 a 275 rokiem p.n.e. — poradzili sobie ze wspomnianymi kłopotami, to strach przed słoniami z późniejszego okresu, np. wojen punickich, wydaje się mocno retoryczny, co oznacza, że nie musiał być czynnikiem decydującym o mordowaniu zwierząt na arenie. Przypuszczalnie decydować mogło o tym upodobanie do spektakularnego demonstrowania siły państwa rzymskiego i jego wojskowych przywódców. Pompejusz w czasie wyprawy do Afryki w 81 roku p.n.e. — polując na lwy i słonie — mawiał, że także afrykańskie dzikie zwierzęta powinny przekonać się o potędze i odwadze Rzymian⁵⁷. To panowanie człowieka nad światem przyrody w nieco filozoficzny sposób charakteryzuje Plutarch: „Cóż jest większego i groźniejszego z wyglądu jak słoń? Ale i on stał się igraszką dla człowieka

się znów do pierwszej linii bojowej, silny cios pocisku wymierzony w głowę jednego słońiatka zawrócił je z drogi; ono zaś biegnąc i wywracając inne, żałośnie trąbiło. Poznała je matka i skoczyła jakby na pomstę, a wtedy wszystko wokół niby szyki wrogów przemieszała swym ogromnym cielem” (Flor., *Epit.* I, 13).

⁵⁴ Starożytni uważali słonie za zwierzęta bardzo inteligentne. Cyceron zwracał uwagę na praktyczne efekty ich okiełznania: „niektóre pojmane zwierzęta, na przykład słonie, oswajamy, zaprawiamy je do pewnych czynności oraz korzystamy z ich usług”. Innymi słowy, „na pożytek nasz obracamy wielką zmyślność słońi” (Cic., *De Nat. Deor.* II, 151, 161). Kopalnią wiedzy w zakresie antycznych wyobrażeń o słoniami jest dzieło Pliniusza (*NH VIII*, 1), w którym pojawia się jakby reasumpcja grecko-rzymskiej wizji tego ogromnego ssaka. Por.: np. Cass. Dio, XXXIX, 38; Flav. Philostr., *Apollonii Tyanensis vita.* II, 12, 13.

⁵⁵ Por. opis tresury słońi na potrzeby wojenne: „Scypion w tym czasie kazał w następujący sposób tresować słonie. Ustawił ze swoich żołnierzy dwa szeregi. Jeden z nich tworzyli procarze, którzy pozorowali przeciwników. Naprzeciw procarzy ustawił w jednym szeregu słonie, których przodcy ci procarze mieli obrzucać kamieniami. Za słoniami ustawił Scypion swój właściwy szereg bojowy, który miał za zadanie — w wypadku, gdyby słonie wystraszone gradem kamieni rzuconych w nie przez przeciwników odwróciły się ku swoim — natychmiast zmusić je obrzuceniem kamieniami do odwrócenia się do własnego szeregu i skierowania się znowu przeciw nieprzyjacielowi. Tresura ta posuwała się opornie i powoli” (*De Bello Africo*, 27. Przeł. E. KONIK, W. NOWOSIELSKA).

⁵⁶ J. SHELTON: *The Display...*, s. 2.

⁵⁷ Plut., *Pomp.* 12.

i widowiskiem na zgromadzeniach ludowych, potrafi nauczyć się tańczyć, pisać w korowodzie, zginać kolana. Nie bez pożytku wprowadza się takie rzeczy, tylko po to, byśmy pojęli, aż jak wysoko i ponad co wynosi człowieka rozum i jakim sposobem panuje on nad wszystkim i wszystko przewyższa”⁵⁸. Demonstrowanie rzymskiego panowania także nad światem przyrody nie musiało sprowadzać się tylko do mordowania zwierząt na arenach. Zdaje się, że istotną w tym względzie cezurą okazały się nieszczęsne dla Pompejusza, a szczęśliwe dla słoni igrzyska 55 roku p.n.e.

⁵⁸ Plut., *De fort.* 3. Przeł. Z. ABRAMOWICZÓWNA. Warszawa 2002.

Katarzyna Daniluk

Glory to the Eternal City! Elephants in Roman Amphitheaters

Summary

Roman experiences with elephants in battle, proving that these “ancient tanks” posed a threat to enemies and friendlies alike, which is why — despite the beliefs of Hellenistic strategists — Roman commanders were reluctant to use war elephants. However, these seemingly useless giants (defeated, but also tamed) became a valuable prize for the Romans, as they constituted a spectacular evidence of their victory.

The goal of this article is to present the methods elephants were used outside of the battlefield: as a part of triumph ceremonies and — in some measure as their consequence — at the arenas of Roman amphitheaters; furthermore, it aims to analyze antique texts on the character of the giants’ presentation in the Eternal City, especially in the Republic era. The games organized by Pompey in 55 BC were a significant event in the context of this story — the people protested the killing of elephants at the arena, which was an unprecedented occurrence. The later venations with the participation of these animals resembled more their contemporary circus performances.

Katarzyna Daniluk

Zum Ruhm der Ewigen Stadt! Die Elefanten in römischen Amphitheatern

Zusammenfassung

Die Erfahrungen der Römer mit Kriegselefanten zeigten, dass diese „antike Panzer“ nicht nur für feindliche, sondern auch für eigene Armee gefährlich sein konnten. Der Überzeugung der hellenistischen Strategen zuwider benutzten römische Führer nur ungern Kriegselefanten. Diese scheinbar unbrauchbaren Kolosse (zwar geschlagen, aber doch zahm) waren für die Römer eine teure Beute und ein spektakuläres Symbol ihres Sieges.

Der Artikel bezweckt, die Anwendung der Elefanten außer dem Schlachtfeld: anlässlich der Triumphe und auf Arenen der römischen Amphitheatern darzustellen, und die über die Darbietung der Kolosse in der Ewigen Stadt besonders in der Epoche der Republik handelnden antiken Quellen zu untersuchen. Ein wichtiges Ereignis waren die von Pompeius 55 v.u.Z. veranstalteten Olympischen Spiele, während der es zum beispiellosen Protest gegen Elefantentötung auf der Arena gekommen ist. Die später organisierten venationes (Tierhetzen) unter Anteilnahme der Elefanten erinnerten eher an heutige Zirkusvorstellungen mit diesen Tieren.

Agata A. Kluczek
Katowice

Jak rzymski cesarz Trajan zdobył Indie Epizod z historii numizmatyki albo popis nowożytnego erudyty: Adolf Occo i jego dzieło*

Wokół postaci Trajana, cesarza rzymskiego (98—117), narosły różne legendy. Miał być nad miarę sprawiedliwy i rozumny¹. Utrwaliła się też przez wieki pamięć o nim jako o tym, który był, jak głoszą, jednym z największych zwycięzców i zdobywców w dziejach Imperium Romanum. Piszący o Trajanie dawni autorzy antyczni i późnoantyczni utrzymywali w panegirycznym tonie te fragmenty swych dzieł, w których komentowali działania wojenne prowadzone przez Trajana i jego zdobycze terytorialne². Sam zaś cesarz wyrastał w ich przekazach na tego, który istotnie powiększył stan rzymskiego posiadania. Po wojnie z Decebalem, królem dackim, przyłączył do Cesarstwa jego podbite państwo. Natomiast sukcesy w wojnie wschodniej pozwoliły Trajanowi umocnić pozycję Rzymu w Armenii i rozszerzyć wpływy rzymskie na Asyrię i Mezopotamię, sięgnął on — twierdzono dosyć przesadnie — aż po Indus. Wokół czynów wojennych cesarza i ich efektów narosła w czasach starożytnych legenda, a późniejsze epoki powtarzały ją w różnych wariacjach, eksponując rozmaite jej pierwiastki.

Nader ciekawe świadectwo uznania Trajana cesarzem zdobywcą pochodzi z drugiej połowy XVI wieku. Stanowią je treści monetarne zestawione w opracowaniu

* Pragnę podziękować Fundacji Lanckorońskich za stypendium naukowe umożliwiające mi kwierendę biblioteczną w Rzymie w 2014 roku.

¹ Por. np. P. BIEŃKOWSKI: *De simulacris barbararum gentium apud Romanos*. Cracoviae 1900, s. 15—17.

² Np. Mart., *Ep.* 12.8; Cass. Dio 68.8—14; Iul., *Caes.* 311 C (por. ibidem 327 B; 328 A); Aurel. Vict., *Caes.* 13.3; Eutr., 8.3; Festus, 20.2—3; Iord., *Rom.* 268; Oros. 12.2; *Carm. de viris inlustribus, Traianus*. Por. wysoką ocenę Trajana: Flor., *Epit.*, praef. 8; Amm. Marc., 14.8.13; 16.1.4; 23.5.17; 24.3.9, 6.1; 25.8.5; 30.9.1; 31.5.16.

katalogowym, które sporządził Adolf Occo (w zlatynizowanej formie: Adolphus Occonus lub Occo). To godna przypomnienia postać z dziejów wczesnej numizmatyki nowożytnej. Przykład opracowanych przez niego numizmatów przypisanych Trajanowi może stanowić *pars pro toto* dla oceny oryginalności jego dorobku. Wśród nich szczególną grupę stanowią te, które podejmowały wątek zwycięstw Trajanowych odnoszonych na Wschodzie lub generalnie zainteresowania cesarza Wschodem. Traktuję je jako wyjątkowe *exemplum* upamiętnienia wielkości rzymskiego władcy. Natomiast nie podejmuję problemu historyczności owych egzemplarzy skatalogowanych przez A. Occo, oczywiście mając świadomość, że w tym zakresie wartość tej wczesnej literatury już przebrzmiała i że zawiera ona — oprócz danych o autentycznych numizmatach — wzmianki o fałszerstwach tak mnożących się w tamtym czasie³. To jednak problem badawczy na inne opracowanie. W niniejszym szkicu zajmuje mnie kwestia, jak przedstawia się literalnie odczytany z zestawionych przez A. Occo haseł i wyobrażeń monetarnych wizerunek Trajana — zdobywcy Wschodu.

Adolf Occo i jego dzieło numizmatyczne

Adolf Occo (1524—1606) pochodził z Augsburga⁴. Wywodził się ze znanej w tym mieście, kilkupokoleniowej rodziny humanistów i lekarzy⁵, sam — trzeci

³ Por. np. J.-B. GIARD: *Inventions et créations numismatiques de la Renaissance*. JS 1974, 3, s. 192—208; Z.H. KLAWANS: *Imitations and inventions of Roman coins. Renaissance medals of Julius Caesar and the Roman Empire*. Santa Monica 1977 (n.v.).

⁴ O nim, także jako o numizmatyku por.: Iacobi BRUCKERI: *Historia Vitae Adolphorum Occonum VV.CL.CL. Ad Illustrandam Rem Litterariam Et Medicam Saeculi XVI Comparata*. Lipsiae 1734, s. 41—98; H.A. LIER: *Occo*. In: *Allgemeine Deutsche Biographie*. Hrsg. von der Historischen Kommission bei der Bayerischen Akademie der Wissenschaften 1886, Bd. 24, s. 126—127; B.J.M. DE BONT: *Het geslacht Occo en het gebouw van barmhartigheid*. Amsterdam 1893, s. 17—18, 5—6 (tu informacja, że Occo jest zlatynizowaną formą nazwiska Ocke); E. BABELON: *Traité des monnaies grecques et romaines*. T. 1/1. Paris 1901, s. 110—111; J. CUNNALLY: *Images of the illustrious: the numismatic presence in the Renaissance*. Princeton 1999, s. 202—203; H.L. HOUTZAGER: *De Augsburgse Occo-penningen*. „De Beeldenaar” 1984, 8, s. 143; IDEM: *Andréas Vesalius and the Occo Medals of Augsburg. Evidence of a professional friendship*. „Vesalius” 2000, 6, 1, s. 26—27.

⁵ Por.: I. BRUCKERI: *Historia Vitae...*; A. VAN DER LAAN: *Man in Graecis: Adolphus Occo Phrisius*. 2000 (n.v.). Znany wybitnych przedstawicieli rodu. Są to: Adolphus Occo I Frisius (1447—1503), lekarz biskupów Augsburga (Johannes von Werdenberg, Frederik von Hohenzollern), księcia Filipa (1476—1485) w Heidelbergu oraz arcyksięcia Zygmunta (1439—1496) w Innsbrucku, kontaktował się on z humanistami Johannesem von Dalbergiem (1455—1503), Rudolphem Agricolą (1444—1585), zajmował się translacją terminów greckich na łacinę. Por.: B.J.M. DE BONT: *Het geslacht Occo...*, s. 5—6; H.V. BUHLER: *Das Ärztgeschlecht der Occo. Ein Beitrag zur Geschichte des Collegium Medicum Augustanum*. „Sudhoffs Archiv für Geschichte der Medizin und der Naturwissenschaften”

znany o tym imieniu członek rodu, stąd niekiedy określany jako Adolphus Occo III — będący prominentnym i wszechstronnym uczonym. Obdarzony dużymi zdolnościami, biegły tak w łacinie, jak w grece⁶, wyposażony w wiedzę, którą stale pogłębiał, rozwijał się w kontaktach z innymi znakomitymi humanistami swego czasu⁷, jak np. Fulvio Orsini (Fulvius Ursinus, 1529—1600)⁸, Basilius Amerbach (1533—1591)⁹, Abraham Ortelius (1527—1598)¹⁰, Andries van Wesel (Andreas

1935, 28 s. 20; H.L. HOUTZAGER: *Andréas Vesalius...*, s. 24—25; R. AGRICOLA: *Letters*. Ed., transl., notes by A. VAN DER LAAN, F. AKKERMAN. Assen 2002. Następnie Adolphus Occo II (1494—1572) — studiował medycynę w Bolonii, praktykował w Augsburgu, ale nie zaniedbywał studiów humanistycznych, interesował się tekstem Hipokratesa, por.: O. NÜBEL: *Das Geschlecht Occo. „Lebensbilder aus dem Bayerischen Schwaben”* 1973, 10, s. 77—113; Ch. WEBSTER: *Bare Heads against Red Hats: A Portrait of Paracelsus*. In: *From Physico-theology to Bio-technology: Essays in the Social and Cultural History of Biosciences. A Festschrift for Mikuláš Teich*. Eds. K. BAYERTZ, R. PORTER. Amsterdam—Atlanta, GA 1998, s. 60—61; H.L. HOUTZAGER: *Andréas Vesalius...*, s. 25—26; W. BEHRINGER: *Die Krise von 1570. Ein Beitrag zur Krisengeschichte der Neuzeit*. In: *Um Himmels Willen. Religion in Katastrophenzeiten*. Hrsg. M. JAKUBOWSKI-TIESSEN, H. LEHMAN. Göttingen 2003, s. 67; C. STEIN: *Die Behandlung der Franzosen-krankheit in der Frühen Neuzeit am Beispiel Augsburgs*. Stuttgart 2003, s. 135. Do rodu należał również Pompeius Occo (1483—1537), bankier i humanista, por. O. NÜBEL: *Pompeius Occo. Fuggerfactor in Amsterdam*. Tübingen—Mohr 1972. Znamy zachowane w serii medalionów portrety A. Occo III i jego imienników, por.: C.J. PICQUÉ: *Adolphe Occo III. Le Medecin numismate d'Ausburg et sa medaille au Squelette Vesalien*. RBN 1899, 55, s. 44—57; Ch.D. O'MALLEY: *Camille Picqué's Adolphe Occo III. Le Medecin numismate d'Ausburg et sa medaille au Squelette Vesalien*. „Journal of the History of Medicine and Allied Sciences” 1959, 14, 10, s. 434—439; H. WISCHERMANN: *Ein Medaillenmodell auf Adolph Occo II*. „Jahrbuch der Berliner Museen” 1975, 17, s. 149—175; H.L. HOUTZAGER: *De Habsburgse Occopenningen*. „Arts en Wereld” 1978, 11, s. 18—25; IDEM: *De Augsburgse Occopenningen...*, s. 141—148; IDEM: *Andréas Vesalius...*, s. 20—29.

⁶ Por. np. jego autorstwa *Epistola Graeca de Oxymeli helleborato, aliisque ad rem medicam spectantibus*, wzmiankowana w A. CHALMERS: *The General biographical dictionary: containing an historical and critical account*. London 1815, s. 289—290; W. WADD: *Nugae Chirurgicae; or, a biographical miscellany, illustrative of a collection of Professional Portraits*. London 1824, s. 117.

⁷ Por. U. KAMPMANN: *Die Schellenberg-Briefe. Ein wertvolles Zeugnis für den Kenntnisstand eines »normalen« Sammlers zur römischen Antike*. In: *Translatio Nummorum. Römische Kaiser in der Renaissance*. Hrsg. U. PETER, B. WEISSER. Berlin 2013, s. 152—154.

⁸ P. DE NOLHAC: *La bibliothèque de Fulvio Orsini*. Paris 1887, reed. Genève—Paris 1976, s. 62, przypis 4; E. BABELON: *Traité des monnaies...*, s. 106; J.-B. GIARD: *Numismates et antiquaires dans la première moitié du XVII siècle*. In: *Europäische Numismatische Literatur im 17. Jahrhundert*. Hrsg. Ch. DEKESEL, T. STÄCKER. Wiesbaden 2005, s. 39, przypis 4; por.: P. DE NOLHAC: *Les collections d'antiquités de Fulvio Orsini*. MEFR 1884, s. 139—231; J. CUNNALLY: *Images of the illustrious...*, s. 203—205.

⁹ S. GRUNAUER VON HOERSCHELMANN: *Basilius Amerbach and His Coin Collection*. In: *Medals and coins from Budé to Mommsen*. Eds. M.H. CRAWFORD, C.R. LIGOTA, J.B. TRAPP. London 1990, s. 29—33.

¹⁰ C.J. PICQUÉ: *Adolphe Occo III...*, s. 59—60.

Vesalius, 1514—1564)¹¹, Konrad (von) Gessner (Conradus Gesnerus, 1516—1565) i Johann Crato von Kraftheim (Johann Krafft, Crato von Crafftheim, Johannis Cratonis, 1519—1585)¹².

W latach 1544—1549 Occo III dużo podróżował, studiował i pobierał różne nauki w Tybindze, Padwie, Ferrarze. Potem powrócił do ojczyzszego Augsburga nasyconego atmosferą stymulującą naukowe zatrudnienia i takież rozwój. Był przede wszystkim lekarzem, zarówno praktykiem, jak i teoretykiem medycyny, autorem opublikowanego w 1564 roku kompendium znanych leków i medykamentów oraz receptur ich sporządzania¹³. Pozostając lekarzem, interesował się także naukami dającymi wgląd w starożytność: filologią, archeologią oraz numizmatyką. Nie był w różnorodności swych zainteresowań odosobniony wśród ludzi jego epoki.

Połączenie zainteresowań z różnych dziedzin nauki, ale też szczególne predyspozycje do łączenia praktyki z teorią oraz do wykorzystywania w tworzonych opracowaniach i studiach wiedzy czerpanej ze znanstwa podbudowanego zamięłowaniem były wówczas częste. W tym gronie luminarzy liczni byli medycy. Przykładowo na liście osób uczonych, zaangażowanych w poznawanie i opracowywanie materiału numizmatycznego, także pasjonatów, zestawionej w grudniu 1562 roku przez Huberta Goltza (Hubertus Goltzius, 1526—1583), aż przy 40 nazwiskach podana została informacja: „Doctor Medicus” lub „Medicinae Doctor”. Jest wśród nich także nasz „Adolphus Occho, Medicinae Doctor”¹⁴. W okresie następnym, obejmującym czas do końca XVI wieku i stulecie XVII, lista owych lekarzy-numizmatyków rzecz jasna wzrosła. Wystarczy wspomnieć bardziej znanych medyków, takich jak wiedeński Wolfgang Lazius (1514—1565)¹⁵, paryski

¹¹ H.L. HOUTZAGER: *Andréas Vesalius...*, s. 23—31.

¹² Ch. WEBSTER: *Bare Heads against Red Hats...*, s. 61.

¹³ [A. OCCO]: *Enchiridion, sive ut vulgo vocant dispensatorium, compositorum medicamentorum, pro Reipub. Augstburgensis Pharmacopoeis*. [Augsburg 1564]; por. IDEM: *Pharmacopoeia seu Medicamentarium pro Republica Augustana*. Augusta Vindelicorum 1574 i inne wydania.

¹⁴ *C. Julius Caesar sive Historiae imperatorum caesarumque Romanorum ex antiquis numismatibus restituae liber primus. Accessit C. Iulii Caesaris vita et res gestae* Huberto GOLTZ Herbipolita Venloniano auctore et sculptore [...]. Brugis Flandorum 1563, [addenda] Illustrissimis clarissimisque per Italiam, Gallias, et Germanias venerandae antiquitatis patronis, aliisque ibi eiusdem studii cultoribus Hubertus Goltzius Herbipolita s. d., nlb. [s. 251—266]. O autorze por. Ch.E. DEKESEL: *Huberthus Goltzius. The father of ancient numismatics*. Gent 1988; IDEM: *Hubertus Goltzius (Venloo 1526—Bruges 1583) and his Icones Imperatorum Romanorum*. In: *L'immaginario del potere. Studi di iconografia monetale*. Red. R. PERA. Roma 2005, s. 259—279; W. HOLLSTEIN: *Die Fasti magistratuum et triumphorum Romanorum des Hubert Goltzius. Eine Analyse der Münzbilder*. In: *Translatio Nummorum...*, s. 71—90; H. WREDE: *Der Nutzen der Numismatik bei Hubert Goltzius*. In: *Translatio Nummorum...*, s. 91—100.

¹⁵ Np.: *Reipublicae Romanae in exteris provinciis, bello acquisitis, constitutae, commentariorum libri duodecim* [...] autore Wolfgango LAZIO Viennens. Austriaco, Medico, et Rom. Regis Historico [...]. Francofurti ad Moenum 1548; *Commentariorum vetustorum numismatum maximi scilicet operis et quatuor sectionibus multarum rerum publicarum per Asiam, Africam et Europam anti-*

i padewski Louis Savot (1579—1640)¹⁶ czy paryski Charles Patin (1633—1696)¹⁷, którzy wykazywali duże zainteresowanie monetą antyczną oraz sporą wiedzę w tej materii, poświadczoną w opracowaniach numizmatycznych ich autorstwa, w których potwierdzili także swą dobrą znajomość historii starożytnej. Ostatni z wymienionych dał wyraz swemu przekonaniu o wyjątkowych predyspozycjach medyków do parania się numizmatyką. Niejako objaśniając ten swoisty fenomen popularności wśród numizmatyków przedstawicieli tej profesji, pisał: „*Quelque capricieux pourra trouver mauvais qu’un Medecin escrive des choses si éloignées de sa profession, mais il doit faire reflexion que personne n’est capable de travailler avec une assiduité continuelle à ce que demande nostre profession & que les Medecins doivent avoir aussi quelque relaschement & quelque jeu d’esprit aussy bien que les autres hommes. Il se trouve mesme que la pluspart de ceux qui ont escrit des Medailles, ont esté Medecins : Cuspinian, Occo, Nonnius, Sambucus, De Pois & Savot, mèn ont montré le chemin*”¹⁸.

Powracając do „naszego” medyka z Augsburga, stwierdzić wypada, że był on jedną z wybitniejszych postaci tej wczesnej literatury numizmatycznej. Biorąc za podstawę klasyfikacji do grona jej autorów kryteria współcześnie wskazane przez Christiana Dekesela, czyli kolekcjonowanie monet, pisanie o nich oraz wymianę korespondencji z numizmatykami¹⁹, stwierdzić można, że A. Occo spełniał je wszystkie. Swoimi zainteresowaniami, twórczością pisarską oraz kontaktami z innymi badaczami zasłużył na miano numizmatyka uczonego²⁰.

Jego dzieło numizmatyczne po raz pierwszy ukazało się w Antwerpii w 1579 roku w drukarni Christopha Plantina (Christophorus Plantinus, c. 1520—1589). Obejmowało jeden pokaźny wolumin. Na stronie głównej opatrzone zostało dosyć

quittatis historiam nodosque Gordianis difficiliores comprehendentis. [...] Authore Wolffgango LAZIO Vien. Historico & Medico. Viennae Austriae 1558. Por. H. LOUTHAN: *The Quest for Compromise. Peacemakers in counter-Reformation Vienna*. Cambridge 1997, s. 27—28.

¹⁶ L. SAVOT: *Discours sur les medalles antiques*. Paris 1627. Por. H. RAMBACH: *Louis Savot, la modernité d’un regard novateur*. In: *Europäische Numismatische Literatur...*, s. 59—67.

¹⁷ Np. Ch. PATIN: *Introduction à la connoissance des médailles*. Paris 1667; IDEM: *Histoire des médailles ou introduction à la connoissance de cette science*. Paris 1695. Por. G. GORINI: *Der Arzt und Numismatiker Charles Patin in Padua*. In: *Numismatische Literatur 1500—1864, Die Entwicklung der Methoden einer Wissenschaft*. Hrsg. P. BERGHAUS. Wiesbaden 1995, s. 39—45.

¹⁸ Ch. PATIN: *Introduction à la connoissance des médailles...*, préface, nlb. [s. 6—8]. Por. uwagi Jeana Tristana (Sanctamatus, 1595?—1656) w pracy nasyconej dyskusją naukową: *Commentaires historiques, contenant en abrégé les vies, eloges et censures des empereurs, imperatrices, cæsars et Tyrans de l’Empire Romain, iusques à Pertinax [...] par I. TRISTAN Escuyer Sieur de Saint Amant [...] [Paris] 1635, s. 299. Por. J.-B. GIARD: Numismates et antiquaires...*, s. 39.

¹⁹ Ch. DEKESEL: *Abraham Ortelius (1527—1598). Cartographe et humaniste*. Ed. P. COCKSHAW, F. DE NAVE. Bruxelles—Anvers 1998, s. 181—192. Por. wydzielone przez Ch. Dekesela kategorie literatury numizmatycznej — IDEM: *Die numismatische Publikationen in Europa im 17. Jahrhundert: Ein Gesamtbild*. In: *Europäische Numismatische Literatur...*, s. 11—17.

²⁰ J. CUNNALLY: *Images of the illustrious...*, s. 133—134.

bombastycznym, ale charakterystycznym dla tamtej epoki, tytułem: „*Impp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium. Quibus insuper additae sunt inscriptiones quaedam veteres, arcus triumphales, & alia ad hanc rem necessaria. Summa diligentia & magno labore collecta ab Adolpho Occone R.P. Aug. medico, antiquitatum studioso*” (il. 1)²¹. Praca została ponownie opublikowana z pewnymi korektami, uzupełnieniami oraz poszerzeniami jeszcze za życia autora — w 1601 roku w oficynie wydawniczej Michaela Mangera²². Warto odnotować, że dzieło to cieszyło się uznaniem także po śmierci autora i zostało wznowione w 1625 roku²³. Następnego, lekko zmienionego wydania podjął się w 1683 roku mediolański uczyony Francesco Mezzabarba, czyli Mediobarbus (1645—1697), natomiast już znacznie później, w 1730 roku, boloński antykwarysta Filippo Argelati (1685—1755) zdecydował się na kolejną, znowu z pewnymi zmianami, jej edycję²⁴. W dalszej części artykułu, skupiając się na udziale uczonego z Augsburga w przekazywaniu tradycji o Trajanie, bazuję na dwóch pierwszych wydaniach.

Ówczesni wysoko oceniali wkład A. Occo w numizmatykę. Można powtórzyć laudację, którą na jego cześć napisał współczesny mu poeta Philipp Nicodemus Frischlin (1547—1590): „*Qua verò referam te, vir clarissime, laude, / O decus, ô ævi*

²¹ *Impp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium. Quibus insuper additae sunt inscriptiones quaedam veteres, arcus triumphales, & alia ad hanc rem necessaria. Summa diligentia & magno labore collecta ab Adolpho OCCONE R.P. Aug. medico, antiquitatum studioso. Antverpiae 1579* (cyt. IRN 1).

²² *Impp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium editio altera. Multis nummorum millibus aucta*, per Adolphum OCCONEM Medicum Augustanum. Augustae Vindelicorum 1601 (cyt. IRN 2). Por. o tym i poprzednim wydaniu na tle działalności oficyny wydawniczej Ch. Plantina: M. DE SCHEPPER: *Numismatic Publications of the Plantin Press 1561—1588*. In: *Numismatische Literatur...*, s. 29—32; D. IMHOF: *Rockox te boek bij de Officina Plantiniana*. In: *Rockox' huis volgeboekt. De bibliotheek van de Antwerpse burgemeester en kunstverzamelaar Nicolaas Rockox (1560—1640)*. Eds. R. FABRI, D. IMHOF, H. VAN DE VELDE. [B.m.w.] 2005, s. 34; H. VAN DE VELDE: *Uitgelezen en uitmuntend bevonden. Rockox, een geïnformeerde numismaat*. In: *Rockox' huis volgeboekt...*, s. 89—91; W. WATERSCHOOT: *Das Haus Plantin (Officina Plantiniana) und die Numismatik im 17. Jahrhundert*. In: *Europäische Numismatische Literatur...*, s. 341—350. Por. il. 2.

²³ *Impp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium editio altera. Multis nummorum millibus aucta*, per Adolphum OCCONEM Medicum Augustanum. Augustae Vindelicorum 1625. Por. il. 3.

²⁴ *Imperatorum Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium* ab Adolfo OCCONE olim congesta [...] notis pluribusque additamenta illustrata, & aucta [...] cura Francisci MEDIOBARBI Biragi [...]. Mediolani 1683 (cyt. IRN 4); *Imperatorum Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium* ab Adolfo OCCONE olim congesta [...] perpetuis historico-chronologicis notis [...] jam illustrata a Francisco MEDIOBARBO BIRAGO [...] nunc vero [...] expurgata [...] curante Philippo ARGELATI Bononiensi. Mediolani 1730 (cyt. IRN 5). Por. C. LUPPI: *Vite di illustri Numismatici Italiani — Filippo Argelati*. RIN 1889, 2, s. 287—293; F. MISSERE FONTANA: *Francesco Mezzabarba Birago (1645—1697) tra collezione ed erudizione numismatica nella Milano del Seicento*. RIN 2000, 101, s. 159—215. Por. il. 4 i 5.

Imp. Romanorum
N V M I S M A T A
 A POMPEIO MAGNO
 AD HERACLIVM:

QVIBVS insuper additæ sunt inscriptiones
 quædam veteres, arcus triumphales, &
 alia ad hanc rem necessaria.

Summa diligentia & magno labore collecta ab
 ADOLPHO OCCONE R. P. AVG.
 MEDICO, *antiquitatum studioso.*



ANTVERPIÆ,
 Ex officina Christophori Plantini,
 Architypographi Regij.
 M. D. LXXIX

Il. 1. Imp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium [...] ab Adolpho Occone [...].
 Antverpiæ 1579, karta tytułowa

Impp. Romanorum
NUMISMATA
A POMPEIO MAGNO
AD HERACLIVM
EDITIO ALTERA,

Multis nummorum millibus aucta, per ADOLPHVM
OCCONEM MEDICVM AVGVSTANVM.



AVGVSTAE VINDELICORVM,
ad insigne pinus.

Cum priuilegio Cæsaris perpetuo.

Anno seculi decimi septi-primi.

Il. 2. Impp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium [...] per Adolphum Occonem [...]. Augustae Vindelicorum 1601, karta tytułowa

IMPP. ROMANORVM
NUMISMATA
A POMPEIO MAGNO
AD HERACLIVM
 EDITIO ALTERA.

Mulcis nummorum millibus aucta, per ADOLPHVM
 OCCONEM MEDICVM AVGVSTANVM.



AVGVSTÆ V&NDÉLICORVM
ad insigne pinus.

Cum priuilegio Cæsaris perpetuo.

Anno clō lō c xxv.

Il. 3. Imp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium [...] per Adolphum Occonem [...]. Augustae Vindelicorum 1625, karta tytułowa

IMPERATORVM
ROMANORVM
NUMISMATA

A POMPEO MAGNO AD HERACLIVM
AB ADOLFO OCCONE OLIM CONGESTA,

*Nunc Augustorum Iconibus, perpetuis Historico-Chronologicis notis,
pluribusque additamentis illustrata, & aucta.*

SAC. CÆSAREÆ ET REGIÆ MAIESTATI
INVICTISSIMI, ET CLEMENTISSIMI

LEOPOLDI PRIMI

OPTIMI MAXIMI; AVGVSTORVM AVGVSTI

EXHIBITA

STVDIO, ET CVRA

FRANCISCI MEDIOBARBI BIRAGI

S. R. I. Comitum, & Regiæ Ciuitatis Papiz Decurionis.



MEDIOLANI

Ex Typographia Ludouici Montiz. MDCLXXXIII
SUPERIORVM PERMISSV.

Il. 4. Imperatorum Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium ab Adolfo Occone olim congesta nunc [...] notis pluribusque additamenta illustrata, et aucta [...] cura Francisci Medio-barbi Biragi [...]. Mediolani 1683, karta tytułowa

IMPERATORUM
ROMANORUM
NUMISMATA

A POMPEJO MAGNO AD HERACLIUM
AB ADOLFO OCCONE OLIM CONGESTA.

*Augustorum Iconibus, perpetuis Historico-Chrono-
logicis Notis, pluribusque Additamentis
jam illustrata*

A FRANCISCO MEDIOBARBO BIRAGO

S. R. I. Comite, & Regiæ Civitatis Papiæ Decurione;

Nunc verò ab innumeris mendis expurgata,

AC SAC. CÆSAREÆ ET REG. CATHOLICÆ MAJESTATI
INVICTISSIMI ET CLEMENTISSIMI

CAROLI VI.

ROM. IMP. SEMPER AUGUSTI

EXHIBITA,

Additionibus usque hac desideratis, Criticisque Observationibus exornata,

CURANTE

PHILIPPO ARGELATO BONONIENSI.



MEDIOLANI MDCCXXX.

EX ÆDIBUS SOCIETATIS PALATINÆ.

Superiorum permissu.

Il. 5. Imperatorum Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium ab Adolfo Occone olim congesta [...] perpetuis historico-chronologicis notis [...] jam illustrata a Francisco Mediobarbo Birago [...] nunc vero [...] expurgata [...] curante Philippo Argelato Bononiensi. Mediolani 1730, karta tytułowa

splendor, Adolphe, tui! / [...] Tu veterum nobis expressa numismata Regum, / Cæsareos vultus effigiesque paras²⁵.

Pozytywne, chociaż mniej emocjonalne oceny sformułowane są także obecnie. Dzieło *Imperatorum Romanorum Numismata* stanowi solidną i monumentalną pracę, obszerną zarówno pod względem objętościowym (wydanie z 1579 roku zajmuje ponad 400 stron, a to z 1601 roku — ponad 600), jak i chronologicznym (datując, posłużono się określeniami: Orbis, v.c. — ab Urbe condita, A.C. — ante Christum lub I.C. — Iesus Christus nascitur). Cezurę początkową (Orbis 3882, v.c. 672, A.C. 80) stanowią czasy naznaczone w państwie rzymskim rolą Pompejusza Wielkiego jako tego, który otrzymał nadzwyczajne *imperium* na Morzu Śródziemnym i jego wybrzeżach, a potem w prowincjach azjatyckich²⁶. Natomiast końcowa wzmianka dotyczy panującego w latach 610—641 wschodniorzymskiego cesarza Herakliusza: „obiit Byzantii anno Christi 640”²⁷. Wgląd w treść dzieła ukazuje liczne typy monetarne skrupulatnie uporządkowane chronologicznie (datacja pierwszego odnotowanego numizmatu: Orbis 3892, v.c. 682, A.C. 70, a ostatniego: Orbis 4572, v.c. 1362, I.C. 610). Są one przyporządkowane imionom polityków doby schyłkowej Republiki oraz władców okresu Cesarstwa, ale także cesarzowych. Przy każdym imieniu znajduje się krótka nota podająca podstawowe informacje o tych postaciach, często rozpoczynająca się od greckiego dwuwiersowego wprowadzenia. Po tym następuje przyporządkowany do kolejnych lat czy to uczestniczenia w życiu publicznym, czy to panowania, wykaz legend awersowych, tym z kolei przypisane zostały hasła rewersowe numizmatów wraz ze szczegółowymi opisami elementów ikonografii awersów i rewersów, a także informacja o kruszcu, w jakim dany typ lub jego wariant funkcjonował. Tu warto zaznaczyć za współczesnym badaczem Johnem Cunnallym nowatorstwo tej metody prezentowania numizmatów przez A. Occo oraz jej wpływ na późniejszych autorów. Zaproponowany przez niego w XVI wieku sposób klasyfikowania materiału numizmatycznego był użytkowany w okresie późniejszym przez badaczy XIX i XX wieku, opracowujących katalogi monet, jak Théodore E. Mionnet (*Description des médaillons antiques, grecques et romaines avec leur degré de rareté et leur estimation* 1806 i nast.), Henri Cohen (*Description historique des monnaies frappées sous l'Empire Romain communément appelées médailles impériales* 1859 i nast.) oraz Harold Mattingly i Edward Allan Sydenham (*The Roman Imperial Coinage* 1923 i nast.)²⁸. Współczesne standardy

²⁵ IRN 1, Nicodemi Frischlini poetæ L. comitis Palatini Cæsarei elegia: Ad præstantissimum virum D. Adolphum Oconem, Medicum Augustanum, nlb. [s. 2 i 3]; por. IRN 2, nlb. [s. 2].

²⁶ Por. objaśnienia: IRN 1, Epistola dedicatoria, nlb. [s. 1—2] i s. 1; IRN 2, s. 1—2.

²⁷ IRN 1, s. 398; IRN 2, s. 587.

²⁸ J. CUNNALLY: *Images of the illustrious...*, s. 131. Por. P. BERGHAUS: *Der deutsche Anteil an der numismatischen Literatur*. In: *Numismatische Literatur...*, s. 17; M. VEILLON: *Histoire de la numismatique ou la science des médailles*. Paris 2008, s. 20—21, 27. Tę nowoczesność metodologiczną pracy A. Occo ostatnio docenił Ethan GRUBER: *Recent Advances in Roman Numisma-*

porządkowania źródeł numizmatycznych w katalogach pozostają w swym rdzeniu zbliżone do propozycji A. Occo. Z kolei za Andrew Burnnettem powtórzmy pozytywną ocenę uczonego z Augsburga, który — mimo pewnych naturalnych błędów — zachowywał, jego zdaniem, historyczną perspektywę, dążąc do pokazania sekwencji emisji²⁹, w przypadku tu analizowanym — kolejności numizmatów Trajanowych.

Nie ma natomiast materiału ilustracyjnego w opracowaniu A. Occo. To dosyć specyficzna konwencja przyjęta przezeń w okresie, w którym prace numizmatyczne innych autorów, a także inne rozprawy poświęcone epoce starożytnej tak często ilustrowane były rycinami monet i medalionów³⁰. Funkcjonowało bowiem szersze przekonanie o celowości włączania ilustracji do publikowanych studiów. Galerie portretów władców oraz wybitnych mężów starożytnych — dla których źródłem tylko niekiedy były niekoniecznie wierne wyobrażenia autentycznych numizmatów, a częściej wyobrażenia spętana chęcią utrzymania efektu w stylu wizerunków namonetych i pobudzana modą oraz konwencją panującymi w danej epoce — dokumentowały świetną znajomość opisywanego materiału numizmatycznego, ubarwiały wywody, ilustrowały mniej lub bardziej przekonująco opisywane dzieje i ich bohaterów. Nie bez znaczenia było również — co tłumaczył jeden z dawnych autorów, Guillaume Rouillé (Rovillium, de Rovillé, c. 1518—1589) — wychodzenie

tics. Thesis University of Virginia 2013, s. 5—6 (<http://www.academia.edu/3416366>, data dostępu: 27.06.2014).

²⁹ A. BURNETT: *Marco Baldanza's „Instruzione sopra le medaglie degli imperatori antichi romani”*. In: *Medals and coins...*, s. 84.

³⁰ Np. A. FULVIO: *Imperatorum et illustrium imagines*. Roma 1517; J. HUTTHICHIUS: *Imperatorum romanorum libellus*. Argentorate 1525; *Epitome thesauri antiquitatum, hoc est, impp. Rom. Orientalium & Occidentalium Iconum, ex antiquis Numismatibus quam fidelissime deliniatarum*, ex Musaeo Iacobi DE STRADA Mantuani Antiquarii. Lugduni 1553; Æ. VICUS: *Omnium Caesarum verissimae imagines ex antiquis numismatis desumptae* [...]. [Venetiis] 1553; *Romanorum imperatorum Effigies. Elogijs ex diversis Scriptoribus per Thomam TRETERU[M] [...] collectis* [...]. Romae 1583; *Imperatorum Romanorum Numismata aurea. A Julio Caesare ad Heraclium continua ferie collecta et ex archetypis expressa*. Industria et manu Iacobi DE BIE [...]. Antverpiae [1615]; i wiele innych dzieł. Artyzmem wśród nich wyróżniała się praca *Discours de la Religion des anciens Romains*. Escrip par Noble Seigneur Guillaume DU CHOUL [...]. Lyon 1556. O takich pracach, w których „rysunkowi władcy towarzyszył tekst jego biografii”, por. J. KOLENDO: *Archeologia w warsztacie badawczym historyka starożytności*. W: *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Źródłoznawstwo starożytności klasycznej*. T. 1—2. Red. E. WIPSYCKA. Warszawa 2001, s. 502; także J.-B. GIARD: *Médailles et Portraits, ou la Recherche de l'Individu à la Renaissance*. In: *Essays in honour of Robert Carson and Kenneth Jenkins*. Eds. M. PRICE, A. BURNETT, R. BLAND. London 1993, s. 277—280; IDEM: *Critique de la science des monnaies antiques*. JS 1980, 3, s. 225—245; IDEM: *L'édition numismatique au XVII^e siècle*. NAC 1994, 23, s. 394—395; P. BERGHAUS: *Der deutsche Anteil an der numismatischen Literatur...*, s. 13—17; D. KORBACHER: *Von der vera imago zur imago viva. Zur Rezeption antiker Münzen im Medium der Zeichnung von Pisanello bis Leonardo*. In: *Translatio Nummorum...*, s. 207—218; G.F. CHIAI: *Imagines verae? Die Münzporträts in der antiquarischen Forschung der Renaissance*. In: *Translatio Nummorum...*, s. 219—236.

naprzeciw gustom potencjalnych odbiorców dzieł, którzy ciekawi byli fizjonomii postaci starożytnych przywoływanych na uczonych kartach³¹. Tymczasem — wbrew tej tak powszechnej praktyce — A. Occo zaniechał w swym dziele zobrazowania skatalogowanych numizmatów (pewną liczbę sztychów dodano dopiero w późniejszych wydaniach jego dzieła, w czwartej, wspomnianej edycji F. Mezzabarby i w następnym wydaniu F. Argelatiego). W opublikowanych za jego życia tomach cały istotny przekaz o poszczególnych treściach namonetych sprowadza się do suchej i lapidarnej relacji słownej.

Wykład zasadniczy w swym dziele A. Occo, poza wspomnianymi wtrętami greckimi świadczącymi o jego wykształceniu, utrzymał w języku łacińskim. Taki wybór również nie był normą w XVI wieku. Według szacunków jedynie około 30% opracowań numizmatycznych powstało wówczas w tym języku³².

Zwrot ku klasycznej łacińskiej narracji oraz ascetyczną, bo pozbawioną ilustracji, formę można odczytywać jako próbę dodania naukowości dziełu. Może też, co suponuje Hadrien Rambach, odnosząc się do podobnych innych rzadkich takich przypadków, wypada dostrzec w takich praktykach zwrot ku pierwszym opracowaniom z dziejów literatury numizmatycznej, tym o charakterze rudymenarnym i podręcznikowym, oraz chęć wpisania się w taką tradycję naukowego opisywania numizmatów³³.

Orientalia — świadectwo numizmatów Trajana

W czasach, w których A. Occo tworzył swe dzieło, znany ówczesnym korpus medalionów i monet antycznych był już bardzo zasobny. Uczony mógł więc wynotować liczne numizmaty powstałe w imieniu Trajana, w jego opracowaniu zajęły one paginy 126—149 (editio princeps 1579) oraz 193—220 (editio altera 1601). W sumie jest tu wskazanych około 300 typów i wariantów numizmatów Trajanowych. Są wśród nich zarówno te, które, stosując współczesne systematyki, zaliczyć

³¹ G. ROUILLÉ: *Promptuaire des medalles des plus renommées personnes qui ont esté depuis le commencement du monde: avec brieve description de leurs vies & faicts, recueillie des bons auteurs*. Lyon 1553, Guillaume Rouille au Lecteur, nlb. [s. 4].

³² J.-M. SIMON: *Le Monnayage gentilice de la République romaine vu par les érudites des XVI^e et XVII^e siècles*. Thèse de l'école des Chartres 1989, s. 70. Cyt. za: H. RAMBACH: *Louis Savot...*, s. 65.

³³ H. RAMBACH: *Louis Savot...*, s. 66. Badacz przywołuje przykłady prac *Discorsi di Enea Vico Parmigiano sopra le Medaglie de gli Antichi, divisi in due libri*. Venetia 1555; Ch. PATIN: *Introduction à l'histoire par la connoissance des médailles*. Paris 1665; L. JOBERT: *La science des medailles, pour l'instruction de ceux qui s'appliquent à la connoissance des Medailles Antiques & Modernes*. Paris 1692.

można do mennictwa cesarskiego, jak i te, które przynależą do mennictwa prowincjonalnego. Wszystkie one wynotowane zostały w porządku chronologicznym rządów Trajana, w zestawieniu ujęto także powstałe dla niego emisje pośmiertne. A. Occo przy tym powołał się, acz dosyć niekonsekwentnie, na prace i autorytet innych ówczesnych autorów, wśród nich np. na już wspomnianego H. Goltza³⁴, ale też Sebastiana Erizzo (1525—1585)³⁵ oraz Jánosa Zsámboky (Számboky, Johannes Sambucus, 1531—1584)³⁶. Sam A. Occo, rozróżniając chronologię i metal opisywanych numizmatów, przykładał do nich jednak równą miarę, nie przydając kruszcom specjalnego znaczenia, widząc w numizmatach przede wszystkim materiał służący przekazywaniu historii. Podobnie ich wartość oceniali inni autorzy tamtego czasu³⁷.

W interpretowaniu opisywanych w *Imperatorum Romanorum Numismata* egzemplarzy, A. Occo był bardzo powściągliwy. W zasadzie „przemawiają” tu niemal wyłącznie legendy oraz opis elementów ikonografii. Z rzadka pozwolił sobie uczoney z Augsburga na komentarze, a te utrzymał przede wszystkim w formie odwołań do literatury antycznej, co dało mu sposobność popisania się własną erudycją. Przykładowo wprowadzając opis monety, na której ukazany był Trajan z dwoma trofeami, przypomniał w roli „interpolacji” cytat z dzieła Wergiliusza: „Et duo rapta manu diuerso ex hoste trophaea” (Verg., Georg. 3.32)³⁸. W innym miejscu, odnosząc się do numizmatów pokazujących wyprawę cesarza Trajana do Egiptu, ponownie chwali się znajomością twórczości tego antycznego poety. W komentarzu rozpoznać można kolejne fragmenty dzieł Wergiliusza: „Et viridem Ægyptum nigra scecundat arena” (Verg., Geor. 4.1.291) oraz: „aut pingui flumine Nilus” (Verg., Aen. 9.30)³⁹.

Bez wątpienia w opinii numizmatyka z Augsburga cesarz Trajan był wielkim wodzem, wojownikiem oraz równie wielkim zwycięzcą. Już na wstępie do mennictwa tego władcy, przedstawiając jego sylwetkę, kiedy dosyć sucho i schematycz-

³⁴ Poza podaną już jego pracą *C. Julius Caesar sive Historiae...*, warto wskazać kolejne: *Icones, vitae et elogia imperatorum romanorum...* per Hubertum GOLTZIUM. Antverpiae 1557; *Fastos magistratuum et triumphorum romanorum ab Urbe condita ad Augusti obitu[m] [...] restitutos S.P.Q.R.* Hubertus GOLTZIUS Herbipolita Venloniano, cive romano, auctore et sculptore dedicavit. Brugis Flandorum 1574; *Thesaurus rei antiquariae huberrimus [...]* per Hubertum GOLTZIUM Herbipolitam Venlonianum civem Romanum. Antverpiae 1579.

³⁵ Por. *Discorso di M. Sebastiano ERIZZO sopra le Medaglie degli antichi, con la particolar dichiarazione di esse Medaglie*. Vineggia 1559.

³⁶ Por. *Emblemata et aliquot nummi antiqui operis*, Ioan. SAMBUCCI Tirnaviensis Pannonii. Antverpiae 1566.

³⁷ Por. np. U. PETER: *Erschliessung römischer Münzen als historische Quelle. Das Beispiel Sebastiano Erizzo*. In: *Translatio Nummorum...*, s. 159—178; A.A. KLUCZEK: *W „rodzinnym kręgu” Postumusa albo „icones et elogia tyrannorum Romanorum”*. *Uwag kilka jak moneta stawała się źródłem*. W: *W kręgu ikon władzy, ludzi oraz idei świata starożytnego*. Red. W. KACZANOWICZ. Katowice (w druku).

³⁸ IRN 2, s. 207.

³⁹ Ibidem, s. 205.

nie opisywał epizody historii rzymskiej lat 98—117, koncentrował się w nich na kierunkach ekspansji Rzymu prowadzonej przez tego cesarza i na rezultatach jego działań wojennych. Wspominał kampanie przeciw Dakom: Trajan „Decebalò ad deditionem redacto, domum reversus, de Dacis triumphavit, & Dacicus appellatus est. Decebalò denuò deficiente, Daciam repetit, ubi ex insidiis propemodum fuisset sublatus, tamen devictis Dacis coloniam eò deduxit, thesauros Decebali detexit, in Istro pontem lapideum struxit, opus mirandum & maximè memorabile; Euphratem ponte iunxit”. Następnie skomentował równie zwięźle wyprawę wschodnią cesarza, punktując kolejne sukcesy rzymskie: „Postea bellum Armeniis & Parthis intulit, ductus gloriæ cupiditate; [...] Ineunte vere Assyriam ingreditur, & Babylonem occupat: post Ctesiphontem ingreditur, & Messanam cepit. Inde venit ad Oceanum, in Indiam traiecturus si iuvenis fuisset: tamen id navigavit. Dum revehitur, provinciæ occupatæ deficiunt, quas per legatos recuperat, inde Ctesiphontem reversus, Regem Parthis dedit. Post profectus in Arabiam, adoritur Agarenos”⁴⁰. Nie omieszkał też A. Occo odnotować, że „Traianus in VI suo cos. Parthicus appellatus”⁴¹.

Pełniejszy niż to wprowadzenie i bardziej intrygujący jest obraz Trajana wojowniczego, zwycięskiego na Wschodzie i tam obecnego, jaki wyłania się z numizmatów tego władcy zestawionych w *Imperatorum Romanorum Numismata*. W dalszej części szkicu komentuję ich treści, nie odnosząc się (o czym już wspominałam) do ich historii, autentyczności, chociaż obiekcje co do ich wiarygodności odnotowuję w tabeli zamieszczonej na końcu artykułu, w której zestawiam wyodrębniony z katalogu A. Occo zespół numizmatów z danymi czerpanymi ze współczesnych opracowań mennictwa cesarza Trajana (por. tabela 1).

Wizerunek Trajana tworzą najpierw wyobrażenia zamieszczone na awersach. Tu w zasadzie powtarzają się opisy mało urozmaiconych portretów cesarskich oraz legend, w których oprócz imienia władcy i standardowej jego tytulatury występują w różnej formie, skrócone bądź pełne, zapisy cesarskich przydomków zwycięskich. Jest on więc „Germanicus”, „Dacicus”, a także „Parthicus”.

Znacznie bogatszy, wypełniony ciekawymi elementami, więc też barwniejszy, jest obraz Trajana nakreślony na rewersach tak napisami, jak ikonografią. Biorąc pod uwagę te treści, można stwierdzić, że wizerunek władcy jest w pewnych detalach wręcz fascynujący. Zwłaszcza jeśli chodzi o te jego ramy, które wytycza Wschód jako taki.

W opisach ikonografii rewersów skatalogowanych numizmatów zwrócono uwagę na osobliwość tych miejsc i punktów geograficznych Wschodu, które istotnie zapisały się w dziejach panowania Trajana. Detale ikonografii zawarte na numiz-

⁴⁰ IRN 1, s. 125.

⁴¹ Ibidem, s. 142; IRN 2, s. 212; por. B. WOYTEK: *Die Reichsprägung des Kaisers Traianus (98—117)*. Wien 2010 (cyt. MIR 14), s. 16—17: po 20 lub 21 II 116 r.

matach, a werbalnie oddane przez uczonego z Augsburga — obrazy przedstawicieli fauny, gatunków flory, konkretne budowle — pełnią też funkcję dodatkowych wyróżników geograficznych. Interesujące jest, że A. Occo, wymieniając owe charakterystyczne elementy dodatkowe, traktował je jako wskazówkę, która umożliwiała mu zdefiniowanie treści wyobrażenia rewersowego i nadanie tożsamości przedstawionej głównej persony uosabiającej krainę geograficzną. Czynił tak także w tych wypadkach, kiedy brakowało na rewersach jakiegokolwiek pisanej wskazówki informującej o danej postaci, wówczas jedynym wskaźnikiem stawał się graficzny jej wyróżnik⁴². Działy tu zapewne uniwersalne skojarzenia oraz utrwalone topoty o egzotycznych czy po prostu innych niż europejski rejonach świata.

Tak więc hipopotam i krokodyl stały się dodatkowymi identyfikatorami spersonifikowanego Nilu (*Nili fl. simulacrum*), który notabene nosi na głowie charakterystyczny wieniec z sitowia (*scirpea corona*)⁴³.

Z kolei nosorożec (*rhinoceros*) to zwierzę skojarzone z odległymi Indiami⁴⁴.

Klarownie opisany sfinks, czyli uskrzydłony stwór z twarzą i piersią kobiety, w tylnej części przypominający lwa, jak czytamy: „monstrum alatum facie virginis cum mammis, postica parte leonem referens”, wyróżnia Egipt⁴⁵.

W opisie innego numizmatu skorpion — obok delfina — stał się atrybutem uosobionej Afryki. Nosi ona charakterystyczne nakrycie głowy zdobione trąbą słonia („cum proboscide in capite”)⁴⁶.

⁴² Por. np. IRN 2, s. 210: „s.p.q.r. OPTIMO PRINCIPI ARAB. ADQ. Arabiae typus cum Struthione”; i przykłady bez wskazówki w napisie — ibidem, s. 207: „COS. V. P. P. s.p.q.r. OPTIMO PRINC. Figura stolata stans, dextra ramum Struthione”; IRN 1, s. 129; IRN 2, s. 198: „Africae typum expressum habet, cum proboscide in capite, sinistra scorpionem tenet, dextra delphinus, vt videtur”.

⁴³ IRN 1, s. 131, 148; IRN 2, s. 200, 218, 219. Dziecko na numizmacie IRN 1, s. 148; IRN 2, s. 219: „Nili fl. simulacrum, cum puerulo & hippopotamo” — to zapewne jedno z *cubita*, upostaciowanych miar, które wskazywały przybór wód Nilu, o tych „łokietkach” por. Plin., *Nat.* 5.57—58 oraz Philostr., *Imag.* 1.5. Krokodyl, hipopotam oraz „łokietki” to znane uzupełnienia obrazowanego przez starożytnych Nilu, por. Luc., *Rhet. Praec.* 6, a hipopotam (Sol., 32.30) i krokodyl (Sen., *Nat.* 4.2, 13—14; Plin., *Nat.* 8.89; 8.95; 28.121; Sol., 32.22) to charakterystyczni przedstawiciele fauny egipskiej. O wyobrażeniach Nilu zob. J.A. OSTROWSKI: *Personifications of Rivers in Greek and Roman Art*. ZNUJ 964, Prace Archeologiczne 47. Warszawa—Kraków 1991, s. 38—39, 42—43, 45—46, 54; M.J. PRICE, B.L. TRELLE: *Coins and their cities. Architecture on the ancient coins of Greece, Rome, and Palestine*. London 1977, s. 186—188; por. E. NOWOSAD: *Stereotyp Egiptu w „Historii Naturalnej” Pliniusza Starszego*. „Meander” 1980, 35, s. 211—222.

⁴⁴ IRN 1, s. 136; IRN 2, s. 205. Por. Curt., 8.9.16; 9.1.5; Plin., *Nat.* 8.71; 10.173; 18.2; Mart., *Sp.* 22.1; Mart., *Ep.* 1.3.6; Suet., *Aug.* 43; Iuv., 7.130. O obecności tego zwierzęcia w świecie rzymskim por. A. BLANCHET: *Le rhinocéros de l'empereur Domitien*. RN 1941, 5, s. 5—10; W. GOWERS: *The Classical Rhinoceros*. „Antiquity” 1950, 4, s. 61—71; T.V. BUTTREY: *Domitian, the Rhinoceros, and the Date of Martial's Liber de Spectaculis*. JRS 2007, 97, s. 101—112.

⁴⁵ IRN 1, s. 136; IRN 2, s. 205.

⁴⁶ IRN 1, s. 129; IRN 2, s. 198. Proboscis — por. Caes., B.A. 84.1; Flor., 1.18.13; Plin., *Nat.* 8.7.18; 28.24.88.

Arabię określono przez postać kobiecą w stoli (*figura stolata*), na jednych monetach z wieńcem laurowym i orłem wojskowym w dłoniach, na innych z gałązką i włócznią. Jak trzeba wnioskować z napisu towarzyszącego przedstawieniu, stanowi ono uosobienie tej wschodniej krainy. Dodatkowo A. Occo identyfikuje ją, zwracając uwagę na charakterystyczną dla niej faunę: wielbłąda prowadzonego przez chłopca („*puer ducens camelum fune*”)⁴⁷ albo strusia („*ad pedes Struthionem Arabiae typum*”)⁴⁸.

Drzewo palmowe stało się wizytówką krain Assyria et Palaestina⁴⁹, Arabia⁵⁰, podobnie jak Chaldaea, tu jednak dodatkowo pokazano zwierzę kojarzące się z tą krainą — wielbłąda (*adiuncto camelo*)⁵¹. Było też drzewo palmowe — na numizmatkach typu VICT. ASSYR. — na którym umieszczono tarczę, obok zaś przedstawiono boginię Zwycięstwa, znakiem sukcesu militarnego, który — jak sugerowano — odniesiono na Wschodzie („*In clypeo à palma dependente, assistente Victoria*”)⁵².

Specyficzne położenie geograficzne krain wschodnich wskazanych w legendzie numizmatów, której stosowny fragment brzmi ARMENIA ET MESOPOTAMIA, obrazują dwie postacie leżące na ziemi oraz trzecia pozostająca nieco z tyłu. Sam A. Occo objaśnił, że to wyobrażenia Mezopotamii, czyli krainy objętej dwiema rzekami, oraz obu Armenii: Większej i Mniejszej⁵³.

Niekiedy zasygnalizowano w opisie, że zilustrowane postacie rodem ze świata wschodniego noszą egzotyczny czy „narodowy” strój. Jeńcy asyryjscy na numizmatkach typu ASSYRIA ET PALAESTINA IN POTEST. P. R. REDAC. S. C. odziani są w swój charakterystyczny strój (*vestitus vtriusque patrius*)⁵⁴. Branka na numizmatkach typu

⁴⁷ IRN 1, s. 138; IRN 2, s. 207.

⁴⁸ IRN 1, s. 138; IRN 2, s. 207. Także IRN 2, s. 210. Por. MIR 14, nr 362—365 (Dp, S, As, 111 r.), 396 (D, 112 r.). Trafnie A. Occo odczytał tożsamość spersonifikowanej postaci jako Arabii, inaczej: to Trajan, struś zaś symbolizuje Arabię por. *Discorso* di M. Sebastiano ERIZZO *sopra le Medaglie...*, s. 230—231. W kwestii przedstawień Arabii na monetach por. A. BLANCHET: *La figure de l'Arabie dans les monnaies de Trajan*. CRAI 1944, s. 229—237; P. NASTER: *Arabia Adquisita sur les monnaies de Trajan*. NAC 1983, 12, s. 159—169; por. J. GRICOURT: *As et dupondius inédits d'une émission méconnue de Trajan (A.D. 111)*. SM 1971, 21, s. 88—90.

W tym przypisie i dalej stosuję skróty: Au = aureus, D = denar, S = sesterc, Dp = dupondius, As = as.

⁴⁹ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁵⁰ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁵¹ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁵² IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁵³ IRN 1, s. 145; IRN 2, s. 215. Por. MIR 14, nr 590 (S, 116—117 r.). P.L. STRACK (*Untersuchungen zur römischen Reichsprägung des zweiten Jahrhunderts. Teil I: Die Reichsprägung zur Zeit des Traian*. Stuttgart 1931, s. 223) widzi w tych postaciach uosobione Tygrys, Eufrat oraz Mezopotamię. Inaczej — Tygrys, Eufrat oraz Armenia — por. B. CALÓ LEVI: *Barbarians on Roman Imperial Coins and Sculpture*. New York 1952, s. 20—21, przypis 32; J.M.C. TOYNBEE: *The Hadrianic School. A Chapter in the History of Greek Art*. Roma 1967, s. 16; J.A. OSTROWSKI: *Les personifications des provinces dans l'art romain*. Varsovie 1990, s. 56; IDEM: *Personifications of Rivers...*, s. 53.

⁵⁴ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ADIAB. pokazana została *veste indigena*. Dodatkowo jej obecność w stosunku do tego, co rzymskie, podkreśla fakt, że występujący w wyobrażeniu cesarz sportretowany został jako *paludatus*⁵⁵.

W ikonografii innych numizmatów pokazano szczególne dzieła architektury Wschodu. Jest więc most spinający brzegi Tygrysu oraz personifikacja tej rzeki⁵⁶. Również Eufrat to rzeka, przez którą przerzucono most. W tym przypadku wędruje po nim grupa: osoba w todze i wieńcu laurowym i postępujący za nią wojskowi. Barwności przedstawieniu dodała postać spersonifikowanego Eufratu, jego atrybutem są wyobrażenia statku (*cymba*) i steru (*gubernaculum*)⁵⁷.

Pokazywano też elementy architektury miast Wschodu. Obraz świątyni z posągami Pallas z włócznią umieszczono na numizmatach typu „SIDOBENSIVM, aut SIOBENSIVM”⁵⁸. Natomiast mury miejskie, z zaznaczonymi bramami oraz piramidami, to, jak pisał A. Occo, obraz krainy Babilonii i jej centralnego punktu: miasta Babilon⁵⁹. Zauważono jego słynne obwarowania oraz charakterystyczne dla Wschodu budowle, czyli zigguraty. Miejskie mury z bramą symbolizują też inny szczególnie punkt wędrówki Trajana na Wschodzie. Jak głosi inskrypcja nad bramą, to Selinunt⁶⁰, czyli miasto, w którym cesarz Trajan zmarł w 117 roku.

Oriens imperio populi Romani subiecta⁶¹

Imponująca jest wyłaniająca się z numizmatów Trajana opisanych w *Imperatorum Romanorum Numismata* lista krain, miast, rzek wschodnich, tych położonych na Wschodzie i tych leżących na ziemi afrykańskiej, które z powodu swej egzotyki

⁵⁵ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 214.

⁵⁶ IRN 1, s. 136; IRN 2, s. 205. Por. w kwestii innej podobnej konstrukcji: mostu łączącego brzegi Dunaju — IRN 1, s. 135: „IMP. CAES. NERVAE. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. V. P. P. S. P. Q. R. OPTIMO PRINCIPI. / PONS TRAIANI DANVVIVS. Pons super Danubium fabricatus, de quo Dion & mamor antiquum in Dacia. PROVIDENTIA AVG. VERE PON / TIFICIS VIRTVS ROMANA QVID / NON DOMET? SVB IVGVM ECCE / RAPITVR ET DANVBIVS. Extrant huius pontis vestigia apud Serinium, quod Danubio imminet castellum, ubi cum Heraclio Cosroem congressum habuisse ferunt”. Por. IRN 2, s. 204.

⁵⁷ IRN 1, s. 145; IRN 2, s. 215.

⁵⁸ IRN 1, s. 126; IRN 2, s. 194. Inny odczyt napisu: „SINOPENSIVM. Car Sinope estoit une fort ancienne ville maritime, & de grand renom” — *Commentaires historiques...*, par I. TRISTAN..., s. 307—308.

⁵⁹ „Fortè Babyloniae restauratae typus” — IRN 1, s. 145; IRN 2, s. 215.

⁶⁰ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁶¹ Parafraza zwrotu użytego w RGDA, *init.*: „Rerum gestarum divi Augusti quibus orbem terrarum imperio populi Romani subiecit”.

z Orientem mogły być kojarzone. Nie chodzi jednak tylko o ich liczbę, lecz o wielkość terytorium, które ich nazwami zostało zakreślone i — gdyby czytać wprost napisy monetarne podane przez uczonego z Augsburga — znalazło się w orbicie wpływów rzymskich bądź pod rzymskim panowaniem. Odnaleźć bowiem można na tej liście nazwy krain zakodowane w legendach rewersowych: Adiabene, Aegyptus, Arabia, Assyria, Babylonia, Chaldaea, India, Mauretania, Mesopotamia, Palaestina, Parthia, oraz nazwa miasta: Selinunt. Do nich dołączyć trzeba Afrykę, którą można odnaleźć w interpretacji treści wyobrażenia. Wśród rzek natomiast wymieniono Euphrates, Tigris oraz Nilus.

A. Occo nie tylko odnotował nazwy określające pewne jakości geopolityczne, lecz także, posiłkując się wymownymi określeniami w inskrypcjach rewersowych i podążając za świadectwem opisywanych przez siebie numizmatów, bezwiednie wskazał swym czytelnikom, że zmienił się status pewnych opisywanych i symbolicznie pokazanych organizmów, a pewne obszary pozyskane zostały dla Imperium Romanum.

Szeroko na Wschodzie rozciągnięte zostało panowanie narodu rzymskiego⁶². W takim kontekście wymienione zostało kilka krain, o czym informują napisy: ARMENIA ET MESOPOTAMIA IN POTESTATEM P. R. REDACTAE. S. C.⁶³, ASSIRIA IN POTESTATEM P. R. RED.⁶⁴ oraz ASSYRIA ET PALAESTINA IN POTEST. P. R. REDAC. S. C.⁶⁵. Dowiedzieć się można z zestawionych w *Imperatorum Romanorum Numismata* haseł, że z łaski Rzymu i za jego aprobatą Partowie otrzymali króla — REX PARTHVS DATVS. S. C. Wskazał trafnie A. Occo imię owego rzymskiego nominata, pisząc: „Partamaspatēs is fuit”, a w kwestii szczegółów tego zdarzenia odesłał do literatury starożytnej: „Vide Dionem in Traiano”⁶⁶. Dosyć tajemniczo brzmi natomiast hasło REX PARTHICVS RESTITVTVS podane w innym miejscu dzieła⁶⁷. Niemniej

⁶² O wojnie wschodniej i zmianach terytorialnych por. F.A. LEPPER: *Trajan's Parthian War*. Oxford 1948, zwłaszcza s. 54—87; C.S. LIGHTFOOT: *Trajan's Parthian War and the Fourth-Century Perspective*. JRS 1990, 80, s. 115—126; J. BENNETT: *Trajan, Optimus Princeps, A Life and Times*. London 1997, s. 183—204; por. też G. MIGLIORATI: *L'idea di guerra nella propaganda di Traiano*. CISA 27: *Il pensiero sulla guerra nel mondo antico*. Ed. M. SORDI. Milano 2001, s. 232—241.

⁶³ IRN 1, s. 145; IRN 2, s. 215. Por. MIR 14, nr 590 (S, 116—117 r.).

⁶⁴ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 214. Por. Eutr., 8.3.2; Fest., 14 i 20; C.S. LIGHTFOOT: *Trajan's Parthian War...*, s. 121—124.

⁶⁵ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁶⁶ IRN 1, s. 143; IRN 2, s. 213. Por. Cass. Dio 68.30.3; także Malal., 11.352 i 357. Por. MIR 14, nr 594 (S, 116—117). Wypada przypomnieć, chociaż nie odnotował tego A. Occo, że jeszcze inny wschodni władca (Partamasiris) pokazany został obok cesarza na monetach typu REX PARTHVS (S C) — MIR 14, nr 431 (Au, 113—114 r., Av.: IMP TRAIANO AVG GER DAC P M TR P COS VI P P), 498 (Au, 114 r., A: IMP TRAIANO OPTIMO AVG GER DAC P M TR P), 509 (S, 114 r., Av.: IMP TRAIANO OPTIMO AVG GER DAC P M TR P COS VI P P), 516 (Au, 114—115 r., Av.: IMP CAES NER TRAIANO OPTIMO AVG GER DAC), 551 (S, 114—116 r., Av.: IMP CAES NER TRAIANO OPTIMO AVG GER DAC P M TR P COS VI P P. Por. Cass. Dio 68.19.2—20.4. Typy monetarne omawia E. BERNAREGGI: *Rex Parthus*. In: *Studia Paulo Naster oblata. I. Numismatica antiqua*. Ed. S. SCHEERS. Louvain 1982, s. 187—191.

⁶⁷ IRN 1, s. 138; IRN 2, s. 207.

sprawa przewagi Rzymu nad Partią powróciła jeszcze w innych tematach monetarnych. Kiedy uczony z Augsburga opisywał numizmaty typów REGNA ADSIGNATA lub REGNA ADSIGNATA S. C., domyślał się, że upamiętniono w ten sposób sukcesy rzymskie nad Partią i Armenią („puto Parthicum & Armeniacum”)⁶⁸. Podobny jest sens innych typów: ARMENIA DEVICTA⁶⁹, ARMENIA SVBACTA⁷⁰ oraz PARTHIA CAPTA⁷¹.

Rozciągnięcie zwierzchnictwa rzymskiego na kolejnym nowym obszarze sygnalizuje też epitet *adquisita*, który w różnej formie abrewiacji zastosowany został w odniesieniu do Arabii⁷². Ten sam efekt, czyli podporządkowanie Rzymowi, wyraża inny, bardziej dosadny epitet Arabii — *capta* (ARABIA CAPTA)⁷³. Ostatecznie została ona włączona do Imperium i stała się prowincją rzymską: ARABIA AVGVST. PROVINCI⁷⁴.

Sukces w wojnie wschodniej zasłużył na triumf, ceremonię, którą upamiętniły złote numizmaty typu TRIVMPHVS PARTHICVS, dedykowane DIVO TRAIANO PARTH. AVG. PATRI, datowane w dziele *Imperatorum Romanorum Numismata* z 1579 roku: Orbis 4078, v.C. 868, I.C. 116, a w jego edycji z 1601 roku: Orbis 4080, v.C. 868, I.C. 117⁷⁵.

Nowe nabytki rzymskie czy rozszerzanie strefy wpływów rzymskich były rezultatem wojny, walki. Tę przyczynę, a może i warunek konieczny, sygnalizowały w ikonografii rewersów sylwetki jeńców, niekiedy dodatkowo pod tropaeum lub obok stosu broni. W ten sposób wrogowie pokazani zostali na monetach odnoszących się do Adiabene (ADIAB.)⁷⁶, Arabii (ARABIA CAPTA)⁷⁷, Chaldaei (DE

⁶⁸ IRN 1, s. 142, 143; IRN 2, s. 212. Por. MIR 14, nr 531 (Au, 114—116 r.), 550 (S, 114—116 r.), 564 (Au, 116 r.), 593 (S, 116—117 r.).

⁶⁹ IRN 2, s. 215.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ IRN 1, s. 142; IRN 2, s. 212. Por. MIR 14, nr 560 (Au, 116 r.).

⁷² IRN 1, s. 138; IRN 2, s. 207, 210. Por. MIR 14, nr 362—365 (Dp, S, As, 111 r.), 396 (D, 112 r.).

⁷³ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁷⁴ IRN 1, s. 138; IRN 2, s. 207. O przyłączeniu Arabii około 105—106 roku: Cass. Dio 68.14.5; Eutr. 8.3.2; Amm.Marc., 14.8.13; Fest., 14.5; J. EADIE: *The Evolution of the Roman Frontier in Arabia*. In: *The Defence of the Roman and Byzantine East*. Eds. Ph. FREEMAN, D. KENNEDY. BAR Int. Series 297, 1986, vol. 1, s. 243—252; J. BENNETT: *Trajan...*, s. 175—182; W. BALL: *Rome in the East. The transformation of an empire*. London—New York 2000, s. 60—67.

⁷⁵ IRN 1, s. 143; IRN 2, s. 213. Por. *The Roman Imperial Coinage*. Eds. H. MATTINGLY, E.A. SYDENHAM. London 1968, 2, Hadr., nr 26 (Au).

⁷⁶ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 214. Warto tu wspomnieć, że współcześnie Guido MIGLIORATI (*L'idea di guerra...*, s. 237), pisząc o wejściu sił rzymskich do Adiabene i zajęciu Niniwy, jako element propagandy tych zdarzeń i ich skutków wskazuje monety z katalogu H. COHEN: *Description historique des monnaies frappées sous l'Empire Romain communément appelées médailles impériales. Réimpression de l'édition originale augmentée d'une introduction et d'une mise à jour de G. DEPEYROT*. Paris 1995, 2, Tr., nr 715: COL AVG FELI NINI CLAVD, ale por. *A Catalogue of the Greek Coins in the British Museum, Lycaonia, Isauria, and Cilicia*. By G.F. HILL. Bologna 1964, s. 58—59; oraz ibidem, Ninica, nr 1—2, monety atrybuowane do Ninica Claudiopolis, nie do Niniwy.

⁷⁷ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

CHALDAEIS)⁷⁸, Partii (PARTHIA CAPTA)⁷⁹, Asyrii i Palestyny (ASSYRIA ET PALAESTINA IN POTEST. P. R. REDAC. S. C.), acz w tym ostatnim przypadku jeńcy reprezentują pokonanych i podbitych mieszkańców Asyrii („alligati Assyrii captivi vir femináque substristes”)⁸⁰. W inny sposób o przewadze zyskanej na Wschodzie informowały numizmaty z hasłem VICT. ASSYR. Nie ma tu wprawdzie jeńców, ale jest tarcza wsparta na drzewie palmowym oraz postać bogini Wiktorii⁸¹.

S. P. Q. R. OPTIMO PRINCIPI S. C.	Figura seminuda, sinistro brachio ramum tenens, dextra manu & pede aliam figuram supplantans. Trophaeum cum Victoria, sinistra tenente palmam, dextram imponente trophaeo. Figura stans in suggestu, ad cuius pedes duae aliae parvae figurae, & quatuor aquila. Figura hac dextra tenens ramum oleae, sinistra scipionem aut baculum; eius capiti Victoria lauream imponit. Figura stans, dextra stateram, sinistra cornucopia. Figura stans, dextra sulmen, sinistra hastam, a tergo Victoria, sinistra palmam tenens, dexteram imponens capiti prioris figurae. Boni Euentus typus, dextra pateram, sinistra spicam & papauer. Salutis sedentis typus, cum serpente & ara. Alius eodem typo, sed paruum. NILVS. Nili typus, cum Imperatore & tribus militibus. qua videtur expeditio in Aegyptum. IND. P. R. Rhinoceras. Apud lul. Rom. Mantua. TIGRIS S. C. Tigridis forma expressa. VIRTVS AVGVSTI TIGRIS. Pons super Tigrim stratus, cum typo Tigridis fl. apud eundem. AEGYPTOS. Monstrum alatum facie virginis cum manibus, postica parte leonem referens: forte Sphingis typus. S. C. Templum Iouis pulcherr. cum tribus victoriolis in peristyllo, in cuius medio sedet vel Iuppiter, vel ipse Imp. Duae pulcherrime porticus templo adiunctae.
--	--

Alius,
 INDIA
 PRO PR.

Il. 6. Imp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium [...] ab Adolpho Occone [...]. Antverpiae 1579, s. 136, fragment

Wykaz tych zdobyczy kończy odwołanie do Indii, zakodowane w napisach: (S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C.) INDIA PRO PR. oraz (S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C.) IND. P. R.⁸² (por. il. 6). Treść tych haseł określa geograficznie najdalszy punkt na owej mapie wyłaniającej się z numizmatów Trajana wymienionych w *Impera-*

⁷⁸ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁷⁹ IRN 1, s. 142; IRN 2, s. 212. Por. MIR 14, nr 560 (Au, 116 r.).

⁸⁰ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁸¹ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

⁸² IRN 1, s. 136; IRN 2, s. 205 (tu z formułą S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C., w IRN 1 jej nie ma, może to rezultat błędu i po prostu nieprzedłużenia klamry na opis tych numizmatów).

torum Romanorum Numismata. O ile jednak pierwsze z nich może oznaczać zaledwie pewne marzenia i aspiracje Rzymu wobec Indii, o tyle hasło drugie, mające formę abrewiacji IND. P. R., może prowokować do różnych rozwinięć, np. India populi Romani, w domyśle — redacta lub subiecta. Zatem może sugerować, że Indie to kraina poddana wpływowi rzymskiemu i będąca w posiadaniu Rzymian. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w wyobrażeniach i świadomości starożytnych mieszkańców świata śródziemnomorskiego Indie funkcjonowały jako kraina leżąca na wschodnim krańcu oikoumene. Ciągle Rzymian fascynująca, bo zachowująca przed nimi wiele swych tajemnic, i to pomimo wiedzy nabytej przez nich w kontaktach gospodarczych czy kulturalnych z jej mieszkańcami⁸³. Niemniej to kraina ekscytująca zapewne także dla A. Occo i jemu współczesnych.

Virtus Augusti et Tigris...

Śledząc zawartość *Imperatorum Romanorum Numismata*, nie można wątpić, że ogromny był udział cesarza Trajana w realizowaniu tych wszystkich przedsięwzięć i równie wielka jego zasługa w osiągnięciu sukcesów. Objaśnienie ikonografii numizmatów, które dał nam A. Occo w swym katalogu, nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości. Zestawiając jego opisy numizmatów Trajana w porządku wiodącym od obrazu jednostkowej konkretnej sytuacji do obrazu metaforycznego wyrażającego ideę zwyciężkości cesarza, otrzymujemy następujące ujęcia.

Cesarz sportretowany został jako wizytujący krainy Orientu. Konno, z towarzyszącymi mu wojskowymi, przybywa do Arabii (S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ADVENTVI AVG. ARAB.)⁸⁴, witany jest przez personifikację prowincji Arabia, która wręcza mu jako zwycięzcy palmę — znak zwycięstwa („palmam, vt victori, porrigit”)⁸⁵. Z kolei obecność cesarza w Mauretanii (ADVENTVS AVG. MAVRETANIAE S.C.) zobrazowano sceną składania przy ołtarzu wspólnej ofiary z byka, z udziałem imperatora i personifikowanej krainy⁸⁶. To imperator poprowadził oddział wojskowych nad Nilem,

⁸³ Por. R. RIGHINI: *Między mitem a rzeczywistością. Indie w wyobrażeniach Rzymian od Oktawiana Augusta do II wieku*. Przeł. J. TOPOLSKI. Poznań 1997; E. SŁUSZKIEWICZ: *Handel rzymsko-indyjski w świetle znalezisk monetarnych w Indiach*. Kraków 1939; W. SCHMITTHENNER: *Rome and India: Aspects of Universal History during the Principate*. JRS 1979, 69, s. 90—106; T. ZAWADZKI: *Z dziejów rzymskiego szlaku handlowego do Indii*. W: IDEM: *Na peryferiach świata rzymskiego*. Wybór i dobór tekstów L. MROZEWICZ. Poznań 2009, s. 159—184; G. PARKER: *The making of Roman India*. Cambridge 2008, zwłaszcza s. 69—143 i 203—250.

⁸⁴ IRN 1, s. 145; IRN 2, s. 215.

⁸⁵ IRN 1, s. 145; IRN 2, s. 215.

⁸⁶ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 215.

o czym przekonywała ikonografia typów: SPQR OPTIMO PRINCIPI oraz S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C. NILVS, ten drugi z dopiskiem objaśniającym: „Quae videtur expeditio in Ægyptum”⁸⁷. To cesarz stanął również na czele wojska idącego przeciw Partom (EXPEDITIO AVG. PARTH.)⁸⁸. Wygłosił do swych podkomendnych przemówienie (S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI EXERCITVS PARTH.)⁸⁹. On także ukazany został w stroju wojskowym (*Traianus Imp. paludatus*), depczący łupy wojenne (*spolia armorum*) i siedzącą brankę (*Adiabene captiva sedens*), na numizmatach typu S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ADIAB.⁹⁰ Przed nim korzy się władca wschodni na monetach typu REX PARTHIS DATVS. S. C.⁹¹.

W ikonografii rewersów innych monet postaci leżą u stóp stojącego Trajana⁹². Władca dominując nad nimi, wyraża w ten sposób swą zwierzchność nad obszarami, które owe figury symbolizują. Z treści napisu ARMENIA ET MESOPOTAMIA IN POTESTATEM P. R. REDACTAE. S. C. trzeba przyjąć, że to Armenia i Międzyrzecze poddane zostały władzy rzymskiej. Było to zasługą Trajana, rezultatem jego waleczności, dzielności i sztuki zwyciężania. Sam A. Occo, zgodnie z formułą przyjętą w katalogu, nie rozwijał wprost takich sugestii. Ale jego przekaz sprawia wrażenie takiej oceny Trajana. Tak też można wnosić przykładowo z komentarzy do tej ostatniej monety czynionych przez innych autorów ówczesnych. W tym duchu pisał np. wspomniany już S. Erizzo: „Questa medaglia fu battuta per onor di questo Principe, nel tempo che per la virtù di Traiano, l’Armenia, & la Mesopotamia & l’Imperio de’ Parti vennero sotto la signoria de’ Romani. [...] Adunque la figura in piedi armata è Traiano vincitore; & delle tre figure sotto lui, i due fiumi, sono quelli delle due provincie Armenia & Mesopotamia, l’altra che sta sotto a’ piedi dell’Imperadore, si può giu dicar che sia il Re de’ Parti soggiogato da esso Traiano”⁹³.

Podobnie w innym przypadku — przy zachowaniu w ikonografii w miarę neutralnego wyobrażenia mostu na rzece — w legendzie numizmatu (S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C. VIRTVS AVGVSTI TIGRIS)⁹⁴ wyeksponowano wcieloną w cesarza cnotę dzielności, odwagi oraz sprawności wojennej. To ona, czy może jej posiadanie przez Trajana, sprawiła, że można było pokonać naturalną barierę, jaką tworzył Tygrys, i że przed armią rzymską otworzyło się wejście do miast i krain na wschód od przekraczanej rzeki. Tych zatem, które wiodły jeszcze dalej, także do Indii.

⁸⁷ IRN 1, s. 131, 136; IRN 2, s. 205.

⁸⁸ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 214.

⁸⁹ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 214.

⁹⁰ IRN 1, s. 144; IRN 2, s. 214.

⁹¹ IRN 1, s. 143; IRN 2, s. 213. Por. MIR 14, nr 594 (S, 116—117 r.).

⁹² IRN 1, s. 145; IRN 2, s. 215. Por. MIR 14, nr 590 (S, 116—117 r.).

⁹³ Por. np. *Discorso* di M. Sebastiano ERIZZO *sopra le Medaglie...*, s. 223—224.

⁹⁴ IRN 1, s. 136; IRN 2, s. 205. Także w tym przypadku formuła S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C. podana została tylko w IRN 2, w IRN 1 jej nie ma, może niedokładnie objęto tu klamrą pewną grupę numizmatów.

Achilles i Penthesilea, czyli późnoantyczne wspomnienie o Trajanie

Wschód, na poły legendarny w starożytności, a zawsze osobliwy, to ojczyzna Amazonek. Z tego względu warto wskazać jeszcze jeden przykład czerpany z *Imperatorum Romanorum Numismata*, godny wspomnienia tu w kontekście legendy o Trajanie „zdobywcy Indii”. Mianowicie w katalogu znajdują się brązy, których opis A. Occo dał następujący: „DIVO TRAIANO AVGVSTO / ACHILLIS PENTESILEA. Achilles armatus interficiens Penteseileam”⁹⁵. Tą bardzo krótką notatą temat sam wyczerpał. Jednak by ukazać, jaki w jego opracowaniu potencjalnie pełniejszy obraz Trajana został zakodowany, szerzej skomentuję ten zapis i treści ideowe pod nim się kryjące.

Słynny heros Achilles, syn Peleusa i Tetis, oraz królowa Amazonek Penteseilea, córka Aresa i Otrere, byli bohaterami wojny trojańskiej. Uczestniczyli w niej zaangażowani po przeciwnych stronach konfliktu. Achilles mężnie wspomagał Greków, jego najgłośniejszym zwycięstwem było pokonanie Hektora. Natomiast Amazonka, po śmierci Hektora, przysłała z pomocą obleganym Trojanom i włączyła się dzielnymi czynami, pokonując w walce kilku Achajów. W końcu zmierzyła się z Achillem, a ten zranił ją śmiertelnie. W pewnych wersjach opowieści gdy Achilles zobaczył padającą Penteseileę, uległ jej czarowi i zakochał się w swej ofierze⁹⁶.

Dramatyczne postacie Achillesa oraz Penteseilei inspirowały starożytnych pisarzy. Ich spotkanie stało się również wdzięcznym tematem malowideł na wazach, naściennych, przedstawień sarkofagowych, płaskorzeźb zdobiących budowle⁹⁷ etc.

⁹⁵ IRN 1, s. 145, Orbis 4079, v.c. 869, i.c. 117; IRN 2, s. 216: Orbis 4080, v.c. 868, i.c. 117, DIVO TRAIANO AVGVSTO (alius PARTH. AVG. PATRI.).

⁹⁶ W tradycji opowieść o udziale w wojnie trojańskiej i o śmierci Penteseilei przetrwała w różnych wersjach, por. np. Diod. Sic., *BH* 2.46.5–6; Ov., *Her.* 21.120–122; Verg., *Aen.* 1.490–494; Sen., *Troad.* 236–238; Plin., *Nat.* 7.201; Dict. Cret., 3.15–16; 4.2–3; Dar. Phryg., 36; Apollod., *Bibliotheca*, Epit. 5.1–2; Paus., 5.11.5–6; 10.31.8; Prop., 3.11.13; Hyg., *Fab.* 112; Quint. Smyrn., *Posthom.* 1; Serv., *ad Aen.* 1.491; 8.803; Phot., *Bibl.* 249; *Carm. de viris illustribus*, de Penthesilea; krótko o Amazonkach — Hom., *Il.* 3.185–186.

⁹⁷ Wazy — np. Staatliche Antikensammlungen, nr 2688; waza sygnowana przez Exekiasa, British Museum, nr 310389; malowidła — dzieło Panajnosza por. Paus., 5.11.6, dzieło Polignota — ibidem, 10.31.8; reliefy sarkofagowe — np. Musei Vaticani, Pio-Clementino nr 933; por. Z. NEWBY: *Art at the crossroads? Themes and styles in Severan art.* In: *Severan culture*. Eds. S. SWAIN, S. HARRISON, J. ELSNER. Cambridge 2007, s. 233–237; C. SALVETTI: *Il mito di Achille e Penteseilea in un sarcofago recuperato alle collezioni archeologiche dell'Antiquarium*. *BollMus* 1999, 13, s. 31–41; dekoracje budowli, np. łaźni Hadriana w Afrodyzjas, M. GENSHEIMER, K. WELCH: *The Achilles and Penteseilea Statue Group from the Tetrastyle Court of the Hadrianic Baths at Aphrodisias*. „Istanbul Mitteilungen” 2013, 63, s. 325–377. Por. F. MISSONNIER: *Sur la signification littéraire du mythe d'Achille*

W dobie Cesarstwa wyobrażenie to wprowadzone zostało do mennictwa, było jednak użytkowane bardzo rzadko. Znana jest moneta prowincjonalna wyemitowana na Samos w czasach cesarza Galliena (253—268), która pokazuje na rewersie otoczoną napisem CAMION scenę śmierci Amazonki z rąk Achillesa⁹⁸. Podobnie wyjątkowe jest przywołanie mitu o Achillesie i Penthesilei w wyobrażeniu na rewersach złotych medalionów z III wieku ze skarbu w Abukirze. Tu obrazem Achillesa, który ciągnie Amazonkę za włosy i zabija ją, przebijając mieczem, udekorowano tarczę, którą wraz z hełmem uskrzydłona bogini Zwycięstwa ofiaruje siedzącemu Aleksandrowi. Jeden z tych medalionów zawiera na awersach portret Karakalli⁹⁹. Nawiązywanie przez tego cesarza w jego ideologii i polityce do owianej legendą postaci Aleksandra Macedońskiego¹⁰⁰, którego przodkiem miał być Achilles¹⁰¹, stało się tu oczywistym punktem odniesienia.

Bardziej popularna była opowieść o Achillesie i Penthesilei w wyobrażeniach tzw. medalionów kontorniackich pochodzących z epoki Późnego Cesarstwa (c. 350—425). Wiązano ich produkcję z wyścigami, widząc w nich rodzaj żetonów wstępu do cyrku, podczas gdy obecnie uważa się je za rodzaj okolicznościowego

et Penthésilée (à propos d'un fragment de bas-relief inédit). MEFR 1932, 49, s. 111—131; R. GLYNN: *Achilles and Penthesilea: an iconographic study of an engraved gem*. OJA 1982, 1, 2, s. 169—178; P. ZANKER, B.Ch. EWALD: *Vivere con i miti: l'iconografia dei sarcofagi*. Trad. F. CUNIBERTO. Torino 2008, s. 285—288.

⁹⁸ AE 28, Av.: AYT K ΠΟ ΛΙΚ ΓΑΛΛΙΗΝΟC, popiersie cesarza w *corona laureata* — „Münzen & Medaillen GmbH Auktion” 19, 2013, nr 3493 (<http://www.auctiones.ch/browse.html?auction=19&lot=3493>, data dostępu: 28.12.2013); por. Boston Museum of Fine Arts, acc. nr 1984.257.

⁹⁹ Rewers ukazuje scenę: Aleksander siedzący, naprzeciw niego Nike wsparta na tarczy zdobionej motywem Achillesa i Penthesilei, napis ΒΑCΙΑΕVC ΑΛΕΞΑΝΔΡΟC, jeden z awersów przedstawia popiersie cesarza w *corona laureata*, z włócznią i tarczą dekorowaną portretem Aleksandra i sceną polowania na lwa — H. DRESSEL: *Fünf Goldmedaillons aus dem Funde von Abukir*. Berlin 1906, s. 11—12, Taf. 2 E; K. DAHMEN: *Alexander in Gold and Silver: Reassessing Third century AD Medallions from Aboukir and Tarsos*. AJN 2008, 20, s. 505, 507 i pl. 103, E; Berlin, Münzkabinett, inv. 1908/3; drugi — głowę Apollina — H. DRESSEL: *Fünf Goldmedaillons...*, s. 20, U, por. Taf. 3, 2; K. DAHMEN: *Alexander...*, s. 504, 507, 515 i pl. 108, U, Aboukir, Lisboa, Museu Calouste Gulbenkian, nr 2427. O medalionach por. A. SAVIO: *Intorno ai medaglioni talismanici di Tarso e di Aboukir*. RIN 1994—1995, 96, s. 73—103; K. DAHMEN: *The Legend of Alexander the Great on Greek and Roman Coins*. London—New York 2007, s. 148—149; I.P. TOURATSOGLU: *Tarsos, Aboukir, etc.; before and after. Once again*. AJN 2008, 20, s. 479—492; A. COHEN: *Art in the Era of Alexander the Great: Paradigms of Manhood and Their Cultural Tradition*. Cambridge 2010, s. 23.

¹⁰⁰ Por. Cass. Dio 78.7; HA Carac. 2.1; J. GAGÉ: *Alexandre le Grand en Macédoine dans la 1ère moitié du IIIe siècle*. „Historia” 1975, 24, s. 1—16; U. ESPINOSA: *La alejandrosfilia de Caracala en la antigua historiografía*. In: *Neronia IV. Alejandro Magno, modelo de los emperadores romanos*. Ed. J.M. CROISILLE. Bruxelles 1990, s. 37—51; E. VAN'T DACK: *Alexandre le Grand dans l'HA*. BHAC 1986/89 (1991), 21, s. 41—60; K. DAHMEN: *The Legend...*, s. 142—144.

¹⁰¹ Por. np. K. NAWOTKA: *Aleksander Wielki*. Wrocław 2004, s. 66, 77, 158—159, 167—168, 170; M.J. OLBRYCHT: *Aleksander Wielki i świat irański*. Rzeszów 2004, s. 58.

podarku¹⁰². Ich nazwa sygnalizuje szczególną cechę, jaką był wysoki brzeg (wł. *contorno*), ale wskazuje też ich podobieństwo do medalionów. Istotnie przypominały je kształtem, rozmiarami, także napisami oraz ikonografią. Przednią stronę kontorniatów niejednokrotnie opatrywały popiersia cesarzy lub osobistości ze świata kultury antycznej. Na odwrocie natomiast ukazywano różne sceny, jak na przykład przedstawienie wyścigów, często zamieszczano tu również wybrane motywy legendarne i mitologiczne¹⁰³. Wśród tych ostatnich znany jest także motyw spotkania Achillesa i Pentesilei pokazany na kontorniatkach z wizerunkami różnych postaci na awersach¹⁰⁴.

Trajan był bardzo popularną osobistością na medalach kontorniaczkich. Jego portret na awersie uzupełniano na rewersach różnymi motywami czerpanymi z mitów i legend¹⁰⁵. Spotkanie Achillesa i Pentesilei ukazano na tych kontorniatkach w dwóch wariantach. Jeden przedstawia scenę uchwyconą z profilu: heros oplakuje Amazonkę, z lewej strony za nim widać konia (Av.: DIVO NERVAE TRAIANO AVG ORAZ IMP CAES NRVAE (sic) TRAIANO AVG GER DAC P M TR P COS III, popiersie cesarza w *corona laureata*)¹⁰⁶. Z kolei na medalach z napisem awersu DIVO TRAIANO AVGVSTO i popiersiem cesarza Trajana w *corona laureata* aranżacja rewersu jest inna. Zmieniono tu perspektywę: Achilles stoi niemal na wprost, podtrzymując ciało Pentesilei, jej rumak natomiast przyjął nieproporcjonalnie małe rozmiary i ukazany jest po stronie prawej. W tym przypadku wyobrażenie zostało uzupełnione legendą: ACHI LLIS // PENT SIL¹⁰⁷.

Na medalionach kontorniaczkich z wizerunkiem Trajana nie ma obrazu walki między Achillesem a Pentesileą. Zakładając, że opis w katalogu A. Occo sugeruje zmaganie w bitwie tych bohaterów, stwierdzić można, że na kontorniatkach schemat

¹⁰² A. ALFÖLDI, E. ALFÖLDI: *Die Kontorniat-Medaillons*, 2: *Text*. Berlin 1990, s. 7–24. Por. J.M.C. TOYNBEE: *Roman Medallions*. New York 1986, s. 234–236. Stary pogląd por. J. LELEWEL: *Nauki dające poznawać źródła historyczne*. Wilno 1822, s. 6: „nieprzezorność na jakieś igrzyskowe obchody, biła wielkie kontorniaty”.

¹⁰³ Por. G. MACDONALD: *Roman Contorniates in the Hunterian Collection*. NC 1909, 4 ser., 9, s. 19–55; A. HOLDEN: *The Abduction of the Sabine Women in Context: The Iconography on Late Antique Contorniate Medallions*. AJA 2008, 112, 1, s. 121–142; Z. KISS: „Dobry cesarz” Neron — ikona ostatnich pogan. W: *Świat starożytny, jego polscy badacze i kult panującego*. Red. L. MROZEWICZ, K. BALBUZA. Poznań 2011, s. 353–358.

¹⁰⁴ A. ALFÖLDI, E. ALFÖLDI: *Die Kontorniat-Medaillons*, 2..., s. 152–154; A. ALFÖLDI, E. ALFÖLDI, C.L. CLAY: *Die Kontorniat-Medaillons*, 1: *Katalog*. Berlin 1976, nr 196, Taf. 73.12 (Nero); nr 396, Taf. 167.8–9 (Antoninus Pius); nr 400, Taf. 168.6 (Karakalla); nr 438, Taf. 184.1 (Antinous) i nr 231, Taf. 94.5 (Nero) z napisem rewersu ACILES PEN TESILEA, por. K. DAHMEN: *The Legend...*, s. 152–153. Por. ogólnie P.F. MITTAG: *Die Erforschung der Kontorniaten in der Renaissance und deren Wirkung bis ins frühe 18. Jahrhundert*. In: *Translatio Nummorum...*, s. 179–186.

¹⁰⁵ A. ALFÖLDI, E. ALFÖLDI, C.L. CLAY: *Die Kontorniat-Medaillons*, 1..., s. 82–132, nr 244–392 i Taf. 107–166.

¹⁰⁶ Ibidem, nr 285 i Taf. 120.8–12, nr 298 i Taf. 122.9–12.

¹⁰⁷ Ibidem, nr 335 i Taf. 135.4–6.

ikonograficzny jest inny niż ten, który on pokazał. Wydaje się więc, że A. Occo wprowadził do swego dzieła po prostu inny numizmat niż znane nam dziś kontorniaty.

Spotkanie: miraż Indii w starożytności rzymskiej i humanistyczna uczoność

Podobnie jak w przypadku innych dzieł wczesnej literatury numizmatycznej, katalogująca i klasyfikująca wartość *Imperatorum Romanorum Numismata* jest dziś mocno nieaktualna. Sporo w nim anachronicznych opisów treści zamieszczanych na numizmatach, pomyłek interpretacyjnych, lapsusów w podawanej chronologii, można przypuszczać, że są tam również wprowadzone opisy numizmatów „starożytnych” istniejących jedynie... w świecie nowożytnym. Jednakże jeszcze w XVII i XVIII wieku, co w odniesieniu do szerszego zjawiska zauważa Jean-Baptiste Giard, nadal sięgano do opracowań mistrzów dawniejszych, w tym do katalogu A. Occo¹⁰⁸.

Zdarzało się przy tym, że powtarzano wtedy rewelacje o monetach Trajana, zakreślających geograficznie tak rozległy i zapełniony różnymi krainami obszar jego zdobyczy wschodnich. Przykładowo piszący w sto lat po A. Occo francuski jezuita Gilles Lacarry (1605—1684) w swej *Historia Romana a Julio Caesare ad Constantinum Magnum*, podejmując temat działań Trajana na Wschodzie, przeplatał i uzupełniał wykład „cytowanymi” monetami. Są wśród nich np.: „INDIA Populo Romano. Rinoceros. / Alius India Populo Romano. Optimo Principi. / Alius Tigris. s. c. Tigridis forma expressa. / Alius Ægyptos. Monstrum alatum sphingem referens. / Alius Nilus. Nili typus cum Imperatore, & tribus militibus [...] / ADIABENA, Adiabena inter armorum spolia quæ Traianus proterit. / Alius. De Chaldæis s.c. Assyrii captivi palmæ alligati cum camelo. / Alius. Babylonia. Structura insignis ex lapide quadrato circulari forma cum pyramidibus. / Alius. Assyria & Palæstina in potestatem Populi Romani redactæ. Assyrii captivi. [...] / ARMENIA & Mesopotamia in Potestatem Populi Romani redactæ s. c. Imperator paludatus cum captivis & fluvio urnam effudente. / Alius Regna assignata. Figura sedens in solio, & alia infra stans, porrigens manum, cum aliis quatuor figuris”¹⁰⁹. W tym przypadku zbieżności z deskrypcją numizmatów, jakiej dokonał A. Occo, i zależności od jego dzieła są bardzo widoczne.

¹⁰⁸ J.-B. GIARD: *La génération numismatique de 1760*. In: *Numismatische Literatur...*, s. 171—172. Por. o korygowaniu ustaleń i hipotez proponowanych przez A. Occo — F. MISSERE FONTANA: *Adolf Occo postillato dagli antiquari romani fra Cinquecento e Seicento*. RIN 2006, 107, s. 297—354; EADEM: *Testimoni parlanti. Le monete antiche a Roma tra Cinquecento e Seicento*. Roma 2009, s. 305—356.

¹⁰⁹ Por. *Historia Romana a Julio Caesare ad Constantinum Magnum per numismata et marmora antiqua testata ed illustrata*. Authore P. Aegidio LACARRY Soc. Jesu. Claromonti 1671, s. 68—71.

Jednakże takie podobieństwa i jednoznaczne powtórzenia były rzadkością, lista nazw i skojarzeń do krain wschodnich, utrwalona na monetach, wyłaniających się z katalogów innych autorów wczesnej literatury numizmatycznej, najczęściej była węższa¹¹⁰. Niemniej warto zauważyć, że w kolejnych edycjach *Imperatorum Romanorum Numismata* zachowano informacje o niemal wszystkich numizmatach Trajana skatalogowanych przez uczonego z Augsburga, w tym także o tych najbardziej dla nas niebanalnych, które podejmowały temat Indii. Pod rokiem 107 w swym opracowaniu F. Mezzabarba umieścił informację: „IND. P.R. Rhinoceros [...] TIGRIS. Tigridis Fluvii forma expressa [...] INDIA PRO P.R. Rhinoceros. Refert Zonaras in excerptis Dionis, Traianum Indorum etiam Dominium animo agitasse, dicesseque, Si Iunior esset, se illos quoque petiturum, cuius voti testes sunt hi Nummi”, a F. Argelati powtórzył ją w swym wydaniu (por. il. 7)¹¹¹.

S. P. Q. R. OPTIMO PRINCIPI S. C. { **EGYPTOS. Sphingis Typus.**
IND. P. R. Rhinoceros.
TIGRIS. Tigridis Fluvii forma expressa.
VIC. DAC. Figura sinistro crure insidens Globo, sinistram admovens Scuto Palmæ imposito.
 * **VIC. DAC. In Clypeo, cui Victoria inscribit, Trunco Palmæ imposito.**
D. Camilli Pacchi Nob. Ancon.
INDIA PRO P. R. Rhinoceros.

Refert Zonaras in excerptis Dionis, Traianum Indorum etiam Dominium animo agitasse, dixisseque, Si Junior esset, se illos quoque petiturum, cuius voti testes sunt hi Nummi.

S. P. Q. R. OPTIMO PRINCIPI S. C. NILUS. Nili Typus cum Imp. & tribus militibus.
Nili Fluvii simulacrum, scirpea Corona Coronatum, senili aspectu, pubetenus nudum, dextrarnam subvertens, cum Crocodillo, & Hypopotamo animalibus Nilo familiaribus, ut & Sphingis Typus Ægypto. Ceterum Nummi hi, vel transitum Traiani per Ægyptum, cum ad Arabicas, Parthicasque expeditiones processit, vel ejusdem ex Babylone reditum indicant.

S. P. Q. R. OPTIMO PRINCIPI S. C. VIRTUS AUGUSTI TIGRIS. Pons supra Tigri-stratus cum Fluvii Typo.
Post Adiabensem à Trajano conquistam, Babylonem usq; pervenit, ubi Tigri Ponte imposito, eoq; trajecto Ctesiphontem (illam fatalem Romanis Urbem) est ingressus; Pons vero à Trajano Tigri impositus in Nummo cernitur.

Il. 7. Imperatorum Romanorum numismata a Pompeo Magno ad Heraclium ab Adolfo Occone olim congesta [...] perpetuis historico-chronologicis notis [...] jam illustrata a Francisco Mediobarbo Birago [...] nunc vero [...] expurgata [...] curante Philippo Argelato Bononiensi. Mediolani 1730, s. 157, fragment

Dopiero więc w XVII wieku ci dwaj wydawcy podjęli próbę wy tłumaczenia treści numizmatów, nie podważając jednak autentyczności tychże. Podstawę do interpretacji dała tu zachowana w wyciągach z historii Kasjusza Diona opowieść o Trajanie, który już po zdobyciu Ktezyfontu, nad Oceanem, czyli Zatoką Perską,

¹¹⁰ Por. np. *Commentaires historiques...*, par I. TRISTAN..., s. 295—301, 305—306, tematy: Aegyptos, Arabia adquisita, Arabia August provincia, Parthia capta, triumphus Parthicus.

¹¹¹ IRN 4, s. 157; IRN 5, s. 157.

widząc statek płynący do wschodniej krainy, marzyć miał o Indiach już dla niego samego niedościgłych, bo wiek mu nie pozwalał, by mógł powtórzyć wyczyn Aleksandra Macedońskiego. Opisując tę scenę, starożytny autor wkłada w usta Trajana myśl: nie omieszkałbym udać się do Indii, gdybym był jeszcze młody. To naturalne ograniczenie nie przeszkadzało władcy rzymskiemu nadal interesować się tą wschodnią krainą i wspominać Aleksandra, któremu było dane tak daleko zawędrować¹¹². Ta anegdota daje nam podstawy do odnalezienia ideowego pomostu między postacią cesarza Trajana a wyobrażeniem na numizmatach, które opisał A. Occo, odwołującym się do mitu Aleksandra poprzez przypomnienie Achillesa i Pentesilei.

Być może również to odnotowane przez starożytnych, przetrwałe w tradycji średniowiecznej i znane uczonym nowożytnym marzenie Trajana o Indiach oraz jego zazdrość w stosunku do Aleksandra przerodziły się w numizmatyczną relację zaklętą w napisie INDIA (PRO) P.R., w jej najbardziej swobodnym rozumieniu sugerującą, że cesarz rzymski zdobył Indie. Nie jest też niemożliwe, by na przetworzenie w ów napis monetarny, w dodatku ilustrowany obrazem nosorożca (*rhinoceros*), nie wpłynęła kolejna informacja przekazana przez Kasjusza Diona, dotycząca zdarzenia z około 107 roku, o poselstwie z Indii, które dotarło do miasta, co dziejopis powiązał ze wzmianką o widowiskach z udziałem gladiatorów i z polowaniami na rozmaite zwierzęta (Cass. Dio 68.15). Podkreślam przy tym, że nie chodzi tu o weryfikację treści tej monety, czy samego jej istnienia, lecz o prosty odbiór tego, co niosły ze sobą notaty w *Imperatorum Romanorum Numismata*. Jednak skonstatować trzeba, że temat India (pro) p. R. brzmi dla nas co najmniej ekscytująco. O ile bowiem przynajmniej niektóre inne tematy numizmatów Trajana, które A. Occo wprowadził do swego katalogu, np. Arabia Augusta provincia, Assyria in potestate p.R. redacta, Adiabene, Babylonia, de Chaldaeis, Tigris, które nie zyskują potwierdzenia we współczesnym korpusie mennictwa tego cesarza (por. tabela 1), logicznie mieszczą się w zbiorze skojarzeń wywołanych przekazami autorów starożytnych, o tyle hasło India (pro) p. R., utrzymane, owszem, w znanej nam konwencji leksyki numizmatycznej, merytorycznie wykracza sensem poza owe skojarzenia.

Uczony z Augsburga, który podjął się skrupulatnego i kompletnego skatalogowania znanych mu numizmatów rzymskich, wprowadził do swego katalogu typy

¹¹² Cass. Dio 68.29.1; por. Zon., 11.22, oraz P. EDWELL: *Trajan: Imperialism victorious and frustrated*. In: *A Companion to Roman Imperialism*. Ed. D. HOYOS. Leiden—Boston 2013, s. 260—261. O ambicjach Trajana (w kontekście chęci przekroczenia Dunaju) także Procop., Aed. 4.6.11. Trajan kazał również postawić swą statuę w najdalszym miejscu, do którego dotarł w czasie swej wyprawy wschodniej — Iord., *Rom.* 268; Ioh. Eph., 6.23; w postaci aluzji: *Epigr.* 72; por. J. IRMSCHER: *Antologia Graeca* 16, 72. In: *Mélanges d'archéologie et d'histoire offerts à André Piganiol*. Vol. 3. Réd. R. CHEVALIER. Paris 1966, s. 1749—1756; T. OLAJOS: *Le monument du triomphe de Trajan en Part-hie. Quelques renseignements inobservés (Jean d'Ephèse, Antologie Grecque XVI 72)*. AAntHung 1981, 29, s. 379—383; *The Roman empire: Augustus to Hadrian*. Ed. and transl. R.K. SHERK. Cambridge 1988, s. 179, nr 138; G. PARKER: *The making of Roman India...*, s. 222.

INDIA (PRO) P.R. i kilka innych, równie dla nas zaskakujących. O ich oryginalności stanowią, po pierwsze, ich nieobecność zarówno w literaturze numizmatycznej poprzedzającej czasy A. Occo, jak i w literaturze współczesnej. Po drugie, wykreowanie przez ich napisy rewersowe lub ikonografię sugestywnego obrazu obecności rzymskiej na Wschodzie w dobie panowania Trajana, w dodatku obrazu przynajmniej częściowo skorelowanego z naszą wiedzą o tym okresie. Łącznie ich znaczenie odnosiło się do wyprawy wschodniej Trajana i jego zainteresowania Wschodem. Nawiązywało do zakreślonych w antycznej literaturze rozległych podbojów rzymskich, do miejsc wiązanych z Trajanem, do mitologii *etc.*

Właśnie dzięki tematycznemu bogactwu tych zapisów wprowadzonych w *Imperatorum Romanorum Numismata* opracowanie to, jakże barwnie, odróżnia się od innych dzieł numizmatycznych tego czasu. Przykładowo S. Erizzo ograniczył się do skomentowania monet o tematach: Armenia et Mesopotamia in potestate p R redactae, rex Parthis datus, regna adsignata oraz Arabia adquisita¹¹³. W porównaniu z zawartością wykazu numizmatów sporządzonego przez A. Occo, to zespół niewspółmiernie uboższy w treści. Jako inny wymowny przykład „powściągliwości” można podać katalogowe opracowanie H. Goltza, opublikowane również w Antwerpii w tym samym, co dzieło A. Occo, 1579 roku i w tej samej oficynie wydawniczej: *Thesaurus rei antiquariae...*¹¹⁴. Nie ma w nim wzmianek o numizmatach Trajana zawierających treści o tak odległej geograficznie perspektywie jak Indie. Zresztą H. Goltz także w swej wcześniejszej pracy *Icones, vitae et elogia imperatorum Romanorum* (1557), wskazując maksymalny zasięg wschodnich wpływów cesarza Trajana, ograniczył się do komentarza przypominającego suchy zapis autorów późnoantycznych: „Qui Euphrati & Tigri accolunt, provinciales Imperii Rom. fecit. Profectus etiam tandem fuit ad Indiae fines ac Mare rubrum”¹¹⁵.

Autor *Imperatorum Romanorum Numismata* poszedł dalej. Owszem, we wstępie do mennictwa Trajana również powtórzył za historykami antycznymi obiegowe informacje o działaniach cesarza rzymskiego podczas kampanii wschodnich, zapewne też inspirował się nimi wtedy, gdy wymieniał konkretne punkty zdobyczy Rzymu. Już w tym zakresie może jednak — również w stosunku do jemu współczesnych badaczy — imponować znajomością twórczości dawnych autorów. Inny popis humanistycznej uczoności oraz wyobraźni dał, pedantycznie wymieniając i opisując numizmaty Trajana. Treści te uszczegółwiają, a także znakomicie wzbogacają zakreśloną na bazie literatury starożytnej mapę sukcesów Trajana, chociaż już niekoniecznie oddają jej kształt rzetelny czy tworzą prawdziwy obraz cesarza zdobywcy.

¹¹³ *Discorso di M. Sebastiano ERIZZO sopra le Medaglie...*, s. 223—231; *Discorso di M. Sebastiano ERIZZO. Sopra le Medaglie degli Antichi*. In Vinegia [po 1571], s. 178—207.

¹¹⁴ *Thesaurus rei antiquariae huberrimus...* per Hubertum GOLTZIUM... Por. lakoniczną wzmiankę A. FULVIO: *Imperatorum et illustrium imagines...*, s. 66.

¹¹⁵ [H. GOLTZIUS]: *Icones, vitae et elogia...*, s. 28—29.

Abstrahując od wspomnianych nieścisłości między zasobami znanego nam dzisiaj korpusu monet i medalionów Trajana a opisami numizmatów, które A. Occo zawarł w swym dziele¹¹⁶, skonstatować trzeba, że wyłaniający się z niego panegiryk cesarza, zdobywcy Wschodu, jest po prostu pełny i konsekwentny. A nawiązania do Indii pozostają punktem kulminacyjnym tej konstrukcji.

Tabela 1
Treści wybranych numizmatów Trajana opisanych w katalogu A. Occo: konkordancja IRN 1, IRN 2 — MIR 14 lub RIC

Lp.	Napis awersowy / napis rewersowy, ikonografia	IRN 1	IRN 2	MIR 14 lub RIC (nominał i data)
1	2	3	4	5
1.	IMP. CAES. TRAIAN. AVG. P. M. TR. P. P. P. PROCOS. / SIDOBENSIVM, aut SIOBENSIVM, Templum in quo Pallas hastata in basi collocata	s. 126: Orbis 4060, v.c. 850, I.C. 98	s. 194: Orbis 4061, v.c. 850, I.C. 99	—
2.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. III. / Africae typum expressum habet, cum proboscide in capite, sinistra scorpionem tenet, dextra delphinus	s. 129: Orbis 4062, v.c. 852, I.C. 100	s. 198: Orbis 4064, v.c. 852, I.C. 101	—

Objaśnienia: IRN 1 = *Impp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium. Quibus insuper additae sunt inscriptiones quaedam veteres, arcus triumphales, & alia ad hanc rem necessaria. Summa diligentia & magno labore collecta ab Adolpho OCCONE R.P. Aug. medico, antiquitatum studioso. Antverpiae 1579*; IRN 2 = *Impp. Romanorum Numismata a Pompeio Magno ad Heraclium editio altera. Multis nummorum millibus aucta, per Adolphum OCCONEM Medicum Augustanum. Augustae Vindelicorum 1601*; MIR 14 = B. WOYTEK: *Die Reichsprägung des Kaisers Traianus (98—117)*. Wien 2010; RIC 2 = *The Roman Imperial Coinage*. Ed. H. MATTINGLY et alii. Vol. 2. London 1968; Au = aureus, D = denar, S = sesterc, Dp = dupondius, As = as.

Tabela zawiera czerpane z dzieła A. Occo (IRN 1 i IRN 2), ujęte w proponowanej przez niego kolejności chronologicznej, tematy napisów awersowych i rewersowych numizmatów Trajana oraz opis elementów ikonografii rewersowej. Ostatnia kolumna podaje odniesienia do najnowszego katalogu monet Trajana MIR 14 albo — co

¹¹⁶ Ten rozdział pokazuje tabela 1. Pominięto w niej, co zrozumiałe w kontekście podjętego tematu, skatalogowane przez A. Occo numizmaty Trajana, których treści odnosiły się do innych problemów jego panowania. Niemniej trzeba podkreślić, że jedynie w przypadku rozważanych tu wschodnich odniesień rozbrat między typami opisanymi przez uczonego z Augsburga a znanymi też obecnie jest tak ogromny. Można przyjąć, że — wobec skali zjawiska — większość nieznanych dzisiaj, ale odnotowanych przez A. Occo typów, to wytwory sztuki numizmatycznej niestarożytnej albo zmyślenia numizmatów nieistniejących nawet w czasach nowożytnych. W tym przypadku aprioryczne osądy nie są nadużyciem, chociaż trudno rzecz wyczerpująco objaśnić bez dalszych badań. Podobnie nie można na podstawie obecnego stanu wiedzy rozstrzygać, czy A. Occo miał świadomość, że w jego katalogu znalazły się ewentualne nowożytne fałszerstwa. Powtórzenie po latach kontrowersyjnych dla nas opisów w drugiej edycji dzieła sugeruje niewiedzę autora, może trwanie w „dobrej wierze” lub przy tych (jego własnych?) twórcach albo zmyśleniach. Niemniej jego autorytet sprawił, że w kolejnych wydaniach bynajmniej nie podważano wiarygodności typów, które, opisując w swym dziele, wprowadził do obiegu.

cd. tab. 1

1	2	3	4	5
3.	IMP. CAES. NERVA TRAIANVS AVG. ¹⁾ / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI. NILVS. Nili fl. simulacrum scirpea corona coronatum, senili aspectu, pubetenus nudum, dextra vrnam subuertens, sinistra cornucop. cum crocodilo & hippopotamo animalibus Nilo familiaribus	s. 131: Orbis 4063, v.c. 853, I.C. 101	s. 200: Orbis 4066, v.c. 854, I.C. 103	—
4.	IMP. CAES. NERVA TRAIANVS AVG. ²⁾ / P. M. TR. P. IIII. IMP. II. COS. IIII. NILVS. Nilus fl.	s. 131: Orbis 4063, v.c. 853, I.C. 101	s. 200: Orbis 4066, v.c. 854, I.C. 103	—
5.	IMP. CAES. NERVA TRAIANVS AVG. ³⁾ / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI. Imp. eques, pilum dextra tenens, subsequentibus tribus legionariis, ad equi pedes Nili fl. simulacrum cum hippopotamo	s. 131: Orbis 4063, v.c. 853, I.C. 101	s. 200: Orbis 4066, v.c. 854, I.C. 103	—
6.	IMP. CAES. NERVA TRAIANVS AVG. ⁴⁾ / P. M. TR. P. IIII. IMP. III. TIGRIS. Tigris fl.	s. 131: Orbis 4063, v.c. 853, I.C. 101	s. 200: Orbis 4066, v.c. 854, I.C. 103	—
7.	IMP. CAES. NERVAE. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. V. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C. ⁵⁾ NILVS. Nili typus, cum Imperatore & tribus militibus	s. 136: Orbis 4068, v.c. 858, I.C. 106	s. 205: Orbis 4070, v.c. 858, I.C. 107	—
8.	IMP. CAES. NERVAE. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. V. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C. ⁶⁾ IND. P. R. Rhinoceros, alius INDIA PRO PR.	s. 136: Orbis 4068, v.c. 858, I.C. 106	s. 205: Orbis 4070, v.c. 858, I.C. 107	—
9.	IMP. CAES. NERVAE. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. V. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C. ⁷⁾ TIGRIS S.C. Tigridis forma expressa	s. 136: Orbis 4068, v.c. 858, I.C. 106	s. 205: Orbis 4070, v.c. 858, I.C. 107	—

tyczy monet emitowanych dla ubóstwionego Trajana na początku pryncypatu Hadriana, jego następcy — RIC 2. Zestawiony materiał raz jeszcze ukazuje bogactwo treści numizmatów Trajana opisanych przez A. Occo. Ponadto uwypukla różnicę ilościową między typami wprowadzonymi przez niego, dzisiaj nam nieznanymi, a typami zwerfikowanymi przez współczesnych badaczy. Sugeruje też pewne błędy, nieścisłości lub może niedokładności w odczycie napisów i wyobrażeń sporządzonym przez A. Occo. Niemniej — nawet w tym wycinku — pokazuje ogrom pracy wykonanej przez autora *Imperatorum Romanorum Numismata*.

¹⁾ IRN 2: alii GERM.

²⁾ IRN 2: alii GERM.

³⁾ IRN 2: alii GERM.

⁴⁾ IRN 2: alii GERM.

⁵⁾ IRN 1 — brak formuły S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C.

⁶⁾ IRN 1 — brak formuły S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C.

⁷⁾ IRN 1 — brak formuły S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C.

cd. tab. 1

1	2	3	4	5
10.	IMP. CAES. NERVAE. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. V. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C. ⁸⁾ VIRTVS AVGVSTI TIGRIS. Pons super Tigrim stratus, cum typo Tigridis fl. apud eundem	s. 136: Orbis 4068, v.c. 858, I.C. 106	s. 205: Orbis 4070, v.c. 858, I.C. 107	—
11.	IMP. CAES. NERVAE. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. V. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C. ⁹⁾ AEGYPTOS. Monstrum alatum facie virginis cum mammis, postica parte leonem referens: fortè Sphingis typus	s. 136: Orbis 4068, v.c. 858, I.C. 106	s. 205: Orbis 4070, v.c. 858, I.C. 107	—
12.	IMP. TRAIANO AVG. GER. DAC. P.M. TR. P. / COS. V. P. P. S.P.Q.R. OPTIMO PRINC. REX PARTHICVS RESTITVTVS	s. 138: Orbis 4071, v.c. 861, I.C. 109	s. 207: Orbis 4073, v.c. 861, I.C. 110	—
13.	IMP. TRAIANO AVG. GER. DAC. P.M. TR. P. / COS. V. P. P. S.P.Q.R. OPTIMO PRINC. Figura stolata stans, dextra ramum cum Struthione	—	s. 207: Orbis 4073, v.c. 861, I.C. 110	MIR 14, nr 285 (D, c. 110 r.), nr 290 (Au, c. 108—110 r.) ¹⁰⁾
14.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. V. P. P. / ARABIA AVGVST. PROVIN CIA. Puer ducens camelum fune, cum assistit figura stolata, dextra lauream tenens, sinistra scipionem militarem	s. 138: Orbis 4072, v.c. 862, I.C. 110	s. 207: Orbis 4074, v.c. 862, I.C. 111	—
15.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. V. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ARAB. ADQVIS. S. C. Figura stolata stans, dextra tenens ramum, sinistra hastam puram, ad pedes Struthio- nem Arabiae typum	s. 138: Orbis 4072, v.c. 862, I.C. 110	s. 207: Orbis 4074, v.c. 862, I.C. 111	por. MIR 14, nr 362—365 (Dp, S, As, 111 r.) ¹¹⁾
16.	IMP. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ARAB. ADQ. Arabiae typus cum Struthione	—	s. 210: Orbis 4078, v.c. 866, I.C. 115	por. MIR 14, nr 396 (D, c. 112—113 r.) ¹²⁾

⁸⁾ IRN 1 — brak formuły S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C.

⁹⁾ IRN 1 — brak formuły S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI S. C.

¹⁰⁾ Rewers: COS V SPQR OPTIMO PRINCIPI, Arabia i wielbłąd.

¹¹⁾ W opisie ikonografii rewersu: Arabia i wielbłąd. Por. MIR 14, nr 385—387 (S, Dp, As, 111 r.): IMP CAES NERVAE TRAIANO AVG GER DAC P M TR P COS V DES VI / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ARAB ADQVIS S C, Arabia i wielbłąd, nr 436 (D, 113—114 r.): IMP TRAIANVS AVG GER DAC P M TR P COS VI P P / SPQR OPTIMO PRINCIPI ARAB ADQ, Arabia i wielbłąd, nr 451—456 (S, Dp, As, 112—113 r.): IMP CAES NERVAE TRAIANO AVG GER DAC P M TR P COS VI PP / SPQR OPTIMO PRINCIPI ARAB ADQVIS S C, Arabia i wielbłąd, a także nr 370 (As, 111 r.): IMP CAES NERVAE TRAIANO AVG GER DAC P M TR P [COS V P P] / SPQR OPTIMO PRINCIPI ARAB ADQVIS S C, Annona z roggiem obfitości.

¹²⁾ W opisie ikonografii rewersu: Arabia i wielbłąd.

cd. tab. 1

1	2	3	4	5
17.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTHICO. / REGNA ADSIGNATA Imp. insidens sella castrensi, cum duobus aliis assistentibus, adsignans regna	s. 42: Orbis 4078, v.c. 868, I.C. 116	s. 212: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	por. MIR 14, nr 531 (Au, 114—116 r.) ¹³⁾ , nr 564 (Au, 116 r.) ¹⁴⁾
18.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTHICO. / P.M. TR. P. COS. VI. P. P. S.P.Q.R. PARTHIA CAPTA. Duæ figuræ captivæ sedentes ad trophæum	s. 142: Orbis 4078, v.c. 868, I.C. 116	s. 212: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	por. MIR 14, nr 560 (Au, 116 r.) ¹⁵⁾
19.	IMP. CAES. NER. TRAIANO. OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTHICO P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / REGNA ADSIGNATA S. C.	s. 143: Orbis 4078, v.c. 868, I.C. 116	s. 212: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	por. MIR 14, nr 550 (S, 114—116) r. ¹⁶⁾ , nr 593 (S, 116—117 r.)
20.	IMP. CAES. NER. TRAIANO. OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTHICO P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / REX PARTHIS DATVS. S. C. Imp. insidens substructioni, inter duos milites, ad quem humi procumbit Parthorum Rex supplex	s. 143: Orbis 4078, v.c. 868, I.C. 116	s. 213: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	MIR 14, nr 594 (S, 116—117 r.)
21.	DIVO TRAIANO PARTH. AVG. PATRI. / TRIVMPHVS PARTHICVS. Quadriga triumph. insidente Imp.	s. 143: Orbis 4078, v.c. 868, I.C. 116	s. 213: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	RIC 2, Hadr., nr 26 (Au, 117—118 r.)
22.	IMP. TRAIANO AVG. GER. DAC. P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / ASSIRIA IN POTESTATEM P. R. RED. Figura stolata, dextra cornucopiæ, sinistra hastile	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 214: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
23.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTH. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI EXERCITVS PARTH. Imp. alloquitur exercitum	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 214: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
24.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTH. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI EXPEDITIO AVG. PARTH. Imp. eques, quem præcedit miles, & duo alii insequuntur	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 214: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—

¹³⁾ Napis na awersie: IMP CAES NER TRAIANO OPTIMO AVG GER DAC.¹⁴⁾ Napis na awersie: IMP CAES NER TRAIAN OPTIM AVG GER DAC PARTHICO.¹⁵⁾ Napis na awersie: IMP CAES NER TRAIAN OPTIM AVG GER DAC PARTHICO.¹⁶⁾ Napis na awersie: IMP CAES NER TRAIANO OPTIMO AVG GER DAC P M TR P COS VI P P.

cd. tab. 1

1	2	3	4	5
25.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTH. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ADIAB. Adiabene captiua sedens veste indigena, dextra femori adposita, læua subiecta capiti, instar dolentis, inter spolia armorum, quæ omnia Traianus Imp. paludatus proterit	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 214: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
26.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTH. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI. Structura è lapide quadrato Sphærica, in qua porta lata supra portam inscriptio, SELINVNTEM	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
27.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTH. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ASSYRIA ET PALAESTINA IN POTEST. P. R. REDAC. S. C. Palmæ arbori alli- gati Assyrii captiui vir feminæque substristes, vtramque manum in capillos malásque vellicantis ritu iniiciunt: vestitus vtriusque patrius	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
28.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTH. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI DE CHALDAES S. C. <i>Idem cum priore,</i> adiuncto camelo	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
29.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTH. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ADVENTVS AVG. MAVRETANIAE ¹⁷⁾ S. C. Mauretania gratulatur Imp. aduentanti & sacra peragenti, dextra pateram coram ara, sinistra labarum tenenti, aræ accubat taurus	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
30.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTH. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI VICT. ASSYR. In clypeo à palma dependente, assistente Victoria. S. C.	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—

¹⁷⁾ IRN 2: MAVRITANIAE.

cd. tab. 1

1	2	3	4	5
31.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTH. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ARABIA CAPTA. Palma, cui assidet Arabiae captæ typus	s. 144: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
32.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO AVG. GER. DAC. PARTHICO P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI ADVENTVI AVG. ARAB. Imp. eques, hastile sinistra, præunte labarifero, sequentibus duobus signiferis armatis	s. 145: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
33.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO AVG. GER. DAC. PARTHICO P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI. Arabia prouincia excipit aduenientem Imp. cui palmam, vt victori, porrigit	s. 145: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
34.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO AVG. GER. DAC. PARTHICO P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI BABYLONIA. Structura insignis è lapide quadrato in circularem formam assurgit, cum pyramidibus & duabus portis	s. 145: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
35.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO AVG. GER. DAC. PARTHICO P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / S.P.Q.R. OPTIMO PRINCIPI EVFRATES. Pons super Euphratem extractus, ad deducendas in Armeniam copias. Praecedit togatus & laureatus, schedam complicatam sinistra quasi compositis rebus, pacis conditiones proponens, subsequentibus militibus. Euphratis iacentis typus, sinistra gubernaculum tenens, cymba adiuncta	s. 145: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
36.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTHICO P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / ARMENIA ET MESOPOTAMIA IN POTESTATEM P. R. REDACTAE. S. C. Figura stans, dextra hastam tenens, sinistra baculum, ante cuius pedes humi procumbunt duæ figuræ, & tertia à tergo	s. 145: Orbis 4079, v.c. 869, I.C. 117	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	MIR 14, nr 590 (S, 116—117 r.) ¹⁸⁾

¹⁸⁾ Napis na awersie: IMP CAES NER TRAIANO OPTIMO AVG GER DAC PARTHICO P M TR P COS VI P P.

cd. tab. 1

1	2	3	4	5
37.	IMP. CAES. NERVAE TRAIANO OPTIMO AVG. GER. DAC. PARTHICO P. M. TR. P. COS. VI. P. P. / ARMENIA DEVICTA, alii SVBACTA	—	s. 215: Orbis 4080, v.c. 868, I.C. 117	—
38.	ΑΥΤ. ΚΑΙC. ΝΕΡ. ΤΡΑΙΑΝΟC ΑΥΤ. ΔΑΚ. / Nili fl. typus crocodilo incumbentis	—	s. 218	—
39.	<i>Traiani facies inscriptione Græca, quæ oblitterata legi nequit</i> / Nili fl. simulacrum, cum puerulo & hippopotamo	s. 148	s. 219	—

Agata A. Kluczek

How the Roman Emperor Trajan Conquered India Episode from the History of Numismatics, or a Display of the Modern Erudite: Adolf Occo and his Work

Summary

The article opens with a presentation of the figure of Adolph Occo III (1524—1606), the author of *Imperatorum Romanorum Numismata*. He is one of the most prominent representatives of the numismatic literature, today mostly forgotten. In subsequent parts of the work, *Imperatorum Romanorum Numismata* serves to present the methods of preserving the memory of Trajan, the ruler of the Roman Empire between 98 and 117AD, in numismatic material.

The author analyzed Occo's records of legends and descriptions of the iconography of numismatics and the emerging image of emperor Trajan, interested in the East and its conqueror. The recognized, designated marks of this image are a common part of the ancient tradition and that stemming from later times, concerned with Trajan as a conqueror. There are, however, other elements, introduced as a novum exclusively by Adolph Occo, who included them within his descriptions of Trajan's numismatics. Such reading of *Imperatorum Romanorum Numismata* allows to see the author as an extraordinary erudite.

Agata A. Kluczek

Wie der römische Kaiser Trajan Indien eroberte
Eine Episode aus der Geschichte der Numismatik
oder eine Schau des neuzeitlichen Gelehrten: Adolf Occo und sein Werk

Zusammenfassung

In ihrem Beitrag stellt die Verfasserin zuerst den Adolf Occo III. (1524—1606), Autor des Werkes *Imperatorum Romanorum Numismata* vor. Er war einer der hervorragenden Vertreter der numismatischen Literatur, der heute in Vergessenheit geraten ist. Dann zeigt sie, auf welche Weise in dem numismatischen Werk der Herrscher über das Römische Imperium, Trajan (98—117) verewigt wurde.

Aus den von Occo verewigten Legenden und Ikonografie der alten Münzen erscheint das Bild des Kaisers Trajan als Eroberers des Ostens. Erkannte Merkmale des Bildes gehören der gemeinsamen antiken Tradition und der späteren aus Trajans Zeiten; es gibt aber auch andere Elemente, die von Adolf Occo als ein *Novum* eingeführt und in seiner Ikonografie der alten Münzen Trajans berücksichtigt wurden. In der von der Verfasserin analysierten Passage des Werkes *Imperatorum Romanorum Numismata* ist Trajan als ein außergewöhnlicher Gelehrte dargestellt.

Ирина Китурко
Гродно

Таможенная люстрация 1769 г. на границе с Пруссией и Курляндией в реализации экономической политики Скарбовой комиссии ВКЛ

Люстрации (ревизии) — мероприятия по учёту государственного имущества в ВКЛ. До второй половины XVIII в. они проводились в основном в столовых экономиях, старостах и державах с целью определения размеров доходов, которые поступали от их эксплуатации в казну.

Изменения в этот процесс были внесены решениями Конвокационного сейма 1764 г., на котором было положено начало активной интеграции государственных институтов в экономическую жизнь. Важным шагом на этом пути стало создание на сейме Экономической Рады Литовского скарба или Скарбовой комиссии ВКЛ. В состав Скарбовой комиссии, которую возглавлял великий литовский подскарбий, входили ещё два человека из Сената и семь комиссаров — шляхтичей, которых выбирали на сейме. За свою службу они получали денежное жалование из казны и не должны были принимать никакого другого вознаграждения. Главной обязанностью членов Экономической Рады было отстаивание экономических интересов государства: контроль за финансами, распределение и сбор налогов, осуществление судебных функций по финансовым делам, назначение государственных служащих (официалистов) и снятие с должности тех, кто плохо выполнял свои обязанности, контроль за организацией торговли и вообще за состоянием экономики в стране¹.

Вместе с этим расширилось значение термина „люстрация” — он начал употребляться не только в отношении ревизии государственных владений,

¹ *Volumina legum*. Т. 7. Petersburg 1860, s. 76.

но и распространился на другие сферы экономики, в первую очередь те, где государство имело финансовый интерес: люстрация дорог, мостов и плотин²; люстрация чопового и шеляжного³; люстрация пивоварен, шинков и различных питейных заведений⁴, люстрация дымов⁵, люстрация таможен.

Необходимость финансовой стабилизации и увеличения поступлений в казну потребовали в середине XVIII в. усиления контроля со стороны государства над всеми источниками возможных доходов, важное место среди которых занимали и доходы от таможенных пошлин. В соответствии с постановлением (конституцией) Конвокационного сейма 1764 г. ликвидировались все частные таможенные пункты и пошлины, и вводилась так называемая Генеральная пошлина⁶, для взимания которой требовалось создание специальных структур в системе государственной таможенной службы.

Вопрос об организации таможенной службы ВКЛ в XVIII в. в историографии изучен недостаточно. Научный интерес в исследовании данного вопроса принадлежит представителям польской исторической школы. Однако необходимо отметить, что исследователи, которые занимались и занимаются общими вопросами состояния государственной финансовой системы Речи Посполитой в указанный период, специально не акцентировали внимания на развитии таможенной системы ВКЛ⁷.

Впервые на эту проблему обратил внимание известный польский историк Тадеуш Корзон в своём фундаментальном исследовании *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)*⁸. Изучая вопросы финансового состояния Речи Посполитой во второй половине XVIII в., автор не мог обойти вниманием функционирование таможенной системы, эффективная деятельность которой способствовала увеличению поступлений в государственную казну. Однако данные относительно таможенной службы ВКЛ, которые содержатся в работе Т. Корзона, касаются преимущественно 1780-х годов и не затрагивают вопросов, рассматриваемых в данной статье.

² Ibidem, s. 79.

³ Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas (Литовский государственный исторический архив, далее: LVIA), f. 11, ap. 1, bib. 1220, l. 43 v.

⁴ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 991, l. 276 v.; bib. 1220, l. 44, 71.

⁵ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 1332.

⁶ *Volumina legum...*, s. 78—79.

⁷ См.: G. BAŁTRUSZAJTYS: *Podział czynności komisarzy Komisji Skarbu Koronnego z roku 1766*. „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1972, t. 32; IDEM: *Sądownictwo Komisji Skarbowych w sprawach handlowych i przemysłowych 1764—1794*. Warszawa 1977; E. DANOWSKA: *Komisja Skarbu Koronnego — zakres władzy i odpowiedzialności*. „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1996, R. 41.

⁸ T. KORZON: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)*. T. 4. Kraków—Warszawa 1897, s. 241—287.

Некоторые сведения содержатся в монографии другого польского исследователя Романа Рыбарского *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*⁹. Достаточно подробно описав организацию коронной таможенной службы и её развитие во второй половине XVIII в., автор отметил, что располагает значительно меньшим количеством информации про административный таможенный аппарат ВКЛ. По признанию самого автора, он не использовал в работе документов виленского архива, в частности, материалов Скарбовой комиссии ВКЛ¹⁰, и в этом аспекте своего исследования Р. Рыбарский в основном базировался на данных 1788—1790 гг., которые были обработаны и изданы Бутримовичем¹¹.

Представление о состоянии таможенной службы ВКЛ во второй половине XVIII в. значительно расширил ещё один польский ученый Станислав Костялковский в двухтомном исследовании *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi Nadworny Litewski*¹², который ввёл в научный оборот широкий источниковедческий материал архива Скарбовой комиссии ВКЛ. Но изучение организации таможенной службы также не являлось целью его исследования и интересовало учёного исключительно с точки зрения участия Антония Тызенгауза в деятельности Скарбовой комиссии ВКЛ (1765—1780 гг.).

Некоторые сведения по данной теме приводятся в научно-популярных работах гродненского историка-краеведа Виктора Саяпина¹³, который опирался в основном на опубликованные источники и историографию.

Вместе с тем источниковедческая база вопроса организации таможенной службы на землях ВКЛ во второй половине XVIII в. достаточно широкая. Данная статья посвящена изучению комплекса источников, касающихся только одного мероприятия — люстрации таможен на границе ВКЛ с Пруссией и Курляндией в 1769 г., которая не исследована в историографии и лишь фрагментарно упоминается в работе Ст. Костялковского¹⁴.

Проведение данной люстрации было инициировано Экономической Радой Литовского скарба и стало первым известным государственным мероприятием такого рода в отношении таможен на территории ВКЛ.

К концу 60-х годов XVIII в. в ВКЛ оформилась определенная структура организации таможенной службы. Вся территория государства была разделена на округа — репартиции, в состав которых входили таможни (коморы), прикоморки, оберстражи и стражи.

⁹ R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*. Kraków 1937.

¹⁰ Ibidem, s. 3.

¹¹ Ibidem, s. 73.

¹² S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi Nadworny Litewski*. Т. 1—2. Londyn 1970.

¹³ В.Ю. Саяпин: *Пять веков Гродненской таможенной службы*. Гродно 2003; ИДЕМ: *Таможенная служба. В двух книгах*. Кн. 1: *Мыто и мытники*. Гродно 2005.

¹⁴ S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Antoni Tyzenhauz...*, Т. 2, s. 136—137.

Во главе репартиций стояли контрарегистранты. Они осуществляли общее управление своим таможенным округом и несли персональную ответственность за размеры и своевременность сбора таможенных пошлин. Контрарегистранты имели право предлагать кандидатов на должности руководителей таможенных комор в своей репартиции — суперинтендантов, а также писарей.

Суперинтенданты непосредственно отвечали за порядок на коморах и закреплённых за ними прикоморках, оберстражах и стражах: они следили за тем, чтобы таможенный досмотр проводился в соответствии с правилами и инструкциями, за правильным ведением таможенных реестров и взиманием пошлины. Они имели в подчинении других должностных лиц — писарей, оберстражников, пеших и конных стражников.

На коморах и прикоморках осуществлялся таможенный досмотр и выдавались квитанции об уплате таможенной пошлины (мытные квиты). На таможенных пунктах, которые назывались стражами, стражники должны были следить за тем, чтобы проезжающие купцы в обязательном порядке походили таможенный досмотр, не объезжали коморы тайными путями, проверять наличие у них мытных квитов и, в случае отсутствия таковых, отправлять купцов в ближайшие коморы или прикоморки. В 1767 г. в структуру таможенной службы были введены оберстражи, на которых оберстражники получили право проводить досмотр купцов с небольшим количеством товара, оцениваемым не более чем в 50 польских золотых¹⁵.

Общее руководство государственной таможенной службой ВКЛ осуществляла Скарбовая комиссия. Одной из её главных задач была такая организация таможенной службы, которая бы являлась наиболее эффективной и содействовала увеличению доходов скарба. С этой целью комиссары Скарбовой комиссии изучали материалы, которые поступали непосредственно с таможен: донесения контрарегистрантов и суперинтендантов, отчёты о полученных доходах от взимания пошлины, а также жалобы купцов на злоупотребления, совершаемые служащими таможен. В 1769 г. Скарбовая комиссия приняла решение о проведении независимой оценки работы мытных комор. Первым мероприятием, которое положило начало реализации этого решения, стала люстрация комор, расположенных на границе с Пруссией и Курляндией, поскольку именно они приносили наибольший доход.

Скарбовая комиссия поручила провести данную ревизию одному из своих комиссаров, подкоморию Упитского повета Ежи Лепарскому. Для него была подготовлена развёрнутая инструкция, текст которой был внесён в специальный документ — Экономический протокол указов и распоряжений под датой 11 января 1769 г.¹⁶

¹⁵ LVIA, f. 11, ap. 2, bib. 88, l. 12.

¹⁶ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 112, l. 203 v.— 208 v.

В преамбуле к данной Инструкции были отражены 4 наиболее существенные с точки зрения Скарбовой комиссии ВКЛ положения, необходимые для улучшения состояния таможенной службы в стране.

Во-первых, констатируя, что доходы от сбора таможенных пошлин занимают важное место в структуре казны Речи Посполитой, Скарбовая комиссия ВКЛ одной из главных своих обязанностей считала работу по усовершенствованию и оптимизации организационной структуры таможенной службы. В документе подчёркивалось, что в связи с ликвидацией в государстве внутренних пошлин возникла необходимость разместить коморы, прикоморки и стражи на границах в наиболее выгодных местах таким образом, чтобы купцы, которые приезжают с товаром либо вывозят его за пределы страны, не могли объехать таможи контрабандными путями, обязательно проходили досмотр и выплачивали пошлину в казну Речи Посполитой.

Во-вторых, поскольку сборы от провоза товаров через таможенную границу должны были взиматься в соответствии с таможенной инструкцией, то суперинтендантам, исходя из личного опыта, поручалось вносить в Скарбовую комиссию свои предложения для совершенствования данного документа. Суперинтенданты также отвечали за то, чтобы в мытных домах имелось в наличии и поддерживалось в порядке все необходимое для проведения профессионального досмотра оборудование: прессы, весы, инструменты для снятия пробы, печати для опечатывания свёртков, штампы для оттиска на товарах и др. Особо подчёркивалось, что на таможнях „нужно вводить и другие порядки, похожие на заграничные”¹⁷.

При изменении места размещения комор и прикоморков необходимо было продавать таможенные дома без ущерба для скарба. В то же время при необходимости организации новых таможенных пунктов на землях, находившихся в шляхетской или церковной собственности, владельцам запрещалось каким бы то ни было способом препятствовать этому процессу.

В-третьих, в данном документе подчёркивалось, что порядок на таможнях зависит от добросовестного исполнения сотрудниками таможенных постов (официалистами) своих служебных обязанностей, от их информированности, от знания необходимых документов, подготовленности к выполнению своих обязанностей, от соблюдения ими исполнительской дисциплины и даже от их внешнего вида.

В-четвертых, для увеличения поступлений в государственную казну от мытных пошлин необходимо было составлять точный учёт купцов, которые проезжали через тот или иной таможенный пункт, с обязательным указанием ассортимента товаров, их количества и внесенной в качестве пошлины суммы с указанием названия монеты, которой уплачивалась пошлина.

¹⁷ Ibidem, I. 204.

Таким образом, комиссары Экономической Рады литовского скарба поручили своему коллеге Е. Лепарскому непосредственно на месте („на грунте”) провести ревизию комор, решить высказанные в 4-х вышеназванных положениях проблемы, провести проверку справедливости жалоб лиц, провозящих грузы и товары через зону таможенного контроля на границе с Пруссией и Курляндией, на злоупотребления официалистов и представить в Скарбовую комиссию своё мнение по этим вопросам („рефлексию”), чтобы комиссия могла принять обоснованное соответствующее решение.

А именно, Ежи Лепарскому предписывалось в сопровождении скарбовых солдат объехать все определенные ему коморы, прикоморки и стражи в зоне таможенной границы ВКЛ с Пруссией и Курляндией и высказать свои предложения по целесообразности их расположения с точным описанием их размещения и границ. В случае, если он окажется на коморе или прикоморке, где недавно прошел досмотр какой-либо купец, то Е. Лепарский получал право при возможности вернуть такого купца, провести повторный досмотр для того, чтобы выяснить правильность работы служащих, их честность, порядочность и верность скарбу¹⁸. Как люстратор он должен был сравнить реальное положение вещей с тем, что официалисты записывали в отчётах, а также особое внимание обратить на все бухгалтерские документы и наличие денег в кассе.

Е. Лепарскому были предоставлены широкие полномочия: он мог принимать экзамен у служащих таможен на соответствие их занимаемой должности, указывать на совершенные ими ошибки, учить. Тех же, которые не захотят учиться, или будут замечены в каких-либо фальсификациях или обмане, рассчитать со службы, описав все недостатки в их работе, и назначить на их место других¹⁹.

Ему также поручалось сделать по возможности наиболее подробное описание месторасположения каждой коморы, относящихся к ней прикоморков, оберстражей и стражей. Он должен был проанализировать организацию их работы, с целью определения оптимального количества служащих в них — таможенных официалистов, пеших и конных стражников и солдат. Прделанное он должен был вносить в своего рода подробный дневник, чтобы комиссары Скарбовой комиссии имели развернутую информацию для принятия необходимых обоснованных эффективных решений.

О самом Ежи Лепарском известно немного. Как отмечал в своем исследовании Ст. Костялковский, свою политическую карьеру он начал как подстолий Упитского повета, позднее получил должность подкомория, был избран послом на Конвокационный и Элекционный сеймы 1764 г., являлся

¹⁸ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 112, l. 206 v.

¹⁹ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 112, l. 207.

сторонником „Фамилии”²⁰. В период с 1766 г. по 1776 г. Ежи Лепарский был комиссаром Скарбовой комиссии. Ст. Костялковский охарактеризовал его деятельность следующим образом: „Не вмешивался в дела большой варшавской сеймовой политики, вместе с тем, возложенные на него комиссарские функции исполнял старательно, на сессиях отсутствовал редко, в отсутствие подскарбия и сенаторов часто председательствовал на заседаниях, особенно во время делегационного сейма 1773—1775 гг., когда подскарбий и сенаторы больше уделяли внимания сейму, чем Комиссии и скарбу... Из всех комиссаров Скарбовой комиссии Лепарский проявлял наибольшее усердие, при этом был предприимчивым и мобильным, а дела государственного скарба не просто принимал близко к сердцу, а профессионально их решал”²¹.

Как свидетельствует содержание изученных нами документов, выбор Скарбовой комиссии ВКЛ кандидатуры на должность люстратора коморка оказался очень удачным, поскольку работа Е. Лепарским была проведена тщательно и профессионально. Уже 13 марта 1769 г. он направил в Скарбовую комиссию первый подробный отчет о состоянии дел на Вежболовской коморе, состоящий из 34 пунктов, в котором были вскрыты многочисленные факты нарушений таможенного устава со стороны официалистов данной коморы²². „Прибыв на Вежболовскую комору, [я] не застал там суперинтенданта Яцынича, который находился недалеко от Вежболова и, получив известие о [моём] присутствии, пан суперинтендант не поспешил на комору, а прибыл только через день в 10 часов утра. В скарбовом доме обнаружил двух писарей: один из них, пан Юргашко, — писарь данной коморы, другой, Обуховский, — Карклупянского прикоморка. Оба пьяные”²³.

Другим серьёзным нарушением инструкций Скарбовой комиссии и принесенной таможенными официалистами присяги, вскрытым Е. Лепарским в первый же день своего пребывания на Вежболовской коморе, было надлежащее ведение таможенных книг. Люстратор докладывал Скарбовой комиссии о том, что обнаружил полный беспорядок в книгах таможенной регистрации: в них неделями не записывались факты проезда купцов с товаром, данные о перевезенных через коморы товарах были „записаны на шпаргалках и разбросаны по лавкам”²⁴, а в некоторых книгах регистрации, по словам Е. Лепарского, „так трудно было найти концы, как в неизвестном лесу без проводника попасть в назначенное место”²⁵.

²⁰ S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Antoni Tyzenhauz...*, T. 2, s. 136—137.

²¹ *Ibidem*, s. 138.

²² LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 996, l. 443—456.

²³ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 996, l. 443.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*, l. 449 v.

Е. Лепарский выяснил, что такое отношение к ведению документации использовалось суперинтендантом в личных целях. Так, среди разбросанных бумаг люстратор обнаружил собственноручную запись суперинтенданта о прохождении через комору пять недель назад подвод пана Моравского в Кенигсберг с указанием количества перевозившихся на них соли, селёдки, железа. На вопрос Лепарского: „Сколько было заплачено пошлины и почему нет записи в реестре?“, суперинтендант ответил, что подводы должны были идти, но не проходили. Посыльный, который был отправлен к пану Моравскому для выяснения данного инцидента, сообщил, что пан Моравский все же пересекал границу с товаром и уплатил в скарб 18 польских злотых²⁶, что косвенно свидетельствовало о присвоении суперинтендантом данной суммы.

В ходе проведения более детального изучения работы официалистов Вежболовской коморы Е. Лепарским были вскрыты и другие нарушения. „На коморе существует правило, когда людей из одной деревни, более десяти, а то и более двадцати человек, которые едут за границу с зерном, не записывают в книге регистрации каждого отдельно, а как одного человека с соседями, и выдают одну квитанцию, что приводит к уменьшению дохода”²⁷. Е. Лепарский распорядился расставить по всей границе скрытые стражи для сверки квитов, в результате чего обнаружили еще и факты выдачи писарями некоторых прикоморков недействительных квитанций на сумму 37 злотых польских 15 грошей $\frac{2}{3}$ шеляга, которую они присвоили себе²⁸.

За шесть недель работы Е. Лепарского на Вежболовской коморе им были рассмотрены 78 жалоб купцов на таможенных официалистов, вскрыты и зафиксированы факты нарушений со стороны служащих, а также предприняты неотложные меры по наведению порядка.

Так, был освобожден от занимаемой должности суперинтендант Яцынич, который, в соответствии с характеристикой люстратора, не был „ни преданным скарбовой службе, ни усердным в выполнении своих обязанностей”²⁹, а именно:

- стражников привлекал больше для своих потребностей, чем для выполнения государственных служебных обязанностей;
- под угрозой конфискации товара или усложнения процедуры пересечения границы вымогал от купцов взятки;
- каждый месяц набирал новых стражников, а старых увольнял и присваивал себе их зарплату³⁰;

²⁶ Ibidem, l. 443.

²⁷ Ibidem, l. 444 v.

²⁸ Ibidem.

²⁹ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 996, l. 448.

³⁰ Ibidem, l. 444.

- находящиеся в его подчинении мытные пункты фактически не были приспособлены для досмотра товара и объективного взимания пошлины (как отмечал Е. Лепарский, в них отсутствовало даже самое элементарное оборудование — весы, которые имелись только на одном Яловском прикоморке³¹);
- его подчиненные не соблюдали правил служебной этики (на мытных официалистов было подано много жалоб (даже со стороны прусского посла Бенуа!) на то, что они „обижают купцов, бьют их, обзывают и обворовывают”³²) и др.

Суперинтендант не исполнял и своей главной обязанности — не контролировал вверенные ему прикоморки и стражи и за 4 года работы объехал их только один раз — в 1768 г.

В этой связи интересным представляется тот факт, что контрарегистрант Литовской репартиции пан Иоахим Кмита в своем Мемориале Скарбовой комиссии ВКЛ от 19 июня 1767 г. (за два года до проведения данной люстрации) называл фамилию суперинтенданта Вежболовской коморы Яцыничча в числе тех официалистов, которые „тщательно и добросовестно исполняют свои обязанности”, и просил Комиссию назначить ему денежное вознаграждение и оставить для дальнейшей службы³³. Можно высказать предположение, что многочисленные жалобы на суперинтенданта и других официалистов Вежболовской коморы, а также факты нарушений, которые имели место даже во время нахождения там Е. Лепарского, в определенной степени свидетельствуют о сложившейся на коморе системе злоупотреблений со стороны служащих и при этом об уверенности их в своей безнаказанности и отсутствии внешнего контроля.

Пользуясь правом, предоставленным ему Скарбовой комиссией и зафиксированным в Инструкции от 11 января 1769 г., Е. Лепарский временно назначил суперинтендантом Вежболовской коморы писаря Щеберской коморы пана Скильского соговоркой, „если после проверки таможенных книг за 1767—1768 гг. пан Скильский ничего не будет должен казне, то останется при исполнении функции суперинтенданта. Если же окажется должен казне, то думаю отдать это суперинтендантство пану Ходаковскому, обозному Волковысского повета”³⁴. При этом он подчеркнул, что окончательное решение по данному вопросу должна принять Скарбовая комиссия („достоин ли пан Яцыничч похвалы или выговора и должен ли быть вызван на суд Скарбовой комиссии или нет”³⁵).

³¹ Ibidem, l. 450 v.

³² Ibidem, l. 459 v.

³³ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 112, l. 59—59 v.

³⁴ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 996, l. 448 v.

³⁵ Ibidem, l. 451.

За чрезмерное пьянство от занимаемых должностей также были освобождены уже упоминаемые два писаря (Юргашко и Обуховский) и несколько стражников.

Как комиссар Скарбовой комиссии Е. Лепарский должен был присутствовать на её плановых заседаниях — каденциях, однако работа по люстрации комор его очень захватила. Выявив существующие недостатки в работе мытной службы, он увидел реальную возможность улучшить положение, навести порядок и тем самым увеличить денежные поступления в казну. Е. Лепарский обратился в Скарбовую комиссию с просьбой о возможности своего отсутствия на ближайшей июньской каденции, объяснив это необходимостью поездки в Пруссию для изучения местного опыта организации таможенной службы, а также с целью покупки необходимого оборудования (весов, прессов и др.) и найма людей для работы на данном оборудовании. Такие люди, по мнению Е. Лепарского, должны будут принести казне двойную пользу: с одной стороны, они будут профессионально выполнять свои служебные обязанности, с другой — переводить суперинтендантам содержание заграничных квитанций (ауштуков). При этом он подчеркнул, что для казны их услуги не будут стоить дорого, поскольку запаковывание товаров на таможенных оплачивается непосредственно самими купцами³⁶.

Такое разрешение Скарбовой комиссии Е. Лепарский получил, выехал в Кенигсберг, где 11 мая 1769 г. заключил соглашение с прусским директором мытных пошлин господином Мануэром о совместной деятельности в таможенном деле в интересах обоих государств. В нем описывались способы составления перечня товаров (в том числе рассматривался вопрос о возможности делать это на двух языках), пломбировки пакетов, определения наиболее оптимальных мест для организации новых таможенных пунктов и др.³⁷. Особенно важным было положение, в соответствии с которым предполагалось возвращать купцов на свои коморы для уплаты „промыта” (специального штрафа) в случае, если они, пройдя контрабандными путями, окажутся на территории сопредельного государства без ауштука — обязательного документа, выдаваемого на коморах и содержащего точное описание товаров и суммы заплаченной за их провоз пошлины. Таким образом таможенные официалисты могли оказать друг другу взаимную помощь в борьбе с контрабандистами.

16 мая 1769 г. данное соглашение было направлено в Берлин на согласование, и в своём донесении в Скарбовую комиссию от 25 мая 1769 г. Е. Лепарский отмечал, что „господин Мануэр дал мне надежду на успех в нашем деле”³⁸. Однако реакция официального Берлина на него пока неизвестна.

³⁶ Ibidem, l. 450—450 v.

³⁷ Ibidem, l. 457—458.

³⁸ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 996, l. 461 v.

Вернувшись из Кенигсберга, Е. Лепарский продолжил выполнение возложенных на него обязанностей по люстрации комор (Юрборской, Жагорской, Биржанской, Палангской). К концу 1769 г. ревизия была завершена. 8 декабря 1769 г. Е. Лепарский отправил донесение в Скарбовую комиссию ВКЛ, в котором коротко подвел итоги проделанной им работы, подчеркнув, что осуществлялась она в условиях внутреннего беспокойства в государстве, а также осложнялась и даже на некоторое время прерывалась в связи с ухудшением здоровья самого люстратора³⁹.

Люстрация комор Великого Княжества Литовского на границе с Пруссией и Курляндией, проведенная в 1769 г. заинтересованным лицом — комиссаром Скарбовой комиссии — имела большое значение для процесса их реорганизации с целью повышения эффективности работы и увеличения доходов казны.

Во-первых, Е. Лепарским было составлено подробное описание размещения таможенных пунктов (комор, прикоморков, оберстражей и стражей) с указанием расстояния от одного поста до другого и чётким обозначением основных дорог, а также контрабандных („промытных“) путей. Лесистая и заболоченная местность на границе ВКЛ с Пруссией и Курляндией создавала реальные возможности для объезда мытных постов и провоза товара без уплаты пошлины. Так, только на территории Жагорской коморы Е. Лепарским были обнаружены 37 „промытных“ дорог⁴⁰ и 24 — на территории Биржанской коморы⁴¹.

Одним из главных итогов работы Е. Лепарского по люстрации комор было оформление ряда карт, на которые были нанесены таможенные посты, населенные пункты, корчмы, мельницы, плотины и дороги (обычные и контрабандные). К сожалению, не удалось найти оригиналов этих карт, но в своем донесении в Скарбовую комиссию от 8 декабря 1769 г. Е. Лепарский подчеркнул, что „дороги нанесены на карту так точно, что даже если никогда в той местности не был, то складывается такое впечатление, что сам там был“⁴². Такая карта, с его точки зрения, должна была играть роль путеводителя для скарбовых официалистов, особенно для новоназначенных.

Во-вторых, исходя из анализа реальной ситуации и на основании полномочий, предоставленных Е. Лепарскому Скарбовой комиссией ВКЛ, он провел оптимизацию размещения таможенных пунктов. Так, например, Новомейский прикоморок, который относился к Вежболовской коморе, в 1768 г. контрарегистрантом Иоахимом Кмитой был присоединен к Юрборской коморе, полагая, что это принесет больше пользы государственной казне. Од-

³⁹ Ibidem, l. 442.

⁴⁰ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 1094, l. 24—34.

⁴¹ Ibidem, l. 1—11.

⁴² LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 996, l. 442.

нако, уже 19 апреля 1769 г. Лепарский отметил, что получилось больше вреда, чем пользы, и отдал распоряжение вернуть названный прикоморок в состав Вежболовской таможни⁴³. Он объяснял это тем, что Новомейский прикоморок расположен всего в 2-х милях от Вежболова, а от Юрборка — почти в 6-ти милях, поэтому управление им с Вежболовской коморы будет более рациональным.

Кроме того, по сложившейся традиции торговцам предписывалось не только ездить по строго обозначенным трактам и „новых дорог не пролагать”, но соблюдать правило, по которому купцы того или иного города должны были пользоваться определенным путем⁴⁴. Изменение подчиненности Новомейского прикоморка внесло некоторую неразбериху в данный процесс, когда купцы, которые обычно проходили досмотр на Юрборской коморе, объезжая её, стали направляться в Новое Место, туда же приезжали и торговцы, которые традиционно проходили досмотр на данном прикоморке. Пропускная способность Новомейского прикоморка была значительно ниже, чем количество желающих пройти досмотр, в результате часто происходило скопление купцов с товаром и создавалась очередь. Поэтому Е. Лепарский в Инструкции для Вежболовской коморы чётко прописал, что купцам из Волковыска, Липнишек, Олькеник, Кальварии, Желудка, Любчи, Новогрудка, Минска, Радуня, Меречи и Мира запрещается сворачивать с пути и ехать на Новомейский прикоморок, а только на комору. Разрешалось проходить досмотр на данном прикоморке купцам из Вилькомирского, Упитского, Ковенского поветов и Жмудского княжества, у которых Новое Место лежало на тракте⁴⁵. Лепарским была определена и степень ответственности купцов за нарушение этой инструкции: первый раз повозки таких купцов будут опечатаны и в сопровождении стражника доставлены на Вежболовскую комору; при повторном появлении на Новомейском прикоморке купец должен будет заплатить штраф; в третий раз весь товар будет конфискован⁴⁶.

Привлекательность Новомейского прикоморка в среде купцов объяснялась ещё и тем, что по пути к скарбовому дому, не заезжая в него, можно было сбыть товары в ближайшей корчме без уплаты пошлины. Такая практика стала настолько распространённой, что Е. Лепарский составил план Нового Места с указанием расположения данной корчмы и контрабандной дороги, по которой купцы объезжали скарбовый дом, и приложил его к одному из своих отчетов в Скарбовую комиссию (рис. 1).

⁴³ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 988, l. 42.

⁴⁴ М.В. Доўнар-Запольскі: *Дзяржаўная гаспадарка Вялікіга Княства Літоўскага пры Ягелонах*. Мінск 2009, с. 438—439.

⁴⁵ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 988, l. 43 v.

⁴⁶ Ibidem, l. 44.

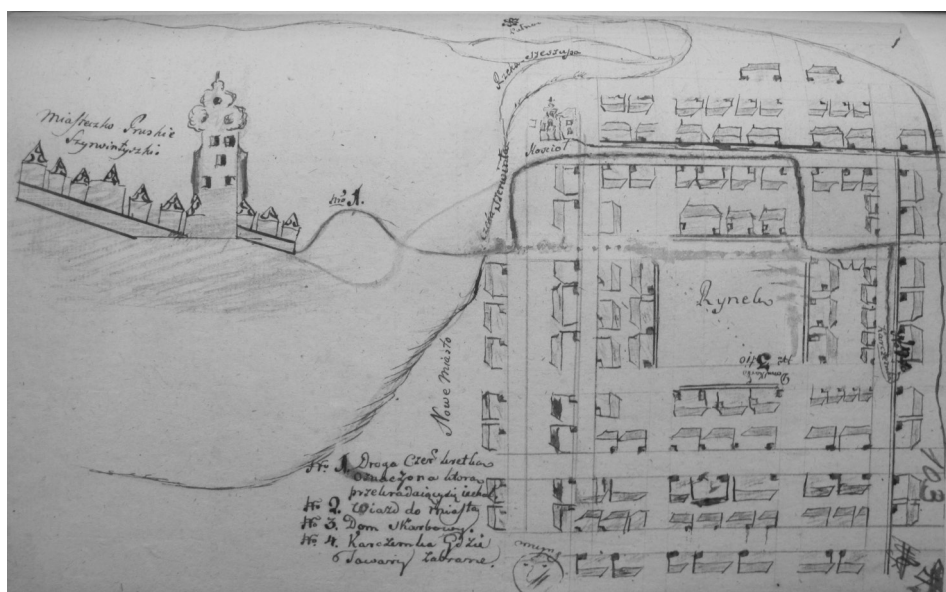


Рис. 1. План Нового Места, где размещался прикоморок Вежболовской коморы, с обозначением контрабандного пути, по которому кушцы перевозили товары из Пруссии. Источник. LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 998, l. 103.

Также, Е. Лепарский принял решение о переносе Биржанской коморы в Кветки, обосновав это тем, что Биржи находятся на расстоянии трёх больших миль от курляндской границы и трактом из Бирж в Митаву или Ригу мало кто ездит. В результате доход коморы небольшой, а положенный штат необходимо содержать. Вместе с тем, прикоморок Кветки расположен в выгодном для пересечения границы месте: в Кветках соединялись две большие торговые дороги (гостинца) из Вилькомирского повета, которые вели в Ригу, а также в округе имелось значительное количество контрабандных путей, для охраны которых государство вынуждено было оплачивать работу 5 стражников. Единственное место, где можно было бы объехать Кветковскую комору, — мельница над р. Неменкой в д. Гоцаны в четверти мили от Кветок. Поэтому люстратор предлагал на дороге возле мельницы поставить шлагбаум, который ночью будет закрываться на замок мельником или служащими коморы. Таким образом, Е. Лепарский доказывал Скарбовой комиссии, что смена таможенного статуса Биржей и Кветок приведёт к более эффективной их работе и экономии государственных средств на зарплату служащим на сумму 59 польских злотых 10 грошей ежемесячно⁴⁷.

⁴⁷ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 1094, l. 4—9 v.

В местах наибольшего количества контрабандных путей он предлагал увеличить стражи и оберстражи, а при наличии на таких путях корчем таможенные пункты перенести туда. Необходимо подчеркнуть, что в представленных Лепарским документах все предложения по изменению размещения таможенных пунктов на границе с Пруссией и Курляндией имели доказательство рациональности.

В-третьих, для служащих Жмудской репартиции „от низшего ранга до высшего” Е. Лепарский разработал специальную инструкцию, в которой подробно описывались правила работы таможен, обязанности официалистов, порядок таможенного досмотра, оформления и взимания пошлины⁴⁸.

Содержание данной инструкции свидетельствует о том, что при ее составлении Е. Лепарский исходил из необходимости устранения недостатков, выявленных им во время ревизии. Так, особое внимание в инструкции было акцентировано на тщательном ведении таможенных книг, чтобы сведения о таможенном досмотре „записывались не на шпаргалках, как это было до недавнего времени, а в учётных книгах, и чтобы каждый купец имел таможенную квитанцию”⁴⁹. В этой связи Е. Лепарский подчеркивал, что все таможенные служащие должны быть грамотными и что даже на должности оберстражников и стражников могут быть взяты только те, кто умеет читать и писать. Исключение было сделано лишь для оберстражника Хомича, который был предан скарбу, безукоризненно исполнял свои функции, а для составления реестров имел специального человека, оплачивая его услуги за собственный счет⁵⁰.

Ещё одним важным аспектом деятельности комор, который нашел свое отражение в данной инструкции, было решение проблемы, связанной с определением курса разных валют, в которых взималась таможенная пошлина. Как выяснил Е. Лепарский в ходе проведения люстрации комор, ещё одной причиной уменьшения доходов скарба от взимания таможенной пошлины была некачественная заграничная монета, в первую очередь прусские тынфы, которые принимали за перевоз товаров мытные официалисты, зарабатывая при этом на разнице курсов. „Запретить её брать вообще нет никакой возможности по причине недостатка другой монеты”, — отмечал в своем донесении Лепарский. „Однако здесь, на пограничье, можно её использовать для выплаты жалования за службу писарям и стражникам”⁵¹. При этом служащим таможен строго запрещалось самовольно проводить конвертацию денег, они должны были записывать в реестры сумму внесённой пошлины в той монете, которой расплачивались купцы.

⁴⁸ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 988, l. 41—46.

⁴⁹ Ibidem, l. 43.

⁵⁰ Ibidem, l. 42.

⁵¹ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 996, l. 450 v.—451.

Поскольку деньги, полученные от взимания таможенных пошлин, контрарегистрант обязан был сдавать в генеральную кассу в Гродно только раз в полгода, то именно коморы на некоторое время становились основным местом концентрации значительных денежных сумм. Такая ситуация создавала для суперинтендантов благоприятные условия и возможности для злоупотребления своим служебным положением. Поэтому в соответствии с вышеупомянутой инструкцией им категорически запрещалось пользоваться деньгами от уплаты таможенной пошлины, как в личных целях, так и давать их в кредит купцам или другим людям. Более того, в инструкции четко прописывалось, как должен выглядеть таможенный сундук для временного хранения денег. А именно, согласно документу он должен был состоять из двух ярусов. В верхнем ярусе в небольших шуфлядах между перегородками должны были находиться деньги в соответствующей валюте, собранные на таможенных пунктах данной коморы на протяжении месяца. После пересчета и сопоставления их с реестровыми записями, а также выплаты месячного жалования таможенным официалистам, оставшуюся сумму необходимо было переместить в нижний ярус — общую кассу коморы, которая также имела деления для разного вида монет. Предусматривалось, что подобный сундук должен иметь один внутренний замок и два навесных: ключ от внутреннего замка должен был находиться у суперинтенданта, а от навесных замков — у писарей⁵². Таким образом, суперинтендант и писари не могли вскрыть сундук с деньгами независимо друг от друга, что, несомненно, должно было способствовать повышению степени их финансовой ответственности и препятствовать возможности злоупотребления служебным положением.

Помимо того, таможенным официалистам запрещалось брать от лиц, пересекающих границу, всевозможные подарки и денежные „пожертвования“, а также „колядовать“ (проводить сбор денег) в деревнях. Е. Лепарский особо подчёркивал, что нельзя принимать на государственные должности людей, не имеющих достаточного имущества и шляхетского поручительства, которые в определенной степени могли бы служить гарантией безопасности и целостности доходов казны⁵³.

В своей работе по люстрации комор на границе с Пруссией и Курляндией Е. Лепарский действовал в общем для того времени русле идей Просвещения. Благодаря распространению этой новой философии одной из особенностей второй половины XVIII в. в истории Речи Посполитой стало осознание частью передовой элиты общества того факта, что перенимать положительный опыт других стран совсем не стыдно, а наоборот, разумно

⁵² LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 988, l. 41—41 v.

⁵³ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 988, l. 42.

и полезно, поскольку „настоящее хозяйство базируется не только на работе рук, но и головы”⁵⁴, поэтому все страны Европы используют лучшие изобретения своих соседей⁵⁵. Как уже отмечалось, в своих донесениях Скарбовой комиссии Е. Лепарский делал акцент на то, что в целях повышения эффективности работы таможен ВКЛ необходимо изучать аналогичный опыт других стран, в первую очередь Пруссии, и по возможности внедрять его в практику своего государства. Именно это было одной из его задач во время поездки в Пруссию весной 1769 г. В результате в инструкции, подготовленной Е. Лепарским для служащих Жмудской репртиции, нашли свое отражение несколько его предложений по усовершенствованию работы таможен с учетом прусского опыта.

Так, например, он настаивал на введении на коморах ВКЛ двух видов железных штампов со скарбовым гербом для опечатывания товаров, которые ввозятся в страну: одни — если данные товары предназначались для продажи, другие — для собственного потребления⁵⁶.

Кроме того, „подобно заграничной процедуре”, Е. Лепарский предлагал сделать и разослать по всем коморам специальные пломбы для пломбировки запакованных товаров тех купцов, которые двигались по территории ВКЛ транзитом. В основном это касалось российских купцов, которые везли в Кенигсберг и Гданьск меха, а обратно — золото, серебро и другие дорогие товары. Е. Лепарский отмечал, что из-под простых печатей такие товары можно просто достать и без оплаты пошлины продавать на торгах и ярмарках. Чтобы этого не произошло, повозки и товары таких купцов должны быть опломбированы, а в таможенной квитанции указано, сколько купец имеет повозок и свертков и сколько пломб поставлено. На последней пограничной коморе пломбы должны быть сняты. В случае если обнаружится их повреждение или количество окажется меньше, чем отмечено в квитанции, то товар такого купца будет конфискован⁵⁷.

В своём донесении Скарбовой комиссии от 8 декабря 1769 г. Е. Лепарский подчеркнул, что предоставит данную инструкцию несколько позже, поскольку отдал ее жмудскому контрарегистранту „переписать себе на другую руку”. Он объяснял это тем, что пока Комиссия будет изучать и редактировать текст инструкции, таможенные официалисты будут иметь чем руководствоваться — именно она станет „проводником” в их службе на благо государства⁵⁸. Кроме

⁵⁴ *O rolnictwie dla wygody gospodarzów w Pawłowie mieszkających*. Wilno 1770, s. 3.

⁵⁵ *Folwark w którym Grunta nie zostawują się nigdy ugorem*. Przełożony na polski język przez X. Grzegorza Książewicza Matem. JW. JX. Biskupa Wilen. W Wilnie w Drukarni J. K. M. Różpltey Akademickiej Societatis Jesu, 1770, przedmowa.

⁵⁶ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 988, l. 45.

⁵⁷ *Ibidem*, l. 44 v.

⁵⁸ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 996, l. 442 v.

того, служащим таможи ставилось в обязанность ознакомить с соответствующими положениями данного документа тех, кто перевозил товары через границу, чтобы они в случае совершения какого-либо нарушения не могли сказать, что ничего не знали⁵⁹.

Подводя итоги вышесказанному, необходимо отметить, что во второй половине XVIII в. Скарбовая комиссия ВКЛ стала основным органом, реализующим государственную экономическую политику на территории Княжества. Реорганизация таможенной службы была одним из направлений ее деятельности с целью увеличения доходов в казну. Для этого Скарбовая комиссия искала наиболее эффективные пути, проводила новые мероприятия, для исполнения которых привлекала ответственных и квалифицированных людей. Примером этому может служить люстрация комор на границе Пруссии и Курляндии, проведенная в 1769 г. комиссаром Скарбовой комиссии ВКЛ Ежи Лепарским.

Очевидно, что в своей деятельности Е. Лепарский пошел значительно дальше возложенных на него обязанностей. Его работа свидетельствовала о формировании в ВКЛ нового типа государственного чиновника — инициативного, способного брать на себя ответственность и принимать важные решения. Результаты проведенной им в 1769 г. первой в ВКЛ люстрации комор, а также его наблюдения и предложения явились для Скарбовой комиссии отправным пунктом при осуществлении ряда мероприятий с целью повышения эффективности работы всей государственной таможенной службы.

На основе изучения широкого круга архивных источников, хранящихся в фонде Скарбовой комиссии ВКЛ Государственного исторического архива Литвы (г. Вильнюс), в статье анализируются мероприятия и результаты таможенной люстрации (ревизии) 1769 г. на границе с Пруссией и Курляндией, которая не получила освещения в историографии.

Данная люстрация является первым известным мероприятием подобного рода в отношении таможенной службы ВКЛ. Ее проведение было инициировано Скарбовой комиссией ВКЛ — специальным государственным органом по контролю за экономическим развитием государства, в функции которого, в том числе, входило не только общее руководство таможенной службой, но и такая ее организация, которая бы являлась наиболее эффективной и содействовала увеличению доходов скарба.

Непосредственно проведение ревизии осуществлялось комиссаром Скарбовой комиссии ВКЛ, подкоморием Упитского повета Ежи Лепарским в соответствии со специальной инструкцией от 11 января 1769 г. Лепарскому предписывалось в сопровождении скарбовых солдат объехать все определенные

⁵⁹ LVIA, f. 11, ap. 1, bib. 988, l. 45.

ему коморы, прикоморки и стражи в зоне таможенной границы ВКЛ с Пруссией и Курляндией и высказать свои предложения по целесообразности их расположения с точным описанием их размещения и границ.

В ходе работы Лепарским были вскрыты факты нарушений и злоупотреблений со стороны служащих таможен, наиболее распространенными из которых были пьянство, использование казенных денег в личных целях, отсутствие порядка в таможенных книгах, превышение полномочий официалистов при проведении таможенного досмотра и др.

Е. Лепарский провел оптимизацию размещения таможенных пунктов, составил подробное описание комор, прикоморков, оберстражей и стражей с указанием расстояния от одного поста до другого и четким обозначением основных дорог, а также контрабандных („промытных“) путей. На основании данного описания были составлены карты, на которые были нанесены таможенные посты, населенные пункты, корчмы, мельницы, плотины и дороки (обычные и контрабандные).

Лепарский разработал специальную инструкцию, в которой подробно описывались правила работы таможен, обязанности официалистов, порядков таможенного досмотра, оформления и взимания пошлины.

Таким образом, результаты проведенной Е. Лепарским в 1769 г. первой в ВКЛ люстрации комор, а также его наблюдения и предложения явились для Скарбовой комиссии отправным пунктом при осуществлении ряда мероприятий с целью повышения эффективности работы всей государственной таможенной службы.

Irina Kiturko

The 1769 Customs Control on the Prussia — Courland Border Conducted by the Treasury Committee of the Grand Duchy of Lithuania (GDL)

Summary

Based on a query conducted in the Lithuania National Historical Archive in Vilnius (materials of the Treasury Committee of the Grand Duchy of Lithuania), the author analyzes the methods and results of a customs control on the Prussia — Courland border in 1769, something not described in historiography thus far.

The control in question is the first known instance of such undertaking by the customs control of the GDL. The creation of the customs control has been initiated by the Treasury Committee of the Duchy — a special organ overseeing the economical development of the country. The Committee's competence included the general administration of the customs organs and their coordination in order to contribute towards the increase in the country's income in the most effective manner possible.

The direct control has been conducted by the commissioner of the GDL Treasury Committee, the chamberlain of the Upytė district — Jerzy Leniarski, according to special instructions dated January 11th, 1769. Lenarski and his military unit were to visit all customs posts and chambers in the GDL Prussia — Courland customs zone and remit his propositions on their location, with a detailed description of the propriety of their location and territorial scope.

During his visitation, Leniarski observed many examples of law abuse and breach of work discipline by the treasury officials, the most widespread of which were drunkenness, using public funds for private purposes, disorder in customs books, breaching the officials' jurisdiction during customs controls, and others.

Jerzy Leniarski conducted an optimization of the location of customs offices, drew up a detailed characteristic of customs posts and chambers, oberguards and guards, presenting the distances between posts and clearly indicating the main public roads, as well as smuggling trails. Based on detailed descriptions, maps were drawn up, indicating the location of customs posts, settlements, inns, mills, dams, and roads (regular and smuggling ones).

Lenarski also devised a special instruction, in which he described in detail the work rules for customs posts, the responsibilities of the officials, the course of customs control, and the form of and basis for charging customs fees.

Irina Kiturko

Kontrola celna 1769 roku na granicy Prus i Kurlandii przeprowadzona przez Komisję Skarbową WKL

Streszczenie

Na podstawie kwerendy przeprowadzonej w Państwowym Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie (materiały Komisji Skarbowej Wielkiego Księstwa Litewskiego — WKL) autorka analizuje środki i rezultaty kontroli celnej na granicy z Prusami i Kurlandią w 1769 roku, co dotychczas nie zostało opisane w historiografii.

Omawiana kontrola jest pierwszym znanym przedsięwzięciem tego rodzaju w przypadku służby celnej WKL. Jej powstanie było zainicjowane przez Komisję Skarbową Księstwa — specjalny organ państwowy nadzorujący rozwój ekonomiczny kraju. Do kompetencji tej komisji należało m.in. ogólne kierownictwo organami celnymi i taka ich organizacja, by jak najefektywniej przyczyniały się do zwiększenia dochodów skarbu państwa.

Bezpośrednio kontrolę przeprowadzał komisarz Komisji Skarbowej WKL, podkomorzy powiatu upickiego — Jerzy Lenarski, zgodnie ze specjalną instrukcją z 11 stycznia 1769 roku. Lenarski miał objechać z żołnierzami wszystkie komory i posterunki celne w strefie granicy celnej WKL z Prusami i Kurlandią oraz przekazać swoje propozycje odnośnie do ich rozlokowania, ze szczegółowym opisem celowości ich rozmieszczenia i zasięgu terytorialnego.

W trakcie objazdu Lenarski zaobserwował wiele przypadków nadużyć i naruszenia dyscypliny pracy przez urzędników skarbowych, z których najbardziej rozpowszechnione było pijaństwo, wykorzystywanie pieniędzy publicznych w celach prywatnych, nieporządek w księgach celnych, przekroczenie pełnomocnictw przez urzędników w trakcie przeprowadzania kontroli celnej i inne.

Jerzy Lenarski przeprowadził optymalizację rozmieszczenia punktów celnych, sporządził szczegółową charakterystykę komór i posterunków celnych, oberstraży i straży z ukazaniem odległości między posterunkami i wyraźnym zaznaczeniem głównych dróg publicznych, a także szlaków prze-

mytniczych. Na podstawie poszczególnych opisów sporządzono mapy, na które naniesiono posterunki celne, miejsca zasiedlone, karczmy, młyny, tamy i drogi (zwykłe i przemytnicze).

Lenarski opracował także specjalną instrukcję, w której szczegółowo opisał zasady pracy posterunków celnych, obowiązki oficjalistów, przebieg kontroli celnej, formy i podstawy pobierania opłat celnych.

Rezultatem przeprowadzonej w 1769 roku przez Jerzego Lenarskiego pierwszej w WKL lustracji komór, a także jego obserwacje i propozycje były dla Komisji Skarbowej podstawą dla urzeczywistnienia wielu przedsięwzięć mających na celu podwyższenie efektywności pracy całej państwowej służby celnej.

Сергей В. Белоусов

Пенза

Поляки в Пензенском крае в XVIII — первой половине XIX века

В последние годы в российской исторической науке наметился устойчивый интерес к вопросу о роли поляков в социокультурном развитии российской провинции¹. Свидетельством этого явилось проведение в мае 2010 г. в Тамбове крупной международной конференции «Поляки в истории российской провинции XIX—XX вв. Диалог цивилизаций»². Вместе с тем, многие вопросы, связанные с решением этой общей проблемы, пока не нашли должного отражения в отечественной историографии. Один из них связан с появлением поляков на территории Пензенского края и определением той роли, которую они играли здесь на протяжении XVIII — первой половины XIX в.

Появление поляков в Пензенском крае можно связать с рядом факторов. Во-первых, с активной помещичьей колонизацией края в XVIII в., перемещением на его территорию значительного количества крепостных крестьян и попыткой закрепощения ранее лично свободных групп инородческого населения, в т.ч. и этнических поляков. Во-вторых, со складыванием в конце XVIII в. пензенской дворянской корпорации, в которую вошли и несколько родов польского происхождения. Третьим фактором, повлиявшим на перемещение поляков в Пензенский край, следует признать Отечественную войну 1812 г. Четвертый фактор связан с развитием Пензы как губернского центра и появлением значительного количества чиновников, в т.ч. и из числа польского населения. Наконец, в первой половине XIX в. Пензенская губерния

¹ И.В. Прохаленкова: *Дворянство польского происхождения в Орловской губернии в XVII — начале XX в. (Этномиграционный процесс)*. Автореф. диссертации на соискание ученой степени кандидата исторических наук. Орел 2008.

² *Поляки в истории российской провинции XIX-XX вв. Диалог цивилизаций: Мат-лы международной научной конференции (18—20 мая 2010 г.)*. Тамбов 2010, с. 340.

стала местом временного пребывания ссыльных поляков, численность которых заметно возросла после Польского восстания 1863 г.³

Вопрос о том, когда поляки впервые появились на территории Пензенского края, остается открытым. Очевидно, его следует связать с защитой юго-восточных окраин Российского государства и возникновением в XVII в. на территории края системы защитных укреплений, представленной засечными чертами, крепостями, острогами и т.п. Среди служилых людей, переводимых на новое место службы, вполне могли оказаться и представители польского населения. Известно, например, что среди первопоселенцев Пензы были т.н. «старые черкасы» (украинцы), черкасы Микиты Буд-Зюзина, а одним из основателей города являлся представитель польско-литовской шляхты Юрий Ермолаевич Котранский (Катранский, Котрацкий).

Архивные источники свидетельствуют о том, что Котранский принадлежал к «шляхтичам Виленского воеводства». Примерно в 1650—1652 гг. он перешел на русскую службу, принял православную веру и до 1660 г. служил воеводой г. Балахны. В 1663 г. он был направлен для строительства вновь создаваемой крепости на р. Пензе. В Указе царя Алексея Михайловича от 3 мая 1663 г., который считается первым достоверным документом, связанным с основанием Пензы, говорится о том, чтобы «послать за Ламовскую черту на реку Пензу с Юрьем Котранским, где ему велено город строить... сто шпаг»⁴. После завершения строительства, между сентябрем 1663 — февралем 1664 г., крепость Пенза была передана воеводе Е.П. Лачинову⁵.

Дальнейшее появление поляков в Пензенском крае связано с помещичьей колонизацией, широко развернувшейся в регионе с начала XVIII в. Так, в 1718—1719 гг. солдаты с. Никольского Нижнеломовского уезда Никифор Алдахин «со товарищи» продали свои «служебные жеребьи и сенные покосы» ближнему боярину, сенатору, графу П.М. Апраксину⁶. Вскоре на вновь приобретенных землях граф поселил своих крестьян, которые основали д. Игнатову Поляну, Березенцы тож. Между 1720—1722 гг. сюда же были переведены и 4 человека, значившиеся по 1-й ревизии «ис поляков»: Павел Гаврилов 37 лет, Иван Матвеев 35 лет, Тимофей Иванов 29 лет и Иван Лукьянов 32 лет⁷.

³ См.: Н.Г. Карнишина: *Пензенская губерния как место ссылки участников Польского восстания 1863 г. // Поляки в истории российской провинции XIX—XX вв.* В: *Диалог цивилизаций...*, с. 138—143.

⁴ *Пензенский край XVII в. — 1917 г. Документы и материалы.* Саратов 1980, с. 5.

⁵ О Ю.Е. Котранском подробнее см.: Г.В. Мясников: *Город-крепость Пенза.* Саратов 1989, с. 94—114.

⁶ Государственный Архив Пензенской Области (далее: ГАПО), ф. 33, оп. 1, д. 255, л. 11—11об.

⁷ Российский Государственный Архив Древних актов (далее: РГАДА), ф. 350, оп. 2, д. 1931, л. 227.

К середине XVIII в. они были закрепощены и по 2-й ревизии (1746 г.) числились крепостными крестьянами жены графа А.П. Апраксина Елены Михайловны Апраксиной⁸. В 1825 г. их потомки «искали вольности» от своего помещика В.Д. Загорского, которому они к тому времени принадлежали, подав соответствующее прошение в Пензенскую палату уголовного суда. В прошение было включено «одобрение» крестьян-однодворцев с. Лещиново, соседнего с д. Игнатовой Поляной, в котором последние отмечали, что «слышали от своих стариков», будто роду они [просители. — С.Б.] поляцкого» и брали из нашего селения в замужество девок». Однако прошение осталось без рассмотрения⁹.

Встречаются примеры и противоположного свойства, когда польским уроженцам по решению судебных органов удавалось освободиться из крепостной зависимости. Так, в марте 1816 г. Пензенское губернское правление рассмотрело прошение бывшего польского шляхтича Егора Иванова сына Крупицкого, в котором тот отмечал, что «во время бывшей в 162—164-м годах [1654—1656 гг. — С.Б.] с польским королем Яном Казимиром войны» его предок, шляхтич Михайла Крупицкий, служивший в польском Радзивилловом полку, был взят в плен и крещён в православную веру. По ландратским книгам 1710 г. его прадед Николай Тимофеев Крупенин вместе с женой «неизвестно почему» был написан в сельце Батыеве Филисовской волости Луковского уезда за Артемием Петровичем Волинским. По 2-й ревизии отец просителя и его дядя значились крепостными в с.Архангельском, Симбухино тож, Пензенского уезда за дочерью А.П. Волинского Марией. В 3-ю ревизию (1762 г.) Егор Иванов сын Крупицкий, «равно и братья его родные Василий и Иван Ивановы, внучатые Иван, Селуян и Федор Тимофеевы дети Крупицкие», были записаны в том же селе за графом И.Л. Воронцовым, а позднее перешли во владение к камер-юнкерше, графине И.И. Воронцовой, «у которой и находились они все в рабстве и повиновении». С.-Петербургская палата гражданского суда и С.-Петербургский надворный суд приняли решение о выходе просителя «из рабства» и избрании им «рода жизни». На основании этого решения Егор Иванов сын Крупицкий вместе со своими детьми, «будучи склонны и способны», пожелал «сам поступить и детей записать в канцелярские служители», а племянников «по их собственному желанию и неумению ими грамоте читать и писать» причислить в число мокшанских и пензенских мещан¹⁰.

Наряду с принудительным закрепощением представителей польского населения встречаются и случаи их добровольного перехода в крепостную за-

⁸ РГАДА, ф. 350, оп. 2, д. 1933, л. 496—502.

⁹ ГАПО, ф. 23, оп. 1, д. 170, л. 103—105 об.

¹⁰ ГАПО, ф. 6, оп. 1, д. 482, л. 971—974.

висимость. Так, в 1781 г. поляк Иван Михайлов сын Трубачёв подал прошение в Городищенский уездный суд с просьбой закрепить его вместе с сыном в «вечное и потомственное владение» за заседателем Городищенского нижнего земского суда подпоручиком В.Ф. Матякиным. В своем прошении Трубачёв среди прочего отмечал, что «уроженец де он точно местечка Красного Яру, Разбойное тож, природою настоящий поляк, где и отец де ево Михайла Титов родился и жительство имел; а он, именованный, в малолетстве, тому сколько лет не упомнит, во время набегов и разорения турецкого подданства от крымских татар и турок помянутым отцом ево во избежание вышеписанных неприятельских набегов с протчими поляками из одного местечка Разбойного Яру для спокойного жития выведен в Россию, куда пришед, отец ево с ним первое жительство имел в Москве, по охотному ево желанию наймом во временном услужении, без всякой от отца ево данной, как на себя, так равно и на него, обязанности и записи у немца Филиппа Адамова сына, где, прожив 3 год, отец ево умер, а он для прокормления своего у одного немца на том же основании, на каком был отец ево, остался по желанию своему еще служить; где и жил до того году, в котором состоялся Ея Императорского Величества указ о выводе для жития в России в Саратовскую округу на вольную землю иностранцев; а во оном году ево показанной немец из Москвы вывез с собою в саксонские колонии, а именно называемой колонок Паршим, где, прожив с полгода, как показанной немец умре». В дальнейшем Трубачёв находился в плотницкой работе при строительстве различных немецких колоний. В 1780 г., «будучи для сенокосной работы в городе Саратове», он повстречался со своим родным братом, который вместе с семьей жил в вечном владении у помещика Матякина. И для совместного дальнейшего проживания Трубачёв также пожелал записаться «в вечное услужение» к указанному помещику¹¹.

В 1785 г., на основании грамоты Екатерины II на права, вольности и преимушества благородного российского дворянства, была образована дворянская корпорация Пензенской губернии. В её состав уже в конце XVIII в. вошли и несколько родов польско-литовского происхождения: Блажиевские, Лопатины, Струйские, Чуфаровские, Ягодинские. Следует, правда, сразу оговориться, что к этому времени эти дворянские роды в большей или меньшей степени являлись обрусевшими, а их представители в большинстве своём уже приняли православную веру. Поэтому их идентификация в качестве этнических поляков или литовцев достаточно условна. Конечно, следует вести речь о русских дворянских родах польского или литовского происхождения.

Заметную роль в социокультурном развитии Пензенского края второй половины XVIII — начала XIX в. сыграли дворяне Струйские.

¹¹ ГАПО, ф. 196, оп. 2, д. 1691, л. 7—8 об.

Струйские принадлежали к древнему дворянскому роду, который вел своё происхождение из Польши. Его представители появились в России в конце XV в. в царствование Ивана III. Фамилия Струйских, очевидно, связана с названием польского города Струже, расположенного недалеко от Кракова, и в ранних документах писалась несколько иначе: Стружские, Струшские, Струтцкие, Струсские. Многие представители рода служили «Российскому Престолу разные дворянские службы и жалованы были от Государей в 1720 (1611—1612 гг.) и других годах поместьями». Первым документом, свидетельствующим о поместном владении Струйских, является список с грамоты, датированной июнем 1612 г.¹² Грамота была выдана Китаю Васильеву сыну Стружскому на нижегородские земли (75 четвертей), данные к его поместному окладу из пустоши немчина Федора Лобакина. Примечательно, что она написана от имени бояр и воевод Дмитрия Пожарского «со товарищи». Очевидно, это свидетельствует о каком-то участии Китая Струйского в событиях Смутного времени. Интересно, что Струйские считали себя в родстве с боярами Шуйскими и Струсями. Среди последних более всего известен Николай Струсь, бывший в 1612 г. командиром польского гарнизона в Москве¹³.

Наибольшую известность не только в пензенской провинции, но и в России получил Николай Еремеевич Струйский, ещё в 70-е гг. XVIII в. поселившийся со своей женой в Рузаевке, имении, расположенном в 30-ти верстах от Саранска. Николай Еремеевич, «оставя службу прапорщиком гвардии и пристрастившись к стихотворству, [...] имел у себя собственную свою вольную типографию и в ней отпечатывал все свои сочинения. Тиснение его было доведено до наилучшего в то время в России искусства, он подносил Екатерине разные свои труды, и она изволила красотой изданья хвастать даже пред чужестранными посланниками, дабы они видели, что и за тысячу верст от столицы в глуши, под скипетром ее процветают искусства и художества, а ему неоднократно, для вящего одобрения, посылавала перстни бриллиантовые в подарок. [...] Странен был в образе жизни, в обращении, в одежде, в правилах, во всем. Дом его в деревне был высок и огромен; в нем, на самом верху, он отвел себе кабинет и назвал его Парнасом. Там он предавался своим вдохновениям пиитическим; этот кабинет завален был всякой всячиной и представлял живое пособие хаоса»¹⁴. Н.Е. Струйский с большим пиететом отно-

¹² ГАПО, ф. 196, оп. 2, д. 2788, л. 11—12.

¹³ Подробнее о роде Струйских см.: Н.Л. ВАСИЛЬЕВ: *Жизнь и деяния Николая Струйского, российского дворянина, поэта и верноподданного*. Саранск 2003, с. 5—9; С.В. БЕЛОУСОВ, Е.М. БУКРЕЕВА: *Еще один портрет в галерее участников Бородинского сражения: Евграф Николаевич Струйский*. В: *Бородино в истории и культуре: Материалы Международной научной конференции (Бородино, 7—10 сентября 2009 г.)*. Можайск 2010, с. 116—134.

¹⁴ И.М. ДОЛГОРУКОВ: *Капище моего сердца, или словарь всех тех лиц, с коими я был в разных отношениях в течение моей жизни*. Москва 1997, с. 158—159.

сился к Екатерине II. «Кончина государыни так сильно поразила его воображение, — писал И.М. Долгорукий, — что он слёг горячкой, лишился языка и умер очень скоро»¹⁵.

Не менее древним был дворянский род Чуфаровских, в конце XVIII в. осевший в Нижнеломовском уезде. Его основоположником считался региментарь Казимир, выехавший из Польши в Псков еще в XVI в.¹⁶

С историей Пензенского края связан и дворянский род Лопатиных, происходящий от польских шляхтичей Лопатинских. Многие представители этого рода прославились на военной и гражданской службе. Так, Михаил Петрович Лопатин, один из первых кавалеров ордена Св. Георгия 4-го класса, дослужился до чина действительного статского советника и в 1794—1796 гг. являлся губернатором Полоцкой губернии¹⁷. Его сын Григорий Михайлович Лопатин в 1812 г. был полковым командиром Литовского уланского полка, отличился во многих сражениях и был награжден различными российскими орденами¹⁸. Родной брат Михаила Петровича Лопатина Николай также являлся одним из первых кавалеров ордена Св. Георгия 4-го класса, получивший эту награду в 1771 г. за отличие при штурме крепости Журжи в ходе русско-турецкой войны 1768—1774 гг.¹⁹

Интересные документы сохранились в Государственном архиве Пензенской области о дворянском роде Блажиевских, внесенном в 1794 г. в 4-ю часть дворянской родословной книги Пензенской губернии. Среди них подлинное свидетельство от 11 июля 1787 г., данное Александру и Семену Блажиевским от землян, обывателей и чиновников Брацлавского воеводства Польского королевства (всего 22 человек) с их подписями и печатями в том, что они точно польские шляхтичи и ныне состоят в подданстве Российской империи. В документе, в частности, говорится, что «Александр и Семен Тржаски Блажевские суть точно благородных Краснянского ксендза декана Максима и жены его Катерины из фамилии Рудицких Тржасков Блажевских сыны, благородных Василия и Параскевы из фамилии Лобачевских Блажеиовских правнуки; и что они сами и их предки суть природные и в Польши известные шляхтичи»²⁰. В 90-е гг. XVIII в. отставной поручик Александр Блажиев-

¹⁵ И.М. Долгорукий: *Повесть о рождении моем, происхождении и всей жизни, писанная мной самим и начатая в Москве 1788-го года в августе месяце, на 25-ом году от рождения моего*. Петербург 1916, с. 359. Н.Е. Струйский скончался 2 декабря 1796 г. в Рузаевке, менее чем через месяц после смерти Екатерины II.

¹⁶ ГАПО, ф. 196, оп. 2, д. 3447, л. 22 об—23.

¹⁷ ГАПО, ф. 196, оп. 2, д. 1616, л. 45.

¹⁸ Его формулярный список см.: Российский Государственный Военно-Исторический Архив (далее: РГВИА), ф. 489, оп. 1, д. 2659, л. 1 об—3.

¹⁹ См.: С.В. Белоусов: *Кавалер ордена Святого Георгия*. „Краеведение” 1999, nr 2, с. 74—78.

²⁰ ГАПО, ф. 196, оп. 2, д. 295, л. 5—6.

ский служил пензенским уездным казначеем, а отставной гвардии поручик Семен Блажиевский — в Пензенской казенной палате «при винной и соляной экспедиции у закупки припасов»²¹.

Достаточно частым явлением в офицерской среде являлась женитьба на девушках из польских шляхетских фамилий. Это явление получило большое распространение в конце XVIII в. в результате походов российской армии в Польшу и последующих ее разделов. Причем, чаще всего в брак со шляхтянками вступали малообеспеченные офицеры из числа мелкопоместного дворянства или выходцы из других сословий, дослужившиеся до офицерских чинов. Так, выходец из крестьян Курской губернии подпоручик А.В. Алферов, служивший в начале XIX в. начальником Инсарской инвалидной команды, был женат на шляхтянке Гродненской губернии Марии Ивановой²². Подобные записи встретились нам также и в формулярных списках выходца из штаб-офицерских детей г. Астрахани, отставного штабс-капитана А.Ф. Шадченинова (был женат на шляхтянке Матрене Степановой) и выходца из солдатских детей, отставного поручика А.Д. Винокурова (был женат на дочери польского шляхтича Домбровского), проживавших в начале XIX в. в губернском городе Пензе²³.

Следующим событием, повлиявшим на появление поляков в Пензенском крае, стала Отечественная война 1812 г. Согласно разбору иностранцев, проведенному летом 1812 г., в губернии значились тогда лишь два человека, относящиеся к польской нации. В г. Инсаре вместе с сыном и двумя дочерьми проживал Антон Николаев сын Гурской, являвшийся уроженцем города Львова. Там же служил форшмейстером поляк, принявший российское подданство, Емельян Лазарев, имевший жену, двух сыновей и пять дочерей²⁴.

На основании Высочайшего повеления и циркулярного предписания Главнокомандующего в С.-Петербурге С.К. Вязмитинова от 5 июля 1812 г. в июле—сентябре в Пензенскую губернию под надзор полиции было выслано несколько иностранцев. Первыми (13 и 15 июля соответственно) в Пензу прибыли польские помещики граф Иосиф Валевский и графиня Рыщевская, проживавшие в Волынской губернии. Валевский был сослан «за обнаруженные непозволительные верноподданству поступки», а Рыщевская «по сомнительству, что сын ее, служивший прежде в нашей гвардии, находится ныне в польском войске»²⁵. По воспоминаниям известного мемуариста первой половины XIX в. Ф.Ф. Вигеля, графиня Рыщевская, урожденная Холоневская,

²¹ Ibidem, л. 11, 12, 13—14.

²² ГАПО, ф. 196, оп. 2, д. 76, л. 2—3, 6.

²³ ГАПО, ф. 196, оп. 2, д. 396, л. 2—3; д. 3583, л. 2—3.

²⁴ ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 421, л. 19 об—20, 84 об, 88.

²⁵ Государственный Архив Российской Федерации (далее ГАРФ), ф. 1165, оп. 1, д. 160, л. 26; ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 508, л. 4.

«богатая и пожилая полька», «слишком много любила заниматься политикой. Волынский губернатор, Михаил Иванович Комбурлей, не мог остаться равнодушен, зная о воззваниях ее к помещикам, когда неприятельская армия показалась в России: по праву ему данному, в критических обстоятельствах, в коих находилась его губерния, он именем государя отправил ее во внутренние губернии, и Пензе досталась она на долю»²⁶. Ф.Ф. Вигель сообщает интересные подробности о ее пребывании в Пензе. Он пишет, что «на другой день по получении известия о взятии Москвы праздновала она у себя сие счастливое событие с двумя французами, Радюльфом и Магиером. Все комнаты были освещены. Но радостное спокойствие сего торжества было внезапно нарушено. Град камней из карманов и рук двух человек, ехавших мимо верхом, посыпался в ее окна и все стекла разбил вдребезги; верховые ускакали потом неизвестно куда, и никогда не могли их отыскать»²⁷. Граф Иосиф Валевский и графиня Рыщевская были отправлены обратно в свои имения лишь 26 февраля 1813 г.²⁸.

С осени 1812 г. через Пензенскую губернию по различным трактам в большом количестве двигались партии военнопленных армии Наполеона. Были в них и поляки. Так, в партии военнопленных численностью 230 человек (2 обер-офицера, 1 доктор, 1 шляхтич, 226 нижних чинов), проходившей через Пензу по тракту из Нижнего Новгорода в Саратов 30 октября 1812 г. находились 3 поляка: обер-офицеры Редер (Roeder) и Малинский (Malinski), а также врач 1-го класса польского 10-го гусарского полка С.Б. Пешке, который в своих воспоминаниях сообщил интересные подробности своего пребывания в Пензе²⁹.

30 апреля 1813 г. в Пензе были получены 3 циркулярных предписания С.К. Вязмитинова (одно от 11 апреля и два от 15 апреля) об отправлении военнопленных поляков из Могилевской, Рязанской и Воронежской губерний в Ишим. Пленные должны были препровождаться вглубь страны малыми партиями по определенному им маршруту, в т.ч. и по территории Пензенской губернии. 655 военнопленных поляков из Могилевской губернии должны были проследовать по тракту Шацк — Краснослободск — Починки — Ардатов, 23 поляка из Рязанской губернии — по тракту Темников — Краснослободск — Саранск — Алатырь, 263 человека из Воронежской губернии

²⁶ Ф.Ф. Вигель: *Записки: В 2 кн.* Кн. 2. Москва—Захаров 2003, с. 654.

²⁷ *Ibidem*, с. 666.

²⁸ ГАРФ, ф. 1165, оп. 1, д. 160, л. 26.

²⁹ ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 440, л. 494 об; ф. 60, оп. 1, д. 406, л. 382; S. Peszke: *Mój pobyt w niewoli rosyjskiej w 1812 r.* Warszawa 1913, s. 33—35; *Воспоминания врача 1-го класса польского 10-го гусарского полка Самуила Богуслава Пешке о его пребывании в Пензенской губернии* (публикация: С.В. Белоусов) „Центр и периферия” (Саранск) 2010, nr 1, с. 30—31.

— по тракту Тамбов — Чембар — Пенза — Кузнецк³⁰. 22 августа и 25 сентября через Пензу проследовали две партии пленных поляков, направлявшихся в Ишим согласно циркулярному предписанию С.К. Вязмитинова от 15 апреля 1813 г. Первая насчитывала 215 «нижних чинов», вторая состояла из 33 обер-офицеров, 14 «нижних чинов», 1 офицерской и 1 солдатской жены³¹. Капитан Ецентий Василевский, следовавший в последней из указанных партий, был оставлен по болезни в уездном городе Городище. Вместе с ним в городе осталась и его жена. Они отправились далее по тракту до Симбирска 3 ноября после выздоровления Василевского. Причем, по предложению пензенского губернатора князя Г.С. Голицына, Пензенская казенная палата решила вопрос о выдаче пленному польскому офицеру денег на его содержание³².

Среди тех военнопленных армии Наполеона, для кого Пензенская губерния была избрана в 1813 г. местом временного проживания, находился лишь один поляк: су-лейтенант польского 7-го полка линейной пехоты Антоний Розенский. В декабре 1813 г. согласно циркуляра Главнокомандующего в С.-Петербурге С.К. Вязмитинова от 22 октября 1812 г., он, как житель герцогства Варшавского, был отправлен в Георгиевскую крепость для размещения на Кавказской линии³³.

Известны и другие случаи появления поляков на территории Пензенской губернии в «эпоху Отечественной войны 1812 года». Так, в июне 1816 г. Пензенское губернское правление рассматривало дело о «взятой в Саранске за неимением вида девке Настасье Кузьминой». Как оказалось, она была родом «из польской нации Минской губернии города Зельвы, из которого дядею ее родным, полковником российской службы Антоном Жицким и женою ево взята и провезена в город Минск, где отдана теткою бывшему в Минске Дерптского конно-егерского полка корнету Александру Алексееву, а от него перешла уже к провожавшему военнопленных порутчику Маслову, с которым, по приезде в Саранск убоясь дабы он не укрепил ее за себя, и объявила о себе»³⁴.

В июле 1816 г. в Пензенскую градскую полицию явился поляк Григорий Игнатов сын Бурлак, который в допросе объявил, что «он был варшавский мещанин, и во время проходу французского войска чрез Варшаву взят был

³⁰ ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 419, л. 40—41, 42—43, 44—45.

³¹ ГАПО, ф. 60, оп. 1, д. 425, л. 312 об; д. 426, л. 428. О прибытии этих военнопленных в Ишим см.: Б.П. Миловидов: *Военнопленные поляки в Сибири в 1813—1814 гг. В: Отечественная война 1812 года: Источники. Памятники. Проблемы: Мат-лы XV Международной науч. конференции (Бородино, 9—11 сентября 2008 г.)*. Можайск 2009, с. 326—327, 330.

³² ГАПО, ф. 60, оп. 1, д. 427, л. 172 об; д. 428, л. 2; С.В. Белоусов: *Пензенская губерния в эпоху Отечественной войны 1812 года: хроника событий*. Пенза 2012, с. 205, 208.

³³ ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 419, л. 6.

³⁴ ГАПО, ф. 6, оп. 1, д. 485 (запись за 28 июня 1816 г.).

французским правительством принужденно в их службу и определен в беспардонной (?) уланской полк шеренговым; и с тою армиею прошел он чрез Вильну и Смоленск до столичного города Москвы; и когда разбито французское войско российским, то многие французы разбежались, и с ними и он с товарищем своим Юзефом; и остались в деревне Скрыпицыной у помещика Василия Васильевича, а по смерти ево и товарища Юзефа пошел он с намерением пройтить в Варшаву и по незнанию дороги прошел до города Пензы и, желая узнать о дороге на Варшаву, явился в градскую полицию, где и задержан». Пензенское губернское правление распорядилось отправить поляка Бурлака в Белосток³⁵.

В первой половине XIX в. несколько поляков находились в Пензенской губернии на государственной службе. Подробные сведения о них содержатся в их формулярных списках. Двое (майор Е.Е. Орановский и капитан С.С. Половинский) служили в Пензенском внутреннем гарнизонном батальоне. Оба принадлежали к польскому шляхетству. Причем, за отцом Е.Е. Орановского значилось имение в Минском уезде. Оба владели российской и польской грамотой. Е.Е. Орановский в составе мушкетерского графа Аракчеева полка принимал участие в военных кампаниях с наполеоновской Францией 1806—1807 гг. В сражении при Чарново он получил сильную контузию в ногу, а под Либштадтом (24 января 1807 г.) был захвачен в плен, в котором находился до 1 февраля того же года. С.С. Половинский участия в военных действиях не принимал³⁶.

В 20-е гг. XIX в. два отставных офицера-поляка были определены городничими в разные уездные города Пензенской губернии. Один из них, Лука Осипович Лазовский (ок. 1784—после 1827), происходил из польских дворян Черкасского уезда Киевской губернии. В январе 1805 г. он поступил на службу юнкером в Елизаветградский гусарский полк. Юнкер Лазовский отличился в ходе военной кампании 1805 г. В сражении при Аустерлице он участвовал в 3-х атаках, где, «бросаясь с малым числом гусар на неприятеля, отбил раненого и захваченного в плен генерал-майора барона Сакена 3-го». В чине корнета Лазовский участвовал в Отечественной войне 1812 г. В бою под Витебском он был «ранен ружейной пулей в грудь навывлет». За храбрость, проявленную в различных сражениях, Л.О. Лазовский был дважды награжден орденом Св. Анны 3-го класса (за отличие при Торгау в 1813 г. и при Сен-Дизье в 1814 г.), орденом Св. Владимира 4-й степени с бантом (за отличие при Лане), трижды получал Высочайшее благоволение³⁷. В мае 1818 г. Л.О. Лазов-

³⁵ ГАПО, ф. 6, оп. 1, д. 486, л. 470—470 об; д. 488, л. 761—762 об.

³⁶ РГВИА, ф. 489, оп. 1, д. 5742, л. 5 об—6; 8 об—9; С.В. Белоусов: *Пензенская губерния в эпоху Отечественной войны 1812 года: хроника событий...* с. 56, 110, 115, 132, 185, 219.

³⁷ РГВИА, ф. 489, оп. 1, д. 2273, л. 28 об—29; ГАПО, ф. 6, оп. 1, д. 1485, л. 504 об—507; С.В. Белоусов: *Пензенцы — участники Отечественной войны 1812 года и заграничных походов русской армии: просопографическая база данных*. Пенза 2011, с. 138.

ский был отставлен от военной службы штабс-ротмистром и в следующем году определен городничим в г.Чембар. При посещении Пензенской губернии в 1824 г. император Александр I, прибыв в этот уездный город, беседовал с чембарским городничим о строительстве и отделке «казенного дома». На следующий день он велел «наградить супругу г-на городничего фермуаром и изволил ей сказать, что Его Величество изволил знать ее мужа отличным по военной службе, а притом и теперь отлично служит». Сам Лазовский удостоился получить высочайшую благодарность³⁸. В 1827 г. Л.О. Лазовский был переведен полицмейстером в г.Саранск³⁹.

Второй офицер-поляк, ставший в 1828 г. городничим г.Наровчата, отставной майор Иркутского гусарского полка Семен Петрович Данилевский (ок. 1781 — после 1828). Он происходил из польских шляхтичей г.Злочева Львовского циркуля Австрийского кордона. В составе Польского уланского полка Данилевский принимал участие в военных кампаниях с наполеоновской Францией 1806—1807 гг. В сражении при Прейсиш-Эйлау он был ранен «ружейной пулей в правую ногу», а под Фридландом «проколот в правую руку». В 1811 г. Данилевский был переведен поручиком в Иркутский драгунский (позднее гусарский) полк. В 1812 г. он сражался под Смоленском, Дорогобужем, Вязьмой, Бородино, был награжден серебряной медалью в память войны 1812 г. После военной отставки он ненадолго был определен городничим в г.Нижний Ломов Пензенской губернии, а затем переведен на ту же должность в г.Наровчат⁴⁰.

С 30-х гг. XIX в. Пензенская губерния становится местом временного пребывания ссыльных поляков. Если в начале 1831 г. на ее территории проживало лишь два представителя польской нации⁴¹, за исключением, конечно, дворян польско-литовского происхождения и поляков, находившихся на государственной службе, то уже к февралю 1832 г. в Пензу на временное проживание было направлено 22 человека, очевидно, участвовавших в Польском восстании 1831 г. Под надзором полиции находились 8 шляхтичей

³⁸ ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 1047, л. 114; С.В. Белоусов: «Недаром помнит вся Россия...»: Пензенцы — участники Отечественной войны 1812 года и заграничных походов русской армии. Пенза 2004, с. 185—186.

³⁹ ГАПО, ф. 6, оп. 1, д. 1485, л. 504 об—507.

⁴⁰ РГВИА, ф. 489, оп. 1, д. 2280, л. 26 об—27; ГАПО, ф. 6, оп. 1, д. 1485, л. 798 об—801; ф. 196, оп. 1, д. 432, л. 107—107 об; С.В. Белоусов: *Пензенцы — участники Отечественной войны 1812 года и заграничных походов русской армии: просопографическая база данных...*, с. 89.

⁴¹ Согласно «Ведомости об иностранцах, находящихся в Пензенской губернии», которая была составлена в 1831 г. в губернии значились поляк Осип Марцинский, который проживал в Пензе в доме генерала Юшкова и занимался обучением французскому и польскому языкам, а также польский уроженец Иосиф Телль, проживавший в с.Загоскине Пензенского уезда в имении помещика Потулова и обучавший его детей иностранным языкам (ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 1760, л. 3—3 об).

(Станислав Грушецкий, Юзеф Баркацкий, Антоний Унятовский, Станислав Лясоцкий, Ян Целинский, Федор Зудчевский, Антоний Блащик, Василий Оржеловский) и 14 человек из других сословий (Андроний Гедлецкий, Якуб Палка, Валентий Михальский, Николай Пяткевич, Ян Бессараба, Игнатий Зеленский, Васелий Лоткевич, Юзеф Степанский, дворовый человек Михель Гарчевский, Степан Кшель, Степан Продещук, Герасим Гера, Антон Сим, Мацей Пудеш)⁴².

В 1842 г. в Пензу под надзор полиции прибыл бывший униатский священник, лишенный духовного сана, Григорий Голынец, который умер здесь во время эпидемии холеры в 1848 г. В 1846 г. в Пензенскую губернию был сослан бывший иеромонах униатского обряда Викентий Павловский. Он проживал в с.Нижний Шкафт Городищенского уезда и получал из уездного казначейства содержание в 100 руб. серебром в год. За ним был установлен секретный полицейский надзор с тем, чтобы он, «оставаясь в гражданских правах духовного состояния, не именовал себя духовным лицом, не совершал священнослужения и не носил духовной одежды, а ходил бы в обыкновенной, светской». В 1848 г. в Пензу под надзор полиции были направлены дворянин Киевской губернии Роберт Корженевский «за намерение уйти в Молдавию» и виленский помещик Михаил Фричинский «по политическим мотивам»⁴³.

В январе 1853 г. в Пензу на жительство «с учреждением за ним строжайшего надзора» по Высочайшему повелению был направлен помещик Подольской губернии граф Михаил Потоцкий. Причиной его ссылки называлось то, что в 1845 г. «обнаружено было, что граф Михайла Потоцкий сверх разных безнравственных и дерзких поступков, ненавидя жену свою и тогда 2-х месячного сына своего, первую оскорблял самым непозволительным образом, а последнего, как наводилось сильное подозрение, намеревался отравить, и давал ему лекарство». Тогда же граф Потоцкий был выслан из Подольской губернии, над его именем учреждена опека, а в 1853 г. он был направлен в Пензу. Как доносил в своем рапорте главному начальнику III отделения Собственной Его Императорского Величества канцелярии и шефу жандармов князю А.Ф. Орлову в августе 1855 г. пензенский губернатор А.А. Панчулидзе, «образ жизни высланного по Высочайшему повелению в Пензу графа Потоцкого, особенно с некоторого времени обращает на него особенное внимание. Чуждаясь общества, он живет совершенно уединенно, не бывая нигде и никого у себя не принимая. Даже самые мелочные заботы по хозяйству он продолжает исполнять лично. В первое время его сюда прибытия я разрешал ему иногда прогулки в училище садоводства, в окрестно-

⁴² ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 1760, л. 6—6 об.

⁴³ ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 2841, л. 136 об—137 об, 139 об—141 об, 146 об—147, 147 об—148.

стях Пензы находящемуся. Но, имея в виду Высочайшее повеление о усилении надзора за графом Потоцким и получив сверх того предписание Вашего Сиятельства от 6 августа 1854 г. за № 1386, я запретил ему поездки на охоту и вообще отлучки из города, опасаясь, что граф Потоцкий при этих случаях может найти возможность к побегу». В 1856 г. графу Потоцкому было разрешено переехать на жительство в Москву⁴⁴.

В 1854 г. в Пензенскую губернию под надзор полиции были высланы брестский дворянин Аврелиан Крынский «за дурное поведение и запрещенную картежную игру», помещики Волынской губернии Генрих и Мечислав Будзинские «за праздную и беззаботную жизнь» и «неблагонадежный образ мыслей», а также ксендз Луцкой римско-католической церкви Пухальский, который «позволил себе в говоренной им проповеди употребить неблагонамеренные намеки». Крынскому и Пухальскому производилось содержание по 15 коп. в сутки и по 1 руб. 50 коп. в месяц на наем квартиры. В 1856 г. всем указанным лицам было разрешено вернуться на родину⁴⁵.

Таким образом, на протяжении XVIII — первой половины XIX в. представители польского населения постоянно проживали на территории Пензенского края, в той или иной мере участвуя в экономических и социокультурных процессах, происходивших в регионе.

⁴⁴ ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 3064, л. 1—1 об; 7; 41—42 об; 48 об 57—57 об; 81.

⁴⁵ ГАПО, ф. 5, оп. 1, д. 3130, л. 1, 4, 19—19 об; 95; д. 3131, 1; 8—8 об; 16, 31; д. 3129, л. 1—1 об; 5, 6, 10, 45.

Sergey V. Belousov

Poles in the Penza Country

Summary

The author describes the questions of Poles appearing in the Penza Country territory and characterizes the role they played there in the 18th and the first half of the 19th century.

The first information on the presence of Poles in the Penza Country come from the 17th century, when a system of defense fortifications was being built there. Poles were among national workers transferred to a new post in Penza. Another appearance of Poles in the Penza Country is related to the gentry colonization of the 18th century. In 1785, as a result of the edict of Catherine the Great on rights, liberties, and privileges of the Russian noble-born landed aristocracy, a landowner corporation of the Penza Governorate has been created. A few Polish-Lithuanian houses were a part of the corporation already in late 18th century: houses Błażewski, Łopatin, Strujski, Czufarowski, and Jagodziński. It is worth mentioning however, that during that time, these noble families were more or less Russified, and their representatives in large part accepted the Orthodox faith. The Homeland

War of 1812 was an important event that influenced the appearance of Poles in the Penza Country. In the first half of the 19th century, Poles in the Penza Governorate resided there mostly as a result of their civil service, but already at that time, since the 1830s, the Governorate also became a place of temporary stay for Polish deportees, which cause to increase their numbers and role in the social and cultural development of the region.

Sergej V. Belousov

Polacy w Kraju Penzeńskim w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku

Streszczenie

Autor omawia w opracowaniu kwestie pojawienia się Polaków na terytorium Kraju Penzeńskiego w Rosji i charakteryzuje rolę, jaką w wieku XVIII i w pierwszej połowie XIX stulecia w nim odegrali.

Pierwsze informacje o obecności Polaków w Kraju Penzeńskim pochodzą z XVII wieku, kiedy na tym terytorium budowano system umocnień obronnych. Wśród pracowników państwowych, którzy zostali przeniesieni na nowe miejsce służby, znaleźli się także przedstawiciele ludności polskiej. Kolejne pojawienie się Polaków w Kraju Penzeńskim związane jest z kolonizacją ziemiańską z XVIII wieku. W 1785 roku, na podstawie edyktu Katarzyny II o prawach, wolnościach i przywilejach szlachetnie urodzonych rosyjskich ziemian, została utworzona korporacja ziemiańska guberni penzeńskiej. W jej skład już pod koniec XVIII wieku weszło kilka rodów polsko-litewskiego pochodzenia: Błażewscy, Łopatiny, Strujscy, Czufarowscy, Jagodzińscy. Należy jednak wspomnieć, że w tym czasie te szlacheckie rody w większym lub mniejszym stopniu były zruszczone, a ich przedstawiciele w przeważającej części przyjęli wiarę prawosławną. Ważnym wydarzeniem, mającym wpływ na pojawienie się Polaków w Kraju Penzeńskim, była wojna ojczyźniana 1812 roku. W pierwszej połowie XIX wieku Polacy w guberni penzeńskiej znajdowali się głównie na służbie państwowej, jednak już w tym czasie, od lat 30. XIX wieku, gubernia stała się także miejscem czasowego pobytu zesłańców polskich, co przyczyniło się do zwiększenia ich liczebności i roli w społeczno-kulturalnym rozwoju regionu.

Wiesław Charczuk
Siedlce

Losy podziemia antykomunistycznego na południowym Podlasiu (1944—1948)

Przez południowe Podlasie rozumiem tereny, które administracyjnie, politycznie i etnicznie należą dzisiaj do województw mazowieckiego, stanowiąc jego wschodnią część, i lubelskiego. Historyczne Podlasie zmieniało swój obszar. W okresie II Rzeczypospolitej tereny te wchodziły do północnej części województwa lubelskiego, a objęte zostały granicami powiatów: siedleckiego, łukowskiego, radzyńskiego, bialskiego, oraz wschodniej części województwa warszawskiego: powiat sokołowski i węgrowski¹. Terytorialnie obszar ten zamykają, począwszy od wschodu i południowego wschodu — rzeka Bug, granice powiatów Biała Podlaska, Radzyń Podlaski, a od zachodu — Wisła na odcinku Maciejowice, północną granicę zaś wyznaczają Bug, Liwiec i krańce powiatów Węgrów, Sokołów Podlaski oraz Mińsk Mazowiecki². W okresie okupacji niemieckiej na terenie tym działały zbrojne struktury Polskiego Państwa Podziemnego: Związek Walki Zbrojnej-Armia Krajowa (ZWZ-AK), Bataliony Chłopskie (BCh), scalone z AK struktury Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ), Ruch Miecz i Pług (MiP)³.

Przebieg działań wojennych na froncie wschodnim w lipcu i sierpniu 1944 roku wywarł duży wpływ na losy konspiracji niepodległościowej na terenie południowego Podlasia. Działania operacyjne 47. armii gen. lejtn. Nikołaja Gusiewa dopro-

¹ J. TYSZKIEWICZ: *Podlasie. Kształtowanie się nazwy i terytorium do końca XIX stulecia*. „Prace Archiwalno-Konserwatorskie na Terenie Województwa Siedleckiego” 1982, z. 3, s. 6—7; G. KORNEC: *Tajna oświata na południowym Podlasiu i wschodnim Mazowszu 1939—1944*. Siedlce 2006, s. 12.

² M. BIERNACKA: *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 41—47.

³ Szerzej na ten temat zob.: A. CHARCZUK: *Związek Walki Zbrojnej-Armia Krajowa na Południowym Podlasiu w latach 1939—1944*. Siedlce 2004 (maszynopis rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Humanistycznym Akademii Podlaskiej w Siedlcach, obecnie: Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach).

wadziły do zajęcia miast Podlasia: Radzyna Podlaskiego, Łukowa, Białej Podlaskiej, Siedlec — w ostatniej dekadzie lipca 1944 roku⁴, natomiast Węgrów i Sokołów Podlaski zostały zajęte przez 28. i 65. armię w pierwszej dekadzie sierpnia 1944 roku⁵.

By zachować ciągłość władzy, organem upoważnionym do jej przejścia na terenach zajmowanych latem 1944 roku przez Armię Czerwoną był Delegat Rządu, funkcjonujący w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, np. w powiecie białskim przedstawicielem Delegatury Rządu na Kraj był Jan Makaruk⁶, w powiecie łukowskim — Tadeusz Szepelak, włodawskim — Grzegorz Winniczuk, siedleckim — Zygmunt Chrzanowski, sokołowskim — Franciszek Krysiak i węgrowskim — Władysław Okulus, po nim Waclaw Szczygielski⁷. W momencie zajmowania Podlasia przez oddziały Armii Czerwonej ujawniały się struktury Delegatury Rządu. Najdłużej władzę z ramienia Delegata Rządu sprawowano w powiecie białskim — do 14 sierpnia 1944 roku⁸. Inicjatywy przejścia władzy przez struktury podziemne były natychmiast neutralizowane przez radzieckie dowództwo, np. w Węgrowie po walkach o miasto 9 sierpnia 1944 roku, kiedy delegat na powiat węgrowski Waclaw Szczygielski „Borucki” ujawnił się, został aresztowany przez funkcjonariuszy Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (NKWD). Podobny los spotkał dowódcę I batalionu 13 pp — kpt. Władysława Rażmowskiego „Poraja”, zastępcę komendanta Obwodu AK Węgrów⁹. W celu usprawnienia kontroli nad terenem zajęty przez Armię Czerwoną oraz udzielenia „bratniej pomocy” w przejściu władzy przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) dowództwo radzieckie 10 października 1944 roku wprowadziło w życie nowy dokument — *Instrukcję dla komendantów wojennych na terenie Polski*, która precyzyjnie określała obszar działania komendantów wojennych oraz rolę NKWD w zwalczaniu polskiego podziemia. Aresztowania żołnierzy AK radziecki aparat bezpieczeństwa rozpoczął już w sierpniu 1944 roku. W nocy z 7 na 8 sierpnia tego roku aresztowany został m.in. dowódca 9. Dywizji Piechoty AK gen. Ludwik Bittner „Halka”, który prowadził rozmowy z dowództwem radzieckim na temat wspólnej walki z Niemcami¹⁰. Dla internowanych żołnierzy AK na terenie południowego Podlasia zostały utworzone obozy, m.in. w rejonie Krześlina k. Siedlec (w połowie października 1944 roku

⁴ Z. MAŃKOWSKI: *Lata wojny i okupacji 1939—1944*. W: *Dzieje Lubelszczyzny*. Red. T. MENCEL. T. 1. Warszawa 1974, s. 882—883.

⁵ A. KOŁODZIEJCZYK: *Pierwszy okres „wolności”*. W: *Węgrów. Dzieje miasta i okolic 1944—2005*. Red. A. KOŁODZIEJCZYK, T. SWAT i M. SZCZUPAK. Węgrów 2006, s. 13.

⁶ P. TARKOWSKI: *Biała Podlaska w latach 1944—1989*. T. 4. Biała Podlaska 2011, s. 14.

⁷ W. GRABOWSKI: *Delegatura Rządu RP na Kraj*. Warszawa 1995, s. 152.

⁸ D. SMOLAREK: *Władze komunistyczne wobec opozycji na Południowym Podlasiu w latach 1944—1947*. Siedlce 2005, s. 49.

⁹ A. KOŁODZIEJCZYK: *Pierwszy okres „wolności”*. W: *Węgrów...*, s. 13—14; G. MOTYKA: *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944—1953*. Kraków 2014, s. 188—214.

¹⁰ P. MATUSAK: *Generał Ludwik Bittner 1892—1960. Żołnierz i polityk*. Siedlce 2008, s. 127.

NKWD zbudowało tam ruchomy obóz, który mógł pomieścić około 1500 osób) oraz w Świdrach (powiat łukowski), gdzie znajdował się obóz, do którego trafili żołnierze AK z terenu Świdra, Międzyrzecza Podlaskiego i Leonowa nad Wisłą¹¹. Większy obóz frontowy NKWD (nr 173) działający na tyłach 1 Frontu Białoruskiego, którego naczelnikiem był mjr Trofimow, został utworzony na stadionie w Sokołowie Podlaskim¹². Z tego obozu 12 listopada 1944 roku wysłano transport liczący 1200 żołnierzy AK. Kolejny transport, liczący 1000 osób, NKWD wysłało 30 listopada 1944 roku do zespołu obozów Borowicze. W transportach znaleźli się żołnierze z powiatów: łukowskiego, siedleckiego, węgrowskiego, sokołowskiego i mińskiego. Analizując dane strony radzieckiej, jak i wspomnienia żołnierzy AK, można szacunkowo przyjąć, że przez obóz NKWD w Sokołowie Podlaskim przeszło od 5 do 10 tysięcy Polaków¹³.

Warto nadmienić, że wywózki kończyły się niekiedy tragicznie dla aresztowanych żołnierzy podziemia, np. 25 marca 1945 roku, w trakcie transportu na Wschód, na stacji PKP Dziewule (powiat siedlecki) konwój pociągu składający się z żołnierzy NKWD rozstrzelał 17 osób, m.in. por. Czesława Sokołowskiego, Eugeniusza Jacenika, Stanisława Litewnickiego, Lucjana Rytla i Eugeniusza Żyłuka — żołnierzy AK z powiatu sokołowskiego¹⁴.

Świetne rozeznanie struktur terenowych AK przez NKWD i Smiersz było związane z posiadaniem „wtyczek” w strukturach podziemia. Na przykład w komendzie radzyńskiej AK oficer wywiadu Jan Tarkowski „Konrad” doprowadził do rozbicia komendy, następnie za zgodą płk. Szpilewoja objął dowództwo nad radzyńską Komendą Obwodu AK. Dzięki temu NKWD, poza stałym dopływem informacji, miało faktyczne panowanie nad całą radzyńską AK¹⁵. Podobnie było w przypadku Jerzego Puceka, oficera oświatowego w szkole podoficerskiej AK, który zdradził funkcjonariuszom NKWD adresy i punkty kontaktowe, doprowadzając m.in. do aresztowania dowódcy IV Rejonu obwodu radzyńskiego AK — por. Bronisława Dudy. W nagrodę komuniści desygnowali Puceka na stanowisko starosty w powiecie radzyńskim¹⁶.

Pierwsze miesiące przejmowania władzy pokazały komunistom, że likwidacja struktur podziemia na Podlasiu jest zadaniem skomplikowanym i długofalowym,

¹¹ W. CHARCZUK: *Walka polityczna na Południowym Podlasiu i Wschodnim Mazowszu w latach 1944—1956*. Siedlce 2012, s. 103.

¹² Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. tymcz. t. 847, Kolekcja akt rosyjskich dotycząca losów Polaków — jeńców wojennych i internowanych na terytorium ZSRR w latach 1939—1956, k. 10.

¹³ D. SMOLAREK: *Władze komunistyczne wobec opozycji...*, s. 88.

¹⁴ *Ku czci Polaków, którzy oddali życie za walność ojczyzny. Jednodniówka z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika poświęconego pamięci poległym i pomordowanym Polakom w latach 1939—1945*. Dziewule 2010, s. 3.

¹⁵ H. PAJĄK: *„Jastrząb” kontra UB*. Lublin 1993, s. 180.

¹⁶ J. KOPIŃSKI: *Konspiracja akowska i poakowska na terenie Inspektoratu Rejonowego „Radzyń Podlaski” w latach 1944—1956*. Biała Podlaska 1998, s. 104.

które wymaga zaangażowania znacznie większych sił, niż to początkowo zakładano. W związku z tym 20 października 1944 roku utworzono Zbiorną Dywizję Wojsk Wewnętrznych NKWD, która swoim działaniem objęła teren południowego Podlasia oraz inne obszary położone na wschód od Warszawy.

W pierwszych miesiącach sprawowania władzy przez PKWN w środowiskach niepodległościowych zapanowała dezorientacja. Zmęczone długotrwałą konspiracją społeczeństwo pragnęło wrócić do normalności. Komuniści starali się ten stan wykorzystać dla swoich potrzeb, celowo i konsekwentnie odwołując się do symboliki narodowej i patriotycznej. Stąd w dokumentach PKWN aż roi się od słów „narodowy”, „demokratyczny”, co miało ukryć przed społeczeństwem marionetkowość i komunistyczny charakter nowej władzy¹⁷. Pierwsze dwa miesiące nowych porządków charakteryzował stosunkowo spory margines swobody. Wynikało to z dwóch czynników: NKWD nie zdążyło jeszcze na dobre rozpoznać struktur podziemia, a polski aparat bezpieczeństwa był jeszcze w fazie organizacji. Władza ludowa do 8 października 1944 roku zastosowała model „otwartych drzwi” dla opozycji. Polityka „otwartych drzwi” Władysława Gomułki okazała się wielkim rozczarowaniem dla władz Polski Lubelskiej, obnażyła rzeczywisty potencjał i poparcie społeczeństwa dla tej formacji politycznej. Swoje niezadowolenie z sytuacji panującej na terenach zajętych przez Armię Czerwoną Józef Stalin wyraził przed delegacją polską, która przebywała w Moskwie na przełomie września i października 1944 roku z Bolesławem Bierutem jako przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej (KRN). 9 października Stalin skrytykował delegację polską za zbyt „miękkie” i mało skuteczne działania aparatu represji PKWN.

Chaos oraz „łagodny”, w początkowym okresie, kurs polityki władzy komunistycznej sprawiły, że wielu przedstawicieli AK znalazło się w strukturach administracji PKWN — w urzędach gminnych i powiatowych. Przykładem jest Konstanty Borkowski, żołnierz AK-WiN, komendant Rejonu nr 106 w Wiśniewie (powiat siedlecki), który był przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej¹⁸. Żołnierze konspiracji wstępowali też w szeregi Milicji Obywatelskiej (MO). Na przykład w powiecie siedleckim posterunki MO w Łosicach, Sarnakach i Mordach zostały opanowane w 90% przez żołnierzy AK¹⁹ i ujawnionych żołnierzy NSZ, a w Suchożebach, z rozkazu Jana Morawca z Komendy Głównej NSZ, żołnierze: Czesław Kozak jako komendant, Józef Anusiewicz, Henryk Szkopek, Czesław Mazurek, Bolesław

¹⁷ R. WNUK: *Lubelski Okręg AK-DSZ i WiN 1944—1947*. Warszawa 2000, s. 28.

¹⁸ *Założenie rozpracowania prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Siedlcach*. W: *Zniszczyć PSL. Działania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wobec ruchu ludowego w województwie lubelskim w latach 1944—1956. Wybór źródeł*. Wybór, opracowanie i wstęp J. ROMANEK. Warszawa—Lublin 2009, s. 116.

¹⁹ Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie. Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (dalej: IPN War.), sygn. 1572/329, k. 2—8, Sprawozdania okresowe szefa WUBP w Lublinie 1945—1946, cz. 1. Posterunek w Sarnakach został obsadzony przez ujawnionych żołnierzy NSZ, którymi dowodził st. sierż. Władysław Kwieciński „Szpak”.

Parapura i Tadeusz Szczerbaciuk, zorganizowali posterunek MO²⁰. W powiecie włodawskim na 12 posterunków MO 7 zostało opanowanych w 100% przez AK²¹. Podobna sytuacja wytworzyła się w innych częściach Podlasia, np. w Trzebieszowie, w Wojcieszkowie (powiat łukowski) i innych, gdzie milicjanci wykonywali rozkazy lub współpracowali z lokalnymi komendantami AK²². Sytuację polityczną w omawianym regionie od lipca do sierpnia 1944 roku ilustruje raport Franciszka Piątkowskiego, przedstawiciela PKWN na Podlasiu, w którym w sierpniu 1944 roku pisał: „W Łukowie Delegatura rządziła policją normalnie, tak samo w Radzynie. Jak pojechałem do nich rozmawiać z nimi, to odpowiedzieli, że PKWN nie uznają, pełnomocnika nie uznają [...]. W Radzynie stworzyliśmy tylko Prezydium Powiatowej Rady [...]. Tak było wszędzie w Białej Podlaskiej”²³.

W dokumentach zdeponowanych w archiwach IPN w Warszawie i Lublinie można znaleźć wiele przykładów wprowadzenia żołnierzy podziemia do obsady posterunków MO. Na przykład dowódca oddziału AK-WiN Stanisław Miszczuk „Kłos”, który działał na pograniczu powiatów łukowskiego, siedleckiego i radzyńskiego, utrzymywał tak dobre stosunki z milicjantami posterunku w Drelowie, że w razie potrzeby wszyscy milicjanci z tego posterunku dołączali do jego oddziału i brali udział w akcjach, np. uczestniczyli w rozbiciu Grupy Operacyjnej UB Radzyń 13 lutego 1946 roku pod miejscowością Żerocin, w wyniku którego zginęło 11 funkcjonariuszy UB²⁴. Tadeusz Fedorowicz, funkcjonariusz posterunku MO w Mokobodach, a jednocześnie członek NSZ-AK, przekazywał cenne informacje podziemiu o poczynaniach jednostek zwalczających oddziały partyzanckie²⁵. Warto podkreślić przypadki celowego wstępowania członków podziemia w szeregi MO czy UB, aby zdobywać informacje dla podziemia. Przykładowo Bronisław Guta, pracownik MO, celowo zasilił jej szeregi, aby przekazywać informacje Janowi Guni „Golibrodzie” — szefowi Biura Informacji i Prasy AK. Ponadto jako milicjant miał ułatwione kontakty z czerwonooarmistami, od których skupował broń i amunicję dla podziemia, używając jako środka płatniczego bimbru²⁶. Alkohol stał się po wojnie ważnym środkiem płatniczym. Wymiana pieniędzy w 1945 roku sprawiła, że miliony ludzi pozostało bez środków do życia. Wódki jako środka płatniczego

²⁰ G. KORNEC: *Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Suchożebrach 1921—2011*. Siedlce 2012, s. 67.

²¹ IPN War., sygn. 329, k. 9, MBP, WUBP w Lublinie, Wyciąg z odprawy kierownika WUBP w Lublinie z szefami PUBP z dn. 2 grudnia 1944 r.

²² R. WNUK: *Lubelski Okręg...*, s. 192.

²³ S. JARMUŁ: *Radzyński obwód Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej 1939—1944*. Biała Podlaska 2000, s. 285.

²⁴ *Ibidem*, s. 194.

²⁵ Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie, Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (dalej: IPN Lub.), sygn. 0279/51, k. 1, Kwestionariusz osobowy Tadeusza Fedorowicza, członka nielegalnej bandy p.n. NSZ-AK w pow. Siedlce, Lublin, dn. 18 grudnia 1974 r.

²⁶ IPN Lub., sygn. 0279/51, k. 15, Kwestionariusz osobowy Bronisława Guta, członka nielegalnej bandy p.n. AK w pow. Siedlce, Lublin, dn. 15 października 1974 r.

używano nie tylko w handlu z żołnierzami radzieckimi, często także zakłady państwowe wypłacały pensje swoim pracownikom liczone butelkami wódki, np. milicjanci otrzymywali wypłatę w postaci butelek alkoholu²⁷.

Radykalizacja postawy komunistów wobec funkcjonariuszy MO o rodowodzie akowskim nastąpiła po 9 października 1944 roku. Stosunek władzy komunistycznej do takich milicjantów oraz sposób oczyszczenia szeregów z „wrogiego elementu” w iście NKWD-owski sposób dobitnie ilustruje cytat: „Ppor. Stefan Wąsik²⁸ na jednej z odpraw dowódców posterunków powiedział: do naszych szeregów mogą przenikać wrogowie — byli akowcy. Należy ich się pozbywać. Wysłać ich na pierwszą linię podczas wymiany strzałów z bandytami. Od tyłu pada strzał i AK-owiec załatwiony. Jest bohater, zginął w akcji. Nikt nie udowodni jak było naprawdę. Te rady Wąsika przekazał nam komendant Ciesielski po powrocie z narady. Jesteśmy tym wstrząśnięci. Nie o taką Polskę walczyliśmy”²⁹.

W strukturach podziemia na terenie południowego Podlasia okres od sierpnia 1944 roku do rozwiązania AK w styczniu 1945 roku należy postrzegać jako walkę kierownictwa Inspektoratu Radzyń Podlaski z radzieckim i polskim aparatem bezpieczeństwa o odtworzenie zdeorganizowanych struktur oraz zachowanie stanów osobowych z jak najmniejszymi stratami. Ponadto spora liczba czerwonoarmistów na terenie Podlasia pod koniec 1944 roku nie sprzyjała uaktywnieniu się podziemia. Dla przykładu na Lubelszczyźnie na 1 km² przypadało 35 żołnierzy Armii Czerwonej (przy gęstości zaludnienia około 70 osób na 1 km²)³⁰. Ze względu na to ograniczono do minimum kontakty inspektorów z komendantami obwodów i czekano na wytyczne z Londynu.

Pierwsze większe działania represyjne NKWD wobec odtworzonej siatki konspiracyjnej podjęto jesienią 1944 roku. Na działalność konspiracyjną miał wpływ rozkaz wydany 12 listopada 1944 roku przez dowódcę AK gen. Leopolda Okulickiego, w którym zwalniał żołnierzy z przysięgi i zezwalał na wstępowanie w szeregi armii pod dowództwem gen. Zygmunta Berlinga³¹. Warto nadmienić, że ppłk Lucjan

²⁷ M. ZAREMBA: *Wielka trwoga. Polska 1944—1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Kraków 2012, s. 117.

²⁸ Stefan Wąsik ur. 1906 roku w Kolonii Michałów, w strukturach MO od 15 sierpnia 1944 roku do 28 kwietnia 1945 roku. Pełnił funkcję komendanta Komendy Powiatowej MO w Łukowie. Został ciężko ranny 28 kwietnia 1945 roku, po przewiezieniu do szpitala zmarł. Przejawiał skłonności sadystyczne wobec żołnierzy podziemia. Prawdopodobnie na mocy wyroku wydanego przez podziemie został zlikwidowany w Jedlance. Opracowano na podstawie: IPN Lub., sygn. 0213/1072, Karta osobowa Stefana Wąsika.

²⁹ Z. CICHOSZ: *Obwód Armii Krajowej Łuków „Łoś”, „Wielkie Łuki”, „Maciek” 1939—1945*. Łuków 2009, s. 196.

³⁰ I. CABAN: *Sytuacja polityczna na Lubelszczyźnie wiosną 1945 r.* „Rocznik Lubelski” 1975, t. 15, s. 177—198.

³¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Armia Krajowa OVI, sygn. 203/X-52, k. 80; Dowódca AK do Komendanta Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego: Zwolnienie z przysięgi

Szymański „Janczar” odrzucił propozycję komendanta Obszaru Warszawskiego AK i już w kolejnych meldunkach pisał o zorganizowaniu w podlaskich obwodach AK działań samoobronnych³². W tym okresie, w wyniku akcji podjętych przez oddziały samoobrony spod znaku AK, doszło na terenie Obwodu Siedlce do likwidacji szczególnie szkodliwych dla społeczeństwa funkcjonariuszy UB i ataków na siedziby Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. Jesienią 1944 roku z rąk patroli AK i NSZ zginęli: Jan Krzyński³³ — funkcjonariusz MO, Zygmunt Wilczyński³⁴ — wywiadowca PUBP Siedlce, który został zlikwidowany przez patrol AK na drodze Siedlce — Zbuczyn, oraz Henryk Rombl³⁵ ze wsi Olszyc Szlachecki, na którego podziemie wydało wyrok śmierci za współpracę z UB. W maju 1945 roku żołnierze z oddziału Jana Mirewskiego „Groma”: Henryk Kania³⁶ i Henryk Ignatiew „Wicek”³⁷, podłożyli miny pod budynek PUBP w Siedlcach.

Funkcjonowanie podziemia zostało zagrożone, gdy NKWD i UB zmieniły taktykę walki. Organa bezpieczeństwa Polski i ZSRR zrezygnowały bowiem z walki z opozycją przez „wyłuskiwanie” dowódców, a przystąpiły do represji, które miały charakter ogólnospołeczny i nie ograniczały się do osób aktywnych w strukturach podziemia. Miały być uderzeniem w społeczeństwo jako całość³⁸. W walce z podziemiem na Podlasiu swój udział miał radziecki aparat bezpieczeństwa NKWD i kontrwywiad Smiersz oraz Główny Zarząd Informacji WP, w całości obsadzony przez oficerów radzieckich. Ofiarami ich działalności padli żołnierze AK z Obwodu Sokołów, m.in. z oddziału Jerzego Kazimierskiego „Leżańskiego” czy akowcy z Siedlec, m.in. Ługowski³⁹. Od października 1944 roku południowe Podlasie oraz inne tereny położone na wschód od Warszawy stały się obszarem działań Zbiorczej Dywizji WW NKWD, która została w połowie stycznia 1945 roku przekształcona w 64. Dywizję WW NKWD liczącą ponad 10 tysięcy żołnierzy dobrze przygotowanych do walki z podziemiem. W Siedlcach rozlokowano

Armii Krajowej. W: *Armia Krajowa w dokumentach 1939—1945*. T. 5: *Październik 1944—lipiec 1945*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1991, s. 134.

³² P. WRÓBEL: *Działalność niepodległościowa ppłk. Lucjana Szymańskiego „Janczara” 1887—1945*. Siedlce 2011 (maszynopis pracy magisterskiej obronionej w IH UPH), s. 78.

³³ IPN War., sygn. 0206/160, Akta PUBP Siedlce, t. 2, k. 115.

³⁴ Ibidem; K. KRAJEWSKI: *Kalendarium ważniejszych działań zbrojnych podziemia niepodległościowego na terenie powiatu Siedlce (X 1944—XII 1954)*. W: *Powiat Siedlce w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*. Warszawa [b.r.w.], s. 227.

³⁵ IPN Lub., sygn. 0279/53, k. 5, Karty osobowe żołnierzy WiN Obwodu Siedlce.

³⁶ IPN Lub., sygn. 0279/52, k. 3, Kwestionariusz osobowy Henryka Kani p.n. AK, Lublin, dn. 23 września 1974 r.

³⁷ IPN Lub., sygn. 0279/51, k. 23, Kwestionariusz osobowy Henryka Ignatiewa p.n. AK, Lublin, dn. 23 września 1974 r.

³⁸ Szerzej zob.: M. ZAREMBA: *Wielka trwoga...*, s. 374 i nast.

³⁹ IPN War., sygn. 00834/111, b.p., Zapisy w rejestrze aresztowanych przez GZI WP za lata 1945—1947.

batalion 18. pułku pogranicznego dywizji, w tym 2. batalion strzelecki 145. pułku strzeleckiego, który został podporządkowany operacyjnie dowódcy 198. samodzielnego batalionu piechoty zmotoryzowanej⁴⁰, a w Świdrach (powiat łukowski) sztab i dwa dalsze bataliony⁴¹. Bilans walki 64. Dywizji WW NKWD z podziemiem w Polsce Wschodniej, w tym na Podlasiu, w roku 1944 zamknął się liczbą 16 820 osób aresztowanych, z których 2 604 było żołnierzami AK⁴². O skali aktywności radzieckich sił bezpieczeństwa świadczy fakt, że tylko od 16 do 22 lutego 1945 roku żołnierze 333. pułku pogranicznego, wchodzącego w skład 64. Dywizji WW NKWD, aresztowali na terenie Obwodu Siedlce 59 osób uznanych za aktywnych członków obwodu siedleckiego AK⁴³.

Istotnym czynnikiem dla działalności podziemia antykomunistycznego po 1944 roku było podjęcie przez Armię Czerwoną ofensywy zimowej 12 stycznia 1945 roku. Przesuwający się front sprawił, że niemal wszystkie ziemie polskie znalazły się po radzieckiej stronie frontu, stąd też dalsze funkcjonowanie struktur konspiracyjnych AK, która została powołana do walki z Niemcami, stało się niepotrzebne i bezcelowe. Na domiar złego mogło zostać wykorzystane przez komunistów dla celów propagandowych do dyskredytowania Polski na arenie międzynarodowej. Dlatego też 19 stycznia 1945 roku komendant główny AK gen. Leopold Okulicki wydał rozkaz rozwiązania AK.

Od rozwiązania AK do kwietnia 1945 roku nowo powołana organizacja „NIE” w Inspektoracie Radzyń Podlaski funkcjonowała pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej. Wkrótce, w miejsce rozwiązanej organizacji „NIE”, 7 kwietnia 1945 roku, powołano nową — Delegaturę Sił Zbrojnych (DSZ). Podlasie, jako obszar operacyjny, weszło strukturalnie do Obszaru Centralnego DSZ, którego komendantem został Jan Mazurkiewicz „Radosław”, oraz następujących inspektoratów: Inspektoratu Radzyń Podlaski (obejmował powiaty: łukowski, bialski, radzyński), Inspektoratu Siedlce (Siedlce i Obwód Sokołów Podlaski⁴⁴), Inspektoratu Chełm (Obwód Włodawa) oraz Inspektoratu Węgrów (Obwód Węgrów)⁴⁵.

⁴⁰ CAW, sygn. tymcz., t. 836, k. 12—14, Kolekcja akt z archiwów rosyjskich dotycząca losów Polaków — jeńców wojennych i internowanych na terytorium ZSRR w latach 1939—1956, Rozkaz bojowy nr 0016 sztabu 64 Dywizji WW NKWD, Łódź, 16.05.1945 r.

⁴¹ CAW, sygn. VIII.800.45/8, k. 8—10, Kolekcja akt rosyjskich, Sprawozdanie naczelnika Głównego Zarządu WW NKWD ds. ochrony tyłów gen. Gorbatiuka sporządzony dla Komisarza Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR Ł. Berii, 29.10.1944 r.

⁴² A. CHMIELARZ: *Działania 64 Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD przeciwko polskiemu podziemiu*. W: *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*. Wrocław 1998, s. 79.

⁴³ J. PAWŁOWICZ: *Działalność NKWD na Podlasiu w latach 1944—1945 (zarys problematyki)*. W: *Powiat Sokołów Podlaski. Materiały z sesji naukowej „Represje i opór przeciw rządowi komunistycznym w powiecie Sokołów Podlaski po 1944 r.”*. Warszawa [b.r.w.], s. 197.

⁴⁴ *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944—1956*. Red. R. WNUK, S. POLESZAK, A. JACZYŃSKA, M. ŚLADECKA. Warszawa—Lublin 2007, s. 226.

⁴⁵ Ibidem.

W oddziałach AK, ROAK, DSZ na Podlasiu znajdowało się w lipcu 1945 roku 3165 żołnierzy z powiatów wchodzących w skład Inspektoratu Radzyń Podlaski⁴⁶. W okresie największej aktywności zbrojnej w drugiej połowie 1945 roku w powiecie bialskim służyło w oddziałach od 400 do 800 żołnierzy, w powiecie łukowskim — około 400, w powiecie radzyńskim — 1 245 żołnierzy, włodawskim — 380 żołnierzy, w węgrowskim — około 200 żołnierzy AK, sokołowskim — około 200 i siedleckim — około 768 żołnierzy⁴⁷. Cechą charakterystyczną dla całego podziemia zbrojnego w okresie największej aktywności zbrojnej było funkcjonowanie na terenie poszczególnych powiatów dużych zgrupowań jego oddziałów, liczących od 100 do 200 żołnierzy. Przykładowo w powiecie bialskim największym zgrupowaniem partyzanckim był oddział kpt. Stefana Wyrzykowskiego „Zenona”, we włodawskim — Krzysztofa Bernaciuka „Jastrzębia” i Leona Taraszkiewicza „Żelaznego”, w łukowskim — Wacława Rejmaka „Ostoi” (liczył około 400 żołnierzy), w węgrowskim — Franciszka Pliszki „Marynarza” i zgrupowanie kpt. Władysława Łukasiuka „Młota” oceniane na około 350 żołnierzy. Na postawę podziemia wobec komunistów w połowie 1945 roku niewątpliwie wpłynęły wydarzenia polityczne w Europie, a mianowicie podpisanie 8 maja 1945 roku bezwarunkowej kapitulacji przez III Rzeszę i utworzenie 28 czerwca 1945 roku Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej ze Stanisławem Mikołajczykiem jako wicepremierem.

Uznanie nowego rządu przez USA i Anglię oraz wycofanie poparcia dla legalnego Rządu Polskiego na Uchodźstwie zmusiło działaczy podziemia do przewartościowania stawianych sobie celów. Stąd też nastąpił podział w samym podziemiu. Szczególnie pytanie o sens trwania w konspiracji nurtowało dowódców w terenie. Niektórzy dowódcy niższego szczebla sami podejmowali decyzję wyjścia z podziemia. W Obwodzie Łuków taką próbę ujawnienia podjął komendant por. Wacław Rejmak „Ostoja”, który spotkał się z szefem Powiatowego UBP Łuków Stefanem Albertem Pietruszyńskim 14 czerwca 1945 roku. Umowę o zaprzestaniu walk na terenie powiatu łukowskiego podpisali ze strony władz powiatu: starosta Kołodziejczyk, przewodniczący PRN Józef Piotrowski⁴⁸, przedstawiciel SL Stanisław Świetlik,

⁴⁶ D. SMOLAREK: *Władze komunistyczne wobec opozycji...*, s. 144.

⁴⁷ CAW, sygn. IV 501/4, Sztab Gen. WP-1945, k. 134, Rozkazy, meldunki, komunikaty bojowe z działań 3, 8, 4 DP przeciwko podziemiu zbrojnemu, Meldunek do Naczelnego Wodza o składzie band na terenie II OW za lipiec 1945; IPN Lub., sygn. 037/2, k. 28, PUBP we Włodawie, Sprawozdania sytuacyjne, raporty okresowe za 1944 r.; *Powiat Sokołów Podlaski. Materiały z sesji naukowej „Represje i opór przeciwko rządowi komunistycznym w powiecie Sokołów Podlaski po 1944 r.” zorganizowanej 10 kwietnia 2006 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej*. Warszawa [b.r.w.], s. 30—31; IPN War., sygn. 9/128, k. 1, Okręgowe Komisje Likwidacyjne b. Armii Krajowej. Raport końcowy prac Komisji Likwidacyjnej dla b. AK powiatu „Jesion”-Siedlce.

⁴⁸ R. LASOTA: *Walka o utrwalenie władzy ludowej w powiecie łukowskim 1944—1947*. Lublin 1977, s. 44 (maszynopis pracy magisterskiej w Instytucie Historii UMCS).

przedstawiciel PPR Zdybski oraz komisarz ziemski Piotrowski (imię nieznane)⁴⁹. W wyniku aresztowania „Ostoi” przez funkcjonariuszy NKWD w Stoczku Łukowskim w nocy z 24 na 25 czerwca 1945 roku aparat bezpieczeństwa podjął z nim rozmowy w sprawie ujawnienia obwodu. Warunkiem uwolnienia Waclawa Rejmaka było wyprowadzenie żołnierzy podziemia z „lasu”. 29 czerwca 1945 roku „Ostoja” z więzienia wystosował rozkaz w sprawie złożenia broni. Wykonując rozkaz „Ostoi”, komendanci rejonów wyprowadzili około 400 żołnierzy, zdając przy tym 5 ckm-ów, 38 rkm-ów, 36 automatów, 279 kbk⁵⁰. Był to sukces przedstawiciela Stronnictwa Ludowego Stanisława Świetlika i Wojewódzkiego UBP w Lublinie. Po wyjściu z konspiracji żołnierze mogli rozpocząć w miarę spokojne życie, aczkolwiek wielu nadal było ściganych przez UB, o czym świadczy przypadek Waclawa Kulikowskiego, czy samego autora porozumienia, Waclawa Rejmaka, który został zastrzelony z karabinu maszynowego w drodze do Warszawy, w miejscowości Pociecha⁵¹.

Dnia 22 lipca 1945 roku TRJN roku ogłosił amnestię, która miała obowiązywać od 21 sierpnia. Zostały powołane komisje likwidacyjne dla poszczególnych powiatów, np. KL w powiecie siedleckim tworzyli: kpt. Bolesław Prochenka „Lot”, por. Czesław Dylewicz „Krukowski”, por. Henryk Hebda „Korwin”⁵². Jako pierwsza ujawniła się na terenie Obwodu „Jesion” placówka Wodynie dowodzona przez Błażeja Szostka „Smukłego”, składająca się z żołnierzy BCh scalonych z AK⁵³. Dla przykładu w Obwodzie Garwolin przed Komisją Likwidacyjną ujawniły się 1 034 osoby, z czego 300 deklarowało przynależność do AK, pozostali do BCh⁵⁴. Negatywny wpływ na akcję ujawnieniową na terenie Obwodu „Jesion” miało aresztowanie 22 sierpnia 1945 roku komendanta por. Ludwika Skorupki „Śmigły”⁵⁵. Działo się to w momencie, kiedy komuniści zapewniali o gwarancji bezpieczeństwa dla żołnierzy, którzy skończą działalność konspiracyjną. Stąd też w wielu przypadkach żołnierze NSZ ujawniali się jako przynależący do AK. Między innymi plut. Czesław Charczuk „Zegar”, komendant placówki NSZ w Paduchach (powiat siedlecki), w formularzu ujawnieniowym nr ewidencyjny 138 podał przynależność do AK⁵⁶. W konspiracji aktywnie uczestniczyli członkowie, którzy pracowali na kolei, a na mocy amnestii

⁴⁹ H. PAJĄK: *Zbrodnie UB-NKWD*. Lublin 1991, s. 135–136.

⁵⁰ A. KWIECIŃSKI: *Obwód ZWZ-AK Łuków 1939–1945*. Lublin 1988, s. 252 (maszynopis pracy magisterskiej w Zakładzie Historii KUL).

⁵¹ J. KOPIŃSKI: *Konspiracja akowska i poakowska...*, s. 81.

⁵² IPN War., sygn. 9/128, k. 1, Okręgowe Komisje Likwidacyjne b. Armii Krajowej. Raport końcowy prac Komisji Likwidacyjnej dla b. AK powiatu „Jesion”-Siedlce.

⁵³ A. SZOSTEK: *Moje wspomnienia*. Sochaczew 2004, s. 242–245.

⁵⁴ L. PIETRZAK: *Antykomunistyczne podziemie zbrojne na terenie Inspektoratu Puławy 1944–1956*. Warszawa 2011, s. 117.

⁵⁵ IPN War., sygn. 872/710, k. 43–51, Akta sprawy przed WSOW w sprawie Ludwika Skorupki, wyrok z 16 października 1945 r.

⁵⁶ IPN War., sygn. 9/131, k. 7, 10, Okręgowa Komisja Likwidacyjna b. Armii Krajowej. Zbiór Zespołów, Wykaz nazwisk wraz z numerami ewidencyjnymi.

sierpniowej 1945 roku ujawnili się przed Komisją Amnestyjną w Siedlcach: Henryk Zawistowski „Kopeć” — łącznik organizacji w Małkinii, Leon Gryge „Felek”, Leon Żurawski „Rak” — łącznik oddziału Konstantego Borkowskiego „Lizdejko”, Piotr Dobrowolski „Dowcipny” — sekretarz placówki „Żuka”, Mieczysław Wojtowicz „Cywil”, Marian Szczepaniak „Smutny” — członek oddziału „Urszuli”, i Mieczysław Krzymowski „Krzak” — pomocnik maszynisty, członek oddziału „Urszuli”⁵⁷. W sumie w powiecie siedleckim ujawniło się 523 żołnierzy podziemia, w powiecie sokołowskim — 600⁵⁸, a w powiecie łukowskim — 400 żołnierzy⁵⁹. Ogółem na południowym Podlasiu w wyniku amnestii sierpniowej 1945 roku ujawniło się 2 800 żołnierzy AK⁶⁰.

Przyjazd Stanisława Mikołajczyka do Polski był wydarzeniem doniosłym dla Polaków. Stanisław Mikołajczyk był witany przez ludzi jako narodowy bohater, który uosabiał bohaterską przeszłość narodu, rząd w Londynie, Armię Krajową, zachodnie wartości. Był nadzieją, że Polska nie będzie radziecka. Również podziemie oczekiwało od przyjazdu Mikołajczyka, że ponad półroczny okres zawieszenia i tymczasowości dobiega końca⁶¹. Stąd też w sierpniu 1945 roku płk Jan Rzepecki wydał rozkaz rozwiązujący Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj, a na jej miejsce 2 września powołał organizację o charakterze głównie politycznym — Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. W podziemiu pozostawało nadal kilkadziesiąt tysięcy osób, w tym członków WiN i innych organizacji poakowskich.

Od grudnia 1945 roku Obwód Siedlce wszedł strukturalnie do Okręgu Lubelskiego, Inspektoratu Radzyń Podlaski, i znalazł się obok obwodów: Biała Podlaska „Barbara”, Radzyń Podlaski „Spółdzielnia Przyszłość” i Łuków „Spółdzielnia Zorza”. Obwód Siedlce przyjął kryptonim „J-22”, prezesem został Leon Klencner „Jan Zawisza”, a od czerwca 1946 roku — kpt. Aleksander Wereszko „Rosomak”⁶².

Po przejściu Obwodu „Jesion” przez Inspektorat Radzyń Podlaski i włączeniu żołnierzy z siedleckiej organizacji NSZ liczebność wzrosła do około 2 000 ludzi⁶³. Obwód Siedlce dzielił się na trzy podobwoły: nr 1 obejmował wschodnią część powiatu (dowódca Stanisław Łaszczuk „Dzięcioł”⁶⁴), nr 2 obejmował miasto Siedlce

⁵⁷ IPN War., sygn. 0255/323, k. 40, Wykaz ujawnionych pracowników kolejowych w Komisji Amnestyjnej w Siedlcach.

⁵⁸ K. KRAJEWSKI, T. ŁABUSZEWSKI: *Podziemie niepodległościowe w powiecie Siedlce po 1944 roku*. W: *Powiat Siedlce w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych*. Warszawa [b.r.w.], s. 98.

⁵⁹ J. KOPÍŃSKI: *Konspiracja akowska i poakowska...*, s. 80.

⁶⁰ Obliczenia własne na podstawie zbiorów wykazu nazwisk wraz z numerami ewidencyjnymi: IPN War., sygn. 9/31; 0255/323.

⁶¹ M. ZAREMBA: *Wielka trwoga...*, s. 421—422.

⁶² A. WERESZKO: *W szeregach walczącego Podlasia. Zapiski oficera Armii Krajowej i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość 1939—1947*. Biała Podlaska 2006, s. 188—190.

⁶³ R. WNUK: *Lubelski Okręg...*, s. 51.

⁶⁴ IPN War., sygn. 0255/323, cz. 1, k. 13—15, Akta PUBP w Siedlcach. Objaśnienie struktury nielegalnej organizacji WiN obwodu „J-22” z 21 maja 1951 r.

(prawdopodobnie dowódcą był Alfred Jankowski „Jarosław”⁶⁵) i podobwód nr 3, który obejmował zachodnią część powiatu. Nowy inspektor o dużym doświadczeniu bojowym, mjr Jan Szatyński-Szatowski, w celu wyhamowania działalności zbrojnej swoich oddziałów wydał rozkaz zabraniający wykonywania akcji likwidacyjnych funkcjonariuszy UB i ich agentów. Miano ich uświadamiać i ostrzegać, a nie zabijać⁶⁶.

Z działalnością podziemia zbrojnego jest związana sprawa jego „bandycenia się”. Sprzyjała temu zjawisku struktura podziemia, która była utajniona i często nie podlegała dostatecznej kontroli ze strony dowództwa⁶⁷. O ile w czasie okupacji autoryzowane przez dowództwo akcje ekspropriacyjne na banki, poczty, kasy kolejowe i instytucje niemieckie w celu zdobycia pieniędzy były uzasadnione i potrzebne, o tyle po wojnie skali napadów na spółdzielnie, sklepy, nadleśnictwa nie można wytłumaczyć tylko potrzebą gromadzenia środków na rzecz walki z komunistami. W powiatach siedleckim, bialskim, łukowskim i sokołowskim nagminnie grasowały bandy rabusiów, np. Mieczysław Maciejuk „Gwizdek”, żołnierz placówki WiN Kornica, należący organizacyjnie do OP 22. pp pod dowództwem sierż. Stanisława Miszczuka „Kłosa”, zeznawał: „Mieszkałem we wsi Kornica. Łapałem bandytów, pilnowałem lasów i porządku we wsi i rozsiewałem propagandę. Na żadne rabunki nie jeździłem”⁶⁸.

W celu uświadomienia społeczeństwa podlaskiego podziemie poakowskie wydawało prasę podziemną, m.in. na terenie Inspektoratu Radzyńskiego kolportowano „Redutę”, „Honor i Ojczyznę” oraz „Agencję Prasową”⁶⁹.

Oddziały podziemia poakowskiego działające na terenie powiatów siedleckiego i sokołowskiego starał się podporządkować Okręg Warszawa WiN, krypt. „Ł-1”, jednak ze względu na słabe struktury organizacyjne stworzył jedynie agendy w Kosowie Lackim (powiat sokołowski) i Siedlcach⁷⁰. Komendant tego okręgu por. Władysław Bałaj „Inspektor” nawiązał z Alfredem Jankowskim „Jarosławem” kontakt w celu zorganizowania jednostki terenowej „rejon-Siedlce”⁷¹. Po aresztowaniu w styczniu 1946 roku przez UBP komendanta Okręgu Warszawa ppłk. Józefa Rybickiego „Andrzeja” i rozbiciu komendy, Obwód Sokołów Podlaski funkcjonował do lata 1946 roku samodzielnie, potem uznał zwierzchność Eksterytorialnego Wileńskiego Okręgu AK, poprzez podporządkowanie Obwodu krypt. „Jezioro” przez

⁶⁵ Ibidem, cz. 2, k. 19, Akta PUBP w Siedlcach. Spis byłych członków organizacji WiN z terenu pow. siedleckiego obwodu krypt. „J-22”.

⁶⁶ IPN Lub., sygn. 159/1, t. 2, k. 221, Akta sprawy Jana Szatowskiego-Szatyńskiego przed WSR w Lublinie. Rozkaz specjalny inspektora „Józefa” z 12 czerwca 1946 r.

⁶⁷ R. WNUK: *Problem bandytyzmu wśród żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce (1945–1947)*. W: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*. Red. T. SZAROTA. Warszawa 2001, s. 72.

⁶⁸ IPN War., sygn. 0203/1282, k. 66–67, Oświadczenie z ujawnienia Mieczysława Maciejuka „Gwizdka” z 12 kwietnia 1947 r.

⁶⁹ K. KRAJEWSKI, T. ŁABUSZEWSKI: *Podziemie niepodległościowe w powiecie Siedlce...*, s. 112.

⁷⁰ *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego...*, s. 226.

⁷¹ IPN War., sygn. 0203/2309, k. 12–14, Teczka osobowa Władysława Bałaja, Protokół przesłuchania W. Bałaja z 17 stycznia 1946 r.

komendanta Józefa Małczuka „Brzaska” kpt. Władysławowi Łukasiukowi „Młotowi” jako rezerwa 6. BW AK. Sam kpt. Władysław Łukasiuk podlegał mjr. Zygmuntowi Szyndzielarzowi „Łupaszce”, który był dowódcą oddziału Okręgu Wileńskiego⁷². Natomiast obwody Siedlce i Węgrów zostały podporządkowane Henrykowi Hebdzie „Korwinowi”. Żołnierze z obwodów Siedlce i Węgrów funkcjonowali w ramach OP „Pogoń”, który liczył około 70 żołnierzy, uzbrojonych w 10 rkm-ów, pm-ów i kbk. Jesienią 1946 roku zgrupowanie to składało się z plutonów Czesława Skupa „Szpiega”, Mariana Połujanowa „Błyskawicy”, Zdzisława Wiewiórkowskiego „Visa” i Janusza Kotowskiego „Mściciela”⁷³. Oddział operował na terenie powiatów: węgrowskiego, mińskiego i siedleckiego.

Rok 1946 w planach komunistów miał być czasem zasadniczego przełomu w walce z podziemiem niepodległościowym. W marcu 1946 roku z inicjatywy Biura Politycznego PPR powołano Państwową Komisję Bezpieczeństwa, która miała synchronizować wszystkie działania przeciw podziemiu podejmowane przez jednostki WP, KBW, UBP i MO⁷⁴. Komuniści mieli zadać największym zgrupowaniom leśnym decydujący cios, który pozwoliłby na przejęcie pełnej kontroli nad sytuacją. Walka z oporem zbrojnym była w tym czasie nieodłączną częścią ogólnej strategii politycznej komunistów. Pacyfikacje dokonywane przez aparat bezpieczeństwa, wspomagany żołnierzami WP, nie przyniosły poprawy w terenie. Chęć odwetu budziła niszczycielska działalność organów bezpieczeństwa skierowana na mienie należące do rodziców żołnierzy WiN. Między innymi w Trzebieszowie funkcjonariusze UB spalili zabudowania gospodarskie wraz ze zbiorami⁷⁵. Takie postępowanie z jednej strony osłabiało wolę walki, z drugiej — rodziło chęć odwetu. W marcu 1946 roku oddziały UB, MO, KBW i LWP przeprowadziły kolejną pacyfikację powiatu łukowskiego, która dała nikłe rezultaty. Oddziały podziemia zbrojnego były zbyt mocno osadzone w terenie, aby można było je zniszczyć. Wiosną 1946 roku komuniści ogłosili referendum ludowe, które miało m.in. sprawdzić, jakie poparcie ma „nowa władza” w społeczeństwie, oraz miało być próbą sił PPR i partii satelickich z opozycyjnym PSL. Referendum miało stać się ogólnopolskim plebiscytem opowiedzenia się społeczeństwa za komunizmem lub przeciw niemu. Kiedy komuniści ogłosili datę referendum, w społeczeństwie narastało napięcie. Był to stan zbiorowej mobilizacji. Na wiecach, które organizowano w całym kraju, można było usłyszeć okrzyki: „Mikołajczyk, ratuj Polskę”⁷⁶.

⁷² Powiat Sokółów Podlaski..., s. 62.

⁷³ IPN War., sygn. 0255/295, t. 2, k. 2—3, Rozpracowanie obiektowe „W-A-2” dotyczące działalności oddziału „Korwina”, Raport o wszczęciu rozpracowania z 23 marca 1951 r.

⁷⁴ M. KORKUĆ: *Siedem wyroków śmierci dla „Zapory”*. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1—2 (styczeń—luty), s. 121.

⁷⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), sygn. 237, k. 19, Sprawozdanie Starosty Powiatowego ze stanu bezpieczeństwa za styczeń 1946 r.

⁷⁶ M. ZAREMBA: *Wielka trwoga...*, s. 425.

Blok demokratyczny agitował za 3 × tak, WiN opowiadał się za 2 × nie na dwa pierwsze pytania, a obóz narodowy (nacjonalistyczny) ogłosił całkowity bojkot referendum — 3 × nie. Po referendum, mimo że wyniki nie były korzystne dla rządu komunistycznego, władze, zwlekając z podaniem ich do publicznej wiadomości, postanowiły klęskę przekuć w zwycięstwo, ogłaszając, że 68% społeczeństwa poparło drogę, którą wybrali komuniści. Falszowaniem dokumentacji związanej z referendum zajęła się specjalna komórka składająca się z oficerów MGB ZSRR pod dowództwem ppłk. Arona Pałkina, istniejąca przy MBP, która w okresie referendum napisała od nowa 5 994 protokoły i podrobiła 40 tysięcy podpisów⁷⁷. Sytuacja stała się trudna zwłaszcza dla podziemia, część działaczy pozostających w oporze zdała sobie sprawę z bezcelowości dalszej walki. Również komuniści zmienili styl walki z oddziałami podziemia. Zrezygnowano z wielkich operacji prowadzonych przez duże jednostki. MBP 23 lipca 1946 roku wydało rozkaz, który nakazywał w miejsce masowych operacji tworzenie małych Grup Operacyjnych złożonych z funkcjonariuszy UB i żołnierzy WP, którym przypisywano oddział partyzancki. GO miała tropić taki oddział aż do całkowitego rozbicia. Ponadto rozkaz nr 70 zabraniał tworzenia sieci informacyjnej z aresztowanych, złamanych w śledztwie, a zalecał zbudowanie siatki rezydentów w oparciu o informatorów — na 10 gospodarstw we wsi miał być zwerbowany jeden informator⁷⁸.

Tuż przed wyborami komuniści na terenie południowego Podlasia rozlokowali 14. DP, m.in. 45. pp został rozmieszczony na terenie powiatu łukowskiego. Stworzyło to nową sytuację dla żołnierzy podziemia. Z analizy raportów podziemia wynika, że stosunek partyzantów do szeregowych żołnierzy WP był poprawny. Dowództwo AK-WiN w odpowiedzi na wrogą propagandę komunistów, przypisującą faszystowski i bandycki charakter podziemiu, w ulotkach skierowanych do skoszarowanych i indoktrynowanych informowało o rzeczywistych swych celach. Przykładowo w ulotce z powiatu łukowskiego pochodzącej z 1946 roku pisano: „Żołnierze [...] Jesteśmy członkami byłej AK i walczymy o Polskę Demokratyczną [...]. We wsi Czernice gm. Kłoczew pow. Garwolin [...] wzięliśmy do niewoli jednego żołnierza, na skutek prośby został przyjęty do oddziału”⁷⁹. Z raportów podziemia niepodległościowego z terenu Podlasia wyłania się obraz ukazujący antagonizm między żołnierzami WP a funkcjonariuszami UB. Często

⁷⁷ N. PIETROŃ: *Sztuka wygrywania wyborów*. „Karta” 1996, nr 18, s. 121—122; E. KOWALCZYK, K. PAWLICKA: *Działalność Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na m.st. Warszawę (1944—1956)*. Warszawa 2011, s. 100. W tym miejscu warto wspomnieć, że oficerowie MGB z ppłk. Aronem Pałkinem na czele przebywali w Polsce od 25 czerwca do 27 sierpnia 1946 roku, a więc do momentu przekazania społeczeństwu informacji o triumfalnym zwycięstwie komunistów w referendum.

⁷⁸ CAW, sygn. IV 501 1/A 215, Rozkaz nr 70 z 23 lipca 1946 r. sygnowany przez ministra Stanisława Radkiewicza; APL, Akta AK-WiN spis II, t. 94, k. 46.

⁷⁹ R. WNUK: *Lubelski Okręg...*, s. 170.

można w nich znaleźć wzmianki o bójkach między żołnierzami a funkcjonariuszami UB, wyrazach poparcia przez szeregowych WP dla AK i śpiewaniu pieśni akowskich⁸⁰.

Kolejną próbą sił dla komunistów i podziemia niepodległościowego na Podlasiu miały być wybory do Sejmu 19 stycznia 1947 roku. Liczyły się tylko dwie listy: Demokratyczny Blok Wyborczy zdominowany przez PPR i reprezentujące opozycję legalną Mikołajczykowski PSL. Podziemie antykomunistyczne skupione przy WiN prowadziło agitację szeptaną na rzecz PSL Stanisława Mikołajczyka. Przed wyborami terror sięgnął zenitu. Nastąpiły masowe aresztowania i rozbijanie struktur podziemia, m.in. pod koniec grudnia 1946 roku w Sopocie został aresztowany komendant Obwodu Biała Podlaska Leonard Donicz „Świt”⁸¹, natomiast przebywający z nim Stefan Wyrzykowski „Zenon” ostrzeliwując się, zdołał wydostać się z otoczonego przez MO i UB domu.

Wskutek różnych fałszerskich zabiegów władzy komunistycznej wybory do parlamentu zostały sfałszowane. Blok Demokratyczny zdobył większość mandatów. Dalsze trwanie w konspiracji dla wielu traciło sens. 22 lutego 1947 roku parlament uchwalił ustawę amnestyjną. Komendant Okręgu Lublin Wilhelm Szczepankiewicz, odcięty od krajowego kierownictwa, po naradzie z inspektorami (m.in. z inspektorem bialskim kpt. Pawłem Łaszkiwiczem „Rawiczem”) podjął decyzję o ujawnieniu się. Na Południowym Podlasiu ujawniło się: z Obwodu Sokołów — 333 osoby, w tym 104 z AK i WiN, co stanowiło 31% ogółu⁸², z Obwodu Łuków — 833 członków podziemia⁸³, z Obwodu Radzyń Podlaski — 1 280 osób, z tego 48 z AK i 490 z WiN, co stanowiło 42% ogółu⁸⁴, z Obwodu Biała Podlaska — ujawniło się 560 żołnierzy WiN⁸⁵, z Obwodu Siedlce — 1 532 osoby, w tym 587 żołnierzy WiN, co stanowiło 38% ogółu⁸⁶, z Obwodu Węgrów — 156 żołnierzy WiN⁸⁷ i z Obwodu Garwolin wchodzącego do Inspektoratu Puławy — ujawniło się 1 008 ludzi, w tym oddział ppor. Wacława Kuchnio „Spokojnego”⁸⁸. „Kręgosłup” podziemia zbrojnego

⁸⁰ H. PAJĄK: *Zbrodnie UB-NKWD*. Lublin 1991, s. 54.

⁸¹ J. SROKA: *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” Inspektorat Rejonowy „Północ” (Biała Podlaska) 1945—1947. Zarys działalności*. W: *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość Okręgu Lublin*. Biała Podlaska 1994, s. 103.

⁸² IPN War., sygn. 0203/4535, t. 1, k. 41, Raport kierownika WUBP w Warszawie z akcji ujawnienia się elementów bandyckich i członków nielegalnego podziemia za okres od dnia 25 lutego do dnia 25 kwietnia 1947 r., 2 maja 1947 r.

⁸³ APL, sygn. 11/V/42, Akta KP PPR, k. 141—172.

⁸⁴ CAW (obecnie zbiory IPN War.), sygn. 1580/75/572, k. 58, Akta 3 Brygady KBW.

⁸⁵ W. CHARCZUK: *Walka polityczna...*, s. 226.

⁸⁶ K. KRAJEWSKI, T. ŁABUSZEWSKI: *Podziemie niepodległościowe w powiecie Siedlce...*, s. 170.

⁸⁷ T. SWAT: *Podziemie antykomunistyczne w Węgrowkiem. Działalność aparatu terroru i represji*. W: *Węgrów...*, s. 95—105.

⁸⁸ L. PIETRZAK: *Antykomunistyczne podziemie zbrojne...*, s. 240.

na południowym Podlasiu został nadwyrężony — na mocy amnestii ujawniło się w sumie 5 702 członków podziemia zbrojnego⁸⁹.

Nadal w podziemiu funkcjonowały oddziały podporządkowane Władysławowi Łukasiukowi „Młotowi”, a także patrol Romana Dawickiego „Lonty”. Aby przekonać społeczeństwo podlaskie i ludzi tkwiących w podziemiu do wyjścia z „lasu”, w wioskach południowego Podlasia pojawiły się Grupy Ochronno-Propagandowe złożone z żołnierzy KBW, funkcjonariuszy MO i UB. By dotrzeć do jak największej liczby mieszkańców GAP, zostały podzielone na Komórki Agitacyjno-Propagandowe liczące od 20 do 25 osób, natomiast w gminach tworzono Grupy Pogotowia liczące po 10 funkcjonariuszy MO, ORMO i „demokratów”⁹⁰. O skali aktywności GAP na terenie południowego Podlasia świadczą dane, m.in. od 8 do 23 marca 1947 roku przeprowadzono 500 wieców propagujących akt amnestyjny, w których udział wzięło 50 tysięcy ludzi⁹¹; tylko w Okręgu nr 18 (obejmującym powiaty: Siedlce, Łuków i Biała Podlaska) przebywało 1 500 żołnierzy, którzy zostali podzieleni na 50 Grup Ochronno-Propagandowych, które otrzymały wsparcie ze strony UB i MO⁹².

Drugim — obok poakowskiego — najsilniejszym odłamem podziemia związanego z walką o suwerenną Polskę były Narodowe Siły Zbrojne (NSZ). Po zajęciu Podlasia przez Armię Czerwoną struktury terenowe NSZ na Podlasiu zostały podporządkowane dowództwu Okręgu Lubelskiego NSZ. Już tydzień po zdobyciu Siedlec przez czerwonoarmistów, 9 sierpnia 1944 roku p.o. komendanta Okręgu XII NSZ-AK mjr Szczepan Piszczek „Tomasz” przedstawił nowy skład KO⁹³. Wobec animozji w łonie podlaskiego Obozu Narodowego między NSZ-AK i NSZ-ONR (ZJ), które wpłynęły na słabe wyniki umacniania terenowych struktur podlaskich narodowców, mjr Piszczek we wrześniu 1944 roku przekazał swoją funkcję komendanta kpt. Kazimierzowi Koźmie „Bacy”⁹⁴. Istotną przeszkodą w montowaniu struktur konspiracyjnych ON na Podlasiu były aresztowania przez NKWD aktywnych oficerów sztabu XII KO NSZ „Podlasie”, np. kpt. Bolesława Sienkiewicza, por. Karola Sęka, czy zranienie w czasie ucieczki z kotła zastawionego przy

⁸⁹ IPN War., sygn. 0203/4535, t. 1, k. 41, Raport kierownika WUBP w Warszawie z akcji ujawnienia się elementów bandyckich i członków nielegalnego podziemia za okres od dnia 25 lutego do dnia 25 kwietnia 1947 r.; APL, sygn. 11/V/42, k. 141—172, Akta KP PPR; d. CAW (obecnie zbiory IPN War.), sygn. 1580/75/572, k. 58, Akta 3 Brygady KBW; IPN War., sygn. 036/12, k. 80—98, PUBP Radzyń Podlaski; W. CHARCZUK: *Walka polityczna na Południowym Podlasiu i Wschodnim Mazowszu w latach 1944—1956...*, s. 226, 263; K. KRAJEWSKI, T. ŁABUSZEWSKI: *Podziemie niepodległościowe w powiecie Siedlce...*, s. 170.

⁹⁰ IPN War., sygn. 578/597, k. 12, Dziennik działań bojowych WBW Lublin.

⁹¹ Ibidem.

⁹² F. GRYCIUK: *Wybory do Sejmu Ustawodawczego 1947 r. w Okręgu nr 18 (Siedlce)*. „Rocznik Bialskopodlaski” 2003, t. 11, s. 153—155.

⁹³ W. CHARCZUK: *Formacje zbrojne...*, s. 138 i nast.

⁹⁴ M. ZABORSKI: *Okręg Lubelski Narodowych Sił Zbrojnych...*, s. 213.

ul. ks. Skorupki por. Mariana Krasuskiego, któremu udało się szczęśliwie uciec i wyleczyć ranę w Śmiarach⁹⁵. 12 października 1944 roku został aresztowany przez NKWD delegat RP Zygmunt Chrzanowski, który następnie, skazany przez Radziecki Sąd Wojenny, został w 1945 roku zamordowany. Drugą dotkliwą stratą podlaskich narodowców było aresztowanie 22 sierpnia 1944 roku na polecenie komendanta powiatowego MO Bolesława Drabika *vel* Klonowieckiego st. sierż. Stefana Kosobudzkiego „Mrocza”, szefa PAS na miasto Siedlce, którego potem w sposób skrytobójczy zamordowano⁹⁶.

Niepowodzenia mjr. Piszcza i jego następcy Kazimierza Koźmy „Bacy” sprawiły, że na polu walki o przejęcie dowództwa nad podlaskimi narodowcami pozostał ppłk Stanisław Miodoński „Sokół”, któremu udało się na nowo odtworzyć strukturę XII Komendy Okręgu NSZ „Podlasie”. Mimo że był przeciwny akcji scaleniowej struktur narodowych z AK, nawiązał kontakt z komendantem Podokręgu AK Wschód „Białowieża” ppłk. Lucjanem Szymańskim „Janczarem”, co przybliżyło proces scaleniowy oddziałów NSZ z AK na terenie powiatów węgrowskiego i sokołowskiego⁹⁷. W celu zdynamizowania działań okręgu Stanisław Miodoński nawiązał kontakty z Komendą Ziem Wschodnich w Lublinie. W związku z tym na kolonii Radomyśl koło Dziewul (powiat siedlecki) 5 maja 1945 roku odbyło się spotkanie dowódców dwóch frakcji pretendujących do objęcia dowództwa nad podlaskim Obozem Narodowym: NSZ-AK, NSZ-ZJ i przedstawiciele AK — w sumie około 10 osób⁹⁸. W spotkaniu wzięli udział m.in. kpt. Jan Morawiec „Rębacz”, mjr Zygmunt Roguski „Perkuła” (z KZW), mjr Józef Rychlewski „Ignacy”, „Świt”, kpt. Leon Klencner „Jan”, pełniący funkcję komendanta powiatu NSZ Siedlce, Jerzy Wojtkowski „Drzazga” i Marian Krasuski „Marian”⁹⁹. W ramach włączenia pod lubelski Okręg NSZ, Okręg Podlaski został politycznie podporządkowany Tymczasowej Narodowej Radzie Politycznej Ziem Wschodnich, z prezesem Bernardem Bucholcem „Wiktorem” z Siedlec¹⁰⁰. Zmieniono także numerację okręgu — z XII na XVII. Jednocześnie doszło do sporów w dowództwie w sprawie kandydata na stanowisko komendanta okręgu. Wobec negatywnego stosunku dowództwa KZW w Lublinie do ppłk. Stanisława Miodońskiego „Sokoła”, nowym KO został

⁹⁵ Relacja złożona autorowi przez Zygmunta GOŁAWSKIEGO w dniu 15 czerwca 2012 roku.

⁹⁶ K. KRAJEWSKI, T. ŁABUSZEWSKI: *Podziemie niepodległościowe w powiecie Siedlce...*, s. 71.

⁹⁷ M. BECHTA: „...między Bolszewią a Niemcami”. *Konspiracja polityczna i wojskowa Polskiego Obozu Narodowego na Podlasiu w latach 1939—1952*. Warszawa 2008, s. 276.

⁹⁸ Protokół przesłuchania Józefa Nowaka „Raślaw” z 23 lipca 1945 r. „Szaniec. Niezależny Biuletyn Kombatanów NSZ” (Gdańsk) 1993, nr 8, s. 7.

⁹⁹ J. PAWŁAK: *Druga konspiracja*. Cz. VI. „Tygodnik Siedlecki” 1994, nr 40, s. 18.

¹⁰⁰ M. ZABORSKI: *Komenda Ziem Wschodnich (KZW) i Tymczasowa Narodowa Rada Polityczna Ziem Wschodnich (TNRP ZW) Narodowych Sił Zbrojnych w latach (1944—1945). Zarys problematyki*. W: *NSZ na Podlasiu w walce z systemem komunistycznym w latach 1944—1952*. Red. M. BECHTA, L. ŻEBROWSKI. T. 2. Siedlce 1998, s. 140.

Zygmunt Roguski „Perkuła”, mianowany przez KZW w Lublinie 10 czerwca 1945 roku¹⁰¹.

Zrażony takim obrotem sprawy ppłk Stanisław Miodoński podjął próbę stworzenia struktur konkurencyjnej komendy pod dawnym numerem XII, która podlegałaby gen. Zygmuntowi Broniewskiemu, związanemu z odłamek NSZ-ONR. W celu podporządkowania terenu, Miodoński spotkał się w Platerowie z przedstawicielami organizacji „Miecz i Pług” w celu koordynacji wspólnej akcji antykomunistycznej (m.in. na terenie powiatu siedleckiego i terenu nadburzańkiego funkcjonowały patrole MiP dowodzone przez Zygmunta Borutę „Lubicz” Krzeczowski i Kazimierza Walaskę „Komara”, podległe Kazimierzowi Hofmanowi „Hotelowi”¹⁰²). Po nieudanej próbie podporządkowania terenu ppłk S. Miodoński zdał raport Inspektorowi NSZ-ONR Obszaru Wschód kpt. Mirosławowi Ostromęczkiemu, w którym omówił sprawę konfliktu z XVII KO i poprosił o przeniesienie na inny teren, poza Podlasie. Po nim funkcję KO NSZ-ONR objął kpt. Leon Klencner „Jan Zawisza”¹⁰³, ale z powodu braku kontaktów z Komendą Główną i rozpadu struktur NSZ-ONR w terenie Klencner, nie widząc perspektyw na stworzenie KO NSZ z ramienia ONR (ZJ), korzystając z amnestii sierpniowej, ujawnił się w Warszawie¹⁰⁴. Natomiast zwolennicy konkurencyjnej komendy NSZ-NZW spotkali się w czerwcu 1945 roku w Borkach Kosach (powiat siedlecki) u Jana Zdanowskiego „Żółwia”, gdzie mjr Zygmunt Roguski „Perkuła” poinformował zebranych, że kandydatura „Sokoła” na stanowisko KO została odrzucona przez KZW w Lublinie. Nowym komendantem został „Perkuła” i dokonano skompletowania składu komendy. Na zebraniu postanowiono wydawać „Komunikaty” i zorganizować punkt radiowy w Lucynowie. Za tę działalność był odpowiedzialny por. Jerzy Iciaszek „Wiktor”. „Komunikaty” były redagowane na podstawie prowadzonego nasłuchu audycji polskich z Londynu, za który odpowiedzialna była siostra „Wiktora” Maria, następnie redagowano je i powielano w budynku „Wiktora” w Siedlcach przy ul. Cmentarnej 6. Pismo było dostarczane do punktu mieszającego się u „Żółwia” w Borkach Kosach (12 egzemplarzy)¹⁰⁵. Po dekonspiracji, tuż przed wydaniem drugiego numeru, punkt kolportażu mieszczący się w domu Jana Zdanowskiego został wykryty przez

¹⁰¹ IPN War., sygn. 1508/4239, M. CZAPLIŃSKI: *Działalność Okręgu XII/XVII/ Podlaskiego NSZ Siedlce oraz Okręgu III /XVI/ NSZ Lublin — rozpracowywanie i likwidacja obu okręgów w latach 1944—1947*. Legionowo 1988 (maszynopis pracy dyplomowej obronionej w Wyższej Szkole Oficerskiej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych im. Feliksa Dzierżyńskiego), s. 29.

¹⁰² IPN War., sygn. 2241/7, Relacja nr 54 Stanisława Bednarza o pracy w organach SB powiatu Siedlce lata 1945—47, s. 39.

¹⁰³ IPN War., sygn. 0203/4175, k. 6, Wyciąg z zeznań aresztowanego Ostromęczkiego Mirosława „Mirski” z 5 października 1945 r.

¹⁰⁴ Ibidem.

¹⁰⁵ IPN War., sygn. 0201/121, t. 1, k. 58, Protokół przesłuchania podejrzanego Wiktora Iciaszka z 22 sierpnia 1947 r.

UB. Sam Jan Zdanowski mimo rany odniesionej w trakcie ostrzału ze stanowiska ogniowego usytuowanego w stodole u Marii Borkowskiej zdołał uciec. Natomiast pismo „Komunikaty” było rozprowadzane z Lucynowa przez zakonspirowanych członków NSZ¹⁰⁶.

Poważnym ciosem dla działalności narodowego podziemia na południowym Podlasiu był wydany przez Radę Ministrów 2 sierpnia 1945 roku dekret o amnestii. Proces rozładowywania oddziałów leśnych obozu narodowego był prowadzony przez Tadeusza Macińskiego „Prusa”, szefa Wydziału Organizacyjnego ZG SN. Z jego rozkazu do Siedlec przybył Jan Radożycki „Owczarek” w celu nawiązania kontaktu z podziemiem narodowym¹⁰⁷. Podobne zabiegi mające na celu ujawnienie się narodowego podziemia na terenie powiatu węgrowskiego poczynił stołeczny SN. Na teren powiatu węgrowskiego przybył delegat Zarządu Stołecznego SN z Warszawy Zbigniew Romer „Zbyszek”¹⁰⁸.

Zarówno konspiracja poakowska, jak i narodowa starały się przejąć inicjatywę i zdominować całe podziemie na Podlasiu. W przypadku AK-DSZ przekonanie o konieczności jej dalszego przywództwa opierało się na tym, iż jedynie ona posiadała mandat Rządu RP na Uchodźstwie. Natomiast aspiracje formacji zbrojnych Obozu Narodowego opierały się na polityce antykomunistycznej. Wiosną 1945 roku w dowództwie NSZ dominowało przekonanie, że dotychczasowa polityka AK, zbudowana na założeniu, że „ZSRR jest sojusznikiem naszych sojuszników”, była błędna politycznie, co zdyskwalifikowało ją jako „przywódcę” krajowej konspiracji. Tym samym przekonanie narodowców o tym, że są jedyną siłą polityczną realnie oceniającą sytuację w Polsce i na arenie międzynarodowej, utwierdziło ich w dalszych dążeniach do objęcia przywództwa w całym podziemiu.

Rozdźwięk wśród podlaskich narodowców wywołały dwa czynniki: wydanie *Instrukcji dla Ruchu Oporu* w styczniu 1945 roku przez komendanta Okręgu Lubelskiego AK ppłk. Franciszka Żaka-Żaczkowskiego „Wira”, który zabraniał inspektorom i komendantom obwodów wchodzić w odrębne kontakty z grupami zbrojnymi lub politycznymi, niezgłaszającymi akcesu do scalenia z AK, oraz pojawienie się w komunistycznej „Gazecie Lubelskiej” z 4 października 1945 roku proklamacji podpisanej przez lubelskich liderów SN: Jana Skibińskiego i Adama Majewskiego, potępiającej NSZ i nakazującej żołnierzom podziemia złożenie broni i zakończenie konspiracji¹⁰⁹. W takich warunkach poszczególne jednostki konspiracyjne obumierały, odizolowane od innych struktur i pozbawione kontaktu

¹⁰⁶ Relacja złożona autorowi przez Stanisława BORKOWSKIEGO w dniu 2 marca 2011 roku.

¹⁰⁷ J. RADOŻYCKI: *Przeżyłem, aby dać świadectwo prawdzie*. „Nasz Dziennik” z 14–16 kwietnia 2001.

¹⁰⁸ IPN War., sygn. 0207/5025, cz. I, k. 6, Protokół przesłuchania Zygmunta Dębskiego z 30 października 1950 r.

¹⁰⁹ IPN Lub., sygn. 0136/245, k. 33–34, Charakterystyka nielegalnej organizacji „Stronnictwo Narodowe” Okręg Lublin (1944–1947).

z dowództwem, wchodziły na drogę bandytyzmu. Brutalizacja zachowań i radykalizacja poglądów politycznych, postrzeganie panującej sytuacji w kolorach czarno-białych (czarny to komuniści i Żydzi) sprzyjały „zakażeniu” bandytyzmem członków konspiracji antykomunistycznej. Praktycznie każdy dowódca był sobie komendantem, trudno więc było mówić o utrzymaniu dyscypliny wojskowej. Dowódcy oddziałów leśnych byli bardziej radykalni, wręcz fanatyczni w swych poglądach. Często apodyktyczni, o małej wrażliwości, nawykli do rozstrzygania wielu problemów przy użyciu siły¹¹⁰.

Na trenie pasa nadbużańskiego działał aktywnie oddział NSZ ppor. Stanisława Machnika „Okonia” i ppor. Józefa Posiadały „Strąka”¹¹¹. Przybierające na sile obławy, które często przechodziły w pacyfikacje wsi nad Bugiem prowadzone przez KBW, jednostki „ludowego” WP, zmusiły oddziały partyzanckie do podjęcia ściślejszego współdziałania. Tak m.in. było w przypadku oddziału „Okonia”, który nawiązał kontakt z oddziałem MiP Henryka Rosłana „Wilka”. Plany wspólnych działań zostały pokrzyżowane przez oddziały 2PP „ludowego” WP z Siedlec. W trakcie osłony odwrotu oddziału ranny został Zdzisław Laszuk „Ludwik”, który został schwytyany przez żołnierzy i skatowany, w wyniku czego poniósł śmierć¹¹². Po ujawnieniu się „Okonia” dowództwo objął st. sierż. Władysław Kwieciński „Szpak”, który po ujawnieniu i zdaniu broni w PUBP Siedlce otrzymał propozycję objęcia stanowiska komendanta posterunku MO w Sarnakach. Była to celowa akcja PUBP, aby przez milicjantów z NSZ-owskim rodowodem doprowadzić do rozbicia lokalnej konspiracji niepodległościowej¹¹³.

Na przełomie 1945 i 1946 roku grupa oficerów podjęła próbę odbudowania XII KO NSZ. Zadania podjął się kpt. Karol Sęk „Jakub”, który nawiązał kontakt z ppor. Stanisławem Oknińskim „Zychem” i polecił mu reaktywowanie siedleckiej grupy PAS. Próba odbudowy struktur w terenie nie powiodła się. Cały Okręg XII NSZ „Podlasie” opierał się na trzech oddziałach PAS. Oddział I pod krypt. „Topór I”, którym dowodził ppor. Stanisław Okniński „Zych”, potem sierż. Henryk Matlakowski „Walek”, operował na obszarze Siedlec. Na terenie granicy powiatów siedleckiego i łukowskiego utworzono oddział „Topór II” pod dowództwem sierż. Franciszka Krasuckiego „Wieniawy”. Z oddziału Władysława Maliszewskiego „Władka”, który operował na terenie Kosowa Lackiego (powiat sokołowski), utworzono oddział PAS „Topór III”. W sumie oddziały liczyły 60 ludzi¹¹⁴. Mimo nielicznej obsady patrole

¹¹⁰ Szerzej zob.: M. ZAREMBA: *Wielka trwoga...*, s. 343—353.

¹¹¹ J.W. NOWOSIELSKI: *Dруга konspiracja w okolicach Sarnak (1944—1952)*. W: *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu. Dokumenty, opracowania, wspomnienia*. Red. M. BECHTA, L. ŻEBROWSKI. T. 3. Biała Podlaska 2003, s. 206—207.

¹¹² *Ibidem*, s. 314—316.

¹¹³ IPN War., sygn. 0206/160, t. 2, k. 121, Sprawozdania PUBP Siedlce za lata 1944—1950, sprawka zastępcy PUBP w Siedlcach Piotra Stelmaszuka z 20 stycznia 1946 r.

¹¹⁴ W. CHARCZUK: *Formacje zbrojne...*, s. 190.

PAS podległe Stanisławowi Oknińskiemu „Zychowi” w 1946 roku wykazały zwiększoną aktywność, m.in. w zwalczaniu szabru.

Szaber był wynikiem chaosu, jaki zapanował na terenie południowego Podlasia po 1944 roku. Osłabiająca więzi społeczne bieda często determinowała ludzi do tego typu zachowań i postaw. Stąd też wzbogacenie się w czasie szabru przynosiło radość, traktowano to bowiem jak cudowną odmianę losu, ale wiązało się to również ze strachem. Dlatego, aby zmniejszyć skalę tego haniebnego z punktu moralnego procederu, niektóre patrole podziemia rozpoczęły działalność od wymierzenia sprawiedliwości „hienom cmentarnym” z okolic Treblinki, które profanowały masowe groby Żydów — ofiar obozu śmierci. Przykładowo chłostą ukarano poszukiwaczy złota z wioski Wólka Okrąglik. W nocy od 4 do 6 lutego 1946 roku żołnierze z oddziału „Wiktora” i „Młota” patrolowali obszar wokół obozu. Wspólnie 8 lutego 1946 roku przeprowadzili akcję przeciwko bandytom ze wsi Żochy, rekwirując pistolet i 36 tysięcy złotych¹¹⁵. Polacy rabowali groby swoich rodaków, co na wiele kolejnych lat okryło okoliczne wsie wstydem, o którym mieszkańcy nie chcieli mówić. Następne uderzenia patrole Pogotowia Akcji Specjalnej skierowały na kasy, wagony pocztowe w celu zdobycia większych sum pieniędzy potrzebnych do utrzymania stałej siatki konspiracyjnej oraz zakupu broni. Udane akcje zostały przeprowadzone na stacji kolejowej w Podnieśnie¹¹⁶, na Kasę Stefczyka w Siedlcach¹¹⁷, na kasjera kolejowego oraz ambulans pocztowy na moście kolejowym nad Liwcem¹¹⁸.

W 1946 roku patrole PAS dokonały rekwizycji pieniędzy na sumę 2,5 miliona złotych¹¹⁹, w 1947 roku na sumę 350 050 złotych¹²⁰. W sumie oddziały PAS przeprowadziły w latach 1946—1947 akcje ekspropriacyjne na sumę 2 850 050 złotych. Do tego trzeba doliczyć około 14 milionów złotych¹²¹ rekwizycji pieniądza-

¹¹⁵ K. KRAJEWSKI, T. ŁABUSZEWSKI: „Łupaszką”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944—1952)*. Warszawa 2002, s. 254—255.

¹¹⁶ IPN Lub., sygn. 18/831, k. 19, Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Matlakowskiego z 14 lipca 1948 r.

¹¹⁷ IPN War., sygn. 0203/4193, k. 61, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Olko z 1 lutego 1950 r.

¹¹⁸ IPN Lub., sygn. 18/831, k. 19 i nast., Protokół przesłuchania podejrzanego Henryka Matlakowskiego z 14 lipca 1948 r.

¹¹⁹ W. CHARCZUK: *Formacje zbrojne...*, s. 236.

¹²⁰ Ibidem, s. 238—245.

¹²¹ Tylko na terenie powiatu siedleckiego w latach 1944—1948 podziemie poakowskie dokonało akcji ekspropriacyjnych na sumę około 2 milionów złotych. Obliczenia autora na podstawie: K. KRAJEWSKI: *Kalendarium ważniejszych działań zbrojnych podziemia niepodległościowego na terenie powiatu Siedlce (X 1944—XII 1954)*. W: *Powiat Siedlce...*, s. 225—284; na terenie powiatu sokołowskiego podziemie dokonało rekwizycji na sumę około 4 900 000 złotych. Obliczenia autora na podstawie: K. KRAJEWSKI: *Akcje podziemia niepodległościowego na terenie powiatu Sokołów Podlaski w latach 1944—1952*. W: *Powiat Sokołów Podlaski. Materiały z sesji naukowej...*, s. 257—307; na terenie powiatu węgrowskiego tylko w 1947 roku szwadrony ppor. Antoniego Borowika „Lech” i Waleriana Nowackiego „Bartosz” dokonały akcji na sumę około 900 tysięcy złotych — obliczenia

nych dokonanych przez podziemie poakowskie (1944—1948), co daje sumę około 17 milionów złotych¹²². Warto podkreślić, że przytoczona kwota odzwierciedla rekwizycje pieniężne, do tego trzeba dodać rekwizycje w towarze (żywność, materiały tekstylne, spirytus), co da sumę w przedziale 50—70 milionów złotych. Jak na owe czasy była to pokaźna kwota. Dla przykładu wóz chłopski według urzędowego cennika w 1946 roku kosztował 18 tysięcy złotych, koń roboczy — 56 422 złote, cena 1 metra żyta wahała się w granicach 700—800 złotych¹²³, chleb żytni 1 kg — 17 złotych, masło 1 kg — 500 złotych, buty z cholewami — 11 250 złotych, pług — 2 211 złotych¹²⁴. Działalność podziemia zbrojnego na południowym Podlasiu przyczyniła się w dużym stopniu do destabilizacji urzędów i instytucji państwowych. Warto podkreślić, że pieniądze zarekwirowane przez podziemie tylko w pewnym stopniu były przeznaczane na potrzeby żołnierzy, natomiast sporą ich część przywłaszczano sobie jako zwykły rabunek, kradzież. Za sumy, które padły łupem patroli PAS, można było przy ówczesnych kosztach wyposażyć dwie dywizje piechoty.

Ponownym wstrząsem dla podlaskich narodowców była obowiązująca od 22 lutego do 25 kwietnia 1947 roku amnestia, która doprowadziła do częściowego ujawnienia się struktur terenowych NSZ na Podlasiu. Przykładowo w powiecie łukowskim ujawniło się 21 żołnierzy, w powiecie radzyńskim — 26, w tym m.in. drużyna Stanisława Niewęgłowskiego „Podbięty”¹²⁵. Mniej osób ujawniło się na terenie powiatu sokołowskiego — tylko trzech żołnierzy NSZ¹²⁶. W skali południowego Podlasia można szacować, że z amnestii lutowej z 1947 roku skorzystało około 100 żołnierzy NSZ¹²⁷. Niektórzy z nich zakamuflowali się w drużynach konduktorskich na stacji PKP Siedlce i w Służbie Ochrony Kolei, m.in. Kazimierz Peryt, Eugeniusz Chromiński, Tadeusz Nowosielski, Edward Jastrzębski (strażnicy SOK)¹²⁸, natomiast

na podstawie T. SWAT: *Dzieje miasta i regionu w okresie stalinizacji życia w Polce (1947—1956)*. W: *Węgrów...*, s. 101—103.

¹²² Obliczenia autora. Przyjąłem średnio na podstawie obliczeń powiatu siedleckiego i sokołowskiego, że w pozostałych powiatach na Podlasiu podziemie niepodległościowe dokonało rekwizycji na sumę około 2 milionów złotych.

¹²³ „Rocznik Statystyczny 1947”. Warszawa 1947, s. 129—131.

¹²⁴ Ibidem, s. 129—130.

¹²⁵ IPN War., sygn. 1508/4239; M. CZAPLIŃSKI: *Działalność Okręgu XII/XVIII/ Podlaskiego NSZ Siedlce oraz Okręgu III /XVI/ NSZ Lublin — rozpracowywanie i likwidacja obu okręgów w latach 1944—1947*. Legionowo 1988 (praca dyplomowa obroniona w Wyższej Szkole Oficerskiej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych im. Feliksa Dzierżyńskiego), s. 82.

¹²⁶ IPN War., sygn. 0203/4535, t. 1, k. 41, Raport kierownika WUBP w Warszawie z akcji ujawnienia się elementów bandyckich i członków nielegalnego podziemia za okres od dn. 25 lutego do dn. 25 kwietnia 1947 r.

¹²⁷ Obliczenia autora.

¹²⁸ IPN War., sygn. 0255/266, cz. 1, k. 3, PUBP Siedlce, Sprawa agencyjno-sledcza nr 20/53 kryp. „Rzeka”.

Marian Chromiński¹²⁹ (żołnierz NSZ pod dowództwem Hieronima Wyczółkowskiego „Pawia”) i Marian Zdanowski z Borków Kosów, członek oddziału NSZ pod dowództwem Czesława Ługowskiego „Kobusa”, pracowali na stanowiskach konduktorów PKP¹³⁰.

Wielu dowódców krytycznie oceniało intencje strony komunistycznej, nie miało zaufania do amnestii i zdecydowanie opowiadało się za kontynuowaniem walki z komunistami. Tragicznie dla partyzantów z NSZ zakończyła się akcja na Okręgowej Spółdzielnię Spożywców „Społem” w Siedlcach 4 czerwca 1947 roku. W jej trakcie zdobyto 117 tysięcy złotych, ale w starciu z konwojentami został ranny Jan Osiał „Szatan”, który w nieludzkim śledztwie wyjawiał punkty i skrzynki kontaktowe. Część partyzantów została aresztowana przez UB, niektórzy musieli uciekać „do lasu”. W obławie w rejonie wsi Mrocзки, Śmiary, Daćbogi w ręce funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa wpadł zastępca Franciszka Krasuckiego „Wieniawy” — plut. Andrzej Jastrzębski „Mewa”, przejęto również magazyn broni¹³¹.

Po rozbiciu placówek PAS „Topór I” i „Topór II” na placu boju pozostał oddział „Wiąz” utworzony 16 kwietnia 1947 roku z żołnierzy z rozbitych oddziałów „Topór I” i „Topór II”. Oddział „Wiąz” tworzyli: kpr. Antoni Makarski, Mieczysław Osiał, Marian Kordys, Ryszard Mikołajczuk i czterech żołnierzy z oddziału Stanisława Wierchuckiego¹³², który w czerwcu 1947 roku ograniczył swoją działalność do akcji zaopatrzenia zaplanowanych na spółdzielnie w Domanicach i Olszycu.

W połowie 1947 roku dalsze działanie w konspiracji antykomunistycznej wydawało się nie mieć racjonalnych podstaw. Sytuacja w kraju nie pozostawiała wielu złudzeń i nadziei. Oddział „Wiąz” funkcjonował od 6 czerwca do 30 września 1947 roku, kiedy to wobec braku łączności z dowództwem okręgu został rozwiązany.

Ważną rolę w utrzymywaniu oporu przeciwko władzy komunistycznej na południowym Podlasiu odegrał Kościół katolicki. W latach 1944—1947 komuniści przyjęli taktykę przypodobania się hierarchii kościelnej. Mimo pozytywnych działań ze strony „nowej” władzy środowiska kościelne przenikał lęk przed nowym. Księża w nabożeństwach kościelnych nawoływali wiernych, by strzegli świętości i honoru polskiej rodziny, która nie może paść ofiarą żadnej rewolucji¹³³. Po zerwaniu przez komunistów we wrześniu 1945 roku konkordatu ze Stolicą Apostolską, co było odbierane jako pierwszy etap wprowadzenia modelu bolszewickiego, duchowieństwo potępiło ten czyn. Księża na ambonach negatywnie wypowiadali się na temat zerwania konkordatu, często wzywali wiernych do modlitwy za prześladowanych

¹²⁹ Ibidem, k. 17, Streszczenie materiału oraz plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć w sprawie Peryt Kazimierza i innych, Siedlce, dn. 5 maja 1953 r.

¹³⁰ Ibidem, k. 2, Doniesienie agenturalne „Misztuk”, Siedlce, dn. 3 marca 1953 r.

¹³¹ IPN War., sygn. 0206/160, t. 2, k. 192, Akta PUBP w Siedlcach, depeza z 10 czerwca 1947 r. do naczelnika Wydziału II WUBP w Lublinie.

¹³² W. CHARCZUK: *Formacje zbrojne...*, s. 238.

¹³³ *Komunikaty konferencji Episkopatu Polski 1945—2000*. Red. J. ŻARYN. Poznań 2006, s. 49.

członków podziemia antykomunistycznego. W dokumentach wytworzonych przez podziemie znaleźć można przykłady pozytywnej reakcji przedstawicieli Kościoła wobec podziemia niepodległościowego na południowym Podlasiu. Na terenie Inspektoratu Biała Podlaska AK-WiN w raporcie wywiadowczym podziemia poakowskiego donoszono: „Biskup podlaski Sokołowski zakazał poufnie wszystkim księżom wchodzić w skład zarządów i rad nadzorczych wszelkiego rodzaju spółdzielni, jako wylęgarni komunizmu. Podjęcie przez duchowieństwo otwartej walki z komuną mocno podniosło na duchu, nam zaś przybył poważny sprzymierzeniec”¹³⁴. Poza tym wielu księży aktywnie uczestniczyło w konspiracji AK-WiN, m.in. zakonnicy z klasztoru O.O. Paulinów z Leśnej Podlaskiej sprawowali opiekę duszpasterską nad oddziałem partyzanckim Stefana Wyrzykowskiego „Zenona” oraz udzielali schronienia partyzantom, przyjmowali rannych, udzielali pomocy medycznej¹³⁵.

Poruszając problem konspiracji antykomunistycznej na południowym Podlasiu po 1944 roku, nie sposób pominąć kwestii stosunków polsko-ukraińskich. Szczególnie problem ten dotyczył powiatów białkopodlaskiego i włodawskiego. Strach wywołany dokonanymi przez Ukraińców rzeziami Polaków na Wołyniu w latach 1943—1945 przeniósł się na tereny powiatów wschodnich województwa lubelskiego. Obie strony paliły sobie nawzajem wsie, bez litości mordowały ludność cywilną. Poza wzajemną nienawiścią podejmowano również próby współpracy w walce z komunistami. Według raportów opracowanych przez Służbę Bezpieczeństwa OUN, PUBP w tych powiatach były zdominowane w większości przez Ukraińców, np. w PUBP Włodawa we wrześniu 1945 roku na 65 zatrudnionych pracowników 60 było Ukraińcami¹³⁶. Co ciekawe, z SB OUN współpracowały posterunki MO na terenie powiatu Biała Podlaska, m.in. oficer MO Bazyli Paradyszczuk był cennym informatorem SB OUN¹³⁷. Dzięki jego informacjom Ukraińcy mieli dokładny wgląd w obsadę posterunków MO na terenie powiatu białskiego.

Oddziały podziemia antykomunistycznego działające na terenie Inspektoratu Radzyń Podlaski nawiązywały także kontakt z podziemiem ukraińskim. Inicjatywa rozmów z polskim podziemiem wyszła od dowódcy oddziału UPA Serhija Martyniuka „Kryhy”, „Hraba”, który we wsi Kopytków w Obwodzie Biała Podlaska do zgromadzonej ludności powiedział, że „Polacy i Ukraińcy walczą wspólnie z komuną”¹³⁸. Mimo deklaracji „Hraba” między polskim a ukraińskim podziemiem

¹³⁴ APL, AK-WiN, sygn. 92, t. 1, k. 84, Raport wywiadowczy Inspektoratu Biała Podlaska za okres 20 października—20 listopada 1945 r.

¹³⁵ E. RAKOCZY: *Matka Boska Leśniarska opiekunką żołnierzy*. W: *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, 2 września 1945—28 listopada 1947. Okręg Lublin. Materiały Posesyjne*. Biała Podlaska 1994, s. 14.

¹³⁶ R. ZIENIEK: *Służba Bezpieczeństwa OUN w Nadrejonie „Łewada” w latach 1945—1947*, „Rocznik Białkopodlaski” 2000—2001, t. 8—9, s. 113.

¹³⁷ Ibidem, s. 115.

¹³⁸ APL, AK-WiN, sygn. 93, t. 3, k. 155, Meldunek wywiadowczy Obwodu Biała Podlaska z 5 sierpnia 1945 r.

panowała nieufność co do intencji dowództwa UPA. Niezależnie od tego inspektor Jan Szatyński-Szatowski postanowił się spotkać z Ukraińcami. Do pierwszego spotkania doszło w nocy z 27 na 28 października 1945 roku w kolonii Choroszczynka. Stronę polską reprezentował kpt. Władysław Nikszto „Żuk” i komendant Rejonu V Obwodu Biała Podlaska Cyprian Wierzchowski „Puszczyc”, z kolei UPA-OUN — „Hrab” i jego podkomendny NN „Hryhor”. Wobec animozji między polskim i ukraińskim podziemiem spotkanie było ochraniające przez przybyłą z radzieckiej Ukrainy sotnię „Hałajda II”, którą dowodził Wasyl Kral „Czaus”¹³⁹. W trakcie spotkania ustalono, że obie strony nie będą naruszały swoich terytoriów, m.in. UPA zobowiązała się nie wkraczać na tereny powiatów: łukowskiego, bialskiego, radzyńskiego i włodawskiego¹⁴⁰. Uzgodniono, że obie strony będą się wymieniały raportami wywiadowczymi, m.in. Ukraińcy mieli informować stronę polską o sytuacji za Bugiem. Ponadto materiał dowodowy dotyczący osób współpracujących z komunistami miano sobie przekazywać tak, aby wyroki na Polakach wykonywali żołnierze AK-WiN, a na Ukraińcach UPA-OUN.

Rok 1948 można przyjąć za cezurę. Kiedy komuniści dokonali pacyfikacji zbrojnego ruchu oporu, większość oddziałów zbrojnych sformowanych w zorganizowane struktury wojskowe została rozbita, funkcjonowały już tylko izolowane grupy, które były nastawione na przetrwanie, np. na południowym Podlasiu aktywnie działało zgrupowanie kpt. Władysława Łukasiuka „Młota”, a po jego śmierci w 1949 roku odpryski z tego zgrupowania, w postaci patroli, działały do 1955 roku.

Reasumując, należy wyraźnie zaznaczyć, że w okresie funkcjonowania podziemia antykomunistycznego na terenie południowego Podlasia jego działania były skierowane nie tylko w ramię zbrojne władzy komunistycznej oraz instytucje, lecz także w zdrajców, donosicieli, konfidentów polskich i radzieckich służb bezpieczeństwa. Od momentu zajęcia tego terenu przez Armię Czerwoną ważne były nie tylko działania destabilizujące komunistyczny system władzy, lecz także uświadamiające społeczeństwo Podlasia, że zdrajców lub osoby, które godzą w Polskę, spotka zasłużona kara. Już w połowie października 1944 roku ppłk Lucjan Szymański „Janczar” wydał rozkaz likwidowania jednostek szczególnie szkodliwych, „kanalii” zatrudnionych w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa. 10 października 1944 roku za działalność antypolską został zastrzelony przez żołnierzy NSZ naczelnik więzienia w Siedlcach Józef Zwoliński (członek PPR), a 19 listopada tego roku Henryk Pilarczyk „Chin” z AK-MiP zastrzelił w Siedlcach Kazimierza Zapałowskiego, członka KW PPS w Lublinie¹⁴¹. Podobne akcje były prowadzone w innych częściach

¹³⁹ APL, Zespół UPA, t. 72, k. 36—45.

¹⁴⁰ A. ТЛОМАКІ: *Akcja „Wisła” w powiecie bialskim na tle walki politycznej i zbrojnej w latach 1944—1947*. Biała Podlaska—Warszawa 2003, s. 62—63.

¹⁴¹ IPN War., sygn. 0206/160, t. 2, k. 18, Akta PUBP Siedlce, Sprawozdanie dekadowe PUBP w Siedlcach za czas od 1 do 10 grudnia 1944 r.

południowego Podlasia, np. do końca 1944 roku podziemie w powiecie bialskim zlikwidowało 6 osób, w powiecie siedleckim — 17, głównie funkcjonariuszy MO i UB¹⁴². W celu prowadzenia walki z agenturą będącą na usługach NKWD na terenie obwodów: Biała Podlaska, Radzyń Podlaski i Włodawa z 27 na 28 października 1945 roku w kolonii Tucznka koło Choroszcanki (powiat Bialski) doszło do spotkania z dowództwem podziemia ukraińskiego. Inspektor Rejonu Biała Podlaska mjr Jan Szatyński-Szatoski, który reprezentował WiN, mjr Władysław Wawrzak „Żuk”, oficer wywiadu, oraz Cyprian Wierzchowski „Puszczek”, komendant Rejonu V Obwodu Biała Podlaska, spotkali się z dowódcami OUN-UPA Serhijem Martyniukiem („Kryha”, „Hrab”)¹⁴³ i jego podkomendnym NN „Hryhorem”. W trakcie spotkania ustalono współdziałanie w sferze wymiany informacji wywiadowczych dotyczących ruchów grup operacyjnych UB i NKWD¹⁴⁴.

W sumie w wyniku działalności podziemia niepodległościowego na południowym Podlasiu w latach 1944—1948 zlikwidowano około 900 osób, w tym w powiecie łukowskim — 95, siedleckim — 135, sokołowskim — 98, węgrowskim — 66, bialskim — 282 i radzyńskim — 130 osób¹⁴⁵. Podziemie niepodległościowe, według moich obliczeń, przeprowadziło około 1 500 akcji¹⁴⁶ wymierzonych w system władzy komunistycznej. Były wśród nich działania spektakularne, jak np. akcja oddziału Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” 17 lipca 1946 roku, w wyniku której partyzanci zatrzymali samochód z siostrą Bolesława Bieruta — Zofią Malewską i jej rodziną. Partyzanci wystosowali list do prezydenta B. Bieruta, zaznaczając, że: „Wypuszczamy Pańską rodzinę na wolność, nie żądając w zamian za to nic — uważamy jednak, że podobnie postąpi Pan, Panie Prezydencie, i każe Pan zwolnić aresztowane rodziny ściganych politycznie”¹⁴⁷. Również w innych miejscach Podlasia podziemie zbrojne

¹⁴² IPN Lub., sygn. 0215/9, k. 7, Opracowanie z działalności band na terenie siedleckiego.

¹⁴³ G. MOTYKA, R. WNUK: „Pany i rezuny”. *Współpraca AK-WiN i UPA 1945—1947*. Warszawa 1997, s. 70 i nast.

¹⁴⁴ R. ZIENTEK: *Służba Bezpieczeństwa OUN w Nadrejonie „Lewada” w latach 1945—1947*. „Rocznik Białkopodlaski” 2000—2001, t. 8—9, s. 113—115; A. TŁOMACKI: *Akcja „Wisła”...*, s. 62.

¹⁴⁵ I. CABAN, E. MACHOCKI: *Za władzę ludu*. Lublin 1975, s. 18; M. PIOTROWSKI: *Władze Bezpieczeństwa wobec niepodległościowych dążeń społeczeństwa powiatu radzyńskiego po II wojnie światowej*. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2004, t. 1, s. 219.

¹⁴⁶ Obliczenia autora na podstawie materiałów źródłowych znajdujących się w IPN Lub., sygn. 048/37, Sprawozdania dekadowe, miesięczne sekcji 1—7 PUBP w Białej Podlaskiej, zestawienie antypaństwowej działalności podziemia zbrojnego w powiecie bialskim 1944—1948; IPN Lub., sygn. 0215/9, Opracowanie z działalności band na terenie siedleckiego; D. SMOLAREK: *Władze komunistyczne wobec opozycji...*, s. 162.

¹⁴⁷ IPN War., sygn. 1572/479, Do Prezydenta Rady Narodowej P. Bieruta w Warszawie, b.p. Warto podkreślić, że po śmierci Leona Taraszkiewicza dowództwo nad oddziałem objął ppor. Edward Taraszkiewicz „Żelazny”, który stał się „kolcem” dla włodawskiego UBP. O skali zainteresowania PUBP we Włodawie sprawą likwidacji oddziału „Żelaznego” świadczy fakt, że tylko od 21 czerwca do 25 sierpnia 1951 roku władze aparatu bezpieczeństwa zaangażowały 372 osoby TW, które przekazały 726 meldunków dotyczących partyzantów z oddziału „Żelaznego”. Opracowano na pod-

przeprowadziło głośne akcje. Między innymi 21 stycznia 1946 roku oddział pod dowództwem Juliana Wocha „Białego”¹⁴⁸, ze zgrupowania liczącego 137 żołnierzy, dokonał rozbicia budynku PUBP i aresztu, z którego uwolniono 27 osób. Z kolei w marcu 1945 roku z bialskiego więzienia uwolniono 103 więźniów, w tym 80 politycznych. 3 października 1946 roku oddział por. Tadeusza Marczuka „Kurzawy” i por. Franciszka Michaluka „Polnego” przeprowadził akcję na pociąg „Mitropa” relacji Moskwa — Warszawa — Berlin, którym jechało 5 generałów Armii Czerwonej i wysokich rangą oficerów NKWD na naradę do Warszawy. Po zatrzymaniu pociągu w miejscowości Szaniawy koło Łukowa i rozbrojeniu konwoju pociągu składającego się z 200 żołnierzy Armii Czerwonej, rozmundurowano generałów i pozwolono im w samej bieliźnie kontynuować podróż¹⁴⁹.

Działalność zbrojna podziemia antykomunistycznego na południowym Podlasiu w latach 1944—1948 zebrała krwawe żniwo po obu stronach barykady politycznej. Z rąk komunistów w powiecie sokołowskim zginęło około 240 osób¹⁵⁰, w powiecie siedleckim w latach 1944—1954 straty wyniosły 430 osób¹⁵¹, w powiecie radzyńskim — około 120 osób¹⁵², w powiecie włodawskim ponad — 1 300 osób¹⁵³. W sumie z rąk władzy komunistycznej zginęło na południowym Podlasiu w latach 1944—1948 około 2 500 osób¹⁵⁴. Do tego trzeba dodać ofiary „ludowego” wymiaru sprawiedliwości, który skazał na karę śmierci 100 osób¹⁵⁵, co daje liczbę 2 600 ofiar komunizmu na Podlasiu. Jeżeli uwzględnimy dodatkowo około 900 osób zabitych z rąk działaczy podziemia niepodległościowego, łączna liczba ofiar wzrosła do około 3 500. Jest to cena, jaką zapłaciło społeczeństwo południowego Podlasia w czasie zdobywania i umacniania przez komunistów władzy w latach 1944—1948.

stawie: G. MAKUS: *Ppor. Edward Taraszkiewicz „Żelazny”*. „Echo Katolickie” z 16—22 lutego 2012, s. 22.

¹⁴⁸ IPN War., sygn. 1568/191, k. 1, Kserokopie materiałów oryginalnych „WiN” z WUSW Lublin. Meldunek sprawozdawczy z akcji „Zorzy” dn. 24 stycznia 1946 r. w Łukowie.

¹⁴⁹ „Życie Siedleckie” z 19 października 2012, s. 20.

¹⁵⁰ J. ODZIEMCZYK: *Straty osobowe powiatu sokołowskiego w latach 1944—1952 (próba bilansu)*. W: *Powiat Sokołów Podlaski...*, s. 252—253.

¹⁵¹ M. BECHTA, K. KRAJEWSKI: *Straty osobowe powiatu siedleckiego w latach 1944—1954 (próba bilansu)*. W: *Powiat Siedlce w pierwszej dekadzie...*, s. 547.

¹⁵² Obliczenia autora na podstawie: M. DĄBROWSKI: *Śladami komunistycznych zbrodni na Lubelszczyźnie. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim w świetle wybranych materiałów archiwalnych IPN*. „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 6, s. 312—319.

¹⁵³ *Odkłamać pamięć Wyklętych. Rozmowa z włodawskim historykiem Grzegorzem Makusem*. „Echo Katolickie” z 16—22 lutego 2012, s. 22.

¹⁵⁴ Obliczenia autora na podstawie zasobów materiałów znajdujących się w IPN War. i IPN Lub. Autor wliczył w straty powiaty łukowski i węgrowski.

¹⁵⁵ W. CHARCZUK: *Walka polityczna...*, s. 332; IDEM: *Zbrodnicza działalność Wojskowego Sądu Garnizonowego i Sądu Okręgowego Wydziału do Spraw Doraźnych w Siedlcach wobec podziemia niepodległościowego (1945—1946)*. „Prace Archiwalno-Konserwatorskie” 2010, z. 17, s. 87—97.

Wiesław Charczuk

The History of the Anti-Communist Underground in the Southern Podlasie (1944—1948)

Summary

After the Red Army entered Eastern regions of Poland between July and August of 1944, southern Podlasie (the eastern part of what is now the Mazovia Province and a part of the Lublin Province — Biała Podlaska, Siedlce, Łuków, Radzyń Podlaski, Sokołów, Węgrów Podlaski among others) became a part of the so-called “Lublin Poland”. Their initial moves were to eliminate or arrest the representatives of the Polish Underground State, mainly delegates of the Polish Government in Exile, and subsequently — to destroy the structures of Polish military conspiracy, chiefly the Home Army, by arresting and executing many officers, placing them in camps (such as Krześlonek, Świdry, Sokołów Podlaski, and Borowicze) and deporting Home Army commanders and soldiers to the USSR.

After creating the Provisional Government of National Unity in June 1945, the return of Stanisław Mikołajczyk to the country, and creating the Polish People's Party, 2800 persons — working in conspiracy until then — decided to reveal themselves. However, several thousands of soldiers decided to stay “in the forest”, as a result of repressions of the Security Service towards many exposed members of the underground. Before the 1946 referendum and the 1947 Legislative Parliament election, repressions of the communist authorities towards both the legal and illegal opposition intensified, which resulted in a significant debilitation of the armed conspiracy. Additionally, as a result of the amnesty from February 22nd, 1947, over 5700 members of the anti-communist underground decided to reveal themselves. The remaining conspirators consisted of a few units remaining from the Home Army, the National Armed Forces, and the “Miecz i Pług” organization. Most of them ended their activities in 1948.

The armed activities of the anti-communist underground in southern Podlasie between 1944 and 1948 left a bloody toll on both sides of the political barricade. About 240 people died at the hands of the communists in the Sokołów district; in the Siedlce district 430 people died between 1944 and 1954; in the Radzyń district — about 120 people; in the Włodawa district — over 1300 people. Overall, approximately 2500 people died at the hands of the communist authorities in southern Podlasie between 1944 and 1948. It is necessary to add the victims of the popular justice, sentencing 100 people to death; overall, there were 2600 victims of communism in Podlasie. Adding about 900 people who were killed by the members of the independence underground, the death toll increases to about 3500 people. It is the price that the people of southern Podlasie paid during power struggles between 1944 and 1948.

Wiesław Charczuk

Die Geschichte des antikommunistischen Untergrundes in Südpodlachien (1944—1948)

Zusammenfassung

Nachdem die Rote Armee an der Wende zum August 1944 in die Ostgebiete Polens einmarschiert war, geriet das Südpodlachien (Ostteil der heutigen Masowischen Wojewodschaft und ein Teil der Lubliner Wojewodschaft — u.a. Biała Podlaska, Siedlce, Łuków, Radzyń Podlaski, Sokołów, Węgrów Podlaski) ins Gebiet des sog. Lubliner Polens. Damals wurden entfernt oder verhaftet die Vertreter des Polnischen Untergrundstaates, vor allem die Delegierten der Exilregierung. Danach wurden die Strukturen der polnischen Militäruntergrundbewegung v.a. der Polnischen Heimatarmee (AK), zerstört; viele Offiziere wurden verhaftet und erschossen, andere wurden in Gefangenenlagern (u.a.: Krześlinek bei Siedlce, Świdry, Sokołów Podlaski, Borowicze) inhaftiert und die AK- Führer und Soldaten in die Sowjetunion verbannt.

Als im Juni 1945 die Provisorische Regierung der Nationaleinheit gegründet wurde, Stanisław Mikołajczyk nach Polen wiedergekommen ist und Polskie Stronnictwo Ludowe (dt.: Polnische Bauernpartei) entstanden worden ist, stellten sich 2800 bisher in Untergrundbewegung wirkenden Personen. Doch ein paar Tausend Soldaten blieben u.a. wegen der Repressionen des Sicherheitsdienstes (SB) den demaskierten Untergrundmitgliedern gegenüber „im Wald“. Vor der 1946 abgehaltenen Volksabstimmung und den 1947 stattgefundenen Wahlen zum Sejm Ustawodawczy (dt.: Polnische Verfassungsgebende Nationalversammlung) waren die Repressionen der legalen und illegalen Opposition gegenüber noch stärker, was die militärische Konspiration sehr beeinträchtigt hat. Kraft der Amnestie vom 22. Februar 1947 stellten sich über 5700 Mitglieder des antikommunistischen Untergrundes; versteckt blieben vereinzelte AK-Nachfolgertruppen, die Truppen der Nationalen Streitkräfte (NSZ) und „Miecz i Pług“ (dt.: Schwert und Pflug). Die meisten von diesen Organisationen hörten mit ihrer Tätigkeit im Jahre 1948 auf.

Die Militäreinsätze des antikommunistischen Untergrundes in Südpodlachien in den Jahren 1944—1948 haben viele Menschenleben auf beiden Seiten der politischen Barrikade gefordert. Im Landkreis Sokołów wurden von Kommunisten etwa 240, im Landkreis Siedlce in dem Zeitraum 1944—1945 — 430, im Landkreis Radzyń etwa 120 und im Landkreis Włodawa über 1300 Menschen umgebracht. Insgesamt hat die kommunistische Obrigkeit in den Jahren 1944—1948 in Podlachien etwa 2600 Personen getötet, in der Zahl waren auch 100 Opfer der Volksjustiz. Berücksichtigt man dabei zusätzlich etwa 900 Personen, die von den Mitgliedern der Untergrundbewegung umgebracht wurden, erreicht die Opferzahl etwa 3500 Menschen. Das war der Preis, den die Gesellschaft des Südpodlachiens wegen des Machtkampfes in dem Zeitraum 1944—1948 zahlen musste.



Artykuły recenzyjne i recenzje

*Artykuły recenzyjne
i recenzje*

Agata A. Kluczek
Katowice

Wokół problemów interpretowania przekazu źródeł numizmatycznych

Wartość źródeł numizmatycznych do studiowania rozmaitych aspektów dziejów Cesarstwa Rzymskiego jest nie do przecenienia. Erika Manders w swym dziele *Coining Images of Power. Patterns in the Representation of Roman Emperors on Imperial Coinage, A.D. 193—284* (Leiden—Boston 2012) podkreśla to znaczenie numizmatów jako źródła *par excellence* w badaniach wielu problemów mieszczących się w wydzielonym przez nią okresie (s. 38). Wychodzi z założenia, które akceptowane jest obecnie dosyć szeroko, że monety służyły przekazywaniu treści ideologii cesarskiej¹. Sama podejmuje analizy, źródłowo osadzone właśnie w mennictwie imperialnym, problemu auto(prezentacji) władcy rzymskiego w okresie od Pertynaksa do Numeriana i Karynusa, zmierzając przy tym do jej diachronicznego ujęcia. Interesuje ją mennictwo grupy 35 *caesares* oraz *augusti*, wyłącza ze swych badań wielu efemerycznych uzurpatorów oraz władców tzw. Imperium Galliarum². Zasadniczym przedmiotem analiz E. Manders jest „the communication of imperial ideology through coinage”, monety bowiem —

¹ Np. Ch. HOWGEGO: *Ancient History from Coins*. London 1995; *Roman Coins and Public Life under the Empire*. E. Togo Salmon Papers II. Eds. G.M. PAUL, M. IERARDI. Ann Arbor 1999.

² Porównanie tradycyjnymi metodami treści mennictwa władców „centralnych” i rządzących w tzw. Imperium Galliarum — zob. np. A. WATSON: *The Representation of Imperial Authority: Problems of Continuity in the Mid-Third Century AD*. Ph. Diss. London 1991 (1992); O. HEKSTER, E. MANDERS: *Kaiser gegen Kaiser. Bilder der Macht im 3. Jahrhundert*. W: *Deleto paene imperio Romano. Transformationsprozesse des Römischen Reiches im 3. Jahrhundert und ihre Rezeption in der Neuzeit*. Hrsg. K.-P. JOHNE, T. GERHARDT, U. HARTMANN. Stuttgart 2006, s. 135—144; C. GRANDVALLET: *L'affrontement idéologique entre Gallien et Postume: l'exemple des bustes casques et des bustes à attributes Herculéens*. In: *Impact of Empire*. Vol. 7: *Crises and the Roman Empire*. Eds. O. HEKSTER, G. De KLEIJN, D. SLOOTJES. Leiden—Boston 2007, s. 337—351.

śladem innych badaczy — rozumie „as a vehicle for imperial communications” (s. 6 i 7)³.

Podjęta problematyka nie jest nowa i oryginalna. Niebanalna jest natomiast zastosowana w pracy metoda docierania do komunikatów zakodowanych w legendach i wyobrażeniach monetarnych. E. Manders proponuje bowiem ilościowe podejście do materiału źródłowego, ostatnio chętnie stosowane, acz przy użyciu różnej metodologii i z różnymi efektami⁴. W tym przypadku Autorka ogranicza się do analizy treści rewersów monet imperialnych. Chociaż zauważa, że „the messages on the obverse and on the reverse offer a different type of discourse (s. 39)⁵, to — jak pokazuje wgląd w treść pracy — niejednokrotnie dostrzega zależności między przekazem awersu i rewersu monety. W sumie bazuje na 8 227 typach monetarnych zestawionych w pięciu tomach katalogu *The Roman Imperial Coinage*⁶, przyporządkowuje je 13 kategoriom tematycznym⁷ i określa ich udział, uchwycony procentowo w mennictwie całego wydzielonego okresu oraz w mennictwie poszczególnych władców. Założenia metodologiczne swych badań przedstawia w rozdziale 1.: *Coins in Context* (s. 11—62), tu również odnosi się do reprezentatywności typów monetarnych, kwestii możliwości zrozumienia komunikatu monet oraz do związku ich treści z ideologią władzy cesarskiej, wyrażając pogląd, że moneta jako wyraz ideologii imperialnej to medium dające poznać „propagandę”.

W kolejnych rozdziałach E. Manders zajmuje się czterema kategoriami tematycznymi, których udział w mennictwie był najwyższy (fig. 1). Do najbardziej eksploatowanych należały wyobrażenia mieszczące się w sferze skojarzeń militarnych (22,5%). Autorka omawia je w rozdziale 2.: *Appeasing the Army* (s. 63—94). Ich pierwsze miejsce w hierarchii tematów tłumaczy tym, że żołnierze byli największą grupą używającą monet (s. 64). To opinia dość schematyczna i mocno rzecz uproszczająca, która pomija niepoliczalny ogół ludności cywilnej państwa rzymskiego. Jednak cenne jest dostrzeżenie w procesie powstawania treści komunikatu przeka-

³ Por. np. B. LEVICK: *Propaganda and the Imperial Coinage*. „Antichthon” 1982, 16, s. 104—116; A. WALLACE-HADRILL: *Image and Authority in the Coinage of Augustus*. JRS 1986, 76, s. 66—87.

⁴ Np. C.F. NOREÑA: *The communication of the emperor's virtues*. JRS 2001, 91, s. 146—168; IDEM: *Imperial Ideals in the Roman West: Representation, Circulation, Power*. Cambridge Mass. 2011.

⁵ Analizy portretu na monetach por. D.H. EUAN-SMITH: *Obverse portrait propaganda*. NAC 1977, 6, s. 257—269; C. KING: *Roman portraiture: images of power*. In: *Roman Coins and Public Life...*, s. 123—136.

⁶ *The Roman Imperial Coinage*. Vol. 4/1: *Pertinax to Geta*. Eds. H. MATTINGLY, E.A. SYDENHAM; vol. 4/2: *Macrinus to Pupienus*. Eds. H. MATTINGLY, E.A. SYDENHAM, C.H.V. SUTHERLAND; vol. 4/3: *Gordian III — Uranius Antoninus*. Eds. H. MATTINGLY, E.A. SYDENHAM, C.H.V. SUTHERLAND; vol. 5/1: *Valerian to Florian*. Ed. P.H. WEBB; vol. 5/2: *Probus to Amandus*. Ed. P.H. WEBB. London 1968. Wyłącza z analiz hybrydy, egzemplarze zbarbaryzowane i fałszywe.

⁷ Są to: „dynastic representation”, „military representation”, „divine association”, „saeculum aureum”, „euergesia”, „paradeigmata”, „restitutor-messages”, „elevation”, „non-specific representation”, „virtues”, „aeternitas-messages”, „geographical messages” oraz „unica”.

zywanego na monecie roli jego odbiorcy jako stymulatora zaistnienia konkretnych typów monetarnych. Ciekawie przedstawia się rozkład udziału typów militarnych w mennictwie poszczególnych władców (fig. 17). Przykładowo, nie podjęto takiej tematyki za rządów Pertynaksa, a także na monetach Diadumeniana i Salonina, podczas gdy w mennictwie Maksymina Traka sięga ona ponad 50%, prawie 40% w mennictwie Trajana Decjusza i około 30% w mennictwie Dydiusza Juliana i Sertymusa Sewera. W ujęciu sumarycznym w całym okresie objętym rozważaniami utrzymywała się — czemu trudno się dziwić — wysoka popularność „military representation”.

Niewiele niższy (21,8%) był udział monet, których treści odnosiły się do relacji cesarza rzymskiego ze światem bóstw, ideologii władzy imperialnej związanej przede wszystkim z Jowiszem, Herkulesem, Marsem, Apollinem i Solem. Omówione zostały w rozdziale 3.: *Divine Propaganda* (s. 95—154). W ujęciu generalnym charakterystyczne jest mocne i stałe funkcjonowanie tej tematyki (fig. 18). Różnie to jednak było w wypadku odwoływania się do mocy poszczególnych bóstw. Przykładowo promocja Jowisza i wyzyskiwanie siły ideologii jowiańskiej charakterystyczne były zwłaszcza w mennictwie drugiej połowy omawianego okresu, przy znikomym udziale np. w dobie rządów Pertynaksa, Dydiusza Juliana, w latach od Filipa Araba do Woluzjana, a z ekstremum (około 15%) przypadającym na rządy Makryna (fig. 19). Podobnie można zauważyć (fig. 22) na monetach pierwszej połowy rozważanego okresu „skokowe” — chociaż niekiedy sięgające lub przekraczające 5% — występowanie nawiązań do bóstw solarnych, Apollina i Sola, a ich ugruntowaną obecność w mennictwie po około 250 roku i apogeum w mennictwie Aureliana. Ciekawie przedstawia się, tak czytelne na wykresie (fig. 22), „wypieranie” z wyobrażeń monetarnych Apollina przez Sola. Natomiast intrygująco brzmi wyjaśnienie, które dotyczy wyobrażania cesarza jako ofiarńnika i jako najwyższego kapłana (*pontifex maximus*). Rzadsze takie przedstawienia w ostatnich latach rozważanego okresu w interpretacji proponowanej przez E. Manders są rezultatem częstej nieobecności cesarza w mieście nad Tybrem i sakralizacji jego osoby. Badaczka pisze: „Consequently, the emperor’s person became more abstract to the population of the urbs. This invisibility, then, would have enhanced the emperor’s status; after all, invisibility can be seen as the greatest display of superior status. The divine status of the Chinese Emperors in the Forbidden City is illustrative for this point” (s. 143). Myśl ta (oczywiście abstrahując od jakże egzotycznego przykładu chińskiego) wymaga wsparcia jej danymi czerpanymi z innych źródeł, ale z pewnością może inspirować do pogłębionych badań. Również w kolejnym rozdziale: *Imperial „Exempla”* (s. 155—185), poświęconym cnotom cesarskim, virtutes, nieobecnością władcy w stolicy, redukcją jego dobrodziejstw wobec plebsu urbana i postępującą sakralizacją jego osoby Autorka tłumaczy skromny udział tematu liberalitas, odnoszącego się do szczodrobliwości cesarza wobec ludności Rzymu (s. 168). Jednakowoż liberalitas znalazła się między cnotami szczególnie popularnymi w latach 193—284. Poza nią

do najczęściej podejmowanych w mennictwie należały: *providentia*, *virtus*, *pietas*, *aequitas* (fig. 26). W sumie grupa monet lansujących wszystkie *virtutes* zajmowała sporo miejsca w mennictwie cesarskim (17,4%) i w mennictwie poszczególnych władców — tu „rekordzistami” okazali się Gordianowie Afrykańscy, Florian, Karynus i Numerian. Natomiast po przeciwnej stronie uplasowali się Dydiusz Julian, Diadumenian, Salonin, na ich monetach zabrakło *virtutes* (fig. 25). Niemniej o ile z tymi danymi trudno polemizować, o tyle ich interpretacja nie jest wyczerpująca i zadowalająca (s. 171).

W rozdziale 5.: *The Dawning of a Golden Age* (s. 187—220) E. Manders zajmuje się *saeculum aureum*, czyli odwołaniami na monetach do stanu pomyślności i personifikacjami Felicitas, Pax, Securitas i Salus. To popularna kategoria tematyczna (19,2%), którą realizują monety 34 z 35 emitentów. Maksimum stanowią przypadki Diadumeniana i Salonina, tu — w interpretacji E. Manders — 100% to monety propagujące *saeculum aureum* (fig. 27). Badaczka łączy to z ustabilizowaniem się rządów dynastii: „the continuation of a dynasty implied success and prosperity” (s. 189). Jednak trudno tu o regułę. Przykładowo w dobie rządów dynastii Trajana Decjusza, dłuższych niż rządy Makryna, w mennictwie Herenniusza Etruska i Hostylina, cesarów, a potem współrządców Trajana Decjusza, tematyka mieszcząca się w kategorii *saeculum aureum* stanowi odpowiednio 0% i 40%. Podobnie rozważenia wymaga sugestia, że propagowanie w dużym nasileniu idei *saeculum aureum* było charakterystyczne dla krótkich rządów (s. 191).

Dalszą część książki tworzą analizy mennictwa trzech wybranych władców. W rozdziale 6.: *Caracalla* pokazana została przede wszystkim radykalna zmiana, jaka nastąpiła w cesarskim wizerunku w czasie samodzielnego panowania Karakalli, w porównaniu z okresem, gdy pozostawał on u boku Septymiusza Sewera (fig. 33 i 34). Z następnego rozdziału — *Decius* — wyłania się portret władcy, w którego mennictwie sporo miejsca zajęły nawiązania geograficzne (fig. 35 i s. 256—258). Interesująco przedstawia się propaganda religijna Trajana Decjusza i w jej ramach wyemitowanie serii monetarnej *divi* (s. 262—266). Jednakże cesarz ten nie był pokazywany jako kapłan, co w kontekście znanego jego edyktu uderzającego w chrześcijan⁸ nabiera szczególnego znaczenia. Rozłożenie akcentów w mennictwie oraz proporcje podejmowanych tematów pozwoliły ocenić Trajana Decjusza jako „innovatora” (s. 267). Zupełnie inaczej przedstawia się casus cesarza Galliena, któremu poświęcono ostatni rozdział: *Gallienus*. Przede wszystkim różnica tematów podejmowanych na monetach w dobie wspólnych z Walerianem, a następnie

⁸ Por. np. R. SELINGER: *Die Religionspolitik des Kaisers Decius: Anatomie einer Christenverfolgung*. Frankfurt a. M. 1994; J.B. RIVES: *The Decree of Decius and the Religion of Empire*. JRS 1999, 89, s. 138—139; B. BLECKMANN: *Zu den Motiven der Christenverfolgung des Decius*. In: *Deleto paene imperio Romano...*, s. 57—71 oraz H. MATTINGLY: *The Coins of the „Divi” Issued by Trajan Decius*. NC 1949, 9, Ser. 6, s. 75—82.

samodzielnych rządów Galliena bynajmniej nie jest tak wyraźna, jak sugeruje Autorka (s. 301), bo istotne zmiany dotyczą tylko niektórych kategorii tematycznych (por. fig. 37 i 38 i s. 273—274, 276, przypis 27). Ważniejsza jest inna refleksja E. Manders: mennictwo Galliena daje „general third-century picture” (s. 272), rozkład kategorii tematycznych w latach jego panowania 253—268 (fig. 36) przypomina bowiem bardzo obraz uzyskany dla całego okresu 193—284 (fig. 1). Może koincydencje te są rezultatem dużej liczby typów monetarnych (1 154) powstałych za wyjątkowo długich rządów Galliena, co z pewnością wpływało na proporcje uzyskane w badaniach grupy 8 227 wszystkich typów, może też w czasach Galliena istotnie ogniskowały się problemy epoki III wieku. Jest to problem wymagający dalszych analiz.

W pracy zamieszczono sześć apendyksów. Są to: *List of emperors and usurpers (A.D. 193—284)*; następnie *References to Jupiter, Hercules, Mars, Sol and Apollo on imperial coin types: emperors and corresponding RIC-numbers* oraz *References to other deities on imperial coin types: emperors and corresponding RIC-numbers*, czyli wykazy odnośnych monet przyporządkowanych konkretnym rządóm dwudziestu sześciu władców omawianego w pracy okresu; kolejne to *Diachronic variation in Caracalla's representation during joint and sole reign* oraz *Diachronic variation in Gallienus's representation during joint and sole reign*, które gromadzą typy monet Karakalli i Galliena, uporządkowane w poszczególne kategorie i zestawione chronologicznie; oraz apendyks ostatni, czyli *Images*, ilustrujący, zdaniem Autorki, najbardziej reprezentatywne modele ikonograficzne stosowane na monetach poszczególnych typów. Pracę dopełnia zestawienie bibliografii oraz indeks.

Ten skrótowy przegląd treści omawianego dzieła pokazuje, że projekt E. Manders jest ambitny, a zamysł badawczy ważny. Na ocenę taką składają się z jednej strony ważność i złożoność historii rzymskiej w III stuleciu, z drugiej — obfitość typów monetarnych użytkowanych w tym okresie i dynamika przemian wyobrażeń monetarnych. Bez wątpienia badania zrealizowane przez E. Manders świetnie pokazują możliwości, jakie tkwią w źródle monetarnym jako takim. Zresztą sama Autorka podkreśla w *Conclusion* tę jakość materiału numizmatycznego (s. 303—309).

Warto zastanowić się, na ile — przy zastosowanej przez E. Manders metodzie badawczej — pogłębiła się nasza wiedza o problemach wieku III, w jego ramach — o cesarskiej ideologii oraz o cechach obrazu cesarza prezentowanego na monetach. W tym zakresie pojawia się w omawianej pracy wiele interesujących spostrzeżeń szczegółowych. Jest również przede wszystkim w formie wykresów oraz diagramów wiele zestawień materiału źródłowego, które inspirują do dalszych poszukiwań badawczych i nowych ujęć treści monetarnych.

W tym miejscu wypada pokusić się o krytyczną uwagę wobec graficznej jakości tych zestawień. Oznaczenia w diagramach i wykresach (kolor, tło) często są

po prostu nieczytelne. Brakuje w nich wskaźników liczbowych, jest to uciążliwe i w zasadzie uniemożliwia inne niż tylko pobieżne oszacowanie i bardzo powierzchowne porównanie skali występowania kategorii tematycznych. Aby znaleźć dane liczbowe określające udział kategorii tematycznej w mennictwie, trzeba wyszukiwać je w tekście zasadniczym lub w treści przypisów, gdzie jednak umieszczane są one niekonsekwentnie.

Zasadniczo metoda przyjęta przez E. Manders ma swe niewątpliwe zalety, zapewne z tego powodu podobną drogą badawczą kroczą inni badacze⁹. Wspieranie odnotowanymi w katalogu, zweryfikowanymi typami monetarnymi pozwala dysponować stałą bazą do analiz. Czy jest to jednak baza reprezentatywna dla niuansów mennictwa starożytnego, natężenia emisji pewnych typów, zróżnicowania ilościowego ich funkcjonowania w obiegu? Czyli dla tych zjawisk, które w pewnym stopniu oświetlone są także przez zawartość skarbów monetarnych. E. Manders ma tego świadomość. Postuluje więc dołączyć do proponowanej przez siebie metody analizę zawartości skarbów (s. 39, przypis 150). Sama znajduje spore podobieństwa między liczbą typów skatalogowanych w RIC a świadectwami skarbów monet (s. 54—61). Problem jednak w tym, że o owych zbieżnościach przekonuje kwerenda dotycząca tylko monet srebrnych, ograniczona do jednej kategorii: *divine associations*. Wszak rezultaty innych cząstkowych badań¹⁰ pokazują, że rozważane przez E. Manders tytułowe zagadnienie warto przestudiować w pełniejszym zakresie w oparciu o dane skarbów monet z epoki.

Ważnym problemem jest też klasyfikacja wyobrażeń monetarnych do wydzielonych kategorii tematycznych. Zbyt upraszczające wydaje się umieszczanie monet w jednej pojedynczej kategorii, podczas gdy ich przekaz może być szerszy, „wielotematyczny”. Autorka zdaje sobie z tego sprawę. O osiągniętym przez nią samą rezultacie pisze: „simplified rendering of the representation of third-century emperors on coins” (s. 52), a także odnosi się do tej kwestii w innych miejscach

⁹ Por. np. F. REDÖ: *Numismatical Sources of the Illyr Soldier Emperors' Religious Policy*. Budapestini 1973; R. SUSKI: *Konsolidacja Cesarstwa Rzymskiego za panowania Aureliana 270—275*. Kraków 2008, s. 229—312.

¹⁰ Np. A.A. KLUCZEK: „*Virtus Augusti*” dans le monnayage et la propagande de l'empereur Aurélien (270—275 apr. J.-C.). In: *Haec mihi in animis vestris templa. Studia Classica in Memory of Professor Lesław Morawiecki*. Eds. P. BERDOWSKI, B. BŁAHACZEK. Rzeszów 2007, s. 321—334; A.A. KLUCZEK: Wizerunek „obcego-wroga” w ikonografii monetarnej. Przykład mennictwa cesarza rzymskiego Aureliana (270—275). W: *Grecy, Rzymianie i ich sąsiedzi*. Red. K. NAWOTKA, M. PAWLAK. Wrocław 2007, s. 305—326; EADEM: Cesarz rzymski Aurelianus jako „*paedagogus militum*”. „*Wiek Stare i Nowe*”. T. 1 (6). Red. I. PANIC, M.W. WANATOWICZ. Katowice 2009, s. 73—100; A.A. KLUCZEK: Między indywidualnością władcy, presją okoliczności a siłą tradycji. Wielowarstwowość wizerunku cesarza rzymskiego w latach 70. III wieku. „*Studia Prawnoustrojowe*” 2010, 12, s. 81—93; EADEM: Sfera topiczna wyobrażeń w mennictwie cesarza rzymskiego Floriana (276 rok). „*Wiek Stare i Nowe*”. T. 3 (8). Red. S. FERTACZ, A.A. KLUCZEK. Katowice 2011, s. 36—58.

(np. s. 48, przypis 162, s. 49, przypis 163). Trudno jest bowiem umiejscowić złożone przesłanie monet rzymskich — treść inskrypcji, temat ikonografii — w tak ograniczonej przestrzeni. Przecież przykłady niejednoznaczności oraz poliwalencji przekazu można by mnożyć.

W kontekście wspomnianej sugestii o reprezentatywności mennictwa Galliena dla całego okresu wyznaczonego datami rocznymi 193 i 284, ale także wobec znanych nam jego dziejów oraz historii mennictwa imperialnego można też zastanawiać się nad sensownością obejmowania badaniami — przy proponowanej ich metodzie — tak długiego i różnorodnego pod wieloma względami odcinka czasu. W tym miejscu jednak tylko sygnalizuję tę kwestię jako wymagającą szerszej dyskusji.

Pozostając przy metodzie, wydaje się, że E. Manders mimo wszystko nie do końca dostrzegła potencjał w niej się kryjący. Cenne pozostają — tak w części pierwszej obejmującej makroanalizę w zakresie poszczególnych kategorii tematycznych, jak w części drugiej w zakresie trzech analizowanych *case studies* — liczbowe określenia wielkości udziału konkretnych tematów. Mało jednak w pracy porównań i wniosków z nich płynących, a do takich celów ujęcie liczbowe wydaje się przydatne. Ponadto w omówieniu poszczególnych kategorii Autorka pozostaje przy bardziej tradycyjnych metodach analizy materiału numizmatycznego, bardzo rzadko podaje liczbę konkretnych typów monetarnych, charakteryzując ich sens, traktuje je równorzędnie, a to wszystko sprawia, że w zasadzie w tej warstwie swej pracy powtarza to, co w literaturze przedmiotu jest znane¹¹.

Pewnym mankamentem wydaje się sytuowanie badań auto(prezentacji) cesarza rzymskiego oraz podsumowywanie ich wyników w kontekście rozwoju (s. 309). W jaki sposób — odwołując się do treści podejmowanych w mennictwie cesarskim — zmierzyć rozwój? Na wykresach włączonych do pracy E. Manders dostrzega się okresy niepopularności niektórych wątków tematycznych (np. *felicitas* — fig. 28, *Jowisz* — fig. 19), daje się zauważyć ekstrema, które niekoniecznie plasują się w ostatnim odcinku linii chronologicznej (np. *divine propaganda* — fig. 18, *virtutes* — fig. 25), spotyka się nieregularne „skoki” (np. *pax* — fig. 29, *securitas* i *salus* — fig. 30 i 31). Rzecz dotyczy więc raczej zmienności wyobrażeń, a to oczywiście ma związek z kontekstami historycznymi emitowania konkretnych typów monetarnych. Pozostaje też kwestia interpretacji. Przykładowo uchwycone graficznie „skokowe” odwołania do Herkulesa (fig. 20) można skomentować: „from the reign of Aemilian onward, Hercules’ importance in imperial ideology increased” (s. 110), ale można też pozostać przy bardziej wyważonej opinii,

¹¹ Poza już cytowanymi pracami por. np.: W. KACZANOWICZ: *Aspekty ideologiczne w rzymskim mennictwie lat 235—284 n.e.* Katowice 1990; R. HEDLUND: „...achieved nothing worthy of memory”. *Coinage and authority in the Roman empire c. AD 260—295.* Uppsala 2008; C. PERASSI: *Soggetti monetali dall’età post-severiana a Gallieno. Fra tradizione e innovazione.* W: *Mala tempora currunt. La crisi del III secolo attraverso il ripostiglio di Pombia.* A cura di F. BARELLO, G. SPAGNOLO GARZOLI. Città di Arona 2009, s. 60—81, i wiele innych.

że Herkules był bardzo popularny w mennictwie Emiliana, Probusa, Karynusa i Numeriana.

Z poczynionych uwag widać, że praca E. Manders otwiera szerokie pole do dalszej dyskusji nad (auto)prezentacją cesarza rzymskiego w wyobrażeniach monetarnych w III wieku.

Adam Cichosz

Katowice

W 220. rocznicę powstania kościuszkowskiego

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego z okazji 220. rocznicy powstania kościuszkowskiego kolejne, najnowsze opracowanie prof. zw. dr. hab. Henryka Kocója pt. *Dyplomaci sascy wobec powstania kościuszkowskiego* (Kraków 2013), oparte na pierwotnych materiałach źródłowych, należy do oryginalnych i niezwykle cennych historycznie i poznawczo, a zarazem ważnych — ze względu na publikację w większości mało znanych relacji dyplomatów saskich z okresu wielkopomnego zrywu niepodległościowego Polaków.

Jest to bez wątpienia niezwykle cenne przedsięwzięcie wydawnicze, tym bardziej że podjął je wybitny znawca dziejów, senior historyków polskich, archiwista — prof. zw. dr. hab. Henryk Kocój, twórca wielu dzieł (tylko w pierwszej dekadzie XXI stulecia opracował i wydał aż trzynaście obszernych opracowań książkowych), w których z należytą temu dokładnością i dociekliwością badacza przybliżył dzieje Rzeczypospolitej i Europy okresu drugiej połowy XVIII i pierwszej XIX stulecia, a więc rewolucji francuskiej i narodowowyzwoleńczych powstań.

Ten zasługujący ze wszech miar na uwagę tom zawiera przede wszystkim raporty posłów saskich: z Warszawy — Johana Jakoba Patza, i z Berlina — Fredricha Augusta Zinzendorfa, należące do najistotniejszych, zwłaszcza że dyplomata ten opracowywał je w Berlinie w roku 1794. Zinzendorf, znakomity skądinąd znawca i ekspert tkwiący w centrum wielkiej polityki ówczesnej Europy, w tym wydarzeń narodowowyzwoleńczych w okupowanej Polsce, trafnie oceniał złożoność sytuacji, uwzględniając przy tym mocarstwowe, dalekosiężne interesy zarówno Prus, jak i Rosji. Wartościowa jest także korespondencja saskiego ministra spraw zagranicznych Johana Adolfa Lossa z saskim posłem w Londynie Hansem Moritzem Bruchlem. Znajdujemy w niej konkluzję minimalizującą wartość czekających w gotowości do działań zbrojnych wojsk pruskich przygotowanych do ostatecznego rozprawienia się z powstańcami.

Recenzowane dzieło Henryka Kocója zawiera także interesujące relacje posła Johanna Hilmara, Adolfa Schonfelda i jego następcy Reinholda, którzy byli

przedstawicielami Drezna w Wiedniu. Autor nie pomija instrukcji ministra spraw zagranicznych Saksonii Johana Rudolfa Lossa kierowanej do posłów, w tym także do Hansa Moritza Bruchla rezydującego w Londynie, która bez wątpienia należy do źródeł poznawczych umożliwiających czytelnikom lepsze poznanie mechanizmów działalności dyplomatycznej okresu insurekcji kościuszkowskiej.

Szczególnego rodzaju wartością dla historyka archiwisty, choć nie tylko, są raporty Patza będące źródłem wielu istotnych informacji dotyczących istoty i przebiegu powstania kościuszkowskiego, wobec których trudno być obojętnym. Z tych to właśnie dokumentów czytelnik dowiaduje się, że mieszkańcy stolicy nie dysponowali właściwym rozeznaniem sytuacji, zwłaszcza dramatycznego położenia Rzeczypospolitej, jako że władze polskie, stosując dezinformację, posługiwały się odpowiednią propagandą. Patz w swych relacjach opisywał z pasją i dokładnością nastroje panujące w stolicy, zwłaszcza podczas oblężenia przez wojska pruskie oraz w przededniu kapitulacji. Jakkolwiek w dyplomatycznych notach Patza nie brakuje uznania i podziwu dla polityki mocarstw zaborczych wobec Polaków, a także wyrazów oburzenia wywołanego proklamacją wydaną przez Tadeusza Kościuszkę i nieokazaniem należytego szacunku i respektu władcom Prus i Rosji (np. depesza do Lossa z 11 kwietnia 1794 roku), reprezentant drezdeńskiego dworu nie pominął również brutalnych zachowań ze strony zaborcy rosyjskiego wobec Polaków.

W pierwszym etapie swych obserwacji i analiz za głównego przywódcę insurekcji Patz uznawał Hugona Kołłątaja, a także Ignacego Potockiego. Naczelnika Tadeusza Kościuszkę traktował drugorzędnie, lecz z czasem — co akcentuje w depeszach — zaczął odnosić się z szacunkiem do jego poczynań. Raporty Patza — podobne treści zawierają listy ministra Lossa — nie są pozbawione obaw o to, że dwór drezdeński popiera powstańców. Chociaż dyplomata nie ujawnił złych intencji i uprzedzeń do Polaków (podobnie jak jego poprzednik — August Franciszek Essen), to jednak analizując działania państw zaborczych, stanowczo odrzucał szanse Polaków na odzyskanie niepodległości. Przytaczał przy tym z ironią i pogardą postawy i zachowania tych patriotów, którzy byli przeciwni redukcji wojsk Antoniego Madałińskiego, charakteryzując jego wymarsz do Krakowa jako „nierozsądny wybryk”.

Henryk Kocój wydobywa i ukazuje dramatyzm relacji Patza u schyłku insurekcji, kiedy to omawia opuszczenie Warszawy przez ludność i relacjonuje przebieg spotkania Stanisława Augusta z Repumem w Grodnie, który nie bez satysfakcji obwieścił królowi, że Polski już nie ma i rychły jest rozbiór Rzeczypospolitej.

Autor, a zarazem wydawca dzieła, z właściwym sobie namysłem i wrażliwością badacza dziejów dyplomacji dociera do źródeł i publikuje w omawianym tomie liczne załączniki z korespondencji saskiego posła do swych mocodawców, takie jak memoriały Josipa Igelstroma z okresu poprzedzającego wybuch powstania. W rozdartej i gnębionej Polsce zawiązuje się tajemny spisek ogarniający coraz szersze kręgi wojskowe i cywilne. Śledzeni przez Igelstroma spiskowcy intensywnie przygotowują

się do powstania. Natomiast nad resztą wojska polskiego, rozproszonego po kraju, otoczonego moskiewskimi zaborcami unosi się groźba rozbrojenia i przymuszenia do służby w obcych szeregach. Zapobiegając klęsce, spiskowcy wysyłają swych delegatów do stolicy Saksonii — Dreżna, by zabiegać o oddanie najwyższej władzy Tadeuszowi Kościuszce i jak najszybsze przystąpienie do powstania narodowego. I oto, brygadier Madaliński na czele siedmusetosobowej jazdy wyrusza na Ostrołękę i nękany przez ścigających go Moskali zmierza w okolice Krakowa. Ale dla unieszkodliwienia tej zdeterminowanej brygady ambasador carycy Igelstrom ściąga wszystkie garnizony rosyjskie. Na jego rozkaz 23 marca o poranku Kraków opuszcza na czele wojsk rosyjskich płk Łykoszyn, a w kilka godzin później staje tam Tadeusz Kościuszko, by nazajutrz, 24 marca, na rynku krakowskim dokonać zaprzysiężenia Naczelnika i jego wojsk. Z dokumentów poselskich wynika, że Rosjanie obawiali się skuteczności polskich wystąpień, porównując jednocześnie ich rozmiar do wydarzeń znanych z rewolucyjnej Francji. Również list Stanisława Augusta z 21 listopada 1794 roku do carycy, pełen troski i żalu wynikających z tragicznej sytuacji ekonomicznej Polski, wraz z cyniczną odpowiedzią Katarzyny II nie pozostaje bez znaczenia. Henryk Kocój słusznie uznaje go za interesujący, tym bardziej że caryca za trudne położenie Rzeczypospolitej obarcza odpowiedzialnością samych Polaków, którzy, jej zdaniem, bez potrzeby wywołali powstanie. Niewątpliwie nie mniej ważne od relacji Patza były doniesienia Linzendorfa, wówczas posła saskiego rezydującego w Berlinie, zwłaszcza że był on wytrawnym znawcą polityki międzynarodowej i polskiego zrywu powstańczego, które postrzegał jako zagrażające interesom mocarstw zaborczych. Oceniał przy tym wnikliwą politykę Austrii, zakładając, że może jedynie ograniczyć się do udzielenia azylu tym, którzy w Galicji mieli gwarantowane prawa własności. Ponadto stara się ze zrozumieniem prześledzić główne założenia polityki Katarzyny II wobec zbuntowanych Polaków, uznając, że Rosja zmierza do utrzymania za wszelką cenę swych wpływów w Polsce, będąc głównym arbitrem przyszłych rozstrzygnięć dotyczących losów Rzeczypospolitej, zastrzegając, że byłoby korzystniej, gdyby do tego nie doszło. Rosja była skazana na współpracę z armią Prus, jako że jej siła nie przejawiała niezbędnej koncentracji strategicznej i operacyjnej. Jak podkreślał w liście do Lossa z 16 maja, także w reskrypcie z 11 lipca 1794 roku — wspólne działania militarne i perspektywa rozbioru reszty ziem polskich pogłębiała przyjaźń i współpracę prusko-rosyjską. Zinzendorf wyraził niezwykle niepokojącą konstatację tuż po upadku powstania, ubolewając, że Rzeczpospolita przeobraziła się w rosyjską prowincję, o czym informuje 12 grudnia 1794 roku Lossa i Reinholda. Henryk Kocój w swej staranności i wierności przekazu, opisując fakty i wydarzenia omawianego okresu, przytacza także raporty Schonfelda i Reinholda z Wiednia, mimo że nie zawierały one, jak wcześniej przywołane noty dyplomatyczne, szczególnie rewelacyjnych treści. Zauważa przy tym, że Schonfeld żali się swemu zwierzchnikowi, że w Wiedniu nie było łatwo o rzetelne informacje. W jednej z not dreźdeński poseł podkreślał z Wiednia, że w Berlinie okazywano

zawiść na podłożu rozpowszechnianych opinii i informacji o skutecznym i szybkim stłumieniu przez Rosję powstania kościuszkowskiego, co odzwierciedla treść listu do Lossa z 15 października 1794 roku.

W tym niezwykle interesującym opracowaniu Henryka Kocója znajdują liczne dowody, dokumenty źródłowe, rzetelnie opracowane analizy, wnoszące istotne i wartościowe poznawczo elementy na temat ówczesnej sytuacji międzynarodowej w Europie. To zasługuje na szczególną uwagę, jako że oddaje rzeczywistość rozwoju stosunków bilateralnych, w tym także rosyjsko-tureckich. Trzeba zauważyć, że w depeszach Zinzendorfa z 26 kwietnia i 21 czerwca 1794 roku Johann Adolf Loss nie bez satysfakcji dostrzega, że powstańcy nie mogli liczyć na żadną pomoc dworu wiedeńskiego. Loss ponadto wyrażał pogląd, że caryca skłania się do zaakceptowania propozycji ostatecznego rozbioru Polski, co potwierdzają raporty do Bruchla z 6 kwietnia i do Zinzendorfa z 14 czerwca 1794 roku. Ale nie tylko, Autor wydobywa bowiem z licznych depesz Lossa pogląd o tym, że caryca nie podejmie kroków na rzecz poróżnienia się z Fryderykiem Wilhelmem II, a raczej będzie skłonna zaakceptować propozycję ostatecznego rozbioru Rzeczypospolitej, co znajduje potwierdzenie w poglądach (raport do Bruchla z 6 kwietnia i do Zinzendorfa z 14 czerwca 1794 roku), zdecydowanie, trafnie i z całą mocą podkreślając, że sprawy Rzeczypospolitej znajdowały się w centrum zainteresowania Katarzyny II.

Znakomitemu autorowi i wydawcy, jakim z pewnością jest Henryk Kocój, mimo imponującej staranności nie udało się uniknąć, co prawda drobnych i nielicznych, niedoskonałości, takich jak brak dokładniejszego opisu posłów saskich. Bliższa charakterystyka poglądów i postaw Zinzendorfa, Schenfelda, Bruchla czy Reinholda byłaby niewątpliwie interesująca. Nie ustalono także imienia Reinholda, drezdeńskiego dyplomaty w Wiedniu albo je pominięto. I wreszcie nie opracowano indeksów: osobowego ani nazw geograficznych, które mogłyby rozszerzyć zainteresowania czytelnika, a także pomóc w wyczerpującym korzystaniu z tych, jakże cennych, materiałów źródłowych. Opublikowanie listów, depesz i raportów wyłącznie w oryginale ogranicza dostęp do tych dokumentów do wąskiego grona znawców i badaczy przedmiotu.

Drobne uchybienia, jakkolwiek nieliczne, bynajmniej nie przesądzają o jakości tego cennego opracowania. Jest to dzieło godne ze wszech miar polecenia, i to nie tylko historykom, znawcom epoki, wszak stanowi ono ważne źródło poznania wewnętrznej sytuacji Rzeczypospolitej w dobie insurekcji kościuszkowskiej, a także klucz, a niekiedy „wytrych”, którym mogą się posługiwać jedynie wytrawni znawcy przedmiotu badań międzynarodowych aspektów polskiego zrywu niepodległościowego.

Henryk Kocój z godnym najwyższego szacunku i uznania znawstwem dociera do istoty rozbudzonych nadziei Polaków w dobie wielkiego zrywu niepodległościowego, wskazując na przyczyny klęski przez pryzmat dyplomatycznych ocen po-

słów akredytowanych w Polsce i w krajach ościennych. Z właściwą sobie swadą, ale i subtelnością w dociekaniach zastanawia się nad tym, czy to właśnie obcy dyplomaci byli zwyczajnie naiwni, czy też zdawali sobie sprawę z tego, co im samym i Rzeczypospolitej może zagrażać, co może zniweczyć olbrzymi wysiłek Polaków i samo wielkie dzieło Sejmu Czteroletniego. Zastanawia się i sugeruje czytelnikowi refleksję nad istotą patriotycznej postawy przywódców sejmu, takich chociażby jak Ignacy Potocki, za sprawą których skutecznie ulegała opozycja będąca znaczącą siłą sprawczą. Istotą jednakowoż było pozyskiwanie przyjaciół, różnorodnych wartości wewnętrznych i zewnętrznych w duchu dążeń niepodległościowych. Wszelkie nadzieje na pomoc zewnętrzną Austrii i Prus okazywały się płonne i prowadzące do tragicznych nieporozumień. Słusznie zatem Autor z uporem i determinacją badacza stara się stawić czoła zjawisku polegającemu na dawaniu wiary obcym dyplomatom, posłom bynajmniej na to niezasługującym.

Adrian Uljasz

Rzeszów

Z historii Podkarpacia i Krakowa w końcu XIX i w pierwszej połowie XX wieku

Publikacja *Stanisław Grodziski 1889—1946. Dziennik krakowskiego adwokata* (Kraków 2013) opracowana oraz wydana przez Karolinę i Stanisława Grodziskich, opublikowana na koszt rodziny redaktorów, stanowi źródło historyczne ważne dla osób zainteresowanych zarówno dziejami Podkarpacia przełomu XIX i XX wieku, jak i najnowszą historią tego regionu oraz Krakowa. Jest to edycja wspomnień i dziennika krakowskiego adwokata i działacza ludowego Stanisława Grodziskiego, który żył w latach 1889—1946, urodził się i młodość spędził we wsi Grodzisko Górne (powiat łańcucki), w rodzinie chłopskiej. Nazwisko rodowe mecenasa brzmiało Kulpa. Adwokat zmienił je jednak, nawiązując do nazwy rodzinnej miejscowości.

Czytelników może zmylić fakt, że redaktorzy nazwali dziennikiem nie tylko zapiski dziennikowe ojca i dziadka z okresu 1922—1931 i 1937—1946, będące główną częścią książki, lecz także jego wspomnienia z lat 1889—1918. W związku z tym część tomu zatytułowaną *Dziennik* należało podzielić na dwie partie: *Wspomnienia* i *Dziennik*.

Osoby poszukujące wiadomości o działalności niepodległościowej, kulturze i oświacie regionu do 1914 roku znajdą we wspomnieniach informacje na temat Towarzystwa Orkiestry Włościańskiej oraz Czytelni i Biblioteki Towarzystwa Szkół Ludowych (TSL) w Grodzisku, a także innych form pracy kulturalno-oświatowej realizowanych z udziałem autora, m.in. organizacji przedstawień amatorskich, jak również dane dotyczące miejscowej Drużyny Bartoszewej. We wspomnieniach pojawiają się osoby związane z ruchem ludowym, jak Bolesław Wysłouch, ks. Stanisław Stojałowski, Wincenty Witos. Nie brak też wiadomości o politykach prawicowych: Stanisławie Grabskim i Józefie Hallerze. Zajmujące fragmenty tekstu odnoszą się do spraw związanych z podmiotami działającymi w czasie I wojny światowej: Naczelny Komitetem Narodowym i Legionem Wschodnim. Notatki z dziennika z lat

1922—1931 i 1937—1939 dotyczą w dużej mierze aktywności politycznej Stanisława Grodziskiego i innych ludowców w PSL Piast oraz w Stronnictwie Ludowym, będąc wartościowym materiałem źródłowym dla badaczy tradycji polskiego ruchu ludowego, w tym historii prasy ludowej, której jednym z czołowych tytułów był periodyk „Piast”.

Redaktorzy, publikując notatki o procesach z lat trzydziestych wytoczonych działaczom chłopskim, przypomnieli o niedemokratycznych metodach walki politycznej, stosowanych przez władzę sanacyjną, których mogą nie być świadomi współcześni młodzi miłośnicy historii ojczyzny. Przywołali postać działacza ludowego i parlamentarzysty Macieja Rataja, zamordowanego przez hitlerowców.

W notatkach z okresu II wojny światowej Grodziski udokumentował działania wojsk niemieckich i alianckich oraz codzienność okupowanego Krakowa i Podkarapacia. Rejestrował akty niemieckiego terroru wobec ludności polskiej. Wspominał o działalności polskiego ruchu oporu. Dał wyraz zainteresowaniu losami powstania warszawskiego.

Po II wojnie światowej krakowski adwokat identyfikował się z PSL. We wrześniu 1945 roku uczestniczył w zjeździe delegatów stronnictwa w Krakowie, w którym wzięli udział Wincenty Witos, Władysław Kiernik i Stanisław Mikołajczyk, co utrwalił w swych zapiskach. Autor odnosił się negatywnie do radzieckiej dominacji nad Polską po wyzwoleniu, nazywając w 1946 roku na kartach dziennika tę sytuację „okupacją sowiecką”.

Czytelnik wykorzystujący dziennik w badaniach naukowych może weryfikować informacje, posiłkując się innymi źródłami historycznymi.

Dziennik krakowskiego adwokata przeczytają z przejęciem odbiorcy, którym bliska jest problematyka dotycząca mniejszości żydowskiej. Stanisław Grodziski jako działacz polityczny związany z prawicową częścią ruchu ludowego traktował w latach trzydziestych Żydów, szczególnie żydowskich socjalistów, jako kontrkandydatów w krakowskich wyborach samorządowych. W listopadzie 1918 roku bronił jednak ludność żydowską w okolicach Łańcuta przed pogromami i rabunkami, a w czasie okupacji hitlerowskiej pisał z przejęciem o Holokauście i udokumentował jeden z przypadków polskiej pomocy Żydom, kiedy aptekarz w Monasterzyskach dał lekarstwo chłopcu dla ojca ukrywającego się w lesie.

Wartość źródłową wydawnictwa wzbogacają artykuły prasowe adwokata Grodziskiego, będące przedrukami z czasopism „Piast”, „Przewodnik Kółek Rolniczych” i „Młoda Polska” z lat 1921—1925, mające za temat przede wszystkim polski ruch ludowy, kwestie prawne i gospodarcze, oświatę rolniczą. Jedna z wypowiedzi, dotycząca sprzedaży koni wojskowych w Jarosławiu w 1921 roku, ogłoszona pierwotnie w „Piaście”, przyciągnie uwagę czytelników związanych z ziemią rzeszowską i jarosławską. Redaktorzy byli na tyle dokładni, że oprócz tytułów, roku i numerów czasopism podali także numery stron, na których można znaleźć pierwodruki tekstów, o czym nie zawsze pamiętają inni edytorzy materiałów źródłowych. Ciekawostką

dla historyków oraz badaczy dziejów literatury ojczystej okażą się z pewnością fragmenty niedrukowanej powieści autora dziennika, noszącej tytuł *Na wiejskiej drodze*, mającej wymowę antysanacyjną, ogłoszone jako dodatek do dziennika. Stanisław i Karolina Grodziscy, opracowując do druku fragment utworu, przypomnieli, że literatura piękna jest ważnym źródłem w studiach nad myślą polityczną i propagandą, równie istotnym jak publicystyka, pisane rejestracje wypowiedzi ustnych czy pamiętniki i wspomnienia. Utwory literackie to źródło często niedoceniane przez historyków.

Wagę dokumentacyjną książki zwiększa dołączenie do niej zestawienia bibliograficznego publikacji Stanisława Grodziskiego seniora oraz bibliografii załącznikowej. Nie zabrakło biogramów ważniejszych postaci wspomnianych w dzienniku. O staranności redaktorów dobrze świadczy fakt, że opracowując indeks osób, nie ograniczyli się do podania nazwisk i imion postaci, ale dołączyli do haseł krótkie notki biograficzne.

Zgodnie z zasadami edycji źródeł historycznych poprzedzili materiały źródłowe wstępem. Słowo wprowadzające zatytułowali *Niebanalny życiorys*, co jest słuszne, biorąc pod uwagę doświadczenie życiowe mecenasa Grodziskiego, a jednocześnie powinno przyciągnąć uwagę czytelników.

Publikację cechuje imponująca szata graficzna będąca dziełem Władysława Pluty. Książka ma albumowy format. Jest ilustrowana rodzinnymi fotografiami i fotokopiami dokumentów. Część kopii ma duże rozmiary, dzięki czemu zyskuje na sugestywności. Uwagę zwraca oryginalna paginacja, będąca odbitką ręcznych zapisów. Przeglądanie zdjęć ułatwia spis ilustracji umieszczony na końcu. Atrakcyjna strona graficzna nadaje wydawnictwu wartość bibliofilską.

Po *Dziennik krakowskiego adwokata* chętnie sięgną historycy oraz studenci historii i innych kierunków kształcenia akademickiego z programem obejmującym dzieje XX wieku, a także inni odbiorcy. Tym ostatnim można go polecić jako przykład literatury faktu, zawsze przyciągającej szerokie kręgi czytelnicze.

Anna Jamroży
Katowice

Internowanie Polaków na Litwie w czasie II wojny światowej

W 2013 roku w Polsce ukazała się książka pt. *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie II wojny światowej* (oryginalny tytuł: *Antrojo pasaulinio karo pabėgėliai ir internuoti Lenkijos kariai Lietuvoje (1939 09—1940): monografija*). Autorem monografii jest Gintautas Surgailis, litewski pułkownik, doktor nauk humanistycznych, który zajmuje się badaniem historii litewskich sił zbrojnych. „Litwa i Polska, Litwini i Polacy, historia i współczesność... Drogi obu tych państw i narodów krzyżowały się od początku ich istnienia”¹. Autor rozpoczyna swą publikację od odwołania się do historii relacji polsko-litewskich. Na szczególną uwagę zasługuje najtrudniejszy w tych stosunkach okres obejmujący trzecie i czwarte dziesięciolecie XX wieku. Polska oderwała w tym czasie stolicę Litwy Wilno oraz sporny kawałek ziem litewskich. Wskutek tego oba państwa stały się wrogami². Zatem Autor podjął się pracy niełatwej. Zmierzył się z bardzo trudną i niedopowiedzianą przez tyle lat po wojnie historią, bolesnymi relacjami między oboma narodami. Zwłaszcza że, jak wskazuje, zarówno w Polsce, jak i na Litwie niewiele powstało prac poruszających ten temat. Przyczyn takiego stanu rzeczy Surgailis upatruje w tym, że w czasach sowieckich unikano tego rodzaju treści. Ponadto dokumenty dotyczące uchodźców wojennych i polskich żołnierzy internowanych na Litwie w czasie II wojny światowej zostały celowo rozproszone — jak informuje Autor — w zbiorach specjalnych i udostępniano je tylko nielicznym³. Materiały, które udało się dotychczas opublikować, opierały się głównie na wspomnieniach i artykułach z ówczesnej prasy. Dlatego trzeba było wielkiej

¹ G. SURGAILIS: *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie II wojny światowej*. Warszawa 2013, s. 9.

² Ibidem.

³ Ibidem, s. 10.

determinacji, aby tak rzetelna praca mogła powstać. Publikacja odwołuje się do innych, nielicznych opracowań, które dotyczą zagadnienia uchodźców wojennych na Litwie, zarówno autorów litewskich, jak i polskich. W Polsce temat ten był podejmowany przez historyka Piotra Łossowskiego. W pracy swojej oparł się on głównie na danych z litewskiej prasy oraz wspomnieniach, wciąż jeszcze utajnione były bowiem dokumenty znajdujące się w archiwach. W 1997 roku ukazał się zbiór dokumentów pt. *Polacy internowani na Litwie 1939—1940*. Praca ta zawiera, co prawda, informacje z archiwów litewskich, jednak nie są to jeszcze pełne dane. Inny ciekawy materiał stanowią wspomnienia polskiego wojskowego *attaché* płk. Leona Mitkiewicza. Publikacja zawiera wiele informacji o internowaniu żołnierzy polskich oraz o samych internowanych. W 2004 roku ukazała się książka Andrzeja Bogusławskiego pt. *W znak Pogoni. Internowanie Polaków na Litwie wrzesień 1939—lipiec 1940*. Ponieważ autor był jednym z internowanych na Litwie polskich wojskowych — bazując na własnych i cudzych wspomnieniach — opisuje internowanie polskich żołnierzy, życie w obozach, relacje z mieszkańcami Litwy, wsparcie, jakie okazali litewscy Polacy oraz przedstawiciele innych nacji. Również Herman Kruk⁴ kilka stron swej pracy poświęca problemowi Żydów — uchodźców z Polski w Wilnie. Ponadto wspomnienia Józefa Mackiewicza, Kazimierza Umiaśtowskiego czy Joanny Mackiewiczowej stanowią cenną skarbnicę wiedzy o sytuacji internowanych Polaków na Litwie.

Jednak bezcennym źródłem okazały się zbiory litewskich archiwów — Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego (LCVA) oraz Litewskich Archiwów Specjalnych. Najwięcej materiałów zgromadziło LCVA, w zbiorze archiwalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy. Znalazła się w nim m.in. korespondencja różnych litewskich instytucji oraz ich przedstawicielstw dyplomatycznych z różnymi instytucjami z innych państw oraz organizacjami międzynarodowymi, dotycząca uchodźców i osób internowanych. Pozostałe archiwa pozwoliły na uzyskanie wielu cennych informacji. Dotyczyły one np. liczby uchodźców, kwestii związanych z udzieloną pomocą materialną, zakwaterowaniem, nadzorem sanitarnym, administrowaniem. Ważnym źródłem były też dokumenty Litewskiego Czerwonego Krzyża, komitetów pomocy materialnej uchodźcom oraz wielu innych organów państwowych, które związane były z uchodźcami i internowanymi.

Celem, jaki postawił sobie Autor monografii, był przegląd zagadnień poświęconych pojawieniu się na Litwie uchodźców cywilnych i internowanych żołnierzy polskich po rozpoczęciu II wojny światowej. Ukazanie działalności litewskich instytucji państwowych, organizacji społecznych i międzynarodowych, które ówczesnie zajmowały się zapewnieniem odpowiednich warunków bytowych. Intencją Autora

⁴ H. KRUK: *The Last Days of the Jerusalem of Lithuania: Chronicles from the Vilna Ghetto and the Camps 1939—1944*. Londyn 2002. Pierwszy raz dzienniki zostały opublikowane w oryginalnym języku jidisz pośmiertnie w 1961 roku. Następnie przetłumaczone i wydane w 2002 roku.

była również prezentacja problemów wewnętrznych i międzynarodowych związanych z pojawieniem się na Litwie uchodźców.

Książka podzielona jest na dwie części. Pierwszą zatytułowano *Uchodźcy cywilni z Polski na Litwie*. Zawiera ona informacje ułożone chronologicznie — od pojawienia się już 3—4 września 1939 roku w Wilnie pierwszych uchodźców, wysiedleńców z Gdańska, przez napływ kolejnych, coraz liczniejszych grup⁵. Autor ukazuje, jak wyglądało administrowanie uchodźców, oraz opisuje utworzony do tego celu Komitet Pomocy Uchodźcom Wojennym, Oddział ds. Uchodźców Wojennych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, jak również powstały później Komisariat ds. Uchodźców Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dowiadujemy się o spowodowanych napływaniem ludności problemach ekonomicznych oraz dotyczących bezpieczeństwa... Wskazana jest również ustawa, w której „za uchodźców wojennych uznaje się cudzoziemców, którzy z powodu warunków wynikających z wojny przybyli albo zostali wygnani na Litwę”. Nakładała ona na uchodźców wojennych obowiązek „rejestrowania się w ustalonym trybie i czasie oraz spełniania wymogów ustalonych dla pobytu uchodźców”⁶. Ponadto ta część opracowania podejmuje wątek wysiedlania na Litwę osób niepożądanych z Niemiec i Związku Radzieckiego. Pomimo wielu odmownych decyzji na wnioski obywateli polskich o zgodę na wyjazd i zamieszkanie na Litwie, ludzie przedostawali się na Litwę nielegalnie. Władze nie potrafiły nad tym zapanować, w wyniku czego podejmowały działania zmierzające do zatrzymania napływu ludności i zmniejszenia liczby uchodźców z Polski. Zwracano się, niestety bezskutecznie, do wielu państw (m.in. Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Argentyny, Stanów Zjednoczonych) o przyjęcie przez nie 10 tysięcy uchodźców (później chociaż tysiąca). Kraje te zasłaniały się jednak swoimi prawami, twierdząc, że nie pozwalają im na to przepisy imigracyjne (USA), natomiast te, które mogłyby przyjąć ludność, miały wygórowane kryteria — bardzo często nie do spełnienia (Szwecja)⁷. Autor dokładnie opisuje realia życia uchodźców w schroniskach, podaje liczbę osób, wyposażenie ich w odzież, koce, materace, dzienną dawkę żywności. Opisuje udzieloną im opiekę medyczną i sanitarną. Relacja ta koresponduje z publikacją Wiesława Lasockiego, który pisze: „Jechaliśmy krajem bardzo podobnym do polskiego, mijając laski, poletka, łąki. Po przejechaniu pięknych wysokopiennych lasów sosnowych, w Olicie (po litewsku Alytus) zatrzymaliśmy się na nocleg. Jakieś dobroczynne panie — Litwinki czy może Polki mieszkające na Litwie — nakarmiły nas kanapkami, orzeźwiająca »herbatą« z jabłecznych skórek i poszliśmy spać. Napojone i nakarmione nasze konie odpoczywały po długich, męczących marszach”⁸. Surgailis wspomina również,

⁵ Ibidem, s. 16.

⁶ Ibidem, s. 27.

⁷ Ibidem, s. 56—60, 128—140.

⁸ W.A. LASOCKI: *Przez tundrę i pustynię*. Londyn 1993, s. 9—10.

jak wyglądało zatrudnianie uchodźców oraz jak dotkliwy był problem bezrobocia. Oddzielną część rozdziału stanowi zagadnienie pt. *Administrowanie uchodźcami po 15 czerwca 1940 r.*, w którym zaprezentowane są dane o uchodźcach dotyczące poszczególnych okręgów.

Druga część pracy, zatytułowana *Internowanie żołnierzy polskich*, rozpoczyna się wydarzeniami z 18 września 1939 roku, kiedy o godzinie 12 w okolicach Jewii pierwsi polscy żołnierze przekroczyli litewsko-polską linię demarkacyjną⁹. W kolejnych dniach pojawiali się następni mundurowi zarówno pojedynczo, jak i w grupach, całymi oddziałami. Internowano również policjantów, funkcjonariuszy KOP, członków organizacji paramilitarnych. Niestety czynności te nie zawsze przebiegały bez problemów. Często uzbrojeni polscy żołnierze nie zgadzali się oddać broni — jedni wracali z powrotem, wobec innych litewscy żołnierze musieli używać siły. Również Andrzej Bogusławski odnosi się do tego wątku. „Na ogół przechodzenie granicy, choć tak dramatyczne dla Polaków, odbywało się w spokoju i z zachowaniem godności żołnierskiej. Nie było żadnych poważniejszych incydentów ani krwawych starć zbrojnych, o których krążyły plotki wśród części społeczeństwa Litwy. Prasa litewska wysyłała swych korespondentów na miejsce rzekomych zajść, a ci w żadnym wypadku ich nie potwierdzili [...]. Dziennikarze z »poważnych« gazet starali się bezstronnie informować o przybyciu polskich uchodźców. Apelowali o okazanie współczucia i pomocy ludziom, których nie z ich winy spotkało nieszczęście, o unikanie jakichkolwiek narodowych i politycznych demonstracji wobec uchodźców o zaniechanie dawnych sporów i nierozliczonych, ale w tej chwili bezprzedmiotowych, rachunków»¹⁰. Żołnierze, przekraczając granicę, byli wygłodzeni, zmęczeni, natychmiast otrzymywali jedzenie oraz niezbędną pomoc medyczną — często trafiali do szpitala wojskowego¹¹. Wacław Zyndram-Kościałkowski, który przekroczył granicę, wspomina: „Panie litewskie, nauczycielki zapewne, gdyż skierowano nas do budynku szkolnego, [...] nie przestawały krajać grubych kawałków chleba, smarować masłem i wraz z kubkiem mleka czy herbaty podawać żołnierzom. Prosto, bez pozy, jakby to było ich codzienne zajęcie [...]. Przyglądam się im — skupione, poważne, nieskore do rozmowy i widać, że wszystko to robią nie dlatego, że nas Polaków specjalnie lubią, o nie! One to robią, bo jesteśmy nieszczęśliwymi ludźmi, którym nie tylko nagle zabrakło ojczyzny, ale i kawałka chleba»¹². Również Joanna Mackiewiczowa wspomina o pomocy, jaka udzielana była polskim uchodźcom, np. o zbiórce odzieży i innych darów, jak kołdry, koce, żywność,

⁹ G. SURGAILIS: *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie...*, s. 207.

¹⁰ Andrzej Bogusławski był jednym z polskich wojskowych internowanych na Litwie. Na jego pracę składają się własne oraz cudze wspomnienia, ponadto opiera się na źródłach archiwalnych: krajowych, emigracyjnych i litewskich. A. BOGUSŁAWSKI: *W znak Pogoni. Internowanie Polaków na Litwie wrzesień 1939—lipiec 1940*. Toruń 2004, s. 34—36.

¹¹ G. SURGAILIS: *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie...*, s. 208.

¹² W. ZYDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI: *Litwo ojczyzno moja*. „Kultura” (Paryż) 1949, nr 3/20, s. 97.

literatura¹³. W dzienniku internowanego junaka Stanisław Modrany opisuje wielką przyjaźń i niemal matczyną opiekuńczość dwóch rodzin oficerów litewskich, komendanta obozu w Wilkowyszkach i jego adiutanta, które utrzymywały serdeczne stosunki z grupą junaków z Lublina. Starano się załatwić ich zwolnienie z internowania do pracy w gospodarstwach rolnych na Litwie. Sprawę doprowadzono by do pomyślnego końca, jednak inwazja sowiecka na Litwę uniemożliwiła te plany, junacy poznali smak radzieckiej „wolności”, a potem wydostali się z gen. Andersem na Zachód, do wolnego świata i do polskiego wojska, o którym marzyli¹⁴. Według różnych źródeł w końcu września 1939 roku na Litwie mogło przebywać około 13 tysięcy internowanych wojskowych¹⁵. Autor powołuje się na podstawy prawne dotyczące traktowania internowanych. Szczególną wagę miały IV i V konwencja haska z 1907 roku, konwencja genewska z 27 lipca 1929 roku o rannych i jeńcach, jak również doświadczenia międzynarodowe. Natomiast Sejm Litwy przyjął ustawę o sądeniu i karaniu internowanych. Na jej podstawie wobec niezdiscyplinowanych internowanych wyciągano konsekwencje¹⁶. Autor ze szczególną starannością opisuje funkcjonowanie obozów dla internowanych — ich strukturę, liczbę przebywających w nich żołnierzy, wygląd budynków, warunki życia, wyposażenie oraz regulaminy w nich obowiązujące. Na uwagę zasługuje też kolejny podrozdział dotyczący działalności antylitewskiej internowanych Polaków. Surgailis podnosi w nim zarzut, że polscy wojskowi nie doceniali sympatii i pomocy oferowanej przez Litwinów oraz że rozwinęli na szeroką skalę propagandę wymierzoną przeciwko krajowi, który był ich schronieniem. Prezentuje także problemy, jakie wyniknęły w stosunkach między samymi internowanymi. Zmniejszanie się liczby internowanych było podyktowane różnymi okolicznościami (wysyłanie żołnierzy do Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji, zwalnianie na własną prośbę, zwalnianie czasowe, urlopy, ucieczki i inne). Ostatni podrozdział dotyczy sytuacji internowanych po rozpoczęciu okupacji Litwy przez Związek Radziecki. Całość pracy wieńczy wnioski oraz zakończenie, w którym Surgailis czyni ukłon w stronę polskiego historyka Piotra Łossowskiego¹⁷. Autor prezentowanej monografii wyczerpująco udokumentował swoje badania licznymi fotografiami, dokumentami archiwalnymi, statystykami. Poświęcił on bardzo dużo

¹³ Joanna (Koreywo) Mackiewiczowa — ówczesnie pracowała w polskiej komórce Litewskiego Czerwonego Krzyża. Zajmowała się opieką nad uchodźcami polskimi oraz ich wyjazdami na Zachód. W jej wspomnieniach częste są przykłady serdecznej troski Litwinów o Polaków. J. MACKIEWICZOWA: *Polacy na Litwie w latach II Wojny Światowej*. Bydgoszcz 1995, s. 14—15, 10—65, 23—26.

¹⁴ A. BOGUSŁAWSKI: *W znak Pogoni...*, s. 237.

¹⁵ G. SURGAILIS: *Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie...*, s. 214.

¹⁶ Ibidem, s. 217—218.

¹⁷ Praca Piotra Łossowskiego opiera się na pamiętnikach polskich i litewskich, dokumentach i stenogramach sejmku litewskiego, prasie polskiej i litewskiej (dzienniki, tygodniki, pisma literackie i inne periodyki), nielicznych materiałach z archiwów litewskich oraz polskich. P. ŁOSSOWSKI: *Litwa a sprawy polskie 1939—1940*. Warszawa 1982.

uwagi omówieniu poszczególnych wątków. Oczywiście starał się w sposób obiektywny — na ile potrafił — ukazać wspólne losy Polaków i Litwinów w latach 1939 i 1940, mniej już w 1941 roku (obozy internowanych żołnierzy polskich istniały na Litwie do lipca 1940 roku; na początku lipca przejęły je radzieckie władze wojskowe. W dniach 6—10 lipca internowani zostali przewiezieni do ZSRR)¹⁸.

Recenzowana praca została napisana poprawnym i naukowym językiem. Wydarzenia zaprezentowano w sposób zrozumiały i chronologicznie. Przetłumaczone zostały litewskie nazwy miejscowości (z zachowaniem ich litewskich odpowiedników w nawiasach), co ułatwia jej czytanie. Na końcu pracy znajdują się załączniki przetłumaczone na język polski oraz wykaz literatury i źródeł. Wartość poznawczą i estetyczną podnoszą liczne ilustracje.

Rozbieżności pomiędzy polskimi i litewskimi historykami nie są tajemnicą. Do dnia dzisiejszego na wiele kwestii patrzą oni zupełnie inaczej. Omawiana praca przełamuje pewne bariery w tym względzie. Przede wszystkim dowodzi, że w stanowiskach obu stron można znaleźć pewne punkty wspólne. Jak już podkreśliłam, podjęto ogromny trud, żeby książka mogła powstać. Autorowi jako pierwszemu udało się dotrzeć do materiałów, które wcześniej były niedostępne. Nie ulega jednak wątpliwości, że gdyby polski historyk zajął się taką tematyką, napisałby pracę trochę inaczej, co w żaden sposób nie umniejsza zasług dzieła. Jest ono bowiem napisane bardzo rzetelnie, zarówno pod względem wykorzystania materiałów, jak i warsztatu piszącego. Jedyne zarzuty, jakie można wysunąć wobec Autora, dotyczą pominięcia pewnych kwestii. Chwilami brakuje szerszego tła historycznego, choć mógł to być świadomy wybieg, aby uniknąć pewnych sformułowań. Autor popełnia również kilka pomyłek, szczególnie gdy pisze o byłych obszarach Rzeczypospolitej. Tymczasem państwo polskie przez cały omawiany w pracy czas istniało, nigdy nie upadło. Natomiast odwołując się chociażby do wspomnień Józefa Mackiewicza¹⁹ lub Jana Kazimierza Umiastowskiego²⁰, którzy byli internowani, wyłania się inny obraz przyjęcia i traktowania uchodźców — otóż niestety nie spotkali się oni z pomocą, lecz z niechęcią. Umiastkowski pisze: „Przez Lejpuny i Sereje szliśmy do Olity. Płakaliśmy, przechodząc granicę”²¹. I dalej: „Organizacja obozu pozostawiała wiele do życzenia, był b. ciasny i jedzenie podłe. Na obiad dawano nam stale pół litra kapuśniaku, a raczej mętnej wody... Wszy mężczyły nas okrutnie”²². Czytając dzieła Mackiewicza, można nabrać pewnej, właściwej perspektywy. Okazuje się, że Polacy nie byli mile widzianymi gośćmi na Litwie, a nawet utrudniano im znalezienie się w tym kraju²³. Leon Mitkiewicz zaś cytuje niedwuznaczną wymowę rzucanego

¹⁸ Ibidem, s. 192.

¹⁹ J. MACKIEWICZ: *Fakty, przyroda i ludzie*. Londyn 1984.

²⁰ J.K. UMIASTKOWSKI: *Przez kraj niewoli*. Londyn 1945, s. 15.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, s. 16.

²³ J. MACKIEWICZ: *Fakty, przyroda i ludzie...*

w rozmowach słowa „Olza”. Jeden z czołowych wojskowych litewskich gen. Vladas Nagevicius podczas publicznego przemówienia oświadczył: „Dumni, zarozumiali i beztroscy Polacy niedawno chcieli nam Litwinom zabrać Kowno, wołając na ulicach Warszawy do marszałka Śmigłego »Wodzu, prowadź nas na Kowno!«, a teraz Ci sami Polacy płaczliwie żebrzą o kawałek chleba, buty i dach nad głową, tu na Litwie jako uchodźcy”²⁴. Przyczyn takiej sytuacji należy upatrywać w zatargu z Litwinami. Do 1939 roku granicy z Litwą nikt w sposób legalny i bezkarny przekroczyć nie mógł. Co prawda nie strzelaliśmy do siebie, ale była to granica chłodu i zimna. Owszem Litwini przyjęli wielu Polaków, jednak warunki, jakie im stworzyli, pozostawiały wiele do życzenia. W specjalnym memoriale do władz Komitet Polski zarzucał, iż udzielana pomoc jest niedostateczna, władze niewiele robią, aby pomóc najbiedniejszym: „Akcji przeciwstawiającej się tej tragicznej sytuacji zupełnie nie widać... W mieście jedynym objawem rozwoju życia gospodarczego jest rozkwit malarstwa szyldowego i biur tłumaczeń” — pisano z sarkazmem²⁵. Kolejnym bardzo pobieżnie potraktowanym wątkiem było działanie na Litwie NKWD, z którym służby litewskie współpracowały. Surgailis ucieka od tematu kontaktu Litwinów z sowietami. I myślę, że brak tej puenty jest w książce najbardziej odczuwalny. Niemniej jednak omawiana pozycja wydawnicza warta jest polecenia. Inne drobne pominięcia nie deprecjonują trudu Autora. Praca stanowi swoisty precedens, przełamuje budowane tyle lat bariery, jest dowodem, że o drażliwych tematach można mówić „wspólnym” językiem. Na uwagę zasługuje również fakt, że książka powstała dzięki wsparciu Ambasady Republiki Litwy w Polsce.

²⁴ Wspomnienia kowieńskie pułkownika Mitkiewicza-Żółtka (Żółtek) to istotny dokument historyczny, zawierają bowiem współczesne zapiski autora i w dużym stopniu mają charakter dziennika. Znaczenie ich wynika także stąd, że autor znajdował się w ważnym punkcie obserwacyjnym i sam odegrał niebagatelną rolę w rozgrywających się wypadkach. L. MITKIEWICZ: *Wspomnienia kowieńskie 1938—1939*. Londyn 1968, s. 280. Ale wskazuje również, że „Władze litewskie odniosły się bardzo przychylnie do naszych internowanych żołnierzy”. Ibidem, s. 259.

²⁵ Podają za: P. Łossowski: *Litwa a sprawy polskie...*, s. 134.

Wiesław Charczuk

Siedlce

O Stronnictwie Narodowym raz jeszcze!

Nakładem Wydawnictwa Neriton (Warszawa) w 2011 roku ukazała się praca *Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego w kraju w latach 1945—1947* Jolanty Mysiakowskiej-Muszyńskiej, poświęcona wycinkowi działalności Obozu Narodowego, a ściślej — aktywności politycznej Stronnictwa Narodowego (SN) w kraju po zakończeniu II wojny światowej. Ramy czasowe nie budzą zastrzeżeń. Pierwsza data, 1945 rok, oznacza zakończenie II wojny światowej, zajęcie całości ziem polskich przez Armię Czerwoną i próbę ujawnienia się części działaczy narodowych (po zajęciu Warszawy przez czerwonarmistów w styczniu 1945 roku) przed gen. Iwanem Sierowem, szefem NKWD, w celu wznowienia działalności SN. Data zamykająca analizowany w publikacji okres związana jest ze sfałszowaniem przez komunistów wyborów do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 roku i aresztowaniem w lipcu Adama Doboszyńskiego, co definitywnie zakończyło jego plany utworzenia Ośrodka Konceptyjnego. Rok 1947 stanowi również kres jakiegokolwiek dialogu komunistów z legalną opozycją reprezentowaną przez lidera Polskiego Stronnictwa Ludowego Stanisława Mikołajczyka.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów ułożonych w sposób chronologiczno-problemowy. W rozdziale pierwszym Autorka omówiła polityczne usytuowanie SN w Polsce tuż po zakończeniu II wojny światowej. Poruszyła problem sytuacji wewnętrznej w stronnictwie po zajęciu wszystkich ziem polskich przez Armię Czerwoną oraz strat osobowych wówczas poniesionych. Rozdział drugi został poświęcony inicjatywie podjętej przez działaczy w celu przywrócenia Stronnictwa Narodowego do jawnej działalności. Autorka starała się przybliżyć mechanizm negocjacji prowadzonych z komunistami w celu przekształcenia stronnictwa w legalną opozycję władzy komunistycznej. W kolejnym rozdziale J. Mysiakowska-Muszyńska próbowała udzielić odpowiedzi na pytanie, na ile były to koncepcje pokrewne z tymi, jakie po zakończeniu II wojny światowej wysuwali działacze stronnictwa pozostający w konspiracji, a na ile się od nich różniły. W rozdziale

czwartym ukazany został stosunek prezesa Stronnictwa Narodowego na emigracji Tadeusza Bieleckiego do inicjatyw podejmowanych w kraju mających ujawnić SN. Rozdział piąty poświęcono próbom reaktywowania SN i wizjom, które miały być zrealizowane już w Polsce niepodległej, co miało nastąpić w wyniku konfliktu zbrojnego między ZSRR a Anglosasami. Jedną z takich wizji był projekt utworzenia Ośrodka Konceptyjnego autorstwa Adama Doboszyńskiego. W rozdziałach szóstym i siódmym podjęto kwestię prób sformowania stronnictwa katolickiego, m.in. z udziałem przedstawicieli grupy „Dziś i Jutro” oraz SN. Autorka ukazała stosunek działaczy narodowych do koncepcji ideowo-politycznych wysuwanych przez grupę Bolesława Piaseckiego, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do komunizmu i ZSRR, roli ruchu narodowego w powojennej Polsce oraz miejsca wartości chrześcijańskich w koncepcji ideowej stronnictwa. Ostatni rozdział przybliży okoliczności, w jakich toczyły się rozmowy zainicjowane przez komunistów z częścią działaczy związanych z Komitetem Legislacyjnym SN przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku. Rozmowy z komunistami były okazją do ponownego poruszenia kwestii reaktywacji SN, dla władzy komunistycznej zaś stały się po raz kolejny elementem przedwyborczej gry politycznej, która miała zdeorganizować środowisko narodowców. Całość opracowania dopełniają aneksy, notki biograficzne i zdjęcia.

Swoją pracę Autorka oparła na materiałach znajdujących się w oddziałach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Białymstoku, wykorzystwała także dokumenty zgromadzone w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, tzw. Teki Józefa Zielińskiego. Cennym uzupełnieniem źródłowym dla podjętego tematu badawczego są materiały pochodzące z Archiwum Akt Nowych, m.in. z Archiwum Stanisława Rymara.

Jolanta Mysiakowska-Muszyńska opisuje jeden z najbardziej dramatycznych wycinków dziejów ruchu narodowego — próbę legalizacji Stronnictwa Narodowego w latach 1945—1947. Praca, która sądząc po informacji ze wstępu, jest skróconą wersją dysertacji doktorskiej, miała za zadanie „wypełnić lukę w polskiej historiografii”. Problematyka podjęta przez Autorkę nie jest pionierska. Na ten temat pisali już m.in. Tomasz Biedroń¹, Krzysztof Sikorski², Lucyna Kulińska³, Jerzy Kornaś⁴. Mocną stroną książki stanowi wykorzystanie materiałów źródłowych dostępnych dla badaczy dopiero po 1989 roku, które poszerzają dotychczasową wiedzę. Nie-

¹ T. BIEDROŃ: *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego w Polsce w latach 1945—1946*. „Studia Historyczne” 1989, z. 4.

² K. SIKORSKI: *Próby legalizacji Stronnictwa Narodowego po drugiej wojnie światowej*. „Studia Historyczne” 1987, z. 1.

³ L. KULIŃSKA: *Narodowcy. Z dziejów Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944—1947*. Warszawa—Kraków 1999.

⁴ J. KORNAŚ: *Rola Stronnictwa Narodowego na emigracji i w konspiracji*. „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej” (Kraków) 1991, nr 339.

znane dotąd niektóre źródła, zwłaszcza akta MBP, które były w posiadaniu Centralnego Archiwum MSW, obecnie dzięki przejściu ich przez IPN są dostępne szerszemu kręgowi badaczy. Książka ujawnia wiele nowych faktów. Na tym kończą się jej zalety.

Warto przywołać w tym miejscu słowa prof. Andrzeja Romanowskiego dotyczące niektórych młodych historyków, którzy „widzą pojedyncze drzewa, ale nie widzą lasu”⁵. W podobny sposób postąpiła Autorka, która nie nakreśliła ogólnego tła sytuacji politycznej w tej części Europy ani sytuacji wewnętrznej w Polsce opanowanej przez Armię Czerwoną i funkcjonujące w miastach komendantury radzieckie. Nie odniosła się do stanowiska Obozu Narodowego wobec innych ugrupowań politycznych, w tym do Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy. Pominęła ważny aspekt dla podjęcia późniejszych rozmów legalizujących SN, czyli sytuację polityczną panującą wiosną 1944 roku, kiedy Tadeusz Bielecki wysłał instrukcje zawierające imperatywy usunięcia Mariana Seydy i Władysława Komarnickiego oraz udzielenia poparcia dla grupy londyńskiej SN. T. Bielecki nie był zadowolony z zawierania w kraju porozumień z innymi ugrupowaniami politycznymi, nawet w imię wspólnej walki z komunizmem. Zalecał zintegrowanie się SN wobec zagrożenia i wycofanie się aktywu na Zachód lub Węgry⁶. W momencie zbliżania się Armii Czerwonej na teren Lubelszczyzny, stacjonowały tam spore siły zbrojne Obozu Narodowego, które scalone z oddziałami AK wzięły udział w akcji „Burza”⁷, mimo że SN było zdecydowanie przeciwne temu działaniu. Krytycznie również odnoszono się do pomysłu powstania narodowego, uznając, że społeczeństwa polskiego nie stać na większą daninę krwi. Liczono, że siła zbrojna przyda się aliantom w przyszłej wojnie z ZSRR. Autorka uległa coraz częściej dającej się obserwować modzie ideologizacji nomenklatury przez historyków IPN, np. podrozdział 2.1. zatytułowała *Inicjatorzy utworzenia jawnej opozycji antykomunistycznej — charakterystyka środowiska*. Już samo określenie „jawna opozycja antykomunistyczna” jest nieadekwatne do sytuacji politycznej panującej w Polsce w latach 1944—1948. Warto pamiętać, że w tym okresie, kiedy do walki z podziemiem niepodległościowym komuniści rzucili tysiące funkcjonariuszy UBP, MO, KBW, wspomaganych przez oddziały WP, NKWD, „Smiersz”, oraz kiedy funkcjonowały Wojskowe Sądy Rejonowe, a na terenach północnego Mazowsza, południowego Podlasia pracowały Wydziały do Spraw Doraźnych (tzw. sądy na kółkach), które w ciągu kilku godzin ferowały wyroki śmierci w imię „ludowej sprawiedliwości”, trudno mówić o funkcjonowaniu legalnej opozycji. Również pewnym nieporozumieniem jest notoryczne stosowanie przez

⁵ A. ROMANOWSKI: *Dziwoląg ponad państwem*. „Gazeta Wyborcza”: http://wyborcza.pl/1,75515,12460822,IPN_dziwolag_ponad_panstwem.html.

⁶ L. KULIŃSKA: *Narodowcy...*, s. 19.

⁷ W. CHARCZUK: *Formacje zbrojne Obozu Narodowego na południowym Podlasiu w latach 1939—1947*. Siedlce 2003, s. 138—143.

Autorkę terminu „tak zwane Ziemie Odzyskane” (s. 97, 104 i nast.). Pejoratywne w tym przypadku wyrażenie „tak zwane” nigdy nie było używane w programach i dokumentach opracowanych przez Obóz Narodowy, m.in. w nowym Prezydium SN utworzonym w grudniu 1946 roku, w ramach Rady Politycznej powołano strukturę Komitet Ziem Odzyskanych⁸ czy Wytyczne programowe ruchu narodowego w Polsce. Program Stronnictwa Narodowego⁹. Również niefortunnym sformułowaniem w pracy naukowej opisującej dzieje Polski najnowszej jest stwierdzenie: „Ustalenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej po II wojnie światowej nie oznaczało — jak już wspomniałam — iż działacze ruchu narodowego w bezkrytyczny sposób podchodzili do rabunków i gwałtów dokonywanych przez Armię Czerwoną, terror NKWD i wspierających go lokalnych struktur komunistycznej tajnej policji” (s. 102). Odnosi się wrażenie, że Autorka nie rozumie zadań i miejsca policji w państwie demokratycznym¹⁰. Trudno mówić, że w Polsce opanowanej przez Armię Czerwoną na terenach odzyskanych rabunki czerwonoarmistów wspierały struktury UBP, Milicji Obywatelskiej, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej jako jednostek komunistycznej tajnej policji. Dla oddania klimatu politycznego lat 1945—1947 bardziej pasuje termin struktury „komunistycznego aparatu terroru”. Autorka starała się wyjaśnić rozbieżności w postrzeganiu sytuacji Polski po 1945 roku przez działaczy Komitetu Legalizacyjnego (KL): Władysława Jaworskiego, Stanisława Rymara, Józefa Bilana, Karola Stojanowskiego a znajdującym się w konspiracji Zarząd Głównym SN z Aleksandrem Zwierzyńskim „Emil” (prezes), Stanisławem Jasiukowiczem „Ignacy” (wiceprezes¹¹) i centralą w Londynie. Jak wiadomo, Komitet Legalizacyjny powstał w momencie, kiedy funkcjonował już Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (TRJN), który został uznany przez mocarstwa zachodnie za jedyny legalny polski rząd. Należało podkreślić, że sygnał od komunistów do rozmów z PSL i SN wyszedł pod naciskiem przedstawicieli państw zachodnich, głównie ambasadora brytyjskiego w Moskwie Archibalda Clark Kerra¹². Zwolniony z radzieckiego aresztu po procesie szesnastu członek SN i Rady Jedności Narodowej Kazimierz Kobyłański

⁸ L. KULIŃSKA: *Narodowcy...*, s. 73.

⁹ Dokument opublikowany w opracowaniu: L. KULIŃSKA, M. ORŁOWSKI, R. SIERCHUŁA: *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944—1947*. Red. nauk. L. KULIŃSKA. Warszawa—Kraków 2001, s. 80.

¹⁰ Policja — umundurowana i uzbrojona formacja przeznaczona do ochrony bezpieczeństwa ludzi i mienia oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Do jej głównych zadań należy pilnowanie przestrzegania prawa i ściganie przestępców, jak również zapewnienie ochrony i pomocy w sytuacjach kryzysowych zarówno wobec ludzi, jak i mienia. Jeżeli jest to konieczne, policja nadzoruje na poziomie operacyjnym także wszelkie służby ratownicze. Policja jest fundamentem stabilnego i bezpiecznego państwa, jednak czasami bywa również skutecznym narzędziem w rękach władzy, stosowanym do narzucania społeczeństwu swej woli i tłumienia protestów.

¹¹ W. CHRZANOWSKI: *Stronnictwo Narodowe w latach 1945—47*. Cz. 3. Warszawa 1990, s. 110.

¹² *Teheran — Jałta — Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*. Warszawa 1970, s. 207.

przybył do Warszawy, został zaproszony do Prezydium Rady Ministrów na rozmowę z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim. Autorka jakby zapomniała, że powstanie TRJN 28 czerwca 1945 roku, do którego wszedł Stanisław Mikołajczyk jako wicepremier, Stanisław Grabski jako członek Krajowej Rady Narodowej, oraz zapowiedź wolnych wyborów do Sejmu obudziły w pragmatycznie nastawionych kręgach politycznych nadzieje na możliwość prowadzenia legalnej działalności. Takie nadzieje wiązała również część działaczy SN, odrzucając politykę negacji i uznając za szaleństwo politykę konspiracji. Swoje *credo* wyłożyli oni w liście do Bolesława Bieruta, który podpisali z ramienia KL: Jan Bielawski, Stanisław Rymar, Kazimierz Kobylański, Szymon Porodowski, Edward Bensch i Karol Stojanowski¹³. Trudno się zgodzić z Autorką, że między stanowiskiem wyrażonym w liście do Bieruta a stanowiskiem SN w konspiracji i w Londynie nie było żadnej różnicy poza taktyczną. Na s. 96 pisze, że autorzy taktycznie nie pisali w tych dokumentach o swoim „tradycyjnym komunizmie” i o swej niezgodzie na zagarnięcie przez ZSRR Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Autorka omawiając różne odłamy Obozu Narodowego, zupełnie zignorowała grupę polityków skupionych w Instytucie Zachodnim (IZ) założonym w 1944 roku w Warszawie na czele z prof. Zygmuntem Wojciechowskim. Od 1945 roku siedzibą IZ był Poznań. Temat Instytutu Zachodniego był podejmowany przez badaczy: Zbigniewa Mazura, Halinę Kiryłową-Sosnowską¹⁴. Jego działalność i ideologia propagowana przez grupę członków SN skupionych w IZ cieszyła się ogromną popularnością i była akceptowana przez polityków KL. Treści zawarte w memoriale legalizacyjnym były na tyle rozsądne, że nie negowały wprost postanowień jałtańskich. Sama już negacja zamknęłaby bowiem jakąkolwiek perspektywę pozytywnego działania dla Polski. Czytając pracę, odnosi się wrażenie, że Autorka ma problemy z rozpoznaniem wizji i realiów Polski widzianej oczyma działaczy z Londynu i tych pracujących między Bugiem a Odrą. Twierdzi ona, że między ośrodkiem konspiracyjnym (londyńskim) a Komitetem Legalizacyjnym praktycznie nie było różnic poza taktyką (s. 85)! Nie zgadzam się z tezą, że autorzy w memoriale skierowanym do Bieruta blefowali. Na swoich spotkaniach omawiali to samo, co przekazali w memoriale. Alternatywa Londynu była nie do przyjęcia. Członkowie skupieni wokół KL odrzucali ją jako nierealną. Na s. 122 Autorka sama pisze, że „T. Bielecki zalecał, aby odciąć się całkowicie od Wojciecha Trąmpczyńskiego, wystrzegać się prowokacji S. Mikołajczyka, liczyć tylko na siebie, wchodzić do samorządu i innych instytucji niepolitycznych, kulturalnych, charytatywnych

¹³ Archiwum Akt Nowych, sygn. 26, k. 1—2, Memoriał Komitetu Legalizacyjnego SN do prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta w sprawie reaktywowania Stronnictwa Narodowego w kraju, 23 sierpnia 1945 r.

¹⁴ Z. MAZUR: *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*. Poznań 2002; H. KIRYŁOWA-SOSNOWSKA: *Gościńce i rozstajne drogi*. Poznań 2002.

[PCK, harcerstwo, Sodalicje Mariańskie — W.Ch.], spółdzielczych. Emisariusze środowiska londyńskiego SN: Konrad Niklewicz i Edward Sojka, potwierdzili wizję polityczną Obozu Narodowego lansowaną przez ośrodek na emigracji: żadnych działań legalnych, czekać na wybuch III wojny światowej, która wybuchnie, ale nie wiadomo kiedy”. Oczywiście postulaty zaprezentowane przez ośrodek emigracyjny zostały negatywnie przyjęte przez członków KL.

Dyskusyjnym fragmentem omawianej publikacji jest udowadnianie wrogiej działalności Bolesława Piaseckiego oraz grupy „Dziś i Jutro”. Na s. 193 Autorka pisze m.in.: „Po aresztowaniu Piasecki został osadzony na Zamku Lubelskim, gdzie przeprowadzano pierwsze przesłuchania. Spotkał się w obecności zastępcy szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego, płk. Franciszka Bycana, z Iwanem Sierowem, płk. NKWD. Z relacji ppłk. Józefa Światło wynikało, że zeznania Piaseckiego dostarczyły sowieckiemu aparatowi represji wielu cennych — z jego punktu widzenia — informacji. W czasie pierwszych przesłuchań Piasecki miał zdekonspirować całą strukturę ruchu, któremu przewodził i wydać w ręce okupanta dawnych towarzyszy, spośród których następnie wielu aresztowano i zamordowano”. Szkoda, że J. Mysiakowska-Muszyńska nie podała, kto został aresztowany i zamordowany? Autorka nie wysiliła się, aby dokonać badań, tylko przytoczyła słowa jednego z krwawych oprawców Józefa Światło (Żyd, właśc. Izaak Fleischfarb *vel* Lichtstein¹⁵) ze świąty Mieczysława Mietkowskiego. Trudno zgodzić się też z opinią zacytowaną na s. 197 recenzowanej pracy: „Efektem tego zaprezentowania swych wpływów politycznych była próba uplasowania »starych« działaczy jako potencjalnych kolaborantów reżimu komunistycznego, zrzucając nań odium swej własnej zdrady”. „Zdrada” to słowo używane raczej w sferze polityki, a nie nauki. Słowo to dla Autorki oznacza kolaborację z rządem komunistycznym. Trudno jednoznacznie osądzić działaczy SN, którzy podjęli rozmowy legalizacyjne z komunistami, wczuwając się w klimat polityczny Polski, która miała TRJN uznany przecież za legalny przez państwa anglosaskie. Poza tym owa „zdrada” odnosiłaby się do wicepremiera TRJN Stanisława Mikołajczyka, członków SN z Komitetu Legalizacyjnego, redakcji „Tygodnika Powszechnego” i innych, którzy zaakceptowali postanowienia konferencji w Jałcie.

Pomimo przedstawionych uwag krytycznych książkę trzeba uznać za dzieło wnoszące nowe treści do ogólnej wiedzy o dziejach politycznych Obozu Narodowego. Należy docenić wysiłek Autorki włożony w pozyskanie dokumentów z Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie oraz dokumentów z Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie z tzw. Teki Józefa Zielińskiego, które umożliwiły pokazanie w nowym świetle zabiegów części działaczy i polityków krajowego Stronnictwa Narodowego o legalizację tej partii w kraju pojałtańskim.

¹⁵ Z. BŁAŻYŃSKI: *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940—1955*. Warszawa 2003, s. 9.

Redaktor: Barbara Jagoda i Olha Voznyuk

Projektant okładki i stron działowych: Anna Krasnodębska-Okręglička

Redaktor techniczny: Barbara Arenhövel

Korektor: Magdalena Białek

Łamanie: Bogusław Chruściński

Copyright © 2014 by

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336

ISSN 1899-1556

(wersja drukowana)

ISSN 2353-9739

(wersja elektroniczna)

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

www.wydawnictwo.us.edu.pl

e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Nakład: 90 + 50 egz. Ark. druk. 10,00.

Ark. wyd. 13,0. Papier offset. kl. III, 90 g

Cena 20 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.

ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław